



5278

57

Rocznik VI.

32
miej. 2813 II

1904. Święta Rodzina. 1904.
Kalendarz dla rodzin chrześcijańskich.



Czarny

Nakładem „Wydawnictwa Dzieł Ludowych” Karola Miarki w Mikołowie.

Bronisław Szymkowiak

Cena 50 fen.

k-a. Andrzejak 2.

13.9.33.

15

-v Dodatek nadzwyczajny: Ojciec św. Pius X.

5

S. Lesiński, Poznań.

Hurtowny i detaliczny skład przedmiotów religijnych,
ram, liztew, luster i szkła szybowego.

Główne zastępstwo
na W. Ks. Poznańskie
książek do nabożeństwa,
kalendarzy,
oraz wszelkich wydawnictw
Karola Miarki
w Mikotowie.

Obrazy
na drzewie, blasze,
plótnie i papierze.
Figury Świętych Pańskich
w każdej wielkości.
Wizerunki Chrystusa
na Boże męki.

Szkło zwyczajne,
dubeltowe, kryształowe,
matowe, mleczne,
kolorowe w desce
i wszelkie inne gatunki.
Dyamenty szklarskie.

Kalendarze K. Miarki:
Skarb domowy,
Maryański, Św. Rodzina,
Kalendarz katolicki
i Regensburski.

Na żądanie sprzedającym
cenniki franko.

Lisztwy
na ramy do obrazów,
polisand, złoczone, barok,
antykowe
oraz kolorowe.



Szczęść Ci Boże, przyjacielu!
Bóg Ci zapłać, sąsiedzie!

Powiadam Ci, kochany przy-
jacielu, że najlepiej kupuje się:
Zegarki kieszonkowe, regula-
tory, budziki, kukawki, ściennie
zegary, stołowe i konsolowe.
Broszki, koleczyki, bransoletki,
pierscionki, spilki do krawatek,
krzyżyki, breloki, łańcuszki, o-
brączki ślubne, medaliony do
fotografii, guziki do mankiet,
medale, monety, srebrne taba-
kierki, orzelki, herby itd. Oku-
lary, binokle, termometry, lor-
netki, łańcuszki i sznurki do
binokli itd.

u **Jana Białasa,**
w **Poznaniu**

przy ulicy Wrocławskiej Nr. 2.

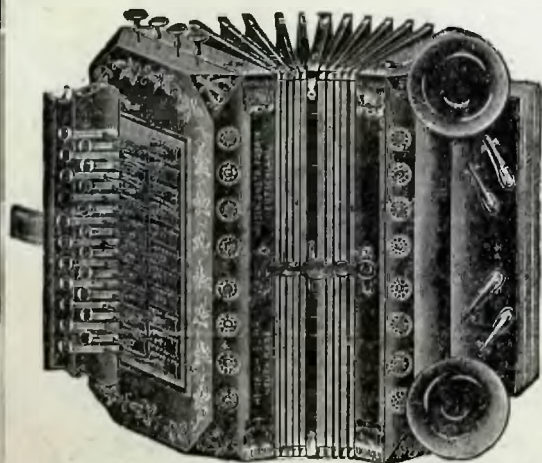
Ilustrowane cenniki wysyła się
na żądanie bezpłatnie.

Adresować proszę:

(J. Białas, Posen).



Nowość! Harmonika ręczna z trąbkami basowymi. Prawnie
Za tylko 5 marek! zastrzeżona!



Nowożytnie poprawione
moje koncertowe harmoni-
ki ręczne z trąbkami ba-
sowymi wiele się spodo-
wały dla swych

wzmocnionej muzyki przez
trąbki basowe i swój prze-
pyszny wygląd.

Muzyka jest dwuchórowa
(dwugłosna), przy naci-
śnięciu klawisza dają się
słyszeć 2 głosy, przeto mu-
zyka jest nadzwyczaj sil-
na, podobna do organów
lub harmonium. Klawia-
tura jest otwarta z 10 kla-
wiszami, obłożonymi wko-
ło niklowym drążkiem.
Dwa basy są do wtórowa-
nia i jeszcze dwa głosiki
do registrzów, nadal są 2
podwójne młotki zaopra-
trzone w metalowe naro-
żniki, stąd nadzwyczajna
trwałość.

Trąbka odgłosowa jest z metalu i elegancko polerowana, przez co instrum. nt
nadzwyczaj paradnie wygląda.

Taniość tychże instrumentów, tylko 5 mk., ugną wszelkiej konkurencji,
wogóle nie można ich w podobnym interesie wcale nabyć.

— Ten sam instrument 3 chórowy tylko 6,50 mk. —

Bez trąbki basowej 75 fen. mniej. Z dzwonkiem 30 fen. więcej. Przesyłka za zaliczką.
Opakowanie darmo. Gwarancja, iż nadejdzie bez uszkodzenia. Ilustrowane cenniki
z nadzwyczajnymi nowościami darmo i franko

Heinr. Suhr, Neuenrade 644 (Westfalen).

— Pierwsza i największa fabryka instrumentów w miejscu. —

Codzienne naśladowanie Najświętszej Rodziny jest nieustająca

Módl się

i pracuj.

modlitwa

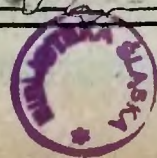
Święta Rodzina

Kalendarz dla rodzin chrześcijańskich
na rok przestępny

1904.

Rocznik VI.

Nakładem Wydawnictwa Dzieł Ludowych
Karola Miarki w Mikołowie.



5



Dnie. Imiona Świętych i Święta. Zna- ki. Słoneca. Księżycy. Wach. Zach. Wsch. Zach.

1. Nowy Rok. Ewangelia: „O obrzezaniu Pana Jezusa.“ Łuk. 2.

1 P.	Nowy Rok. Imię Jezus.	8 14 3 53	2 47	5 40
2 S.	Makaryusza, Fulgeneyi.	8 14 3 54	3 44	6 45

2. 1. Niedziela. 1. po Nowym Roku. Ewangelia: „O chrzcie Jezusa w Jordanie.“ Mat. 3.

3 N.	Genowefy, Izaaka.	8 13 3 55	4 52	7 43
4 P.	Tytusa, Izabeli, Eliasza.	8 13 3 56	6 7	8 33
5 W.	Telesfora, Seweryna.	8 13 3 57	7 26	9 14
6 Sr.	Sw. Trzech Króli.	8 13 3 59	8 46	9 49
7 C.	Walentego, Łucyana.	8 12 4 0 10	5 10	19
8 P.	Seweryna, Fortunata.	8 12 4 1 11	22	10 47
9 S.	Mareyana, Julian, i Bazyl.	8 11 4 3	rano.	11 14

3. 2. Niedziela. 1. po św. Trzech Królach. Ewangelia: „Jezus dwunastoletni w kościele.“ Łuk. 2.

10 N.	Agatona, Floryana.	8 11 4 4	12 37	11 41
11 P.	Hyginusa m., Mityldy.	8 10 4 5	1 49	12 9
12 W.	Ernesta, Arkadyusza.	8 9 4 7	2 58	12 41
13 Sr.	Weroniki, Hilaryusza p.	8 9 4 8	4 3	1 17
14 C.	Feliksa z N., Eufrozyny.	8 8 4 10	5 3	1 58
15 P.	Maurycegoz., Pawła I. p.	8 7 4 11	5 57	2 45
16 S.	Marcela papieża.	8 6 4 13	6 45	3 37

4. 3. Niedziela. 2. po św. Trzech Królach. Ewangelia: „Gody w Kanie Galilejskiej.“ Jan 2.

17 N.	Imię Jezus. Antoniego.	8 5 4 15	7 26	4 33
18 P.	Katedry św. Piotra.	8 4 4 16	8 1	5 33
19 W.	Kanuta, Henryka b. i m.	8 3 4 18	8 31	6 34
20 Sr.	Fabiana i Sebastjana.	8 2 4 20	8 57	7 37
21 C.	Agnieszki p. i m.	8 1 4 21	9 21	8 40
22 P.	Wincentego i Anastazjusza.	8 0 4 23	9 44	9 44
23 S.	Zaślub. NMP. Jana Jahn.	7 59 4 25	10 6	10 48

5. 4. Niedziela. 3. po św. Trzech Królach. Ewangelia: „O trędowatym.“ Mateusz 8.

24 N.	Sw. Rodz. Tymot. b. i m.	7 58 4 27	10 29	11 53
25 P.	Nawrócenie św. Pawła.	7 56 4 29	10 54	rano.
26 W.	Polikarpa b. i m.	7 55 4 30	11 22	1 0
27 Sr.	Jana Chryzostoma, bisk.	7 54 4 32	11 55	2 8
28 C.	Karola, Agnieszki, Ildefons.	7 52 4 34	12 36	3 16
29 P.	Franciszka Salezjusza.	7 51 4 36	1 26	4 22
30 S.	Martyny p. i m.	7 49 4 38	2 26	5 21

6. 5. Niedziela. Starozapustna. Ewangelia: „O robotnikach w winnicy.“ Mat. 20.

31 N.	Piotra z Nolaszku.	7 48 4 40	3 36	6 19
-------	--------------------	-----------	------	------

Zapiski

2813 1904
II

X-3748

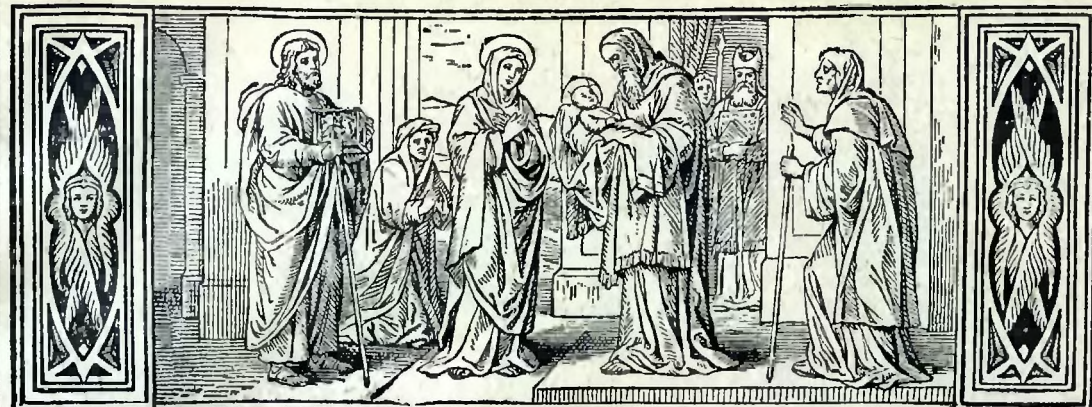
2813 / 1904

Zmiany powietrza.

Rozpoczyna się mroźnie; od 16-go przez kilka dni mróz; od 20-go do 27-go śnieg, poczem odwilż i deszcz do końca.

Zmiany księżycy.

- ☾ Pełnia dnia 3. o godzinie 7 rano.
- ☾ Ostatnia kwadra dnia 9. o godzinie 10 wieczor.
- ☾ Now dnia 17. o godzinie 5 po południu.
- ☾ Pierwsza kwadra d. 25. o godz. 10 wieczorem.



Dnio.	Imiona Świętych i Święta.	Zna-ki.	Słonica Wsch. Zach.	Księżycy Wsch. Zach.
1 P.	Ignacego b. i m., Efrema. ☿	☿	7 46 4 41	4 55 7 5
2 W.	N. Maryi P. Gromn.	☿	7 45 4 43	6 17 7 44
3 Sr.	Błażeja b. i m.	☿	7 43 4 45	7 39 8 18
4 C.	Andrzeja Kors., Weroniki.	☿	7 41 4 47	9 0 8 48
5 P.	Agaty p. i m., Alberta.	☿	7 40 4 49	10 19 9 16
6 S.	Doroty p. i m., Tytusa.	☿	7 38 4 51	11 34 9 44

6. Niedziela. Mięsopestna.

Ewang.: „O rozmaitej roli.“ Łuk. 8.

7 N.	Romualda i Ryszarda.	☿	7 36 4 53	rano. 10 13
8 P.	Jana z Maty, wyznawcy. ☿	☿	7 35 4 55	12 46 10 44
9 W.	Apolonii p. i m.	☿	7 33 4 57	1 54 11 19
10 Sr.	Scholastyki p., Wilhelma.	☿	7 31 4 59	2 57 11 58
11 C.	Łazarza, Eulroz., Lucjusza.	☿	7 29 5 0	3 53 12 43
12 P.	Eulalii p., Gaudentego m.	☿	7 27 5 2	4 42 1 33
13 S.	Katarzyny de R., Maryusz.	☿	7 25 5 4	5 25 2 27

7. Niedziela. Zapustna.

Ewang.: „Jezus przepowiada Swą mękę.“ Łuk. 18.

14 N.	Walentego, Jacka.	☿	7 23 5 6	6 2 3 25
15 P.	Faustyna m., Jowita.	☿	7 21 5 8	6 34 4 26
16 W.	Juliany p. i m., Kanuta. ☿	☿	7 19 5 10	7 2 5 29
17 Sr.	☿ Popielec. Donatnsa.	☿	7 17 5 12	7 27 6 31
18 C.	Szymona Konk., Konst.	☿	7 15 5 14	7 50 7 35
19 P.	Zuzanny, Konrad. wyzn.	☿	7 13 5 16	8 12 8 39
20 S.	Encharyusza, Ekharda.	☿	7 11 5 18	8 35 9 43

8. Niedziela. Wstępna.

Ew.: „O kuszeniu Chrystusa przez dyabła.“ Mat. 4.

21 N.	Eleonory p., Serwacego.	☿	7 9 5 20	8 59 10 49
22 P.	Stolicy s. Piotra w Aw.	☿	7 7 5 21	9 25 11 55
23 W.	Piotra Dam., Fulgentego.	☿	7 5 5 23	9 56 rano.
24 Sr.	☿ Sergiusza m.	☿	7 3 5 25	10 32 1 1
25 C.	Macieja apostoła.	☿	7 1 5 27	11 16 2 6
26 P.	☿ Zygryda, Wiktora m.	☿	6 58 5 29	12 9 3 7
27 S.	☿ Mechttyldy, Dyonizego.	☿	6 56 5 31	1 12 4 3

9. Niedziela. Sucha.

Ewang.: „O Przemienieniu Pańskim.“ Mat. 17.

28 N.	Leandra b., Anastazyi.	☿	6 54 5 33	2 24 4 52
29 P.	Romana, Justusa.	☿	6 52 5 34	3 43 5 35

Zapiski.

Zmiany powietrza.

Z początku pochmurno i dżdżysto, od 9-go do 14-go prześliczna pogoda, poczem przez trzy dni zawieja śnieżna, po której nastąpi straszliwe zimno; 16-go śnieg z deszczem; do 18-go straszne zimno, poczem deszcz aż do końca.

Zmiany księżyca.

- ☿ Pełnia dnia 1. o godzinie 6 wieczorem.
- ☿ Ostatnia kwad. dnia 8. o godz. 11 przed połud.
- ☿ Nów dnia 16. o godzinie 12 w południe.
- ☿ Pierwsza kwad. dnia 24. o godz. 12 w południe.



Dnie.	Imiona Świętych i Święta.	Zna- ki.	Słońca Wsch. Zach.	Księżycy Wsch. Zach.
1 W.	Albina b., Suitberta.	☿	6 50 5 36	5 5 6 11
2 Sr.	Symplicyusza papieża. ☿	☿	6 47 5 38	6 28 6 44
3 C.	Kunegundy panny.	☿	6 45 5 40	7 50 7 14
4 P.	Kazimierza królewicza.	☿	6 43 5 42	9 10 7 48
5 S.	Fryderyka, Prz. ś. Wacł.	☿	6 41 5 44	10 26 8 12

10. Niedziela. Głucha.

11. Ewang.: „Pan Jezus wypędza dyabła.“ Łuk. 11.

6 N.	Frydolina, Kolety p.	☿	6 38 5 46	11 38 8 43
7 P.	Tomasza z Akwinu.	☿	6 36 5 47	rano. 9 17
8 W.	Jana Bożego.	☿	6 34 5 49	12 45 9 56
9 Sr.	Franciszki Rzymianki. ☿	☿	6 31 5 51	1 45 10 40
10 C.	40 Męczenników.	☿	6 29 5 53	2 38 11 29
11 P.	Róży, Franciszki, Pelagii.	☿	6 27 5 55	3 24 12 22
12 S.	Grzegorza W., papieża.	☿	6 25 5 56	4 3 1 19

11. Niedziela. Środopostna.

12. Ewang.: „Pan Jezus karmi 5000 osób.“ Jan 6.

13 N.	Nicefora, Eufrozyny.	☿	6 22 5 58	4 36 2 18
14 P.	Matyldy kr., Zacharyasza.	☿	6 20 6 0	5 5 3 20
15 W.	Longina żołn. i męcz.	☿	6 18 6 2	5 31 4 23
16 Sr.	Heriberta arcyb., Cyryla.	☿	6 15 6 4	5 55 5 26
17 C.	Gertrudy wd., Patrycyusz. ☿	☿	6 13 6 5	6 17 6 30
18 P.	Gabryela archaniola.	☿	6 11 6 7	6 40 7 35
19 S.	Józefa, Oblub. NMP.	☿	6 8 6 9	7 4 8 41

12. Niedziela. Biała.

13. Ew.: „Żydzi chcą Jezusa ukamienować.“ Jan 8.

20 N.	Aniceta, Joachima.	☿	6 6 6 11	7 30 9 47
21 P.	Benedykta, Filomeny.	☿	6 3 6 12	7 59 10 53
22 W.	Oktawiana, Mikołaja.	☿	6 1 6 14	8 33 11 57
23 Sr.	Wiktora, Otona, Katarzyny.	☿	5 59 6 16	9 13 rano.
24 C.	Szymona, Gabryela.	☿	5 56 6 18	10 1 12 59
25 P.	Zwiast. NMP. 7bol NMP.	☿	5 54 6 19	10 59 1 56
26 S.	Kastulusa, Ludgera.	☿	5 52 6 21	12 5 2 45

13. Niedziela. Palmowa.

14. Ew.: „O wjeździe Jezusa do Jeruzalem.“ Mat. 21.

27 N.	Ruperta biskupa.	☿	5 49 6 23	1 18 3 28
28 P.	Sykstusa papieża.	☿	5 47 6 25	2 36 4 6
29 W.	Eustazego.	☿	5 45 6 26	3 57 4 39
30 Sr.	Kwiryna m.	☿	5 42 6 28	5 18 5 10
31 C.	Wielki Czwartek. ☿	☿	5 40 6 30	6 39 5 39

Zapiski

Zmiany powietrza.

Rozpoczyna się ostrym powietrzem, które trwa aż do 20-go, od 21-go ranne przymrozki, a zresztą dni bardzo piękne i pogodne.

Zmiany księżyca.

- ☿ Pełnia dnia 2. o godzinie 4 rano.
- ☿ Ostatnia kwadra dnia 9. o godzinie 2 w nocy.
- ☿ Nów dnia 17. o godzinie 7 rano.
- ☿ Pierwsza kwadra dnia 24. o godz. 11 w nocy.
- ☿ Pełnia dnia 31. o godzinie 2 po południu.



Dnie.	Imiona Świętych i Święta.	Zna- ki.	Słońca Wsch. Zach.	Księżycu Wsch. Zach.
1 P.	Wielki Piątek. Hugona.	12	5 37 6 32	7 59 6 8
2 S.	Wielka Sobota. Franc.	6	5 35 6 33	9 15 6 39

15. 14. Niedziela. Wielkanocna.
Ew.: „O zmartwychwstaniu Pańskim.“ Marek 16.

3 N.	Wielkanoc. Ryszarda.	5	5 33 6 35	10 27 7 13
4 P.	Poniedział. Wielk.	5	5 30 6 37	11 32 7 50
5 W.	Wincentego, Emilii.	5	5 28 6 39	rano. 8 33
6 Sr.	Celestyna I. i Sykstusa p.	5	5 26 6 40	12 30 9 21
7 C.	Hermana Józefa.	5	5 24 6 42	1 19 10 13
8 P.	Dyonizego b.	5	5 21 6 44	2 11 9
9 S.	Maryi Egipczyanki.	5	5 19 6 45	2 37 12 9

16. 15. Niedziela. Przewodnia.
Ewangelia: „O niewiernym Tomaszu.“ Jan 20.

10 N.	Ezechiela pr., Akutusa.	5	5 17 6 47	3 8 1 10
11 P.	Leona p., Anastazyusza.	5	5 14 6 49	3 35 2 12
12 W.	Juliusza papieża.	5	5 12 6 51	3 59 3 15
13 Sr.	Hermenegilda m.	5	5 10 6 52	4 22 4 19
14 C.	Tyburcego i Wal., Teodory.	5	5 8 6 54	4 44 5 25
15 P.	Krescentego.	5	5 5 6 56	5 8 6 31
16 S.	Lamberta m., Zenona.	5	5 3 6 58	5 33 7 38

17. 16. Niedziela. 2. po Wielkanocy.
Ewangelia: „O dobrym pasterzu.“ Jan 10.

17 N.	Gruby Chryst. Rudolfa, Anic.	5	5 1 6 59	6 1 8 45
18 P.	Elenteryusza, Apoloniusza.	5	4 59 7 1	6 33 9 51
19 W.	Wernera, Hermogenesa.	5	4 57 7 3	7 12 10 54
20 Sr.	Sulpicyusza, Agnieszki.	5	4 54 7 5	7 58 11 52
21 C.	Anzelma, Lotara, Aleksego.	5	4 52 7 6	8 52 rano.
22 P.	Sotera i Kajusa, Kuzimierza.	5	4 50 7 8	9 55 12 43
23 S.	Feliksa, Wojciecha b.	5	4 48 7 10	11 4 1 28

18. 17. Niedziela. 3. po Wielkanocy.
Ew.: „Malczko, a nie ujrzyeie Mnie.“ Jan 16.

24 N.	Opieki św. Józ. Jerzego ryc.	5	4 46 7 12	12 19 2 6
25 P.	Marka ewangelisty.	5	4 44 7 13	1 37 2 40
26 W.	NMP. dobrej rady, Filipa.	5	4 42 7 15	2 55 3 10
27 Sr.	Peregryna, Anast., Teofila.	5	4 40 7 17	4 14 3 38
28 C.	Witalisa, Waler., Germana.	5	4 38 7 18	5 32 4 6
29 P.	Piotra m., Feliksa p.	5	4 36 7 20	6 50 4 35
30 S.	Katarzyny Petroneli.	5	4 34 7 22	8 5 5 7

Zapiski.

Zmiany powietrza.

Od 1-go do 16-go przymrozki, potem łagodne powietrze aż do 23-go, następnie śron i ostre powietrze aż do 29-go, a potem piękna pogoda do końca miesiąca.

Zmiany księżycu.

- ☾ Ostatnia kwadra dnia 7. o godz. 7 wieczorem.
- ☾ Now dnia 15. o godzinie 11 w nocy.
- ☾ Pierwsza kwadra dnia 23. o godz. 6 rano.
- ☾ Pełnia dnia 29. o godzinie 12 w nocy.



Dnie. | Imiona Świętych i Święta. | Zna- | Słońca | Księżycza
ki. | Wsch.Zach. | Wsch. Zach.

19.

18. Niedziela. 4. po Wielkanocy.
Ewangelia: „O odejściu do Ojca.” Jan 16.

1 N.	Filipa i Jakóba, apost.	☿	4 32 7 24	9 14	5 42
2 P.	Atanazyusza, Zygmunta.	♄	4 30 7 25	10 16	6 23
3 W.	Znalezienie św. Krzyża.	♂	4 28 7 27	11 11	7 9
4 Sr.	Floryana m.	♂	4 26 7 29	11 57	8 1
5 C.	Piusa V, Moniki wd.	♂	4 24 7 30	rano.	8 57
6 P.	Jana w oleju.	♂	4 22 7 32	12 36	9 56
7 S.	Domiceli panny.	♂	4 20 7 34	1 9	10 57

20.

19. Niedziela. 5. po Wielkanocy.
Ewangelia: „O prawdziwej modlitwie.” Jan 16.

8 N.	Stanisł. b. NMP. Łask.	♂	4 18 7 35	1 37	11 59
9 P.	Grzegorza z Naz.	♂	4 17 7 37	2 2	1 2
10 W.	Antoniusza, Izydora.	♂	4 15 7 39	2 26	2 6
11 Sr.	Mamerta biskupa.	♂	4 13 7 40	2 48	3 10
12 C.	Wniebowst. Pansk.	♂	4 11 7 42	3 11	4 16
13 P.	Serwacego biskupa.	♂	4 10 7 43	3 35	5 23
14 S.	Chrystyana, Bonifacego.	♂	4 8 7 45	4 2	6 31

21.

20. Niedziela. 6 po Wielkanocy.
Ew.: „O obietnicy zesłania Ducha św.” Jan 15|16.

15 N.	Zofii męcz. z 3 córkami.	♂	4 7 7 47	4 33	7 40
16 P.	Jana Nepom., Ubalda.	♂	4 5 7 48	5 9	8 46
17 W.	Paschalisa, Antonina b.	♂	4 4 7 50	5 53	9 47
18 Sr.	Feliksa p., Eryka kr.	♂	4 2 7 51	6 46	10 42
19 C.	Piotra i Celestyna.	♂	4 1 7 53	7 47	11 29
20 P.	Bernardyna z Sen.	♂	3 59 7 54	8 55	rano.
21 S.	Wenancjusza, Sekund	♂	3 58 7 56	10 8	12 9

22.

21. Niedziela. Zielone Świątki.
Ewangelia: „O zesłaniu Ducha św.” Jan 14.

22 N.	Zielone Świątki.	♂	3 57 7 57	11 23	12 44
23 P.	Pon. Ziel. Świątek.	♂	3 55 7 58	12 40	1 14
24 W.	Joanny wdowy.	♂	3 54 8 0	1 57	1 42
25 Sr.	Grzegorza VII., Urban.	♂	3 53 8 1	3 14	2 9
26 C.	Filipa Neryusza.	♂	3 52 8 3	4 30	2 37
27 P.	Magdaleny de Pazzis.	♂	3 51 8 4	5 45	3 6
28 S.	Germana b.	♂	3 50 8 5	6 56	3 39

23.

22. Niedziela. 1. po Zielonych Świątkach.
Ewangelia: „Dana mi jest wszelka władza.” Mat. 28.

29 N.	Sw. Trójca. Teodoz. p.	♂	3 49 8 6	8 2	4 16
30 P.	Feliksa p.	♂	3 48 8 8	9 0	4 59
31 W.	Petroneli p., Anieli.	♂	3 47 8 9	9 51	5 48

Zapiski.**Zmiany powietrza.**

Od 1-go do 3-go grzmot i błyskawica, następnie zimne, pochmurne powietrze, potem przez 3 dni łagodne, 11-go mróz i zimno aż do 20-go, poczem pięknie i ciepło, 30-go mróz.

Zmiany księżycza.

- ☾ Ostatnia kwadra dnia 7. o godzinie 1 w połud.
- ☾ Now dnia 15. o godzinie 12 w południe.
- ☾ Pierw. kwad. d 22. o godz. 11 przed połud.
- ☾ Pełnia dnia 29. o godzinie 10 przed połud.



Zapiski.

Dnie.	Imiona Świętych i Święta.	Zna- ki.	Słonica Wsch. Zach.	Księżycy Wsch. Zach.
1 Sr.	Nikodemam, Juwencyusza.	☿	3 46 8 10	10 34 6 43
2 C.	Boże Ciało. Marcel m.	☿	3 45 8 11	11 10 7 41
3 P.	Klotyldy, Erazma m.	☿	3 44 8 12	11 40 8 42
4 S.	Kwiryna, Franciszka, Opat.	☿	3 43 8 13	rano. 9 45

24. 23. Niedziela. 2. po Zielonych Świątkach.
Ewang.: „O wezwaniu na wieczerzę.“ Luk. 14.

5 N.	Bonifacego b.	☿	3 43 8 14	12 6 10 48
6 P.	Norberta i Klaudyusza. ☿	☿	3 42 8 15	12 30 11 51
7 W.	Roberta op.	☿	3 41 8 16	12 53 12 55
8 Sr.	Medarda b.	☿	3 41 8 17	1 15 2 0
9 C.	Prymusa i Felicyana.	☿	3 40 8 18	1 38 3 6
10 P.	Sercu Jez. Małgorzaty Kr.	☿	3 40 8 18	2 3 4 14
11 S.	Barnabasa ap.	☿	3 40 8 19	2 31 5 22

25. 24. Niedziela. 3. po Zielonych Świątkach.
Ewang.: „O zgubionej owcy i groszu.“ Luk. 15.

12 N.	Joznego, Onufrego wyzn.	☿	3 39 8 20	3 5 6 30
13 P.	Antoniego z Padwy. ☿	☿	3 39 8 21	3 46 7 35
14 W.	Bazylego biskupa.	☿	3 39 8 21	4 35 8 34
15 Sr.	Wita i Modesta, Krescent.	☿	3 39 8 22	5 34 9 26
16 C.	Benona biskupa.	☿	3 39 8 22	6 41 10 10
17 P.	Adolfa b., Innocentego m.	☿	3 38 8 23	7 54 10 48
18 S.	Marka i Marcelina.	☿	3 38 8 23	9 11 11 20

26. 25. Niedziela. 4. po Zielonych Świątkach.
Ewangelia: „O obfitym polowie ryb.“ Łukasz 5.

19 N.	NMP. Nienst. P. Gerw. i Prot.	☿	3 38 8 23	10 29 11 48
20 P.	Florentyny, Julianny p. ☿	☿	3 39 8 24	11 46 rano.
21 W.	Alojzego Gonzagi.	☿	3 39 8 24	1 3 12 15
22 Sr.	Paulina b., Albinusa.	☿	3 39 8 24	2 18 12 42
23 C.	Edeltrudy, Agrypiny p.	☿	3 39 8 24	3 32 1 10
24 P.	Jana Chrzeciela.	☿	3 39 8 24	4 43 1 40
25 S.	Febroni p. i m., Prospera.	☿	3 40 8 24	5 50 2 14

27. 26. Niedziela. 5. po Zielonych Świątkach.
Ew.: „O sprawiedliwości Faryzeuszów.“ Mat. 5.

26 N.	Jana i Pawła.	☿	3 40 8 24	6 51 2 54
27 P.	Władysława króla. ☿	☿	3 41 8 24	7 45 3 40
28 W.	Leona II., Ireneusza.	☿	3 41 8 24	8 31 4 32
29 Sr.	Piotra i Pawła, ap.	☿	3 42 8 24	9 9 5 29
30 C.	Wspomnienie św. Pawła.	☿	3 42 8 24	9 42 6 29

Zmiany powietrza.

Od 1-go do 8-go słoń, następnie wilgotne i dżdżyste powietrze; 8-go słoń. poczem piękna, stała pogoda aż do końca miesiąca.

Zmiany księżyca.

- ☿ Ostatnia kwadra dnia 6. o godzinie 7 rano.
- ☿ Now dzień 13. o godzinie 10 wieczorem.
- ☿ Pierwsza kwadra dnia 20. o godz. 4 po połud.
- ☿ Pełnia dnia 27. o godzinie 9 wieczorem.



Dnie.	Imiona Świętych i Święta.	Zna-ki.	Słońca Wsch.Zach.	Księżycy Wsch.Zach.
1 P.	Teobalda, Juliusza m.	☼	3 43 8 24	10 10 7 31
2 S.	Nawiedzenie NMP., Jaska.	☽	3 44 8 23	10 35 8 34

28. 27. Niedziela. 6. po Zielonych Świątkach.
Ewangelia: „O nakarmieniu 4000 ludzi.“ Marek 8.

3 N.	N. Krwi Jezusa Chryst.	☼	3 44 8 23	10 58 9 38
4 P.	Prokopa, Berty, Józefa.	☽	3 45 8 22	11 20 10 41
5 W.	Cyryla i Metodego.	☼	3 46 8 22	11 42 11 44
6 Sr.	Izajasza pr., Korneliusza.	☼	3 47 8 21	rano. 12 49
7 C.	Wilibalda, Klandynsza.	☼	3 48 8 21	12 6 1 55
8 P.	Kiliana, Elżbiety kr.	☼	3 49 8 20	12 32 3 2
9 S.	Cyrylab., Lukrecyi, Zen.	☼	3 50 8 19	1 2 4 9

29. 28. Niedziela. 7. po Zielonych Świątkach.
Ewangelia: „O fałszywych prorokach.“ Mateusz 7.

10 N.	Rufina i 7 braci śpiących.	☼	3 51 8 19	1 38 5 16
11 P.	Piusa I. p., Plateona.	☼	3 52 8 18	2 23 6 19
12 W.	Jana Gwalberta.	☼	3 53 8 17	3 17 7 16
13 Sr.	Eugeniusza b., Małgorz.	☼	3 54 8 16	4 21 8 5
14 C.	Bonawentury p.	☼	3 55 8 15	5 34 8 46
15 P.	Henryka króla.	☼	3 56 8 14	6 52 9 21
16 S.	Reinholda.	☼	3 58 8 13	8 12 9 52

30. 29. Niedziela. 8. po Zielonych Świątkach.
Ewangelia: „O niesprawiedliwym szafarzu.“ Łuk. 16.

17 N.	Szkapl. NMP. Aleks. i Geb.	☼	3 59 8 12	9 32 10 21
18 P.	Fryderyka b., Szymona z L.	☼	4 0 8 11	10 50 10 48
19 W.	Wincentego z P., Arsen.	☼	4 2 8 10	12 7 11 15
20 Sr.	Małgorzaty, Czesława w.	☼	4 3 8 8	1 21 11 44
21 C.	Praksedy p., Daniela.	☼	4 4 8 7	2 33 rano.
22 P.	Maryi Magdaleny.	☼	4 6 8 6	3 41 12 17
23 S.	Liboryusza b., Apolinarego.	☼	4 7 8 4	4 43 12 54

31. 30. Niedziela. 9. po Zielonych Świątkach.
Ewangelia: „O zburzeniu Jerozolimy.“ Łukasz 19.

24 N.	Bł. Kunegundy, Krystyny p.	☼	4 9 8 3	5 39 1 37
25 P.	Jakóba ap., Krystofora.	☼	4 10 8 2	6 28 2 26
26 W.	Anny, matki N. Maryi P.	☼	4 11 8 0	7 9 3 21
27 Sr.	Pantaleona, Berty i Mart.	☼	4 13 7 59	7 44 4 19
28 C.	Nazaryusza, Botwida m.	☼	4 14 7 57	8 13 5 20
29 P.	Marty p., Feliksa.	☼	4 16 7 56	8 39 6 23
30 S.	Abdona, Zenona m., Judity.	☼	4 17 7 54	9 3 7 26

32. 31. Niedziela. 10. po Zielonych Świątkach.
Ewangelia: „O faryzeuszu i celniku.“ Łukasz 18.

31 N.	Ignacego z L., Германа.	☼	4 19 7 52	9 25 8 29
-------	-------------------------	---	-----------	-----------

Zapiski.

Zmiany powietrza.

Na początku wielkie upały we dnie i w nocy i prawie codziennie burze gradowe z piorunami, które wiele szkody narobią; do 11-go pięknie, potem do 13-go pochmurno i chłodno, a następnie aż do końca miesiąca deszcz.

Zmiany księżyca.

- ☾ Ostatnia kwadra dnia 5. o godzinie 12 w nocy.
- ☾ Now dnia 13. o godzinie 6 rano.
- ☾ Pierwsza kwad. d. 19. o godz. 10 wieczorem.
- ☾ Pełnia dnia 27. o godzinie 11 przed połud.



Dnie.	Imiona Świętych i Święta.	Zna- ki.	Słońca Wsch. Zach.	Księżycy Wsch. Zach.
1 P.	Piotra w okowach, Filipa.	☿	4 21 7 51	9 47 9 32
2 W.	NMP. Anielskiej. Alfonsa.	☿	4 22 7 49	10 10 10 36
3 Sr.	Augustyna, znal. Szczepana.	☿	4 24 7 47	10 34 11 40
4 C.	Dominika, Eudoksyi.	☿	4 25 7 45	11 1 12 45
5 P.	Najśw. Maryi P. Snieżnej.	☿	4 27 7 44	11 34 1 51
6 S.	Przem. Połskie, Sykstusa.	☿	4 28 7 42	rano. 2 57

33. 32. Niedziela. 11. po Zielonych Świątkach.
Ewang.: „O głuchoniemym.“ Marek 7.

7 N.	Kajetana w Afry, Róży.	☿	4 30 7 40	12 14 4 0
8 P.	Cyryaka m., Emidyusza.	☿	4 32 7 38	1 2 4 59
9 W.	Romana m., Kolanda.	☿	4 33 7 36	2 0 5 52
10 Sr.	Wawrzyńca m., Filomeny.	☿	4 35 7 34	3 8 6 38
11 C.	Tyburcego i Zuzanny m. ☿	☿	4 36 7 32	4 24 7 17
12 P.	Klary p., Hilaryi.	☿	4 38 7 30	5 45 7 51
13 S.	☿ Hipolita i Kasyna m.	☿	4 40 7 28	7 8 8 21

34. 33. Niedziela. 12. po Zielonych Świątkach.
Ewangelia: „O miłosiernym Samarytanie.“ Łuk 10.

14 N.	Euzebiusza, Anatazego.	☿	4 41 7 26	8 30 8 50
15 P.	Wniebowz. NMP.	☿	4 43 7 24	9 50 9 19
16 W.	Rocha m. i Joachima.	☿	4 45 7 22	11 7 9 48
17 Sr.	Jacka m., Maksymiliana.	☿	4 47 7 20	12 21 10 20
18 C.	Heleny kr., Agapita m. ☿	☿	4 48 7 18	1 32 10 56
19 P.	Zebalda, Ludwika, Benig.	☿	4 50 7 16	2 37 11 37
20 S.	Bernarda op., Joachima.	☿	4 52 7 14	3 34 rano.

35. 34. Niedziela. 13. po Zielonych Świątkach.
Ewangelia: „O dziesięciu trędowatych.“ Łuk 17.

21 N.	Joanny, Franciszki z Chant.	☿	4 53 7 12	4 25 12 24
22 P.	Symfonyana m., Tymoteusz.	☿	4 55 7 10	5 8 1 16
23 W.	Filipa, Zacheusza m.	☿	4 56 7 7	5 45 2 18
24 Sr.	Bartłomieja ap., Aurory.	☿	4 58 7 5	6 16 3 13
25 C.	Ludwika kr., Genezego.	☿	5 0 7 3	6 43 4 14
26 P.	Samuela, Zefiryna, Wikt. ☿	☿	5 2 7 1	7 8 5 17
27 S.	Gebharda, Cezarego.	☿	5 3 6 59	7 31 6 20

36. 35. Niedziela. 14. po Zielonych Świątkach.
Ewang.: „O służeniu Bogu i mamoni.“ Mat. 6.

28 N.	Augustyna b., Adeliny.	☿	5 5 6 56	7 53 7 24
29 P.	Ścięcie św. Jana Chrzc.	☿	5 7 6 54	8 15 8 27
30 W.	Róży p., Nonnata, Pauliny.	☿	5 8 6 52	8 39 9 30
31 Sr.	Rajmunda w., Feliksa.	☿	5 10 6 50	9 5 10 34

Zapiski.

Zmiany powietrza.

Na początku tego miesiąca rano zwykle pochmurno i mglisto, lecz dnie za to piękne i ciepłe, a w końcu miesiąca nastąpią okropno npały.

Zmiany księżyca.

- ☿ Ostatnia kwadra dnia 4. o godzinie 3 po połud.
- ☿ Now dnia 11. o godzinie 2 po południu.
- ☿ Pierwsza kwadra dnia 18. o godzinie 5 rano.
- ☿ Pełnia dnia 26. o godzinie 2 w nocy.



Dnie.	Imiona Świętych i Święta.	Zna- ki.	Słoneca Wsch. Zach.	Księżycy Wsch. Zach.
1 C.	Aniołów Str., Idziego op.	☿	5 12 6 47	9 34 11 39
2 P.	Stefana kr. węg., Absalona.	♂	5 13 6 45	10 10 12 43
3 S.	Mansweta, Joachima.	☾	5 15 6 43	10 53 1 46

37. 36. Niedziela. 15. po Zielonych Świątkach.
Ew.: „O wskrzeszeniu młodzieńca w Naimi.“ Łuk. 7.

4 N.	Poc. N. M. P. Rozalii p.	♂	5 16 6 40	11 44 2 45
5 P.	Wawrzyńca, Urbana.	☿	5 18 6 38	rano. 3 39
6 W.	Magnusa, Zacharyasza p.	☿	5 20 6 36	12 46 4 27
7 Sr.	Reginy panny.	♂	5 21 6 33	1 57 5 9
8 C.	Narodzenie NMP.	♂	5 23 6 31	3 14 5 45
9 P.	Gorgoniusa, Otmara.	♂	5 25 6 29	4 36 6 18
10 S.	Mikołaja w., Cypryana.	♂	5 26 6 26	5 59 6 48

38. 37. Niedziela. 16. po Zielonych Świątkach.
Ewangelia: „O uzdrowieniu opuchłego.“ Łuk. 14.

11 N.	Imienia NMP. Prota i Jacka.	♂	5 28 6 24	7 22 7 17
12 P.	Winanda, Gwidona.	♂	5 30 6 22	8 44 7 47
13 W.	Tobiasza, Eulogiusza b.	☿	5 32 6 19	10 3 8 19
14 Sr.	Podwyższenie św. Krzyża.	☿	5 33 6 17	11 17 8 55
15 C.	Nikodema m.	♂	5 35 6 15	12 26 9 35
16 P.	Ludmiły, Kornelego m.	♂	5 37 6 12	1 28 10 21
17 S.	Piętna św. Franciszka.	♂	5 38 6 10	2 22 11 12

39. 38. Niedziela. 17. po Zielonych Świątkach.
Ewang.: „O najprzodniejszym przykazaniu.“ Mat. 22.

18 N.	Ryszarda, Tomasza.	☿	5 40 6 7	3 8 rano.
19 P.	Jannarego m.	☿	5 42 6 5	3 47 12 7
20 W.	Enstachyusza m.	♂	5 43 6 3	4 19 1 6
21 Sr.	☿ Mateusza ap. i ewang.	♂	5 45 6 0	4 47 2 7
22 C.	Maurycyego ryc., Emeryka.	☿	5 47 5 58	5 13 3 9
23 P.	☿ Linusa pap., Tekli p.	☿	5 48 5 55	5 36 4 12
24 S.	☿ Geraria b., Maryi.	☿	5 50 5 53	5 58 5 15

40. 39. Niedziela. 18. po Zielonych Świątkach.
Ewang.: „O uzdrow. powietrzem ruszonego.“ Mat. 9.

25 N.	Kleofasa m., Aurelii.	☿	5 52 5 51	6 20 6 19
26 P.	Cypryana, Euzebiusza.	☿	5 53 5 48	6 43 7 23
27 W.	Kosmy i Damiana m.	☿	5 55 5 46	7 8 8 27
28 Sr.	Wachawa kr., Ludwiny.	☿	5 57 5 44	7 37 9 31
29 C.	Michała archaniola.	☿	5 59 5 41	8 10 10 35
30 P.	Hieronima doktora, Zofii.	☿	6 0 5 39	8 49 11 37

Zapiski.

Zmiany powietrza.

Od 1-go do 3-go piękna pogoda, poczem przez kilka dni chłodny deszcz, w końcu piękna pogoda aż do 27-go; od 27-go do 30-go pochmurno i deszcz.

Zmiany księżyca.

- ☿ Ostatnia kwadra dnia 3. o godzinie 4 rano.
- ☾ Now dnia 9. o godzinie 10 wieczorem.
- ☿ Pierwsza kwad. d. 16. o godz. 4 po południu.
- ☿ Pełnia dnia 24. o godzinie 7 wieczorem.



Dnio.	Imiona Świętych i Święta.	Zna- ki.	Słońca Wsch. Zach.	Księżycy Wsch. Zach.
1[S.]	Remigiusza.	☿	6 2/5 37	9 36 12 37

41. 40. Niedziela. 19. po Zielonych Świątkach.
Ewangelia: „O szacie godowej.” Mateusz 22.

2[N.]	Matki Boskiej Różanie. ☿	☿	6 3 5 34	10 32 1 32
3[P.]	Kandyda m., Ewalda.	☿	6 5 5 32	11 37 2 20
4[W.]	Franciszka Serafickiego.	☿	6 7 5 30	rano. 3 3
5[Sr.]	Placyda, Palmariusza.	☿	6 9 5 27	12 49 3 40
6[C.]	Brunona op., Justyniana.	☿	6 10 5 25	2 6 4 13
7[P.]	Marka p., Sergiusza.	☿	6 12 5 23	3 27 4 44
8[S.]	Brygidy wd., Benedykta.	☿	6 14 5 20	4 50 5 13

42. 41. Niedziela. 20. po Zielonych Świątkach.
Ewangelia: „O uzdrowieniu syna królewskiego.” Jan 4.

9[N.]	Dyonizego m., Rustikusa. ☿	☿	6 16 5 18	6 13 5 43
10[P.]	Franciszka Borgiasza.	☿	6 17 5 16	7 35 6 14
11[W.]	Emilii, Gereona z tow.	☿	6 19 5 13	8 54 6 49
12[Sr.]	Maksymiliana b., Walb.	☿	6 21 5 11	10 8 7 28
13[C.]	Edwarda króla, Eulogiusza.	☿	6 23 5 9	11 15 8 13
14[P.]	Fortunata, Kaliksta p.	☿	6 25 5 7	12 14 9 3
15[S.]	Jadwigi wdowy.	☿	6 26 5 4	1 4 9 58

43. 42. Niedziela. 21. po Zielonych Świątkach.
Ewangelia: „O złośliwym słudze.” Mateusz 18.

16[N.]	Teresy p., Aurelii. ☿	☿	6 28 5 2	1 46 10 57
17[P.]	Joela, Antymusa, Wiktora.	☿	6 30 5 0	2 21 11 58
18[W.]	Łukasza ewang. i ap.	☿	6 32 4 58	2 51 rano.
19[Sr.]	Piotra z Alkant., Ferdyn.	☿	6 34 4 56	3 17 1 0
20[C.]	Wendelina, Jana Kantego.	☿	6 35 4 54	3 41 2 3
21[P.]	Urszuli p., Hilaryona.	☿	6 37 4 52	4 3 3 6
22[S.]	Korduli, Brunona b.	☿	6 39 4 49	4 25 4 9

44. 43. Niedziela. 22. po Zielonych Świątkach.
Ewangelia: „O monieście czynszowej.” Mateusz 22.

23[N.]	Jana Kapistr., Seweryna.	☿	6 41 4 47	4 48 5 13
24[P.]	Rafała archanioła, Salom. ☿	☿	6 43 4 45	5 13 6 18
25[W.]	Kryspina m.	☿	6 44 4 43	5 40 7 23
26[Sr.]	Ewarysta, Frumencjusza.	☿	6 46 4 41	6 11 8 28
27[C.]	Sabiny, Florencjusza.	☿	6 48 4 39	6 48 9 32
28[P.]	Szymona Judy, apostoła.	☿	6 50 4 37	7 33 10 33
29[S.]	Narcyza b. i m.	☿	6 52 4 35	8 26 11 29

45. 44. Niedziela. 23. po Zielonych Świątkach.
Ewangelia: „O córceze Jairy.”

30[N.]	Serapiona, Alfonsa, Edm. ☿	☿	6 54 4 33	9 27 12 19
31[P.]	Wolfganga. ☿	☿	6 56 4 31	10 34 1 2

Zapiski.

Zmiany powietrza.

Pochmurne i ostre powietrze aż do 10-go, poczem śrony i przymrozki, 17-go piękne powietrze lato we; 23-go zimno, poczem piękna pogoda; od 27-go aż do końca miesiąca ostry mróz.

Zmiany księżycy.

- ☿ Ostatnia kwadra dnia 2. o godzinie 3 po połud.
- ☿ Now dnia 9. o godzinie 6 rano.
- ☿ Pierwsza kwadra dnia 16. o godzinie 7 rano.
- ☿ Pełnia dnia 24. o godzinie 12 w południe.
- ☿ Ostatnia kwadra dnia 31. o godz. 12 w połud.



Dnie.	Imiona Świętych i Święta.	Zna- kt.	Słońca Wsch.Zach.	Księżycy Wsch.Zach.
1 W.	Wszystkich Święt.	☿	6 58 4 29	11 47 1 40
2 Sr.	<i>Dzień Zaduszny.</i>	☿	6 59 4 27	rano. 2 13
3 C.	Huberta, Perminiusza.	☿	7 1 4 25	1 4 2 43
4 P.	Karola Boromeusza.	☿	7 3 4 24	2 23 3 12
5 S.	Zacharyasza b., Emeryk.	☿	7 5 4 22	3 44 3 40

46. 45. Niedziela. 24. po Zielonych Świątkach.
Ewangelia: „O kłkolu między pszenicą.“ Mat. 13.

6 N.	<i>Opieki NMP.</i> Leonard. b. i m.	☿	7 7 4 20	5 5 4 9
7 P.	Engelberta b. i m.	☿	7 9 4 18	6 25 4 42
8 W.	Gotfryda, 4 Koronatów.	☿	7 10 4 17	7 43 5 19
9 Sr.	Teodora m., Tryfona.	☿	7 12 4 15	8 55 6 1
10 C.	Jędrzeja z Awelinu.	☿	7 14 4 13	10 0 6 49
11 P.	Marcina b., Meny p.	☿	7 16 4 12	10 56 7 44
12 S.	Kuniberta, 5 br. Polaków.	☿	7 18 4 10	11 43 8 43

47. 46. Niedziela. 25. po Zielonych Świątkach.
Ewangelia: „O ziarnku gorzycznem.“ Mat. 13.

13 N.	Dydaka, Stanisława Kostki.	☿	7 20 4 9	12 22 9 44
14 P.	Marcina p., Laurentego.	☿	7 21 4 7	12 54 10 47
15 W.	Leopolda w.	☿	7 23 4 5	1 21 11 50
16 Sr.	Otomara, Edmunda b.	☿	7 25 4 4	1 45 rano.
17 C.	Grzegorza, Salomei p.	☿	7 27 4 3	2 8 12 53
18 P.	Otona, Pośw. kość. s. Piotra.	☿	7 29 4 1	2 30 1 57
19 S.	Elżbiety wd., Poncyana.	☿	7 30 4 0	2 52 3 1

48. 47. Niedziela. 26. po Zielonych Świątkach.
Ewangelia: „O okropnem spustoszeniu.“ Mat. 24

20 N.	Korbiniana, Feliksa w.	☿	7 32 3 59	3 15 4 5
21 P.	Ofiarowanie NMP.	☿	7 34 3 58	3 41 5 11
22 W.	Cecylii p. i m.	☿	7 36 3 56	4 11 6 17
23 Sr.	Klemensa p. i m.	☿	7 37 3 55	4 47 7 23
24 C.	Chryzogona m., Jana Kr.	☿	7 39 3 54	5 29 8 26
25 P.	Katarzyny p. i m., Waler.	☿	7 41 3 53	6 20 9 25
26 S.	Konrada b., Grzegorza.	☿	7 42 3 52	7 19 10 18

49. 48. Niedziela. 1. Adwentu.
Ewangelia: „O znakach dnia sądneho.“ Łukasz 21.

27 N.	Adwent. Wirgiliusza.	☿	7 44 3 51	8 25 11 4
28 P.	Krescentego, Rufina m.	☿	7 46 3 50	9 36 11 44
29 W.	Saturnina b. i m.	☿	7 47 3 49	10 51 12 18
30 Sr.	Jędrzeja ap., Konstancyi.	☿	7 49 3 49	rano. 12 48

Zapiski

Zmiany powietrza.

Od 1-go aż do 10-go z rana zimno, po południu jednakże zwykle ciepło i pięknie; od 11-go do 13-go pochmurnie i mglisto; od 13-go do 30-go z rana mrozy, po południu prześliczna pogoda.

Zmiany księżyca.

- ☿ Now dnia 7. o godzinie 5 po południu.
- ☿ Pierwsza kwadra dnia 15. o godz. 2 w nocy.
- ☿ Pełnia dnia 23. o godzinie 4 rano.
- ☿ Ostatnia kwadra dnia 30. o godz. 9 przed połud.



Dnie.	Imiona Świętych i Święta.	Zna- ki.	Stońca Wsch.Zach.	Księżycy Wsch. Zach.
1 C.	Eligiusza.	☼	7 50 3 48	12 8 1 16
2 P.	Bibianny męczennicy.	☿	7 51 3 47	1 25 1 43
3 S.	Franciszka Ksawerego.	☿	7 53 3 47	2 43 2 10

50. 49. Niedziela. 2. Adwentu.
Ewangelia: „O Janie w więzieniu.“ Matusz 11.

4 N.	Barbary p. i m.	☿	7 54 3 46	4 1 2 39
5 P.	Saby, Lucjusza, Chryzolog.	☿	7 55 3 45	5 18 3 12
6 W.	Mikołaja biskupa.	☿	7 57 3 45	6 33 3 51
7 Sr.	Ambrożego biskupa.	☿	7 58 3 45	7 42 4 36
8 C.	Niep. Pocz. NMP.	☿	7 59 3 44	8 43 5 28
9 P.	Leokadyi p. i m.	☿	8 1 3 44	9 35 6 26
10 S.	NMP. Loret., Melchiasa.	☿	8 2 3 44	10 18 7 27

51. 50. Niedziela. 3. Adwentu.
Ewangelia: „O świadectwie Jana.“ Jan 1.

11 N.	Damazego p., Idy.	☿	8 3 3 44	10 54 8 30
12 P.	Synceyusza m., Epimach.	☿	8 4 3 44	11 24 9 34
13 W.	Łucyi p., Otylii, Jodoka.	☿	8 5 3 43	11 50 10 38
14 Sr.	Kuzchiusza, Spiryd. b.	☿	8 6 3 43	12 13 11 42
15 C.	Krystyny, Walerego.	☿	8 7 3 44	12 35 rano.
16 P.	Adelajdy, Ananiasza.	☿	8 8 3 44	12 56 12 45
17 S.	Łazarza biskupa.	☿	8 8 3 44	1 19 1 49

52. 51. Niedziela. 4. Adwentu.
Ewangelia: „O rządach Tyberyusza.“ Łuk. 3.

18 N.	Wunibaldego, Gracyana.	☿	8 9 3 44	1 43 2 54
19 P.	Nemeczyusza m.	☿	8 10 3 44	2 11 4 0
20 W.	Chrystyana, Pelagii.	☿	8 10 3 45	2 43 5 6
21 Sr.	Tomasza apostoła.	☿	8 11 3 45	3 22 6 11
22 C.	Demetryusza, Zenona.	☿	8 11 3 46	4 10 7 14
23 P.	Wiktoryi, Hartmana.	☿	8 12 3 46	5 7 8 11
24 S.	<i>Wigilia.</i> Adama i Ewy.	☿	8 12 3 47	6 12 9 2

53. 52. Niedziela. Boże Narodzenie.
Ewangelia: „O Narodzeniu Pańskim.“ Łuk. 2.

25 N.	Boże Narodzenie.	☿	8 13 3 48	7 24 9 45
26 P.	S. Szczepana I. m.	☿	8 13 3 48	8 39 10 22
27 W.	Jana apostoła i ewang.	☿	8 13 3 49	9 56 10 53
28 Sr.	Młodzianków.	☿	8 13 3 50	11 14 11 21
29 C.	Tomasza b., Teofila.	☿	8 14 3 51	rano. 11 48
30 P.	Dawida króla.	☿	8 14 3 52	12 31 12 15
31 S.	Sylwestra papieża.	☿	8 14 3 53	1 48 12 43

Zapiski.

Zmiany powietrza.

Od 1-go do 9-go zmiennie przymrozki i deszcze; od 10-go aż do 19-go na przemian mrozy i śniegi; od 19-go do końca miesiąca na przemian deszcz i mrozy.

Zmiany księżycy.

- ☿ Now dnia 7. o godzinie 5 rano.
- ☿ Pierwsza kwadra dnia 14. o godzinie 11 w nocy.
- ☿ Pełnia dnia 22. o godzinie 7 wieczorem.
- ☿ Ostatnia kwadra dnia 29. o godz. 5 po połud.



Ważne wypadki w rodzinie.



WIADOMOŚCI OGÓLNE

Z KALENDARZA LITURGICZNO-KOŚCIELNEGO.

I.

Wieczność cała nigdy nieskończona i wszystkie czasy własnością są Boga w Trójcy świętej Jedyne, Ojca, Syna i Ducha świętego. Jemu więc cześć i chwala od wszelkiego stworzenia teraz i zawsze i przez wszystkie wieki!

II.

ROK 1904

jest 5904 od stworzenia świata, 1904-ty od narodzenia Chrystusa Pana, a 1871-szym od śmierci i zmartwychwstania Jego, 938-mym od wprowadzenia wiary katolickiej do Polski, 1035 od śmierci św. Cyryla, a 1019 od śmierci św. Metodego, apostołów Słowian, 825 od śmierci św. Stanisława, biskupa i męczennika, wielkiego Patrona narodu polskiego, 27-mym od wstąpienia na Tron Apostolski Jego Świętobliwosci, Ojca świętego, Leona XIII, Papieża, 264-tego następcy św. Piotra, wikaryusza i zastępcy Pana naszego, Jezusa Chrystusa, na ziemi.

III.

Cały wiek XX-ty rozpoczęty uroczystymi obrządkami kościelnymi w noc z 31 grudnia 1900 roku na 1 stycznia 1901 roku uroczystym aktem, dokonanym w Rzymie przez Najwyższego Pasterza wiernych, Leona XIII, i powtórzonemu we wszystkich świątyniach katolickich świata, w dniu uroczystości Serca Zbawiciela, oddanym i poświęconym został Najśłodsze Sercu tegoż Pana i Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa.

IV.

Każdy z kolei miesiąc w roku pobożność katolicka poświęca jednej z ważniejszych tajemnic wiary lub też jednemu z wielkich Świętych Pańskich. I tak:

Styczeń poświęcony jest czei Najśłodszej Imienia Jezus i czei Rodziny Najświętszej: Jezusa, Maryi i Józefa.

Luty — boleściom Matki Bożej.

Marzec — czei św. Józefa, patrona Kościoła rzymsko-katolickiego oraz czei Męki Zbawiciela.

Kwiecień — czei zmartwychwstałego Zbawcy lub Przenajświętszych Ran Jego, jak również czei świętego Wojciecha, wielkiego apostoła i patrona narodu polskiego.

Maj — czei Najświętszej Maryi Panny i czei Ducha świętego.

Czerwiec — czei Boskiego Serca Zbawiciela i czei świętego Jana Chrzciciela.

Lipiec — czei Najświętszej Krwi Chrystusowej i czei świętej Anny.

Sierpień — czei Serca Maryi.

Wrzesień — czei świętego Michała Archaniola i czei wszystkich świętych Aniołów.

Pazdziernik — czei Najświętszej Maryi Panny Różańcowej.

Listopad — czei Wszystkich Świętych lub świętego Stanisława Kostki, a także pamięci dusz w czyśćcu cierpiących.

Grudzień — czei Niepokalanego Poczęcia Maryi lub też czei Boskiego Dziecięcia Jezus.

V.

Jak miesiące w roku, tak i poszczególne dni tygodnia poświęcone są czei Boga i Świętych Jego, a mianowicie:

Niedziela poświęcona jest uczczeniu tajemnicy Trójcy Przenajświętszej i pamięci zmartwychwstania Zbawiciela.

Poniedziałek — czei Ducha Przenajświętszego i świętych Aniołów.

Wtorek — czei świętych Apostołów lub świętych Patronów.

Sroda — czei świętego Józefa.

Czwartek — Chrystusowi w Najświętszym Sakramencie utajonemu.

Piątek — Chrystusowi cierpiącemu i czei Krzyża świętego.

Sobota — czei Niepokalanej Dziewicy Maryi, Matki Bożej.

VI.

Wszystkie dni całego roku kościelne go dzielą się na świąteczne i powszednie.

Świątecznymi albo uroczystymi, w ścisłym znaczeniu, nazywają się te dni roku, w które z prawa Bożego lub kościelnego wzbronione są wszelkie ciężkie i służebne prace, które natomiast zobowiązują wiernych do wysłuchania Mszy świętej. Dni te w naszym kraju na mocy bulli są następujące:

I. Wszystkie bez wyjątku niedziele w roku.

II. Nadto następujące uroczystości, wypadające w dni powszednie:

- | | |
|--|---|
| <ol style="list-style-type: none"> 1. uroczystość Obrzezania Pańskiego inaczej „Nowego Roku.“ 2. uroczystość Objawienia Pańskiego czyli Trzech Króli. 3. uroczystość Oczyszczenia Najśw. Maryi Panny. 4. uroczystość Zwiastowania Najśw. Maryi Panny. 5. 2-gi dzień Wielkiejnocy. 6. uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego. 7. drugi dzień Zielonych Świątek. 8. uroczystość Bożego Ciała. 9. uroczystość św. Piotra i Pawła, apostołów. 10. uroczystość Zwiastowania Najśw. Maryi Panny. 11. uroczystość Narodzenia Najśw. Maryi Panny. 12. uroczystość Wszystkich Świętych. | <ol style="list-style-type: none"> 13. uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najśw. Maryi Panny. 14. uroczystość Narodzenia Pańskiego. 15. uroczystość św. Szezešana, pierwszego męczennika, wreszcie 16. uroczystość głównego patrona, jakim jest w większej części naszego kraju św. Stanisław, biskup i męczennik, a w diecezji wrocławsko-kaliskiej św. Józef, Oblubieniec Maryi. 17. Nadto na mocy powszechnego prawie zwyczaju, ogólnie u nas przyjętego, do uroczystych i obowiązujących zalicza się dzień patrona miasta, parafii lub miejscowego kościoła. |
|--|---|

Inne prócz tych, co tylko wyliczonych dni, nazywają się pospolicie „dniami powszednimi“ i choćby nader ważne tajemnice wiary przypominały, choćby wielkim Świętym Bożym poświęcone były, nie obowiązują nikogo do świętowania, a co za tem idzie, i do słuchania w nie Mszy świętej.

VII.

O ŚWIĘTACH KOŚCIELNYCH.

Są pewne ważne dni w roku, które, choć do świętowania nie obowiązują nikogo, zasługują wszakże na pamięć i poszanowanie ze strony wiernych. Kościół św. bardzo sobie życzy, by wierne dziatki jego w pobożności je obchodzili. A dni te są następujące:

- | | |
|--|--|
| <ol style="list-style-type: none"> 1. 1-szy dzień Postu Wielkiego, Popielcem zwany. 2. uroczystość św. Józefa (19 marca). 3. trzy ostatnie dni Wielkiego Tygodnia. 4. 3-ci dzień Wielkiejnocy. 5. dzień świętego Wojciecha (23 kwietnia). | <ol style="list-style-type: none"> 6. dzień świętego Marka (25 kwietnia). 7. dzień Znalezienia świętego Krzyża (3 maja). 8. trzeci dzień Zielonych Świątek. 9. urocz. Serca Jezusowego. 10. urocz. św. Jana Chrzciciela (24 czerwca). |
|--|--|

11. dzień Przemienienia Pańskiego (6 sierpnia).
12. dzień św. Michała archanioła (29 września).

13. Dzień Zaduszny (2 listopada).
14. dzień św. Jana ewangelisty (27 grudnia).

VIII.

PODZIAŁ ŚWIĄT.

Wszystkie ważniejsze święta roku kościelnego, bez względu na to, czy się uroczyscie obchodzą, czy nie, podług ustaw kościelnych dzielą się na dwie kategorie, t. j. na święta pierwszej i na święta drugiej klasy. Święta 1-szej klasy są bardziej ważnymi i uroczystymi, święta zaś 2-giej klasy — umniej są uroczyste i żadne z tych ostatnich, prócz Nowego Roku, Oczyszczenia i Narodzenia Najświętszej Maryi Panny, oraz świętego Szczepana, nie obchodzą się uroczyscie.

IX.

REJESTR ŚWIĄT.

- Święta pierwszej klasy są następujące:
1. uroczystość Bożego Narodzenia (z oktawa).
 2. uroczystość Objawienia Pańskiego czyli Trzech Króli (z oktawa).
 3. Wielki Czwartek.
 4. Wielki Piątek.
 5. Wielka Sobota.
 6. Niedziela Wielkanocna (z oktawa).
 7. Poniedziałek Wielkan.
 8. Wtorek Wielkanocny.
 9. urocz. Wniebowstąpienia Pańskiego (z oktawa).
 10. Niedziela Święteczna (z oktawa).
 11. Poniedziałek Święteczny.
 12. Wtorek Święteczny.
 13. uroczystość Bożego Ciała (z oktawa).
 14. uroczystość Serca Jezusowego.

- Święta drugiej klasy są następujące:
1. urocz. Obrzezania Pańsk.
 2. urocz. Imienia Jezus.
 3. urocz. Trójcy Przenajśw.
 4. urocz. N. Krwi Zławie.
 5. urocz. Znal. Krzyża św.
 6. urocz. Oczyszczenia NMP.
 7. urocz. Nawiedzenia NMP.
 8. urocz. Szkaplerza św.
 9. urocz. Narodzenia NMP.
 10. urocz. Różańca św.
 11. urocz. św. Michała, arch.
 12. urocz. Opieki św. Józefa.
 13. urocz. św. Macieja ap.
 14. urocz. św. Marka ewang.
 15. urocz. św. Filipa i Jakóba.
 16. urocz. św. Jakóba, ap.
 17. urocz. św. Bartłomieja.
 18. urocz. św. Mateusza ap.
 19. urocz. św. Łukasza ew.
 20. urocz. św. Szymona i Tadeusza ap.
 21. urocz. św. Andrzeja ap.
 22. urocz. św. Tomasza ap.
 23. urocz. św. Jana ap. i ew.
 24. urocz. św. Szczepana m.
 25. urocz. św. Młodzianków.
 26. urocz. św. Wawrzyńca.
 27. urocz. św. Anny, m. N.P.

Prócz tych świąt, ogólnie we wszystkich krajach katolickich obchodzonych, są w naszym kraju obchodzone, a te są następujące:

- Święta pierwszej klasy:
1. urocz. św. Wojciecha, biskupa i męcz. (z oktawa).
 2. urocz. św. Stanisława, biskupa i męcz. (z oktawa).
 3. urocz. błog. Jana z Dukli, wyznawcy (z oktawa).
 4. urocz. błog. Kunegundy, król. polskiej (z oktawa).
 5. urocz. św. Jacka, wyzn. (z oktawa).
 6. urocz. św. Joachima, ojca N. Maryi P. (z oktawa).
 7. urocz. św. Ładysława z Gielniowa, wyznawcy, (z oktawa).
 8. urocz. św. Jana Kantego, wyznawcy (z oktawa).
 9. uroczyst. św. Stanisława Kostki, wyznawcy (z oktawa).

- Święta drugiej klasy:
1. urocz. św. Kazimierza, królewicza, wyznawcy.
 2. uroczystość Przemienienia Pańskiego.

X.

O POSTACH.

Dni postu rozróżnia prawo kościelne na: 1. dni postu ścisłego i 2. na dni postu zwyczajnego czyli dni wstrzemięźliwości.

W dni postu ścisłego wolno jest pożywać pokarmy postne, lecz tylko raz na dzień do sytości, rano zaś i wieczorem poprzestać należy na bardzo skromnym posiłku.

Dni postu ścisłego są następujące:

1. Wszystkie dni Wielkiego Postu z wyjątkiem niedziel.
2. Środa, piątek i sobota Suchych dni, które 4 razy do roku wypadają.
3. Środy i piątki adwentowe.
4. Wigilie: Bożego Narodzenia, Zielonych Świątek, Wniebowzięcia i Niepokalanego Poczęcia Najśw. Maryi Panny, świętych Piotra i Pawła, apostołów, Wszystkich Świętych.
5. Na mocy zachowywanego dotąd zwyczaju w naszym kraju, należy także pościć w wigilie Oczyszczenia i Narodzenia Najświętszej Maryi Panny.

W dni postu mniej ścisłego czyli wstrzemięźliwości obowiązują tylko wstrzymanie się od pokarmów mięsnych. Pokarmy niemięsne można kilka razy pożywać do sytości.

Dni te wstrzemięźliwości są następujące:

1. Wszystkie piątki i soboty całego roku, prócz adwentowych piątków, oraz piątków i sobót Wielkiego Postu.
2. Trzy dni przed uroczystością Wniebowstąpienia Pańskiego, „krzyżowymi dniami“ zwane.

UWAGI. 1. W dzień Bożego Narodzenia od najdawniejszych czasów jedzenie mięsa powaga Stolicy Apostolskiej jest dozwolone, chociaż w dzień postny wypadnie.

2. Ojciec św. Leon XIII. dekretem wydanym dnia 5 grudnia 1894 roku udzielił dyspensy dla całego świata katolickiego w piątek lub sobotę, jeżeli w jeden z tych dni wypadnie jakiś uroczysty święto, oraz jeżeli w tymże dniu nie przypada post ścisły. Za warunek wszakże Ojciec św. kładzie, by biskup danej diecezji uznał to za stosowne i dyspensę tę w swojej diecezji ogłosił rozkazem.

3. W wigilię Narodzenia świętego Jana Chrzciciela oraz patrona miejscowego niema obowiązku postu, chyba że w danej miejscowości inny zwyczaj istnieje.

4. W niektórych miastach fabrycznych biskupi, na mocy władzy przez Stolicę Apostolską sobie udzielonej, zwalniają od obowiązku wstrzemięźliwości wiernych w dni sobotnie, jeśli w nie ścisły post wypadnie; w tym razie do miejscowego zwyczaju ze spokojnym sumieniem stosować się można.

XI.

O CZASIE ZAKAZANYM.

Wesela, śluby i wszelkie huczne zabawy wzbronione są prawem kościelnym w czasie Wielkiego Postu i aż do Niedzieli Przewodniej, oraz w czasie Adwentu i aż do uroczystości Objawienia Pańskiego. W bieżącym więc 1904 roku w tych okresach: 1) od 17 lutego do 3 kwietnia; 2) od 27 listopada do 6 stycznia 1905 roku.

XII.

O SŁUCHANIU MSZY ŚWIĘTEJ.

Słuchanie Mszy św. obowiązuje każdego chrześcijanina-katolika we wszystkie niedziele całego roku oraz w 17 uroczystości, które wypadają w dni powszednie i które wyliczone zostały wyżej w artykule VI.

UWAGI. 1) W dzień Bożego Narodzenia każdy kapłan odprawia trzy Msze święte, ale wierni tylko na jednej być są zobowiązani. 2) W dzień Wielkiego Czwartku tylko jedna w każdym kościele Msza święta uroczysta odprawiona być może. 3) W dzień Wielkiego Piątku Mszy św. niema, natomiast odprawia się „Liturgia“ (bez konsekracji).

XIII.

Dzień kościelny, liturgiczny, rozpoczyna się we wigilię nieszporami, kończy się zaś zachodem słońca w sam dzień uroczystości.

Dzień cywilny różni się od kościelnego tem, że rozpoczyna się o północy i następną północą się kończy.

Rachuba kościelna używa się tylko w odprawianiu obrzędów świętych i nabożeństw, w kwestyach liturgicznych i odpustowych.

XIV.

O GODZINACH KANONICZNYCH CZYLI OFFICIUM DIVINUM.

Godzinami kanonicznymi lub kościelnymi nazywają się nabożeństwa, polegające na odmawianiu lub śpiewaniu pewnych przepisanych psalmów, hymnów, antyfon i modłów, zmieniających się codziennie, stosownie do obchodzonej tajemnicy lub pamiątki Świętych. Siedm się liczy godzin kościelnych: 1) Jutrznia, 2) Pryma (czyli „pierwsza godzina“), 3) Tercya (czyli „trzecia“), 4) Seksta (czyli „szоста“), 5) Nona (czyli „dziewiąta“), 6) Nieszpory (czyli „Nabożeństwo Wieczorne“), wreszcie 7) Komplet (czyli „Nabożeństwo uzupełniające“). Godziny te otrzymały nazwę od rzymskiej rachuby czasu, używanej w pierwszych wiekach chrześcijaństwa a polegają na tem, że pierwszą godzinę dnia liczone ze wschodem słońca. Z postępem czasu choć rachubę zegara dziennego zmieniono, rachuba w kościelnym nabożeństwie pozostała ta sama. W odpowiednich też godzinach i dziś godziny kanoniczne odprawiać się winny, jak się dotąd praktykuje po klasztorach. A więc, w chwili porównania wiosennego dnia z nocą, Pryma odprawiać się winna o godzinie 7-mej rano, Tercya o 9-tej, Seksta o 12-tej, Nona o 3-ciej po południu, Jutrznia zawsze odprawiała się o północy lub nad ranem, Nieszpory zaś i Komplet około zachodu słońca. Dziś tylko w klasztorach trzymają się tej zasady. W kościołach natomiast katedralnych i innych ustaliła się praktyka, według której Jutrznia odprawia się wkrótce po wschodzie słońca (z wyjątkiem Bożego Narodzenia, Wielkiej Nocy i ostatnich trzech dni Wielkiego Tygodnia) i łączy się zazwyczaj z Prymą. Tercya odprawia się przed rozpoczęciem ostatniej t. j. głównej Mszy świętej, Seksta zaś i Nona po jej ukończeniu; Nieszpory z Kompletą odprawiają się w czasie pomiędzy 3-cią godziną po południu a zachodem słońca. Wszystkie godziny kościelne dzielą się na wielkie i małe. Do wielkich godzin zalicza się Jutrznia i Nieszpory, inne do małych. Wielkie odprawiają się we wszystkich kościołach, tak katedralnych jak i zwykłych parafialnych, małe zaś tylko w kościołach katedralnych i kolegiatach. W kościołach katedralnych, kolegiatach i klasztorach wszystkie godziny kościelne codziennie przez cały rok z obowiązku i uroczystości odprawiać się winny, chyba że Stolica Apostolska dla ważnych powodów od tego obowiązku je zwolni. W kościołach parafialnych niema obowiązku ścisłego godzin tych odprawiania, Synody wszakże prowincjonalne nakazują, by Jutrznia, pierwsze i drugie Nieszpory odprawiały się w każdą niedzielę, a zwłaszcza w święta uroczyste, a w niektóre dni postu i „Kompleta.“ W wielu mniejszych kościołach parafialnych istnieje zwyczaj, iż tylko w uroczyste święta odprawia się uroczystości Jutrznia, w zwykłe zaś Niedziele zamiast Jutrznii odprawiają się Godzinki.

Wreszcie dodać to należy, iż Kościół włożył na wszystkich bez wyjątku kapłanów najcięższy obowiązek, by codziennie wszystkie godziny kościelne odmawiali z księgi liturgicznej „Brewiarzem“ zwanej, by tym sposobem wieczna i nieustanna Chwała Boża z ziemi ku niebu wciąż się unosiła. Stąd całe nabożeństwo brewiarzowe czyli godziny kościelne „Officium divinum“ czyli „Służba Boża“ się zowią.

XV.

O PORZĄDKU SŁUŻBY BOŻEJ W DNI NIEDZIELNE I ŚWIĘTA UROCZYSTE WOGÓLE.

Początek służby Bożej, w dni niedzielne oraz we wszystkie święta uroczyste, publicznie obchodzone,

Święta Rodzina 1904

w świątyniach, a zwłaszcza parafialnych, zachowuje się następująco:

1) Wieczorem przed zachodem słońca, latem, w zimę zaś o zachodzie, w przeddzień Niedzieli lub uroczystości odprawiają się uroczyste „nieszpory“, rozpoczynające w kościele dzień święty.

2) W sam dzień Niedzielnny rano o godzinie 6 lub 7-mej odprawia się Jutrznia lub Godzinki, potem śpiewa się Różaniec, wreszcie o godzinie 10 lub 11-tej odprawia się Asperysa czyli pokropienie, procesya, wreszcie uroczysta Wielka Msza „Sumą“ zwana. Po połud. (latem o godz. 4-tej, zimą zaś o 3-ciej) następują Nieszpory, któremi kończy się dzień kościelny.

3) W dni uroczystych świąt rano odprawia się uroczysta Jutrznia, potem Godzinki i Różaniec, wreszcie uroczysta Msza święta czyli „Suma.“ Po południu, jak w Niedzielę, Nieszpory.

4) W dni powszednie odprawia się w nocnej godzinie (latem o 8-mej, zimą o 9-tej) Msza święta.

5) W niektóre ważniejsze święta, które niegdyś były uroczystymi a zniesione zostały w 1774 roku, jako to: w trzeci dzień Wielkiej Nocy i Zielonych Świątek, w uroczystość św. Michała, św. Józefa i św. Juna Chrzeciela, w urocz. Znalezienia Krzyża św., w uroczystość Apostołów, w urocz. św. Wawrzyńca, św. Anny i św. Młodzianków, wreszcie, w ostatnim dniu roku w każdym kościele parafialnym odprawia się uroczysta Msza św. za parafian, tak jak w Niedzielę lub święto uroczyste.

6) W niektóre poszczególne dni roku, odróżniające się od innych pewnymi obrzędami lub nabożeństwami, jak np. w dzień popielecowy, w ostatnie dni Wielkiego tygodnia, Wigilie Zielonych Świątek, Oktawę Bożego Ciała itd. będzie wzmianka w uwagach, dodanych do kalendarza każdego miesiąca.

XVI.

O NABOŻEŃSTWACH NIELITURGICZNYCH.

Prócz nabożeństw liturgicznych, jakimi są Msza św. i godziny kanoniczne, inne jeszcze istnieją w Kościele Bożym nabożeństwa, które nie są ściśle liturgicznymi, które wszakże niezmiernie podnoszą ducha pobożności w wiernych. Do takich nabożeństw przedewszystkiem zaliczają się następujące, z wielką solennością powszechnie odprawiane:

1) Nabożeństwo majowe, ku czci Najśw. Panny przez cały miesiąc Maj odprawiane; 2) nabożeństwo różańcowe przez cały październik z rozkazu Ojca św. Leona XIII. odprawiane; 3) nabożeństwo pasyjne ku czci Męki Zbawiciela w Wielkim Poście odprawiane; 4) nabożeństwo czerwcowe ku czci Serca Pana Jezusa; 5) nowenny czyli 9-cio dniowe nabożeństwo, przed uroczystością Bożego Narodzenia, Zielonych Świątek i św. Józefa, uroczystości odprawiane; 6) wreszcie wieczorne nabożeństwa, polegające na codziennym wystawieniu (około zachodu słońca) Najśw. Sakramentu, odśpiewaniu Litanii lub jakiegos hymnu, stosownego do czasu, wreszcie udzielenie benedykcji czyli błogosławieństwa Najśw. Sakramentem. Zwyczaj ten, znany w innych krajach katolickich, u nas dotąd jeszcze nie wszedł w życie. — Wszystkie te, wyliczone co tylko nabożeństwa, nie wszędzie jednakowo się odprawiają, gdyż zależy to od miejscowego prawa lub zwyczaju.

XVII.

O PRZENOSZENIU ŚWIĄT.

Jeżeli w jednym dniu wypadnie kilka ważniejszych uroczystości, albo też uroczystość wypadnie w czasie lub dniu, nie pozwalającym na uroczyste obchodzenie tejże, podług ustaw kościelnych następuje tak zwane „przeniesienie uroczystości“ na inny dzień wolny. Ważniejsze te są:

1) Jeżeli urocz. Zwiastowania Najśw. Maryi Panny wypadnie w Niedzielę Męki Pańskiej (t. j. Wielk. Postu), przenosi się wraz z świętowaniem na dzień

następny, t. j. na poniedziałek. — Jeżeli zaś ta uroczystość wypadnie w Palmową Niedzielę lub w którymkolwiek innym dniu Wielkiego lub Wielkanocnego tygodnia, przenosi się stale, wraz z świętowaniem na poniedziałek po Niedzieli Białej czyli Przewodniej.

2) Jeżeli urocz. św. Józefa wypadnie w Niedzielę Męki Pańskiej, przenosi się na dzień następny. — Jeśli zaś w Niedzielę lub w Wielkim Tygodniu — przenosi się na środę po Niedzieli Białej czyli Przewodniej.

3) Jeżeli uroczystość św. Macieja wypadnie w Niedzielę, przenosi się na poniedziałek. Toż samo tyczy się i uroczystości św. Kazimierza królewicza, z wyjątkiem gubernii litewskich, gdzie zawsze obchodzi się dnia 4 marca jako święto I-go rzędu.

4) Jeżeli uroczystość św. Wojciecha wypadnie w Wielkim lub Wielkanocnym tygodniu, przenosi się stale, wraz z świętowaniem na poniedziałek po Niedzieli Białej czyli Przewodniej.

5) Jeżeli uroczystość św. Stanisława wypadnie w dzień Wniebowstąpienia Pańskiego, przenosi się wraz z świętowaniem na dzień następny.

6) Jeżeli urocz. św. Andrzeja wypadnie w Niedzielę, przenosi się na poniedziałek; toż samo dotyczy i uroczystości świętego Tomasza Apostoła.

XVIII.

D O D A T E K.

O NIEDZIELACH.

Nie wszystkie Niedziele w roku są jednakowej wagi, niektóre bowiem z nich są bardziej ważne i uroczyste. Dzielią się one podobnie jak święta na dwie kategorie czyli klasy. Zaliczające się do 1-szej klasy — są najuroczystszymi i najważniejszymi w roku. Żadna też, choćby największa uroczystość, w nie przypadająca, nie może być, podług ustaw kościelnych, wraz z nią obchodzona, lecz przeniesioną na inny dzień zostaje. — Niedziele 2-giej klasy są też ważne, ale mniej uroczyste i tylko na obchód uroczystości 1-szej klasy (w nabożeństwie kościelnem) pozwalają. Inne Niedziele w roku zaliczają się do zwykłych i pozwalają na obchód pamiątek Świętych Pańsk.

Niedziele pierwszej klasy:

- | | |
|-----------------------------|----------------------------|
| 1) Niedziela 1-sza Adwentu, | 5) Niedziela Wielkanocna, |
| 2) " 1-sza Postu, | 6) " Biała czyli Przewod., |
| 3) " Męki Pańskiej, | 7) " Zielono-Swiątkowa, |
| 4) " Palmowa, | 8) " Trójcy Świętej. |

Ogółem 8 niedziel.

Niedziele drugiej klasy:

- | | |
|---|-------------------------------|
| Niedziele: II, III i IV Adw. | II, III i IV Niedziela Postu. |
| Trzy Niedziele, poprzedzające Popielec. | Ogółem 9 Niedzieli. |

XIX.

Dni, w które Kościół nigdy pamiątki Świętych nie obchodzi, są następujące:

- | | |
|-----------------------------|--|
| 1) Wigilia Bożego Narodz., | 6) Wigilia Zielonych Świąt. |
| 2) Wigilia Trzech Króli, | 7) Cały Ziel.-Świątk. tydzień. |
| 3) Środa popielcowa, | 8) Wszystkie święta Zławiciela 1-szej klasy. |
| 4) Cały Wielki Tydzień, | 9) Wszystkie Niedz. 1. klasy. |
| 5) Cały Wielkanoc. tydzień, | |

Wypadające w powyższe dni święta i uroczystości Świętych, albo zupełnie się opuszczają, albo, jeśli do ważniejszych należą, przenoszą się na najbliższy dzień wolny.

XX.

O MSZY ŚWIĘTEJ ZA PARAFIAN.

W każdej Niedzieli i święto uroczyste lub kościelne w każdym kościele parafialnym z przepisu prawa kościel-

nego odprawia się Msza św., ofiarowana i aplikowana za miejscowych parafian. W te więc dni żaden proboszcz nie może brać stypendium czyli ofiary na intencję prywatną, lecz tylko i wyłącznie za parafian swoich odprawić ofiarę Mszy świętej jest obowiązany. Do liczby takich dni, prócz Niedzieli i świąt uroczystych, należą i te święta, które niegdyś, przed stu laty, uroczystości obchodzonymi były, a które w roku 1774 powagą Stolicy Apostolskiej zostały zniesione i które tylko w nabożeństwie kościelnem się obchodzą.

Tak więc, prócz dni niedzielnych, następujące święta obchodzone być muszą odprawianiem Mszy św. za parafian:

- | | |
|---|---|
| 1) Dzień Obrzezania Pańsk., | 19) Urocz. św. Bartłomieja, |
| 2) Uroczystość 3 Króli, | 20) Urocz. Narodzen. NMP., |
| 3) Urocz. Oczyszczen. NMP., | 21) Urocz. św. Mateusza Ap., |
| 4) Urocz. św. Macieja, Ap., | 22) Urocz. św. Michała Arch., |
| 5) Urocz. św. Józefa, | 23) Urocz. św. Szymona i Tadeusza, Apostołów, |
| 6) Urocz. Zwiastow. NMP., | 24) Urocz. Wszystkich Św., |
| 7) 1, 2 i 3 święto Wielkieju, | 25) Urocz. św. Andrzeja, Ap., |
| 8) Urocz. św. Filipa i Jakób., | 26) Urocz. Niep. Począ. NMP., |
| 9) Urocz. Znał. św. Krzyża, | 27) Urocz. św. Tomasza, Ap., |
| 10) Urocz. Wniebowstap. P., | 28) Urocz. Bożego Narodz., |
| 11) 1, 2 i 3 święto Ziel. Św., | 29) Urocz. św. Szczepana, |
| 12) Urocz. Bożego Ciała, | 30) Urocz. św. Jana Ewang., |
| 13) Urocz. Narodzenia św. Jana Chrzciciela, | 31) Urocz. św. Młodzianków, |
| 14) Urocz. św. Piotra i Pawła, | 32) Ostatni dzień roku cywilnego, |
| 15) Urocz. św. Jakóba Ap., | 33) Urocz. patrona parafii, |
| 16) Urocz. św. Anny, | 34) Urocz. tytułu kościoła, |
| 17) Urocz. św. Wawrzyńca, | 35) Urocz. patrona dycezyi. |
| 18) Urocz. Wniebowz. NMP., | |

XXI.

O NABOŻENSTWACH ŻAŁOBNYCH I POGRZEBACH.

Żadne nabożeństwo żałobne (tj. Msza św. za zmarłych) nie może być odprawionem, choćby w dniu śmierci i pogrzebu w następujące uroczystości:

- | | |
|--|---|
| 1) w ostatnie trzy dni Wielkiego Tygodnia, | 9) w dzień Niepok. Począ. Najśw. Maryi Panny, |
| 2) w pierwszy dzień Wielkiejnocy, | 10) w dzień Zwiastowania Najśw. Maryi Panny, |
| 3) w pierwszy dzień Zielonych Świątek, | 11) w dzień narodzenia św. Jana Chrzciciela, |
| 4) w pierwszy dzień Bożego Narodzenia, | 12) w dzień św. Józefa, |
| 5) w dzień Trzech Króli, | 13) w dzień św. Piotra i Pawła, Apostołów, |
| 6) w dzień Wniebowstąpienia Pańskiego, | 14) w dzień Wszystkich Świętych, |
| 7) w dzień Bożego Ciała, | 15) w dzień Patrona, Tytułu i Poświęcenia Kościoła, |
| 8) w dzień Wniebowzięcia Najśw. Maryi Panny, | 16) w dzień Patrona dycezyi. |

2) W trzy ostatnie dni Wielkiego Tygodnia, nie wolno odprawiać uroczystych pogrzebów, a więc można tylko bez Mszy św. i bez śpiewów wszelkich, zamieniając śpiewanie psalmów i modlitw na czytanie.

XXII.

O KOMUNII WIELKANOCNEJ.

Czas Komunii Wielkanocnej rozpoczyna się przed Wielkanocą i kończy się w kilka tygodni potem, stosownie do prawa i przepisu miejscowego dycezyalnego. Komunia Wielkanocna przyjmowana być winna we własnym parafialnym kościele. Zaniedbujący Spowiedzi i Komunii Wielkanocnej z własnej winy, stają się winni ciężkiego grzechu, nadto wpadają w kary kościelne, a gdy w takim stanie zeszli z tego świata, chowani być mają bez pogrzebu i uroczystych obrzędów kościelnych.



ŻYCZENIA NOWOROCZNE.

Nowy Rok po wszystkie wieki u wszystkich ludów był dniem uroczystym.

Przedstawia on bowiem jakby w odmłodzonej postaci czas, owego tajemniczego mocarza, którego panowanie ginie w pomroce nieskończoności, a od którego zależnem jest wszelkie stworzenie.

Zawsze cieszone się i winszowano sobie tego, że doczekano Nowego Roku; — życzone sobie doczekać przyszłego, — a ponieważ człowiek zawsze czegoś lepszego dla siebie pragnie, więc życzone sobie, aby rok nowy spełnił to, czego nie spełnił poprzedni.



Od chwili zaś, gdy Nowy Rok stał się zwiastunem przyjścia na świat Zbawiciela, gdy każde w następstwie ukazanie się Nowego Roku nawiazuje nie złotą, łączącą nas nieprzerwanie z owym wielkim momentem odrodzenia ludzkości, — dzień ten stał się w całym chrześcijaństwie wielkim, prawdziwie radosnym i wysoce uroczystym. W każdym Nowym Roku wyobrażamy sobie, że Ten, od którego czas bierze początek i władzę, w postaci Dzieciątka Jezus zstępuje na nowo z Nieba, aby pobłogosławić ludzkości, pokrzepić wątpliwych nadzieją, rozżarzyć stygnącą miłość bratnią, pocieszyć smutnych, wyrwać z niedoli biedaków, dać odpuszczenie grzesznikom i zwiastować pokój ludzom dobrej woli.

Panowie wiecy u świata w dniu swoich imienin szafują łaskami, rozsypują dary, a właśnie Nowy Rok chrześcijański, to dzień Imienin Pana nad pany. W tym dniu bowiem niegdyś zaniezione Dzieciątko do świątyni i tam nadano Mu Imię Jezus (Zbawiciel). Nie więc dziwnego, że w Nowym Roku taka radość opanowuje serca nasze. I radość to uzasadniona. Jak z pierwszym brzaskiem dnia wiosennego budzi się cała natura: stroi się widnokrąg w przecudne blaski — ptaszęta świągotaniem radosnym witają słońce wschodzące, w którego promieniach za chwilę pod obłoki wlatywać będą, tak w Nowy Rok chrześcijański z milionów piersi wyrwa się okrzyk radosny szczęścia. Twarze promienią weselem, bo w duszy wierzącej budzi się nadzieja lepszej przyszłości. — Wszak i krzew, choć w zimie zdawał się być martwym, rozkwita, gdy wiosenne ożywi go słońce. Wierni Chrystusowi sami upojeni nadzieją, dzielą się nią z drugimi, bo to im nakazuje serce miłością Chrystusową zagrzane. Choć ziemia zlodowaciała i niebo posępne, rojno i gwarno wszędzie. Jedni biegną złożyć powinszowania u sty, drudzy je ślą przez posłów, — ale każdy winszuje: ten mową prostą, drugi kunsztownie lub nickunsztownie rymowaną — ów pieśnią natchnioną — tamten prastarem „Hej, kolenda!“ Szopki i gwiazdy świecące wśród nocy obnoszone z muzyką i pieśniami przynoszą wesele z życzeniami. Chlebowawcy i ci, co na chleb u nich pracują,

gospodarze i czeladź, wszyscy nawzajem sobie winszą: „Zdrowia, szczęścia, pomyślności.“ — Nawet poważniejsi usuwają na bok obrazę lub krzywdę i podają sobie dłoń po bratersku. Zaiste piękny to i wiele poneżający widok!

Otóż w dniu takim i kalendarz „Święta Rodzina“ wszystkim, a przedewszystkiem Czytelnikom swoim zasyła serdeczne życzenia.

Otóż w tym Nowym Roku, w którym z hasłem Imienia Jezus, wkraczamy w nowy okres naszej ziemskiej pielgrzymki, „Święta Rodzina“ śle swym Czytelnikom życzenia, aby Zbawiciel błogosławił na dalszą podróż, aby usuwał z drogi, jeśli wola Jego, głogi i ciernie, by nam dopomógł łaską Swoją pomnożyć nasz dorobek duchowny — a i „chleba powszedniego“ na posiłek ciała nie odmawiał. Obfitującym w szczodre dary niebios życzy, aby, udzielając ich uboższej braci, pomnażali sobie zasługę u Boga i jednali sobie cześć u ludzi. Tym, których kapitałem jedynym jest zdrowie i siła do pracy, życzy, aby tych darów od Boga danych nie marnowali, — a pracując i modląc się, tak urządzili dom swój, aby do niego bieda ani razu w tym roku nie zapukała. Kółkom rodzinnym życzy, aby tam każdy na swoim miejscu spełniał należycie swój obowiązek, pamiętając, że z takich kółek dobrze funkcjonujących złożona wielka maszyna, która wytwarza zgodę, siłę i dobrobyt materialny i moralny społeczeństwa.

Pragnąc zaś spełnienia życzeń lepszej przyszłości, musimy się starać, abyśmy się sami lepszymi stali; że Królestwo Boże, którego pragniemy i o które w codziennym pacierzu Boga prosimy, wtenczas dopiero przyjdzie, kiedy ludzie staną się zbożnymi obywatelami, — a takimi staną się wtedy, gdy spełniając przykazania Boże, pokochają prawdę i sprawiedliwość. Mamy zawsze pamiętać na słowa Chrystusa Pana: „Nie samym chlebem człowiek żyje“ — to znaczy, że nie same dobra materialne stanowią szczęście i pomyślność. Niechaj Wam, mili Czytelnicy, „Święta Rodzina“ służy w długie lata na chwałę Pana naszego, Jezusa Chrystusa i uwielbienie Matki Jego, Maryi.





DO NASZYCH CZYTELNIKÓW!

Ciężkie nastały czasy; czujemy to wszyscy i pytamy z lękiem, co dalej będzie. Cudów czynić dla odwrócenia nieszczęść nie mamy siły; ale mamy jej dosyć, aby w złej chwili wytrwać — łaska Boża nas wspomaga. Pracujmy, oszczędzajmy, wierni bądźmy Bogu, a Bóg nas nie opuści.

Ze ciężkie przeżywamy obecnie chwile, świadczą o tem liczne listy pasterskie Biskupów naszych. Roztrząsają w nich ważne, dotyczące położenia naszego sprawy i dają odpowiednie nauki.

Do najznamiętszych należą listy Najprzew. księży Arcybiskupów poznańskiego i lwowskiego.

Żałuję, że brak miejsca w niniejszym kalendarzu nie pozwala mi na ogłoszenie całych listów Najprzew. Arcypasterzy. Ważność poruszonych w nich spraw nie pozwala przecież na pominięcie ich milezieniem.

Z listu Najprzew. X. Arcybiskupa Józefa Bilczewskiego przytaczam przeto Ustęp o „Chrześcijańskich zasadach społecznych.“

Wyjątek z listu pasterskiego

NAJPRZEW. X. ARCYB. JÓZEFA BILCZEWSKIEGO.

Główną przyczyną dzisiejszego zamętu i biedy społecznej jest ta okoliczność, że oderwano społeczeństwo od Bożych jego podstaw, a urządzono je na fałszywie pojętych hasłach: nieograniczonej wolności, bezwzględnej równości i kłamliwego braterstwa.

Jeśli się raz błąd poznało, to droga naprawy znaleziona!

Lud nasz, kiedy wystawił nowe domostwo, prosi kapłana, aby je poświęcił i aby pod cztery jego nogi zakopał cztery ewangelie. Daje on tem znać, że wedle jego wiary i przekonania jeśli Panna nie zbu-

duje domu, próżno pracowali, którzy go budują (Ps. CXXXVI. 12) i że każdy inny fundament domu jest kruchy okrom tego, który założon jest, który jest Chrystus Jezus (I. Kor. III. 11).

To, co dobre dla ludu, dla jednego domu i jednej rodziny, jest też jedynie dobre i konieczne dla całego społeczeństwa. To znaczy: całe społeczeństwo ma wrócić odważnie, szczerze i całkowicie do tych prawdziwych i wypróbowanych, tak starych a tak zawsze nowych, tak znanych a tak zapomnianych zasad chrześcijańskich i na ich podstawie na nowo się oprzeć i zorganizować. Na pomyślnie skutki nie długo będziemy czekali! Prawda, prawo i sprawiedliwość pójdą znowu we wszystkich stosunkach prywatnych, publicznych, społecznych w górę — a kłamstwo, siła, bezprawie w dół.

Postęp w dobrobycie, zauważył ktoś pięknie, możliwy jest tylko przy równoczesnym postępie w enocie. Postęp w enocie możebny tylko przy postępie w religii. Postęp w religii możliwy tylko przy szczerzej miłości i coraz głębszej wierze w Jezusa Chrystusa. A więc Jezus Chrystus, jak niegdyś nad jeziorem Genezaret, tak i dzisiaj Sam jeden rozmnaża chleb.

„Gdyby przykazań Jezusa Chrystusa, dotyczących sprawiedliwości i dobrych obyczajów, pisał św. Augustyn lat temu z górą tysiąc czterysta, gdyby tych przykazań słuchali i przestrzegali królowie ziemi i narody, książęta i sędziowie, młodzieńcy i dziewice, starcy i dzieci, zbieracze podatków i żołnierze — rzeczpolita chrześcijańska, w której wszyscy obywatele cieszyliby się szczęściem, byłaby ozdobą tego świata i kroczylaby bezpiecznie ku wzgórzom ojczyzny niebieskiej, w której ma kiedyś królować w chwale.“ (O mieście Bożem ks. II. r. 19).

A Leon XIII. powiada w encyklice „O sprawie robotniczej“, że jeżeli wogóle społeczeństwo ludzkie odzyska zdrowie, to jedynie uzdrowi je powrót do życia i zasad chrześcijańskich. „Obyczaje chrześcijańskie, przestrzegane wszechstronnie, w pewnej mierze powiększają koniecznie dobrobyt, bo jedyną łaskę u Boga, tego początku i źródła wszelkiego dobra; poświadczają nadmierne pragnienie bogactw i pożądanie rozkoszy, te dwie plagi, które zbyt często czynią człowieka nędzarzem wśród dostatków i przepychu. Prawdziwy chrześcijanin, poprzestając na skromnem urządzeniu życia, uzupełnia dochody oszczędnością

i unika występków, które niszczą nie tylko małe majątki lecz także wielkie posiadłości i bogate ojcowizny."

Słowem, gdyby się znalazł dzień, w którymby wszyscy ludzie, pracodawcy i robotnicy, rządzący i rządzeni byli całkowitymi chrześcijanami we wszystkich stosunkach życia, tak domowych jak towarzyskich, społecznych i politycznych, to w dniu tym kwestya socjalna i spory, istniejące między różnymi stanami i narodami, byłyby szczęśliwie, pokojowo i ku zadowoleniu wszystkich rozwiązywane. Prawdziwemu bowiem chrześcijaninowi można we wszystkim zaufać. Nikogo nie skrzywdzi ani obrazi. Kasy cudzej nie naruszy. Nawet otwartego listu nie przeczyta, jeśli nie do niego pisany. Tajemnicy nie zdradzi. Wierny jest i szczerzy jak złoto.

Ala ponieważ o taki dzień trudno i bodaj czy kiedy całej ludzkości zaświeci; ponieważ znaczna część ludzi to innowiercy, a nawet wśród katolików wielu żyje jak poganie i wiara żadnego na nich nie wywiera wpływu; ponieważ dalej sam Pan Bóg na to dał człowiekowi rozum, aby sobie radził w biedzie i obok środków leczniczych nadprzyrodzonych, szukał także i używał lekarstw naturalnych — więc Leon XIII. przypomina także państwu i rządowi ich obowiązek i prawo, aby razem z Kościołem współdziałały nad przywróceniem zwichniętej równowagi społecznej. Wreszcie muszą do tej pracy przyłożyć ręki robotnicy i wogóle wszystkie stany, każdy w częście nań przypadającej.

Przypatrzmy się teraz, czem i w jakiej mierze przyczynia się Kościół do usunięcia niedomagań społecznych, jaki udział przypada w tej pracy państwu, a czego mamy prawo żądać od robotników i całego społeczeństwa.

Kościółowi przypada część pracy najważniejsza, bo owa koło oświecenia i wychowania dusz, czyli koło odnowienia życia jednostek na zasadach sprawiedliwości społecznej i chrześcijańskiej miłości. Nadto kreśli on też linie wytyczne dla organizacji całego społeczeństwa swojemi objawionemi pojęciami o początku, naturze i celu społeczeństwa, dalej o prawach, jakimi ludzkość ma się rządzić, o władzy, własności, wolności, godności robotnika i pracy, wreszcie o obowiązkach wszystkich stanów.

Słów kilka teraz celem wyjaśnienia każdej z tych podstawowych zasad społecznych.

Chrześcijańskie pojęcie społeczeństwa

Punktem wyjścia naprawy społecznej jest nauka katolicka o najściślejszej łączności i jedności całego rodzaju ludzkiego. Wszyscy ludzie od Adama aż do ostatniego człowieka przy końcu świata, od papieża i królów aż do żebraka, tworzą jedno wielkie, ogromne ciało społeczne, jedną wielką rodzinę, jedno wielkie braterstwo, obejmujące niebo, ziemię i czyszcice.

Podwójny zaś jest tej jedności fundament. Jeden przyrodzony we wspólnym Stworzycielu na niebie i w tych samych rodzicach w raju; drugi wyższy, nadprzyrodzony w wspólnym Odkupicielu, który wyjednał nam łaskę poświęcającą, a przez nią uczynił dziećmi Bożemi, żywi nas Ciałem i Krwią Swoją najświętszą i przyjął za braci Swoich.

Z tej jedności i łączności wszystkich ludzi we wspólnym naszym ojcu Adamie i z tego, że Bóg stworzył człowieka nie do życia odosobnionego, ale do ży-

cia rodzinnego i społecznego, wypływa naturalna solidarność wszystkich ludzi tak fizyologiczna czyli cielesna, jakoteż duchowa i moralna. Rozumiemy zaś przez solidarność wzajemne oddziaływanie jednych ludzi na drugich, dawnych pokoleń na dzisiejsze, dzisiejszych na przyszłe tak, że każda cielesna i duchowa pomyślność czy szkoda jednego, przynosi jakąś korzyść czy szkodę wszystkim. Z powodu solidarności cielesnej drogą dziedziczności przeszły w pewnej mierze z dziadów i ojców na ludzi dzisiejszych zdrowie, choroby, dobre i złe skłonności, którzy je znowu przekazują swoim następcom. Co więcej, także postęпки nasze dobre czy złe, każdego z nas, choć spełnione wolną wolą, są jednak w pewnym stopniu wynikiem także naszego środowiska moralnego czyli czynów ludzi, którzy nas dziś otaczają i którzy przed nami żyli, jak znowu część odpowiedzialności za moralny stan ludzkości przyszłych wieków na każdego z nas przypadnie.

Słowem cała ludzkość dzisiejsza jest fizyologicznie czyli cielesnie i moralnie solidarna z ludzkością przeszłą i ludzkością przyszłą; każdy doznaje wpływu od drugiego i znowu wpływa na drugiego, choć bardzo często nawet o tem nie wie.

Naturalna ta fizyologiczna i moralna solidarność jest tylko podkładem solidarności jeszcze wyższej, tajemniczej, nadprzyrodzonej dusz ludzkich z Chrystusem już tu na ziemi, a przez Chrystusa najściślejszego zjednoczenia aniołów i ludzi między sobą w niebie, w czyściu, na ziemi od początku świata do końca wieków.

Chrystus Pan chce nam ułatwić przez obraz zmysłowy zrozumienie tej ściślejszej wewnętrznej jedności całego stworzenia rozumnego, powiada, że On jest winną macicą, z którą wierni są zrośnięci i czerpią życie jak latorośle z pnia winnego. Apostoł zaś objaśnia to połączenie nasze z Chrystusem i pomiędzy sobą podobieństwem, wziętem z ciała ludzkiego. Jak co w jednym ciele wiele członków mamy, a wszystkie członki nie jedną sprawę mają, tak wiele nas jednym ciałem jesteśmy w Chrystusie, a każdy z osobna jeden drugiego członkami (Do Rzym. XII. 5, 6). Między członkami ciała ludzkiego solidarność czyli wzajemne oddziaływanie jest tak wielkie, że zły lub dobry stan jednego odzywa się we wszystkich cierpieniem lub zdrowiem i rzeźwością. A jeśli co cierpi jeden członek, społem cierpią wszystkie członki; choć bywa uczczon jeden członek, współ się radują wszystkie członki. (I. l. do Kor. XII. 26).

Społeczność ludzka, a przedewszystkiem chrześcijańska, nie jest tedy społecnością czysto ludzką i świecką, ale Bożoludzką, bo zaszczerpioną na Jezusie Chrystusie. Z Serca Jezusowego płynie życie do każdej duszy z Niem złączonej przez wiarę i miłość. Boże to Serce jest, jak pięknie głosi jedno z wezwań litanii o Najśw. Sercu Jezusowem, Boże to Serce jest królem, łącznią, oparciem i celem wszystkich serc ludzkich. A tego Chrystusa nie szukać nam daleko. Rządzi On i kieruje każdą duszą i całym społeczeństwem z Najśw. Sakramentu, który właśnie na to został ustanowiony, aby był zewnętrzna wskazówka, gdzie Pan społeczeństwa mieszka na ziemi, a zarazem spójnią i przyczyną niewidzialnej, ale najprawdziwszej łączności dusz z Chry-

stusem i między sobą, a wreszcie zadatkim trwania tej łączności na wieki.

W ciele ludzkim każdy członek ma swoje osobne, ważne przeznaczenie. Wszystkie wspierają się też i służą sobie nawzajem i wszystkie są potrzebne. Według Apostoła daleko nawet więcej potrzebne są członki, które się zdadzą być mdlejsze. Gdyby każdy członek był okiem, to gdzież ciało, pyta św. Paweł. I gdyby każdy był głową, to także nie byłoby ciała. Wiele różnych członków — to dopiero prawdziwe jedno ciało. I nie może rzec oko ręce: nie potrzeba mi cię; albo zaśię głowa nogom: nie potrzebuje was (I. l. do Kor. XII. 21).

Podobnie też w wielkiem ciele społecznem różne są powołania, urzędy tak duchowne jak świeckie i różne zajęcia i stany. Żadne zaś z tych powołań i żadna z tych prac nie jest nędzną i wzgardy godną. Wszystkie one są ważne, potrzebne, czcigodne. Jeden pracuje więcej głową, inny ręką, a wszyscy są potrzebni i uzupełniają się nawzajem. Nie może urzędnik powiedzieć do rzemieślnika: ja ciebie nie potrzebuję, ani sługa do chlebowodawcy: obejdę się bez ciebie i na odwrót. Jeden służy drugiemu, wszyscy równoważą się i uzupełniają nawzajem.

Co więcej, każdy oddając usługę bliźniemu, Chrystusowi ją oddaje. „Coście uczynili jednemu z tych najmniejszych, powiada Chrystus, Mnieście uczynili.“ I szklanka wody podana biednemu i szczerze chrześcijańskie pozdrowienie, to uczynki i pozdrowienie oddane samemu Zbawicielowi.

Oto i przypomniana pierwsza chrześcijańska podstawa społeczna o solidarności wszystkich ludzi. Nie kto inny jeno chrześcijaństwo przyniosło na świat i wytworzyło pierwszy raz w ludzkiej świadomości, że wszyscy są braćmi między sobą. Ono pierwsze wprowadziło w całość pełni i zabezpieczyło poszanowanie godności ludzkiej nawet w ostatnim żebraku, bo i on dzieckiem Bożem, bratem Jezusa Chrystusa i bratem naszym. Pierwszy Adam ściągł zgubę na wszystkich. Drugi Adam Jezus Chrystus na mocy tej samej solidarności całego rodzaju ludzkiego przyniósł zbawienie wszystkim. I dzisiaj w sprawie społecznej tak samo być powinno: „Jeden za wszystkich, wszyscy za jednego.“ Pomyślność jednego wychodzi, a przynajmniej powinna wychodzić na pomyślność wszystkich. A znowu nędza jednostek odbija się niezmiernie i wstrząśnieniem na wszystkich. Prawda ta, że wszyscy ludzie tworzą jedno żywe, organiczne ciało społeczne i jedno wielkie braterstwo tak jasno świeciła w świadomości pierwszych chrześcijan, że Kościół wojujący na ziemi przybrał w czasach przesładowania wobec państwa nazwę: „stowarzyszenia braci“, a nawet zmarli, kiedy na nagrobkach proszą swych przyjaciół na ziemi o modlitwy, także im dają miano braci. Byli oni wszyscy, jak chce św. Piotr, jednomyślni, współcierpiący, braterstwa miłośnicy, miłośni, skromni, pokorni, nie oddawający złego za złe, ani złośczeństwa za złośczeństwo, lecz przeciwnym obyczajem błogosławiać (I. l. św. Piotra III. 8; 9). Rozumieli oni, że nie wszyscy mogą w społeczeństwie być równi urzędem, majątkiem. Ale z drugiej strony pamiętali też, że mają nosić jeden drugiego ciężary i wspierać się nawzajem. Oto i pierwsza wskazówka

dla wszystkich ludzi dobrej woli, którzy po zbankrutowaniu liberalnych teorii ekonomicznych szukają nowych dróg dla pomyślniejszego ustroju świata.

Jakie jest przeznaczenie społeczeństwa?

Ostatecznym celem, do którego wielka rodzina ludzka ma dążyć, jest sam Bóg, od którego wyszła i który jeden zdoła uszczęśliwić ludzi w niebie pełną szczęśliwością. Cóż pomoże człowiekowi, powiada Zbawiciel, jeśli by wszystek świat zyskał, a na duszy swej szkodę podjął? albo co za odmianną da człowiek za duszę swoją? (Mat. XVI. 26). Szukajcież tedy na-przód królestwa Bożego. Ziemia nie jest miejscem stałego pobytu, ale próby. Gdy rozstaniem się z tem życiem, wonez dopiero naprawdę żyć pozniemy.

Drogą do osiągnięcia tego celu jest nauka, Sakramenta, życie chrześcijańskie; pomocą — dobra szkoła, sprawiedliwe ustawy i urządzenia społeczne. Polem, przez które droga prowadzi do nieba, a na którym Opatrzność czeka po nas służby, pracy, ofiary, to każdego ojczyzna doczesna. Jednym z najpewniejszych przewodników na tej drodze, to cierpienie, od którego nikt na ziemi nie jest wolnym. Nie może ręki wyciągnąć po nagrodę wieczną, kto nie postępuje pracowitemi, krwawymi śladami Jezusa Chrystusa. Jeśli ucierpimy, spół też królować będziemy (2. l. do Tymot. II. 12).

Mając wzrok i myśl przedewszystkiem skierowane na królestwo niebieskie, wolno człowiekowi starać się też o to, o co modli się w pacierzu, to jest o chleb powszedni i to wszystko, co życie uczynić może pięknem i miłym, byle w zgodzie z przykazaniami Bożemi. Jest to nawet powinnością człowieka, który składa się nie tylko z duszy ale i ciała i ma święte obowiązki ojca, męża, obywatela. W pracy tej nad zdobyciem dobrobytu religia człowiekowi nie tylko nie przeszkadza, ale wielkiej używa pomocy. „Chociaż Kościół z siebie i z swej natury, pisze Leon XIII., ma za zadanie zbawienie dusz i przyszłe ich szczęście w niebie, to jednak spływają z niego także na sprawy doczesne tak wielkie i bogate błogosławieństwa, że gdyby w pierwszym rzędzie i głównie był założony dla pomyślności życia doczesnego, nie mogłyby być liczniejsze i większe.“

Na jakich prawach Ojciec niebieski i brat nasz Jezus Chrystus urządził wielką rodzinę ludzką?

Na sprawiedliwości i miłosierdziu urządził od wieków Pan Bóg Swoje stosunek do stworzeń, wedle słów psalmisty: miłosierdzie i prawda potkały się z sobą; sprawiedliwość i pokój pocałowały się (Ps. LXXXIV. 11). Sprawiedliwość i miłosierdzie mają też być podwaliną wszystkich stosunków ludzi między sobą. Obie te cnoty przypominają głos natury słowami: nie czyń drugiemu, czegoś tyś nie chciał, aby on ci uczynił; czyń zaś dla bliźniego, czegoś chciał, aby on dla ciebie uczynił. — Przypomnieniem i uroczystem obwołaniem tego przykazania natury jest rozkaz Boży: nie kradnij, a nawet nie pożądaj własności cudzej! Do tych nakazów Bożych w Starym Zakonie przychodzi udoskonalone prawo chrześcijańskie: Będziesz miłował Pana Boga twego ze wszystkiego serca twego. To jest naj-

wyższe i pierwsze przykazanie. A wtóre podobne jest temu: będziesz miłował bliźniego twego jak siebie samego (Mat. XXII. 38—39). Wypełnieniem zakonu, dodaje Apostoł, jest miłość (I. do Rzym. XIII. 10). Że miłość ta czynną być ma, to jest taką, która na sprawiedliwości się opiera, a w miłosierdziu chrześcijańskim swoje największe owoce wydaje, wynika z poprzednich słów Apostoła: miłość złego nie czyni (Rzym. XIII. 10) i z wezwania św. Jana: synaczkowie moi, nie miłujmy słowem ani językiem, ale uczynkiem i prawdą (I. Jan III. 18). I jeśli by kto rzekł, iż miłuje Boga, a brataby swego nienawidził, kłamcą jest (I. Jan IV. 20). Dał bowiem Bóg każdemu z osobna rozkazanie o bliźnim swoim (Ekklez. XVII. 2).

Jeśli się teraz zapytamy, która z tych cnót ważniejsza jest w stosunkach ludzkich, odpowiadamy, że fundament całego życia społecznego winna być sprawiedliwość, która nie krzywdzi nikogo, czyli każdemu daje wszystko, co się mu sprawiedliwie należy.

O tę sprawiedliwość, która na każdego nakłada obowiązki, ale też zapewnia każdemu jego prawa, płynące czy z pracy, czy z zasługi, wołać mamy i starać się wszyscy dla każdego zawsze i wszędzie, dla przyjaciół i nieprzyjaciół, dla słabych i mocnych, dla mądrych i głupich, dla dorosłych i dla dzieci, dla pradawców i robotników, dla bogatych i ubogich. Na niej winne się oprzeć wszystkie ustawy cywilne i kryminalne, na niej ma się urządzić życie jednostek, rodzin i narodów tak pojedynczych jak wszystkich między sobą. Wszelkie przywileje i nabytki, zwyceństwa nawet jednych nad drugimi, jeśli nie są ze sprawiedliwością zgodne, trwałe też być nie mogą i ostatecznie zawsze sprowadzają szkody dla całego społeczeństwa.

Sama jednak najściślejsza nawet sprawiedliwość nie usunie skutecznie dzisiejszej nędzy i nie wystarczy jeszcze do zabezpieczenia równowagi i pokoju społecznego. Sprawiedliwość bowiem to cnota ziemna, która sama ludzi między sobą jeszcze nie łączy, a raczej ich rozdziela. Ona powiada: to moje a to twoje; dotąd ciągnie się twoje pole, aż potąd idzie moje. Nie raz nawet ludziom sprawiedliwym trudno oznaczyć, gdzie kończą się prawa jednego, a gdzie się zaczynają prawa drugiego. Choćby zresztą ustawy były niesprawiedliwsze i jak niesprawiedliwiej wykonywane, to jeszcze zawsze wielka część ludzi bez własnej winy popadnie w choroby i nędzę, które tylko miłosierdzie chrześcijańskie wypatrzyć umie i chce i na które ono jedno ma skuteczne lekarstwo i zaradzenie. Obok sprawiedliwości musi tedy stać jako anioł-stróż, przyjaciel i uzupełnienie — chrześcijańska miłość, która łączy i skłania serca dającego i biorącego, ekonomicznie silniejszego ze słabszym i biednym przez udzieloną potrzebującemu pomoc, pożyczkę, ofiarę i dobrą radę.

Wiem, że są dzisiaj ludzie, którzy uważają miłosierdzie i jałmużnę za rzecz złą. Wołają oni, że należy je wyrzucić ze świata, jako ubliżające prawu równości ludzi między sobą i poniżające godność człowieka. Socjaliści piszą takie brednie, bo zatracili pojęcie miłosierdzia chrześcijańskiego. Niechno odbędą jedną wiecieczkę do biednych z dobrym towarzy-

szem konferencyi św. Wincentego a Paulo; niech przypatrzą się, w jaki sposób prawdziwy chrześcijanin daje jałmużnę ubogiemu u wrót kościoła, jak mianowicie schyla się do biednego, szepce mu coś do ucha, prosi o modlitwę. Wtedy odbiorą wrażenie, że raczej ubogi jest panem wielkim, od którego dający chce przez jałmużnę wyzyskać cenne dary. Religia nasza święta żąda bowiem, aby dający widział w biedaku samego Jezusa Chrystusa, żeby pieniądz zimny rozgrzał się ciepłem miłości Boga i bliźniego, żeby jak chce prorok ten, co daje „wylał swą duszą w zgłodniałą duszę ubogiego, bo tylko wtedy jego sprawiedliwość jaśnieje — będzie jako jutrzeńka“ (Izaj. LVIII. 10). Krótko: miłosierdzie, to czyn miłości — a miłość nikomu nie ubliża.

Nie mniej przyznając, że jałmużnę należy dawać roztropnie, to jest: tylko tym, którzy jej istotnie i niezbędnie potrzebują.

Od sprawiedliwości przejdźmy teraz do innej z podstawowych zasad społecznych.

Chrześcijańskie pojęcie władzy.

Żadne społeczeństwo nie może się ostać bez władzy. Jest ona mu do tego stopnia spółprzyczyną i niezbędną, że bez niej ludzkość byłaby raczej kupą i mrowiskiem, a nie żywym, solidarnym ciałem.

Rozróżniamy władzę dwojaką: duchowną i świecką. Źródłem jednej i drugiej, od papieskiej i królewskiej aż do ojcowskiej jest Bóg i tylko Bóg.

Od źródła władzy odróżnić należy drogę, którą władza od Boga na człowieka przechodzi, czyli narzędzie, którem Bóg się posługuje, aby wskazać osobę, mającą sprawować władzę. Jedną z takich dróg jest dziedziczność tronu. Gdzieindziej znowu lud określa swym wyborem tego, który ma sprawować rząd. Ale samej władzy w żadnym wypadku nie daje lud, jeno Bóg, który tego przywileju nikomu nie może odstąpić właśnie dlatego, że jest Bogiem czyli Najwyższym Panem i Władcą.

Chrześcijańską tę zasadę o początku władzy tem bardziej dziś mieć należy na pamięci, ponieważ są ludzie, którzy obwołują źródłem wszelkiej władzy lud i szerzą pogardę i wstręt do władzy tak duchownej jak świeckiej. Mianować lud początkiem władzy i wszechwładnym jest bałwochwalstwem równie szkodzić ludowi przed cesarzami jako bogami. Gdyby lud był źródłem władzy i gdyby nie Bóg, tylko lud dawał władzę, to wszyscy byłiby władzą, a nikt podwładnym i nastąpiłby powszechny bezład.

Z tego zaś, iż wszelka władza od Pana Boga pochodzi i że ona jest uczestnictwem w Jego najwyższej władzy monarszej, wynika, że ci, którzy są jej piastunami, powinni ją sprawować na wzór Boga samego, którego ojcowskiej opieki doznaje zarówno każda jednostka, jak ogół. Nie lud jest dla królów i rządzących, ale królowie i rządy są dla ludu. Wolno rządzącym powoływać się na słowa Zbawiciela, że „należy oddać cesarzowi, co jest cesarskiego.“ Ale równocześnie winni rządzący i urzędnicy pamiętać, że aby lud miał z czego dać, należy mu wprzód pomóc do dobrobytu, a potem nie brać od niego więcej, niż sprawiedliwość pozwala i niż lud dać może. „Rząd, powiada Leon XIII., nie powinien mieć na oku interesu tych, co dzierżą władzę, lecz dobro

wszystkich, bo jest dla wszystkich" (Encyklika w sprawie rob.) W obronie jednak praw rząd szczególnie winien uwzględnić interesy słabych i ubogich, słowem pracujących ręcznie, ponieważ warstwy te nie potrafią się dostatecznie bronić, podczas gdy klasy bogatsze, jak pisze papież, obwarowały się swymi bogactwami, jak murem ochronnym.

A może rzeczą państwa jest tylko prowadzenie polityki, podczas gdy rozwiązywanie sprawy społecznej należy tylko do samych robotników i pracodawców? Zapatrywanie to zbija Leon XIII. w następujący sposób. Z pracy robotnika rolnego i fabrycznego, powiada on, wypływa bogactwo państwa. Oni wytwarzają najniezbędniejsze dobra. Słuszność nakazuje tedy, iżby robotnicy z tego, czego dostarczają społeczeństwu, otrzymali przy odpowiedniej pomocy państwa tyle, aby mieli gdzie mieszkać, byli odziani i zdrowi. Lżej dźwigali brzemień żywota (Encyklika o spraw. rob.)

W szczególności winni ci, którzy kierują państwem, wyrzucić z ustawodawstwa wszystko, co szkodliwe, oparte na samolubstwie, korzystne tylko dla niewielu kapitalistów, a szkodliwe dla milionowych rzesz robotniczych, a temsamem dla dobra ogólnego. Jednak i najmądrze ustawy same nie pomogą, bo nie wstawia one serca w pierś samoluba i chciwca. Stąd troską najprzedsniejszą państwa być powinno, aby otoczyć największem poszanowaniem religię, ułatwić chrześcijańskie wychowanie młodzieży i pracę duchowieństwa, zmierzającą do odrodzenia dusz i serca ku sprawiedliwości, miłości i zgodzie.

Chrześcijańskie pojęcie własności.

Socjaliści dążący do zniesienia wszelkiej własności osobistej, uważając ją za niesprawiedliwość i kradzież. Przeciwnie liberalni bogacze głoszą, że każdy właściciel jest absolutnym panem swojego mienia i może powiedzieć: to moje i tylko moje i mogę majątku używać jak chcę, bo przed nikim nie jestem obowiązany zdawać rachunku. Za kapitalistami część uczonych, pisarzy, artystów powtarza: rozum i całe uposażenie mej duszy to moja wyłączna własność, którą wolno mi szafować swobodnie na szerzenie prawdy lub kłamstwa, miłości lub nienawiści, czei prawdziwego dobra i piękna lub na zalecanie ohydy i zgnilizny moralnej.

Poglądy to nieludzkie, pogańskie. Inaczej chrześcijaństwo. Według nauki Kościoła jeden Bóg, jako Stwórca całego świata, jest rzeczywistym i nieograniczonym panem i właścicielem człowieka, jego przynależności i wszelkiej rzeczy na niebie i na ziemi. Ziemia Moja jest, przypomina Pan w Starym Zakonie, a wyście przychodniowie i kmiiecie moi (Levit. XXV. 23).

Kmieciami tedy czyli dzierżawcami u Boga jest każdy z nas, który otrzymał jakiegokolwiek dary duchowe i doczesne. Nad dzierżawą tą Pan Bóg zastrzegł sobie kontrolę, a także wypowiedział sobie dziesięcinę na cele czei Swojej i na rzecz biednych.

Ojcowie nasi, jak długo wiara silna była w narodzie, ciągle mieli przed oczyma te chrześcijańskie zasady o własności i dlatego za pierwszy obowiązek pożytywali zawsze wystawienie najprzód świątyni Bogu w każdej nowej osadzie. Usnąć nie mogli spokojnie, dopóki wśród siebie nie mieli swojego Króla

w Najśw. Sakramencie, dopóki z dzwonnicy kościelnej nie rozbrzmiewał nad ich chatami głos dzwonu na „Anioł Pański.“ Wszyscy powtarzali też wówczas słowa, które jeszcze dzisiaj utrzymały się w ustach ludu: „pole, dom, pługi, bydelko — to najpierw Bóg, a potem moje.“ Pamiętali też, że to, co człowiekowi zbywa z uczciwego utrzymania siebie i rodziny, to własność uboższych braci i całego społeczeństwa. Nie zasłaniali się wreszcie wymówką w chwili, kiedy chodziło o danie jałmużny z tego, co im zbywało, że mianowicie święta sprawiedliwość żąda od człowieka, aby spieszył dopiero wtedy z pomocą, kiedy bliźni znajduje się w potrzebie ostatecznej lub tak jak ostatecznej. Rozumieli bowiem, że w praktyce i w rzeczywistości żadna stąd pociecha i ostatecznie wszystko jedno, czy człowiek pójdzie na potępienie z powodu zaniedbania obowiązku sprawiedliwości, czy też z braku miłosierdzia.

Chrześcijańskie pojęcie wolności.

Inną ważną podstawą społeczną jest wolność, ten obok rozumu największy dar, jaki Bóg uczynił człowiekowi. Nie tu miejsce rozwodzić się szczerzej nad wartością i korzyściami wolności. Powiem tylko, że nikt bardziej niż Kościół nie ceni prawdziwej wolności, uważając ją nie tylko za ozdobę życia ludzkiego, ale także za istotny warunek postępu u jednostki i społeczeństwa i jakby za słońce, dające wzrost duchowy i moralny całemu rozumemu stworzeniu. Z drugiej strony niema chyba jednak przysmiotu i haśła nad wolność, któregooby ludzie bardziej i z większą dla siebie a zwłaszcza dla warstw biedniejszych byli nadużyli szkoda.

Według liberałów i socjalistów wolność ma polegać na tem, iż się człowiek nikim i niczem nie krępuje, że nie uznaje nad sobą Boga ni żadnej władzy i sam chce sobie być sędzią i miarą dobrego i złego, że myśli wszystko, pisze wszystko, mówi wszystko, czyni wszystko, co jego kaprysom dogadza.

Ostrzegali przed taką fałszywą wolnością kaznodzieja króla Batorego. „Dziś, wołał on, ostatnią ucieczką zbrodni jest hasło: obywatelem jestem, wolnym jestem: Cudzołożnik mówi: wolnym jestem, męzobójca wolnym jestem. Świętokradzca woła: wolnym jestem, lichwiarz: wolnym jestem; jak gdyby wolność obywatelską polegała tylko na swobodnem cudzołóstwie, zabijaniu, oszukaństwie i złodziejstwie.“

Jeśli kto, to my chyba najbardziej powinniśmy się lękać i strzedz się tej na wszystko rozpasanej wolności. Wszak wiemy z własnego smutnego doświadczenia, dokąd ona ostatecznie zawodzi. Stała ona się nam grobem prawdziwej wolności. Na ołtarzu bałwana swawoli spaliliśmy istnienie wolnego narodu, bośmy nie umieli ustąpić cząstki swej wolności dla wolności ludu i nie chcieli żyć pod uczciwego prawa niewolą.

Leon XIII. w osobnej encyklice wysoko podniósł prawdziwą wolność i jasno ją określił. My przypominamy tylko, że człowiek nie rodzi się bezgranicznie wolnym, ale zależnym od Pana Boga i Jego poddałym. Poddaństwo to wobec Boga nie jest jednak ujmą dla nas. Przeciwnie. Słuchać Boga, znaczyć królować!

Wolność to przywilej człowieka; ma on prawo do niej o tyle tylko, o ile potrafi zachować w sobie godność człowieka, zachowuje zaś ją przez posłu-

szeństwo względem Boga, który przykazaniem swoim wiedzie go na wyżyny doskonałości.

Stąd miara posłuszeństwa względem Najwyższego Pana, czyli co jest to samo, miara wyzwolenia się z kajdan grzechu i namiętności własnych, jest też miarą wszelkiej naszej wolności tak wewnętrznej, jak zewnętrznej. I nie masz wogóle innego godziwego środka na zachowanie prawej niezależności — nad trzymanie się w najściślejszej zależności od Boga, źródła i wagi wszelkiej prawdy, wolności, sprawiedliwości.

Także jedynie na tej wewnętrznej wolności moralnej może wyrósć i utrzymać się zdrowa i każdej jednostce należąca się w państwie wolność zewnętrzna, obywatelska, polityczna i społeczna. Użyje bowiem obywatelskiej wolności ten tylko na równomierną korzyść wszystkich stanów w narodzie, kto wprzód oświecony wiarą i wsparty łaską Bożą nauczył się pościć siebie samego, nie rozpierać się lecz ścieśniać się dobrowolnie i przez całe życie ustępować miejsca wolności drugim, czyli dla prawa i wolności bliźnich, poświęcić część wolności własnej. Krótko streścimy naukę Kościoła o wolności, jeśli powiemy, że koło wolności jednostek i stanów w społeczeństwie strażą musi stać znowu sprawiedliwość i miłość chrześcijańska, bo inaczej wolność silniejszych zagrabi wolność słabszych.

Zacność i ochrona pracy ręcznej.

Kościół odmiennie od pogan i ludzi niewierzących ocenia pracę ludzką, która jedynym jest majątkiem i środkiem życia największej części ludzi.

Najuczeńsi nawet mężowie świata pogańskiego mówią o pracy ręcznej z pogardą. U Greków i Rzymian niewolnicy czyli robotnicy nie byli uznani za osobę, ale za rzecz. Ustawy państwa stawiały ich stale w jednym rzędzie z bydlętami roboczymi. „Niewolnik lub inne bydlę” — czytamy w dawnych ustawach i kontraktach. Według Arystotelesa, największego filozofa Grecji, robotnicy to inny gatunek ludzi od tych, którzy zajmowali się nauką i polityką, żołnierzką lub nie nie robili. Robotnik nie zasługuje na imię obywatela; w jego duszy nie mogą powstać żadne szlachetne myśli i uczucia. Zdaniem filozofa rzymskiego nie można żyć w warsztacie i być uczciwym człowiekiem.

Jakże inaczej w Chrześcijaństwie! Według naszej wiary świętej nieprawdą jest, że jedni są przeznaczeni do pracy, inni do próżnowania. Każdy człowiek bez wyjątku stworzony do pracy, jak ptak do latania. A więc nietylko ten ma obowiązek ścisły pracować, który musi pracą zarabiać na chleb, ale i ten, który posiada już majątek wystarczający a nawet zbyt. Ten ostatni nawet bardziej obowiązany do pracy, niż biedny, bo i on musi sobie wysłużyć zapłatę, która już naprzód została mu obficie wypłacona. Kto nie pracuje, ten i jeść nie powinien. Nieprawdą też, że jakaś praca lub stan są poniżające. Pogardliwy jest tylko lenistwo. Największej cześci są godni wszyscy, którzy nauką, piórem szerzą prawdę oświata i bronią prawdy i cnoty. Z drugiej jednak strony lepszy i więcej wart uczciwy rolnik i dobry szewc, niż lichy pisarz i minister, który szkodzi dla społeczeństwa układu prawa.

Po grzechu w raju praca jest ciężarem i znojem, ale także zaszczytem i najczystszej źródłem szczęścia,

z którego płynie nawet zdrowie, bo ludzie pracowiciej najmniej potrzebują lekarza. Ma ona także siłę wyzwalającą i umoralniającą, bo z potem wychodzą z ciała i uśmierzają się złe myśli i namiętności.

Naukę tę o pracy głosił Zbawiciel słowy i przykładem. Mógł żyć wygodnie bez pracy. Tymczasem spędził 30 lat życia przy warsztacie w bluzie robotnika — a tylko trzy lata oddawał się nauczaniu. Wziąwszy młot, hebel, dłuto do ręki, Chrystus prawie ubóstwił pracę, rzemiosło i warsztat. Filozof Celsus w II. wieku, który gardził pracą ręczną, jak wszyscy poganie, chcąc całe chrześcijaństwo poniżyć, głosił, iż Jezus, który sam był rzemieślnikiem, którego matka była szwaczka, ojciec cieślą, nie mógł nauczać prawdy, nie mógł być Bogiem. Na tę napaść św. Justyn i inni pisarze chrześcijańscy powoływali się właśnie z dumą na to, że Chrystus sam robił pługi i wozy. Od tej chwili robotnik może z szlachetną dumą powiedzieć do bogatych tego świata: Oto bardziej do nas niż do was Chrystus chciał być podobnym. Z nami i jak my był robotnikiem. I ten, który świat odkupił na krzyżu, to robotnik Boży.

Ile razy też widzę przy cieście młodego człowieka lub skromnego ucznia, czeladnika stolarskiego, odstawiającego zamówione szafy, stoły, tyle razy mówię do siebie: „podobnie wyglądał zapewne mój Jezus.” Albowiem rzemiosło św. Józefa, w którego warsztacie pracował Zbawiciel, określa Pismo św. wyrazem, który może oznaczać i cieślę i stolarza.

Kościół otacza też opieką pracę i zarobek robotnika. Według liberalnego systemu czyli gospodarstwa społecznego, wysokość płacy za pracę oznaczają między sobą za obopólną zgodą pracodawca i robotnik. I jeśli pracodawca to umówione wynagrodzenie zapłaci, nie jest on obowiązany do niczego więcej.

Rozumowanie to niesłuszne, błędne. Robotnik, tak jak każdy inny człowiek otrzymał od Boga życie i razem powinność zachowania życia. Jest to prawo przyrodzone, które ma pierwszeństwo przed każdym innym i od którego nikt się uchylić nie może bez popełnienia występku. Z tej powinności zaś nieodkownie wyłania się prawo i obowiązek do skutecznego poszukiwania środków podtrzymujących życie. A tych środków dostarcza całej warstwie robotniczej społeczeństwa tylko płaca uzyskana za pracę. Płaca tedy musi być taka, aby pokryła koszt utrzymania robotnikowi rządowemu i moralnemu i jego rodzinie nietylko na dnie powszednie, lecz i na niedziele i święta.

Gdyby tedy robotnik, naglony głodem i nudzą swą rodzinę i z obawy, że inaczej żadnej pracy nie otrzyma, przyjął płacę niższą, nie wystarczającą na jego utrzymanie, bo taką narzucił mu pracodawca lub jego pośrednik, to stało się bezprawie, przeciw któremu głos podnosi sprawiedliwość. Nie tu nie znaczy, że robotnik zgodził się na tę niską płacę. Ponad wolę pracodawcy i przedsiębiorcy, zawierających taką umowę, istnieje prawo Boże, wyższe i dawniejsze, które nie pozwala, aby pracodawca wykrzesał nieszczęśliwe położenie bezbronny w takim razie robotnika. — Rzecz też godziwa i słuszną, aby robotnik obok stałej płacy, miał pewien udział w zyskach przedsiębiorstwa, przy którym jest zajęty pracą.

Nie wolno mówić, że jeśli płaca nie wystarcza zdrowemu i chcącemu pracować robotnikowi na wyżywienie siebie i rodziny, to społeczeństwo i ludzie

miłosierni dadzą mu resztę. Robotnik nie z jałmużny żyć powinien, ale z płacy słusznej i sprawiedliwej. W pocie czoła, powiedział Bóg do człowieka, będziesz pożywał chleb, tj.: będziesz musiał ciężko pracować, ale tą pracą zarobisz też na chleb potrzebny i na to, co konieczne, by wieść życie godne człowieka. Sprawa społeczna nie jest sprawą dobroczynności i miłosierdzia. Robotnik chce żyć nie z żebrani, ale z pracy. Domaga on się słusznie praw swoich, a nie jałmużny. Jałmużna powinna stać się wyjątkiem. Jedna tylko rzecz jest tu rozstrzygająca: albo pracodawca może bez straty słusznego, umiarkowanego zysku podnieść robotnikowi płacę, albo nie może. Jeśli może — to i musi. Jeśli nie może bez narażenia się na bankructwo lub utratę wszelkiego zysku — to w takim razie rząd powinien wkroczyć i wziąć w obronę tak robotnika jak pracodawcę przed spekulantami i nieuczciwą konkurencją.

Albo czy za każdą pracę należy się jednakowa zapłata? Rozum zdrowy powiada, że nie. Jak praca pracy nie równa, tak też i zapłata nie może być ta sama. Lekarz lepszy zawsze będzie więcej poszukiwany i lepiej płacony niż lichy i niedbały. Budowniczemu, majstrowi należy się zapłata większa niż temu, co cegły dźwiga. Robotnik zdolniejszy, sumienniejszy, dalej ten, który pracuje w miejscu niezdrowym, i niebezpiecznym ma prawo żądać większego wynagrodzenia, niż ten, który pracuje gorzej, krócej i na świeżem powietrzu. Każdy gospodarz wiejski rozumie też dobrze, że łatwo robotnikowi dać większe wynagrodzenie, jeśli zboże piękne, dobrze sypie i cena targowa wysoka. Niższa zaś odpowiednio musi być płaca, gdzie dochód z gruntów niższy, żywność tańsza.

Pracodawca krzywdzi tedy robotnika, gdy korzystając z tego, że do roboty zgłasza się rąk więcej niż potrzebuje, płaci mu mniej, niż potrzeba na uczciwe utrzymanie siebie i rodziny, chociaż przedsiębiorstwo przynosi zyski takie, że mógłby płacić więcej. Podnosząc raz jeszcze, że mam tu na myśli robotnika moralnego, pracowitego, oszczędnego, nie zaś próżniaka, wólcęgo, pijaka.

Wyzyskuje także robotnika, kto zmusza go do przyjęcia zapłaty towarami w sklepie pracodawcy, które to towary gdzieindziej można taniej kupić.

Pracodawcy nie wolno dalej zapominać, że robotnik i sługa nie jest maszyną ani niewolnikiem, ale stworzeniem Bożem i bratem Jezusa Chrystusa, ojcem rodziny, obywatelem. Stąd należy się mu odpoczynek niedzielny, aby mógł dopełnić obowiązków względem Boga, swej duszy, wobec rodziny i społeczeństwa.

Odpoczynek ten jest nie tylko obowiązkiem, ale i prawem robotnika. Odpoczynku tego domagają się katolicy w imię rozumu i religii, lekarze w imię zdrowia, ekonomiści chrześcijańscy w imię podniesienia i uszlachetnienia przemysłu, w imię nawet samego pomnożenia dobrobytu i bogactw, bo człowiek, który jest uczciwy, który w niedzielę wysłucha Mszy świętej i wypełni inne obowiązki chrześcijańskie, będzie też pilniejszy w pracy i oszczędny. Z wszystkich wymienionych powodów znajdujemy odpoczynek i święto siódmego dnia już u kolebki ludzkości jako najważniejsze nie tylko prawo religijne ale i społeczne, bo strzegące obok praw Boga, także nadprzyrodzoną niezależność i godność człowieka. Z Starego Zakonu Kościół przyjął przykazanie święcenia dnia Pańskiego jako kamień węgielny wielkiego budynku społecz-

czego, który ma się wybudować z całej ludzkości. Cóż bowiem bardziej stwierdza jedność i braterstwo rodzaju ludzkiego i jego wspólność celu jak to wspólne wszystkich w niedzielę wołanie w świątyni: Ojciec nasz, który jesteś w niebie?!

Niedziela przybliży ludzi z jednej strony do Chrystusa, z drugiej strony znowu w Chrystusie zbliża do siebie wszystkie warstwy społeczne. Niedzielę przyrównać możemy do owych tajemniczych drożdży czyli kwasu, o którym czytamy w Ewangelii, że wzięwszy go niewiasta, zmieszała we trzy miary mąki, aby wszystka skwaśniała i aby z niej można wypieć zdrowy chleb powszedni. Nauki i całe nabożeństwo niedzielne, jakby święte drożdże zaczynają w duszach pobożne myśli i postanowienia, które zmieszane następnie z potem dni, poświęconych pracy, wydają dobre owoce uczciwego życia rodzinnego, sprawiedliwości i miłości społecznej.

Nie potrzebując dodawać, że podobnie jak robotnikom, odpoczynkiem niedzielny należy się urzędnikom, kupcom i wszelakiej służbie. Rąk do pracy nie brakuje, jeśli wszyscy niedzielę święcić będziemy, bo wiemy, że proszących o pracę jest dosyć.

Dozwolona jest praca niedzielna tylko w razach wyjątkowych, gdzie przerwa robót istotnie jest niemożliwa, ale w tym wypadku należy ustanowić regularną zmianę, aby pracujący jednej niedzieli, był wolny w drugą niedzielę. To samo postanowić należy co do pracy nocnej. Ma ona być dozwolona tylko w wypadkach nieodzownych i to znowu pod warunkiem, że pracujący jednego dnia lub tygodnia w nocy, w następny dzień lub tydzień będzie pracował tylko we dnie.

Prawo do przerwy w niedzielę i święta jest wyraźnym lub domyślnym warunkiem wszelkich układów między pracodawcą a robotnikiem. Inaczej umowa nie jest godziwa, ponieważ nikt nie może żądać lub przyrzekać pogwałcenia obowiązków, jakie człowiek ma względem Boga i swej duszy, względem swojej rodziny i społeczeństwa.

Pomimo nawet odpoczynku niedzielnego duch tępieje i siły ciała się wyczerpują, jeśli na robotników nakłada się praca nadmierna, zadługą lub nieodpowiednią ich płeć lub wiekowi. Stąd Kościół żąda nie tylko zaniechania roboty nocnej, ale też wymaga, iżby dzień roboty nie obejmował więcej godzin niż siły pozwalają. „Jak długie zaś być powinny przerwy w pracy codziennej, o tem wyrokować należy z uwzględnieniem rozmaitego rodzaju zajęć, okoliczności czasów i miejsc i samego zdrowia robotników. Górniczy i robotnicy zatrudnieni w kopalniach, mają zajęcia cięższe i szkodliwsze zdrowiu od innych, więc praca ich dzienna krócej trwać powinna. A zważać też trzeba na pory roku, bo ten sam rodzaj pracy łatwo wykonać w jednej porze roku, podczas gdy w innej porze albo całkiem wykonać go nie można, albo też tylko z największą trudnością. Zresztą tegoby żądać się niesłusznie od kobiety lub dziecka, co z wyczerpaniem sił może wykonać mężczyzna zdrowszy w wieku dojrzalszym. Owszem, bardzo tego pilnować należy, iżby dzieci nie wstępowały do fabryk przed tym wiekiem, w którym ciało wraz z duchem dostatecznie zmężniało. Siły bowiem, kiełkujące w latach chłopięcych, skutkiem przedwczesnego wysilenia wędnieją jak wiotkie rośliny, a gdy to nastąpi, wówczas prze-

padł cały rozwój następny dziecka. Podobnie niestosowne są niektóre zatrudnienia dla kobiet, urodzonych do zajęć domowych. Te zajęcia z natury swojej służą ku obronie godności niewieściej, ułatwiają wychowanie dzieci i przyczyniają pomyślności rodzinom. Wogóle tyle robotnikom przyznać należy wytehnienia, ile potrzeba do odzyskania sił strawionych pracą, boć celem wypoczynku jest odświeżenie zużytych sił.“ (Encykl. w sprawie robot.)

Wreszcie nieraz choroba zagląda do izby robotnika; czasem nawiedza go kalectwo, a już zawsze zgłasza się ostatecznie starość, a z nią wycieńczenie i utrata sił do pracy. Oszczędności robotnik najczęściej nie złoży. Cóż więc poczenie weteran pracy w tych wypadkach? Czy ma wyciągnąć rękę po jałmużnę i kołatać do miłosierdzia publicznego? Nie. Musi się dla niego obmyśleć i znaleźć środki i sposób życia na starość. Otóż rzecz sprawiedliwa, aby wszędzie zorganizować należycie kasy chorych, kasy ubezpieczenia na wypadek braku pracy i stałej niezdolności do pracy, dalej ubezpieczenia na starość i zaopatrzenie wdów i sierót po robotnikach.

Wszystko, co dotychczas powiedzieliśmy o ochronie pracy, odnosi się nie tylko do robotników fabrycznych, ale przeważnie do przemysłowców, rzemieślników i sług.

Nie zapominał Kościół także o ukochanem swoim dziecku, o ludzkiej, wiejskim. Stan rolniczy to podstawa każdego narodu, to pień, z którego w ciągu wieków wyrosły i odnawiają się wszystkie stany. Prawo kościelne przede wszystkim troska się o rolnictwo, w którym widzi

matkę i najważniejsze źródło zysków dla ludzkości i — dobrobytu społecznego. Zarówno jak kościoły, opactwa i ementarze, głosi stary dokument z r. 1438, tak też pługi zaprzężone, narzędzia potrzebne do uprawy pól powinny być przez wszystkich szanowane. Ktokolwiek krzywdzi rolnika, powinien być surowo karany jako złoczyńca.

Leon XIII. widząc, w jak opłakanym stanie znajduje się dziś rolnictwo, wzywa rządy, kapłanów, ludzi świeckich, aby pospieszili z pomocą włościanom, bronili ich przed lichwą i wyzyskiem. Mojem też najgorętszym pragnieniem, aby kapłani byli wszędzie ojcami ludu, starającymi się nie tylko o niebo dla swoich parafian, ale także o obfitszy chleb doczesny i mieli serce pełne miłości dla wszystkiego, co lud obchodzi, co go cieszy i boli. Pragnę, aby lud w każdej wiosce odleglejszej od kościoła parafialnego miał przynajmniej swoją kaplicę, aby miał też wszędzie dobrą szkołę i dobrego nauczyciela, aby jak najwięcej w diecezji było szkółek zakonnych i domów zajmujących się wychowaniem dziatwy, a zwłaszcza ochroną dla dzieci pod kierownictwem Sióstr zakonnych. Pragnę, aby każda parafia miała swoją kasę raiffeisenowską, swoje sklepiki chrześcijańskie i tyle pożyteczne kółka rolnicze. Pragnę, aby w właścicielu wsi lud znajdował przyjaciela, doradcę prawnego, obrońcę przed lichwiarzami, a kobiety i dziatwa w pani dworu i jej córkach wychowywać, katechistki, lekarki, powiernice w sprawach ważnych. Pragnę, aby wszyscy urzędnicy byli prawdziwymi jego starszymi braćmi, aby go nigdy nie krzywdzili, aby szanowali jego godność i czas.

(Część 3-cia listu pasterskiego ks. Arcybiskupa Bilczewskiego znajduje się w „Kalendarzu katolickim“).

PRZEZNACZENIE.

Czy można wierzyć w siłę przeznaczenia,
Co tak potężnie władą losem ludzi?...
Dlaczego jednym życie w raj zamienia,
A innych troską usypia i budzi...
Czemu im szczęścia wzbronione marzenie?...
Taka ich dola, takie przeznaczenie!

Dlaczego ludzie, co się raz ujrzeli,
W jednym spojrzeniu zamienia swe dusze,
Idą ku sobie, choć ich przepaść dzieli,
Na łzy rozpaczy, tęsknoty katusze,
Idą, choć woła na nich „stój“ sumienie?...
Bo takie było snąc ich przeznaczenie.

Dlaczego cierpi pokrzywdzona cnota,
I gorzkim bywa smutny chleb sierocy?
Czemu nad światłem panuje ciemnota,
A słabszy musi ulegać przemocy?...
W duszy powstaje grzeszna myśl zwątpienia,
Bo nie możemy zbadać przeznaczenia.

Lecz tam wysoko, u stóp Przedwiecznego,
Leży klamrami tajemnie zamknięta
Księga przeznaczeń żywota ludzkiego —
Uczynków naszych to skarbnica święta.
Tam zrozumiemy życia zagadnienia,
Gdy Bóg otworzy księgę przeznaczenia.

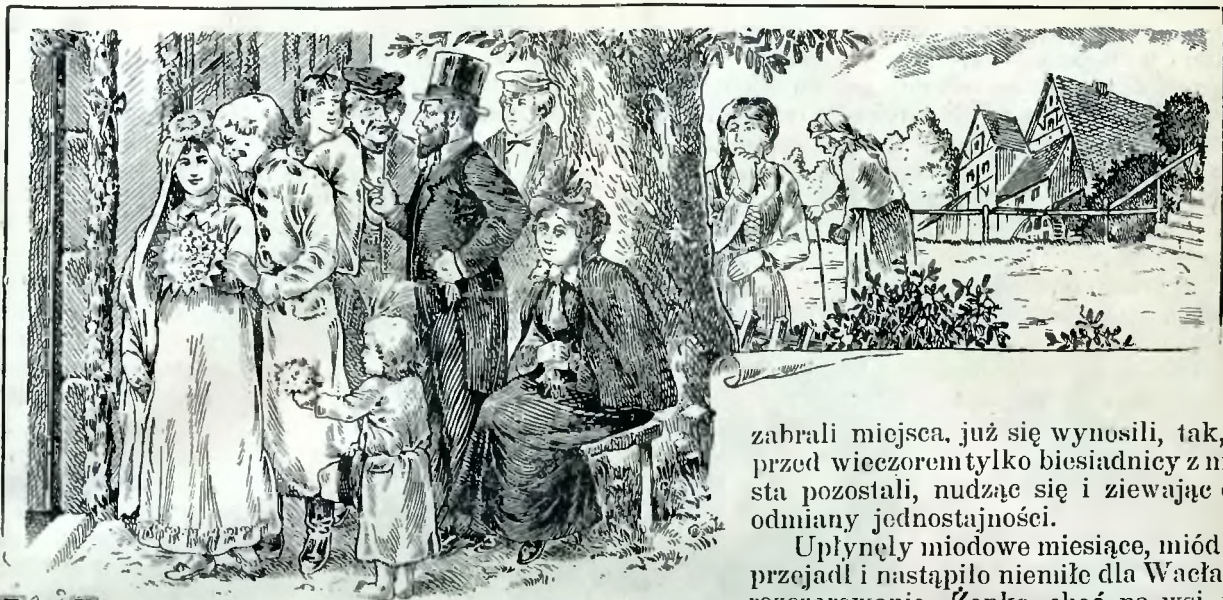
I tym, co tutaj wśród dostatków żyli,
Świat kwieciami usiał całą drogę życia,
Co czarę szczęścia do dna wychylili,
Nie znając nędzy, ni trosk od powicia,
Bóg, los ich kładąc na przeznaczeń szali,
Powie: „nagrodę... tuście otrzymali.“

A tym, co niegdyś świat zakrwawił skronie,
Śladem Chrystusa szli na szczyt Golgoty,
Tym męczennikom w cierniowej koronie,
Za ich łzy gorzkie, cierpienia, zgryzoty.
Stwórca ukaże Niebieskie sklepienie,
I powie: „tam jest wasze przeznaczenie!...“

Ariola.

MIESZANE MALŻEŃSTWO.

POWIEŚĆ PRAWDZIWA Z CZASÓW SPOŁECZNYCH.



Wacław Konik, był to sobie młynarz nie lada, bo młynowi jego nigdy nie brakowało wody, a 120 morgów roli i łąk liczyły się do najżyźniejszych w całej okolicy.

Matkę jego zabrała nieubłagana śmierć, kiedy zaledwie 8 lat liczył, a gdy młody Wacław wrócił od wojska, zastał ojca na łożu śmiertelnym.

Zaraz na pogrzebie twierdziły matki, ciotki i kumoszki, że Wacławowi potrzeba przede wszystkim żony do gospodarstwa, a każda rozumiała, że jej córka byłaby dla niego najstósowniejszą. Cóż się dziwić, że zewsząd zapraszano młodego młynarza do siebie i zasympywowano wskazówkami i radami, jak sobie powinien postępować w gospodarstwie.

Wszystkie rachuby i zabiegi matek, kumoszek i ciotek speliły jednak na niczem, gdy za rok gruchła wieść, że młody młynarz zaślubił Wilhelminę, córkę kupca Semana z blizkiego miasteczka.

— Cóż jemu po niemce, a przytem mieszcze, nieznającej się na gospodarstwie wiejskiem? — pytały zdziwione takim małżeństwem wieśniaczki.

Wesele było bogate, — było pieczeni i kołaczy, wina i piwa bawarskiego podostatkiem; wybornie grała miejska kapela, lecz jakiś chłód panował między gośćmi, a przyczyną tego była młoda pani, z góry traktująca wieśniaczki, tylko po niemiecku do jednej i drugiej się odzywająca, na co odpowiadać nie mogły, gdyż tylko polski rozumiały język. Goście ledwie

zabrali miejsca, już się wynosili, tak, iż przed wieczorem tylko biesiadnicy z miasta pozostali, nudząc się i ziewając dla odmiany jednostajności.

Upłynęły miodowe miesiące, miód się przejadł i nastąpiło niemiłe dla Wacława rozczerzowanie. Żonka, choć na wsi, nie

zmieniła wygodnego życia miejskiego, sypiała do 9 godziny, stroiła się do 11-tej, a potem wychodziła na przechadzkę, jeżeli był jasny dzień; przy niepogodzie czytywała zabawne książki, albo grywała na klawikordzie, który grzeczny mężulek za 200 talarów sprowadził z miasta. O kuchnię weale się nie troszczyła, uniewinnając się przed mężem, że para i dym sprawiają jej niecznośny ból głowy. Uległy mąż uprosił Martę, daleką krewną swoją, za kucharkę, inaczej bowiem sam byłby musiał zajmować się kuchnią i domowem gospodarstwem.

Po południu sypiała Wilhelmina godzinkę, po kawie znów przechadzka, książka albo klawikord rozpędzały nudy.

Wacław czasami zachęcał żonkę, aby doglądała gospodarstwa i sam ją oprowadzał wszędzie. Gdy jednakże nie nie pomagało, pozwolił jej robić, co się jej podobало. Widząc nareszcie, że gospodarstwo upada, postanowił wziąć się energiczniej do baby, lecz było już za późno, bo Wilhelmina dostawała słabości, które ją codziennie napadały.

Nie pozostawało nic innego Wacławowi, jak samemu zajmować się całym gospodarstwem i troszczyć się o młyn, stodoły, chlewy i obory, nawet o kury, gęsi i kaczki.

Żonka mu w niczem nie pomagała, a co gorsza, często musiał wyprzegać konie i z najpilniejszej roboty, kiedy się żonczce zacheiało wyjechać do miasta. Raz jeden i drugi powoził jej się sprzeciwić, lecz wnet zmiękł, bo żonka dostawała kurezów i spazmów, bólu

głowy i targania w członkach, tyle chorób naraz, że mężulek nieborak nie wiedział, gdzie mu głowa stoi.

Dziwne te choroby zawsze jednak ustępowały, skoro mąż dogodził różnym zachciankom i kaprysom żonki. Majątek Wacława upadał widocznie, ale i z gospodarzem zaszła wielka zmiana. Niedługo po ślubie wystrojono Wacława po niemiecku, gdyż żonka żądała, aby towarzysząc jej do miasta, stroił się kuso. Wacławowi było wygodnie w staropolskim stroju, lecz cóż miał robić, kiedy żonka na widok polskiej sukmany dostawała kureczy i spazmów? — Wilhelmina zmieniła nawet nazwisko jego, bo musiał się podpisywać, jak go nazywała, Wencel Konike, chociaż po ojcu i pradziadach nazywał się Wacław Konik.

Pod wpływem żony przestał Wacław chodzić na polskie nabożeństwo i kazania, a natomiast uczęszczał z nią na niemieckie, choć mu się mdło robiło koło serca. Jak wszedł, tak wyszedł z kościoła bez wszelkiej korzyści dla duszy. Parafialny kościół we własnej wiosce odwiedzał tylko raz do roku dla wielkanocnej spowiedzi, a to tylko z tej przyczyny, że nie umiał się spowiadać po niemiecku. Chociaż bowiem przy żonie nauczył się szwargotania i z nią tylko po niemiecku rozmawiał, tak dalece jednak nie doszedł, żeby się umiał modlić lub spowiadać po niemiecku.

Konik się zupełnie przekabacił na Niemca! — opowiadali sobie sąsiedzi. — Nietylko zmienił się co do języka i obyczajów, ale co gorsza, sprawuje się już jako Niemiec względem wiary i Boga.

— Jest to niezaprzeczona prawda, co i u Wacława spostrzegamy, że Polak, skoro się pozbędzie języka i obyczajów polskich, pozbywa się też i staropolskiej wiary katolickiej! — Wypowiedziawszy to stary Kazimierz, wujaszek Wacława, dodał w smutku:

— Rodzice, dziadek i babka byli wzorowymi katolikami; ich pobożności zawdzięczamy główny ołtarz w kościele, na który wielki fun-

dusz nałożyli; dom Boży rzesisto oświetlał olej lniany Koników; najgrubsze świece w dni uroczyste były darem matki i babki Wacława; dlatego też Ksiądz proboszcz tak często odwiedzał młynarzów, i przy każdej uroczystości w rodzinie, czy to na chrzcinach, czy weselu, zajmował przy stole pierwsze miejsce, pobłogosławiwszy wprzód uroczyście wszystkie na stole ustawione pokarmy i napoje. Poważne rozmowy zajmowały wszystkich, a żarty i dowcipy, choć się sypały jak z worka, były zawsze tak przyzwoite, że nikogo nie obrażały; potrawy i napoje smakowały podwójnie, a jednak nikt się nie upił, lecz trzeźwym powracał do domu. Zaszczytem to było upragnionym, być zaproszonym przez młynarza, a ponieważ młynarz, już ze względu na gości swego Księdza proboszczą, tylko pociągłych ludzi zapraszał, każdy dlatego starał się żyć pociągwie. Dziś się w młyniewszystko zmieniło, bo ksiądz nie uczęszcza do młodej młynarskiej pary!

— Ale powiedziecież mi, kochany Kazimierzu! — odezwał się Józef, wnuk jego — czyliż to między Niemcami niemasz wiernych katolików, bo tych, co poznałem w mieście, pochwalić nie można! Panuje między nimi taka religijna obojętność i oziębłość nietylko w kościele, lecz także poza

kościółem, że aż niemilo wspomnieć.

— Nie krzywdź Niemców! — odpowiada z powagą starzec. — Będąc żołnierzem, poznałem Niemców w Bawarii, nad Renem i w Westfalii, którzy mogą służyć za wzór w pobożności.

— A czemuż Niemcy w naszych miastach inaczej się sprawują? — pyta się Józef.

Wielka różnica zachodzi między prawdziwym Niemcem, który pochodzi od pradziadów niemieckich, a między podrabianym Niemcem czyli przeskoczka!

— Przeskoczka albo podrabianym Niemcem nazywacie pewnie tych Ślązaków, którzy się przekabacili na Niemców, jak nasz Wacław?

— Nie inaczej! Ślązaków, którzy nauczywszy się nieco języka niemieckiego, gardzą polskim językiem, polskimi obyczajami, wsty-



dzą się braci Polaków, można nazywać po prostu „renegatami“, a to ludzie najpodlejsi!

— Coż to znaczy „renegat“?

— Zdarzało się często, że niektórzy chrześcijanie, dla łask i widoków doczesnych, zaparli się Wiary św. i przestąpili na wiarę mahometanską czyli turecką. Ludzi takich nazywano „renegatami“, a doświadczenie pokazało, że renegaci byli niemal zawsze najgorszymi prześladowcami chrześcijan.

— Nie pojmuję, dlaczego niektórzy Ślązacy zapierają się i wstydzą polskiego pochodzenia?

— Jedni z tej samej przyczyny, jak renegaci tureccy, dla obcej łaski i widoków doczesnych; inni z głupoty i próżności, myśląc, że udawając i sprawując się jako Niemcy, zjedną sobie znaczenie w społeczeństwie, przypodobają się urzędnikom i t. d.

— Ale mnie się zdaje, że renegaci jednak nie dopinają swego celu?

— Nie inaczej, bo poczeiwi Niemcy gardzą renegatami, tak samo, jak się nimi brzydzą Polacy; a choć inni Niemcy w oczy im przyświadcują, często jednak za plecami kpią z niego!

— Czy się wcale nie uczyć niemieckiego języka?

— Znać więcej języków wcale nie szkodzi, owszem przyczynia się do większej wiedzy, do rozwinięcia rozumu, do zaostrenia pamięci. Dobrze jest nauczyć się języka niemieckiego, lecz grzechem jest zaniedbywać przytem język macierzyński, który po Wierze św. jest największym darem Boskim — i można powiedzieć — najpotężniejszą podporą wiary! — Kto się pozbywa języka macierzyńskiego, pozbywa się równocześnie pobożności i Wiary świętej!...

— Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! Świętą mówicie prawdę! — odezwał się w tej chwili wdzięczny głos Ks. proboszcza, który już przez dłuższy czas przysłuchiwał się pogadance.

Gromadka garnęła się do ukochanego duszpasterza, aby chyłać się do kolan, całując ręce, oświadczyć mu uszanowanie i przychylność dzieciinną.

— Pogadanka wasza, kochany Kazimierzu, jest nadzwyczaj pouczająca! — rzekł z uśmiechem duszpasterz.

— Czy się Jegomości podobała? — zapytał starzec.

— Owszem; bo się opiera na prawdzie i doświadczeniu! — kto się pozbywa języka macierzyńskiego, naraża się na niebezpieczeństwo utracenia Wiary św. Prawdy tej dowodzi historia nie tylko pojedynczych ludzi, lecz także licznych narodów. Patrzcie! Brandenburgia, Saksonia, Meklemburgia, Pomorze i Prusy były

przed kilku wiekami polskie, bo mieszkańcy tychże krajów byli Polakami, albo przynajmniej pobratymczymi Słowianami; wszyscy wyznawali wiarę katolicką!

— A dziś po większej części są te kraje luterskie! — zauważył stary Kazimierz.

— Mieszkańcy tychże krajów zniemczyli się pod naciskiem niemieckich sąsiadów, i także północna i zachodnia część Ślązka. Polacy i Słowianie zniemczeni, najrychlej odpadli od Kościoła świętego! Reszta zaś polskiego narodu, która wierną została językowi macierzyńskiemu, pozostała także wierną Kościołowi katolickiemu aż do dziś dnia.

Dziwni ludzie! ciągnął dalej Ksiądz proboszcz — że chcą poprawiać Pana Boga! Pan Bóg chce mieć różne narody, bo każdemu nadał osobny język. Gdyby Bóg miał inne zamiary, nie byłby przy budowaniu wieży Babilońskiej pomieszał ich mowy, że nie mogąc się porozumieć, musieli się rozejść w różne strony, przez co zaludnioną została cała ziemia podług woli Bożej!

— Zapewne! — odezwał się Kazimierz — gdyby się to zgadzało z wolą Bożą, ażeby wszyscy ludzie byli tylko Niemcami, wtedy byłby nas obdarzył językiem niemieckim. Wiedocznie Pan Bóg chce mieć Polaków, inaczej bowiem już dawno byłibyśmy zniemczeni.

— Kiedy rozważamy historię Górnego Ślązka i przypominamy sobie, że książęta z rodu Piastów najprzód się zniemczyli, że szlachta poszła za złym przykładem książąt i dziś nie mamy ani jednego polskiego szlacheńca na Górnym Ślązku, że czescy królowie narzucali przedkom naszym swoją czeszczyznę, że później Niemiec cesarzowie austriacy, zabrawszy Śląsk pod swoje panowanie, gwałtem go zniemczyli, a Prusak przez 140 lat dokłada wszelkich środków do zgermanizowania Ślązaków; kiedy to wszystko rozważamy, toć każdy widzący podziwiać musi osobliwą Opatrzność, która dotąd zachowała nam język polski przed zagładą.

— Ale czemuż Pan Bóg pozwolił, że się Dolny Śląsk zniemczył? — zapytał się Józef.

— Synu mój! — odpowiada Ksiądz dobrodziej — Pan Bóg nikogo gwałtem nie wpędza do nieba, ani nikomu gwałtem nie narzuca łaski. Stwórca dał człowiekowi wolną wolę i rozum, aby obierał co dobre lub złe. Każdemu ofiaruje Swoją łaskę! Kto łaskę ochotczo przyjmuje i z niej korzysta, osiąga zbawienie! Kto łaską gardzi i jej nie przyjmuje, sam sobie winien, jeżeli zostaje zatraconym. Podobno ma się rzecz i z językiem macierzyńskim, który jest darem łaski Bożej i najważniejszym środkiem do zaszczerpienia i wzmacniania Wiary świętej w sercu człowieka. W języku macie-

rzyńskim rozmawiany z Bogiem, nauka tylko w języku macierzyńskim przyjmuje się w sercu; nauka w języku niezrozumiałym nigdy się w niem nie zakorzeni i usycha za łada wie-
trzykiem — bo nie zapaściła korzeni. Jakże serce może się zagrzewać modlitwami albo pieśniami w obcym języku? Czyliż już widziano Polaka, rozczulonego na niemieckim kazaniu? — A jeżeli niemieckie kazanie nie utkwi w sercu, na cóż się przyda?

— Świętej prawdy słów Jegomości już sam często doznałem na sobie. Obca nam niezrozumiała nauka jest niby groch na ścianę rzucany, i stąd powstało polskie przysłowio: „siedzi jak na niemieckim kazaniu!”

Na to Ksiądz proboszcz:

Pan Jezus ogłosił świętą Swą Ewangelię wszystkim narodom i kazał ją ogłaszać we wszystkich językach. Gdyby był miał inne zamiary, byłby cud uczynił, iżby wszyscy ludzie byli zrozumieli naukę świętych Apostołów w hebrajskim języku. To Mu tak łatwem było, jak ten cud, że Duch święty udzielił Uczniom Pańskim dar wszelakich języków! — Lecz Pan Jezus rozkazał Uczniom Swym: „Idźcie i nauczajcie wszystkie narody!” —

Postusznymi Apostołowie ogłaszali Ewangelię św. każdemu narodowi w jego języku macierzyńskim; podobnie do dziś dnia uczą się wprzód misjonarze języka tego narodu, który nawrócić pragną i pozyskać dla Królestwa Bożego. Niedorzecznością byłoby to, gdyby Biskupi posyłali ludowi polskiemu kapłanów, nie znających języka ludowego! — takiej krzywdy dusz i Kościoła świętego nie dopuszczają się Biskupi!

— A jednak w miastach mnóstwo Polaków, co poliznąwszy języka niemieckiego, chodzą na niemieckie nabożeństwa! rzekł Józef.

— Ale też po temu ich nabożność! Nikt z nich nie śpiewa niemieckiej pieśni, oprócz może kilkorga dzieci szkolnych, które śpiewać

muszą na rozkaz nauczyciela; skoro jednak opuszczają szkołę, zaniemają w kościele, co spostrzegamy we wszystkich parafiach niegdys polskich, a teraz już zniemczonych.

— Skąd to pochodzi? — zapytał się Józef — przecież pieśń niemiecka także pobożną być musi?

— Rzadko które z polskich dzieci wyuczy się doskonale języka niemieckiego; bo to w tak krótkim czasie nauki szkolnej jest niemożliwym. Nauczy się ledwie paplać jako tak-

ko, nie rozumieją dokładnie książki lub gazety niemieckiej, nie czytują wcale nie i zostają ciemni i głupi mimo szwargotania niemieckiego. Kiedy nie rozumieją prozy czyli prostej treści, jakoż mogą zrozumieć poezję czyli wzniosłe pieśni? Nie rozumiejąc ich, nie mogą ich kochać i dlatego zniemczali Polacy wcale nie śpiewają. Nadto każdy naród ma swoje pieśni, swoje melodye, które jego sercu odpowiadają; obce melodye i pieśni nie lgną do serca; i dlatego wszystko obce pieśni, któremi nauczyciele męczą dzieci, nigdy a nigdy nie będą pieśniami ludu. Obcy duch zabija ducha narodowego, zabija serce, a z człowieka robi dwunożne bydłecio bez uczucia, bez pieśni.

II.

Z boleścią serca spostrzegł Wacław, że żonka wywozi z domu do miasta, co się tylko wywieść dało: mąkę i krupy, kaszę i mięswo, nawet płótno, które nieboga matka z wianem do młyna przywiozła. Młody mąż zamykał oczy i nie chciał nie widzieć — dlaczego? Wilhelmina była ciągle chorą i słabowitą; jakże ją upominać w takim położeniu? — Umarłaby, albo przynajmniejby spazmów doświadczyła lub kureczy!

Pewnego dnia powróciła z miasta bardzo zmęczona i widocznie zafrasowana.

— Cóż nowego?

— Ojcu potrzeba pieniędzy, lecz tylko na



dwa tygodnie! Prosi cię, kochany mężu, abys mu pomógł trzema tysiącami marek! Za dwa tygodnie wróci ci wszystko z procentami!

— Chętnie to uczynię; lecz wiesz, że nie mam w domu ani trzystu marek!

— Nie żąda gotówki, lecz tylko podpisu twego, który ciebie nie kosztuje!

— Ale podpisem ręczę za całą sumę!

— Czy handel rodziców i charakter ojca nie więcej wart, jak liche trzy tysiące marek? — zakrzyzczała Wilhelmina rozdrażniona.

— Żonko, uspokój się!...

— Ojciec nie domaga się twej usługi, bo każdy mieszczanin uważałby sobie za honor móżdż spełnić życzenie ojca, lecz ja mu przyrzekłam, że ty mu chętnie dopomożesz; a teraz zawiodłam go i jestem kłamczynią...

Wyrzekłszy to, wpadła w spazmy i kurecze. Mężulek w największym strachu bieży po ciotkę, która kroplami krzesi omdlałą i w kureczach się wijącą.

— Żonko, upamiętaj się; podpiszę, co tylko żadasz?

Usłyszawszy to, podniosła się; spazmy ją opuściły i kurecze ustały. Wyzdrowiała nawet tak szybko, że za godzinę była w stanie z podpisem męża powtórnie jechać do miasta.

Nie potrzebujemy dodawać, że chytra niewiasta udawała tylko spazmy i kurecze, wiedząc, że to niechybny środek dla wodzenia męża za nos.

Pan Bóg ją jednak skarał, bo przyjechawszy do miasta, zachorowała rzeczywiście i u rodziców musiała pozostać.

Choroba się ciągnęła przez kilka tygodni, a Wacław musiał codziennie przybywać do miasta, bo tego żądała Wilhelmina.

Gospodarstwo upadało, już to przez niedopilnowanie czeladki, już to przez ciągłe odrywanie koni od roli, już to dla wielkich wydatków pielęgnowania chorej żony. Chociaż bowiem leżała u rodziców, mąż musiał płacić lekarza i aptekę, żywność, przysmaczki i nawet usługę.

Przykryło się Wacławowi życie, oburzał się na skępstwo teściów, lecz tylko w kieszeni ścisnął pięści; przed żoną milczał, aby nie pogorszyć jej drażliwości.

Nareszcie powiła syna, a Wacław nie posiadał się z wielkiej radości; już nie żałował żadnych wydatków, a żonę i dziecko otaczał wszelką wygodą. Przywiózł dwa worki pszennej maki, pełny wóz gęsi, kur i kaczek, zakupił za gotówkę u teścia mnóstwo korzeni, cukru, migdałów i rodzynków, a złożywszy wszystko u łóża żonki, prosił nieśmiało, aby czem rychlej dziecko ochrzczono.

— Cóż ty myślisz? — odpowiedziała żona — czy to mój syn jest ordynarnem polkiem

dzieckiem, z którem co temu lecać do kościoła? Przed 4 tygodniami ani myślę o chrzcie!

— Ale jest to niebezpiecznem dla dziecka, może umrzeć! Pocóż ma przez 4 tygodnie być poganinem, bez łaski Bożej! — zauważył mąż nieśmiało.

— Daj mi spokój z śmiesznymi zabobanami polskiemu; dziś świat oświecony, wyrzucił się z takich guseł!

Wacław już nie odważył się dalej opierać i zamilkł, bo żonka mogłaby dostać kureczu.

Po czterech tygodniach powtórnie przywiózł Wacław mąkę, gęsi, kaczki i kury, znosił cukier i korzenie i odbyła się suta gościna po chrzcinach, przy których malec podług woli matki odebrał imię Frydrych czyli Fryc.

Nazajutrz przyniósł egzekutnik Wacławowi pismo sądowe. Była to skarga o zapłacenie weksła, podpisanego za teścia. Młynarz zbłądł jak ściana, gdy mu sługa sądowy przetłumaczył pismo, a potem zapłonął aż po uszy słusznym gniewem.

— Czy mnie do szczytu zniszczyć chcesz? — krzyknął na teścia.

Oburzenie Wacława było tak gwałtowne, że się trząsł jak osika.

— Uspokój się, zięciu! — przymawiał mu teść.

— Ja mam za was płacić trzy tysiące marek, za co? a skąd wziąć? Sprzedadzą mi młyn i wyrzucą mnie z ojcowizny, która od trzech wieków należała do naszej rodziny. Jezus, Marya! — krzyknął w rozpacz.

— Ja to załatwię, mój Wacławie, i zapłacę owe nieszczęsne trzy tysiące marek! — łagodził go teść.

Z sąsiedniego pokoju wchodzi teściowa.

— Cóż to za krzyk i hałas? Czy to u nas polska karczma? — krzyczała kupcowa.

— Nie wyrzucacie mi polskiej karczmy, bo większa w polskiej karczmie panuje pocziwość, jak w waszym niemieckim domu. Nieszczęśliwa godzina, w którejście mnie zwabili do siebie! — rzekł Wacław z przyciskiem.

— O!... o!... — krzyczała Wilhelmina w swój sypialni.

Słyszysz, że moja córka wpada w kurecze! Czyliż to przyzwolicie, że najmniejszego nie masz względu na słabość położnicy? Czy moja córka polską dziewczką? Ale, pocóż się unoszę? Od polskiego wołu nie można się spodziewać żadnego uczucia!

Z temi słowy wróciła do Wilhelminy. Kupiec nie wiedział, co zrobić, aby ulagodzić Wacława, który osłupiał, słysząc grubiańskie wyrzuty kupcowej. Drżąc z gniewu, nie zdobył się w tej chwili na odpowiedź, aż potem odezwał się zimno, lecz stanowczo:

— Czy pan zapłaci swój dług, albo mnie go zapłacić każe?

— Zapłacę, mój kochany Wacławie!

— Niech was ręka Boska broni, — potrafię się zemścić. Zostańcie z Bogiem! — dodał, odchodząc, pewnym będąc, że teściowa za drzwiami podsłuchiwała, i Wilhelmina, choć w kureczach, dobrze zrozumiała jego groźbę. Za jej rozkazem biegła matka za zięciem, prosząc go, aby z litości nad chorą i w kureczach leżącą żoną powrócił do izby, lecz odebrała odpowiedź:

— Znam-ci ja kurecze udawane; nie wrócę do przekłętého domu!

Wyrwawszy się z rąk teściowej, pędził na podwórze, a stąd prosto do swej wioski.

Dareninie posyłano listy do niego; posłom odpowiadał: „że żonie wiadomo, gdzie mieszka, i że niema czasu do biegania do miasta!

Za kilka dni przywiózł kupiec swą córkę z dzieckiem do młyna i nastąpiła jaka taka zgoda między małżonkami.

Wilhelmina zmieniła swe postępowanie z mężem i była nadzwyczajnie grzeczną dla niego.

Czy się upamiętała? czy się obawiała nowego wybuchu gniewu? Może, boć wiedziała, że się proces dalej toczy przeciw ojcu i jej mężowi o niezapłacone trzy tysiące marek. Chytry kupiec przepłacił egzekutora, że tenże wszystkie pozwy i wyroki są dowo adresowane do Wacława wręczał teściowi jego.

O tem nie wiedział młynarz, że owe trzy tysiące marek zahypotekowano na młynie jego, bo teś zapłacił koszt sądowy za proces i za hypotekę.

III.

Mięło lat siedm, po których Wilhelmina powiła znów syna. Wacław ucieszony wyprawił w domu, lecz skromne tylko chrzciny, zaraz dnia następnego, na które przyjechali zaproszeni teściowie, lecz nie bawiąc długo, znów powrócili do miasta, biorąc z sobą siedmioletniego Fryca, aby podług umowy posłać go do szkoły miejskiej.

Nie łatwo było namówić młynarza do wyprawienia syna do szkoły miejskiej; nienawi-

dził bowiem od siedmiu lat miasta i wszystkiego, co się nazywało „miejskiem.“

Może byłby się oparł stanowczo, lecz uwzględnił prośbę chorej żony, której nie chciał sprawiać przykrości.

Czy się lękał wydatku na wychowanie syna? To nie; lecz obawiał się, że mu się synek zepsuje i zupełnie w mieście zniemczy, a niemieczyzna stała mu kością w gardle; szczególnie od doświadczenia z teściem i jego całym domem.

Wilhelmina od ostatniego pogogu już nie opuszczała łoża, gdyż ból w piersiach coraz więcej się wzmacniał.

Choć Wacław swoją swoją nigdy nie znalazł zupełnego szczęścia, już to dla jej spornego charakteru, już to dla widocznego upadku gospodarstwa, który słysznie Wilhelminie przypisywał, jednak młynarz nie oddawał złem za złe; owszem nie szczędził żadnego wydatku na lekarzy i aptekę, chorą otaczał wszelką opieką i wygodą, aby jej zdrowie przywrócić.

Nie w tem dziwnego, bo był Polakiem, a polskie jego serce nie było jeszcze zupełnie zagłuszone niemieczyzną. Przypisać także trzeba, że Wilhelmina od siedmiu lat była jakoś zupełnie wyleczona z spa-

zmów i kureczy, którymi w pierwszych latach małżeństwa tak bezbożnie mężowi dokuczała. Dlatego zapominał Wacław o dawniejszych wadach Wilhelminy, a w chorej widział tylko żonę, z którą go Bóg połączył.

Wszelka troskliwość okazała się jednak bezskuteczną, bo Wilhelmina zapadała coraz więcej na zdrowiu, aż pewnej nocy zasnęła na wieki; śmierć nastąpiła tak nagle i niespodzianie, że ani czasu nie było na sprowadzenie kapłana, na czem Wacław najwięcej ubolewał.

Fryc pozostawał dalej w mieście u dziadka, który nie znalazł dosyć słów na pochwałę wnuka dla pilności w nauce i grzeczności jego w domu.

Chciała babka i maleńkiego Wacława, bo w Chrście św. otrzymał imię ojca, przenieść z mamką do miasta, lecz młynarz nie chciał o tem ani słyszeć, oświadczając stanowczo: „że za nie w świecie z Wacusem się nie rozłączy.“



Minęło znów lat 7; mały Wacusz nauczył się w szkole wiejskiej dość ładnie czytać, co ojcu niezmierną sprawiło uciechę; Fryc odwiedzał trzecią klasę łacińskiej szkoły, mało troszcząc się o dom rodzicielski, chyba podczas wielkich wakacji, albo gdy trześnie, gruszki i jabłka dojrzewały.

W domu sprawował się jak obcy i ledwie z ojcem się porozumiał; z bratem wcale się nie bawił, gdyż Wacusz nie umiał po niemiecku, a Fryc nie mówił po polsku.

Właśnie bawił Fryc w domu rodzicielskim, gdy egzekutor przyniósł ojcu pismo sądowe.

Chociaż młynarz od nieboszczki żony był się wprawił nieco w język niemiecki, jednak nie rozumiał pisma niemieckiego i dlatego prosił egzekutora, aby mu je wytłumaczył.

Zbladł jak ściana, gdy mu egzekutor oznajmił, że zostały wypowiedziane trzy tysiące marek, na jego młynie zahypotekowane.

— Panie młynarzu! — przymawiał mu egzekutor, widząc jego zmieszanie i bładość twarzy — nie bieda o pieniądze. Jeżeli sobie życzycie, chętnie postaram się o pożyczkę!

— Kiedym ja nie nie dłużeń! — odparł młynarz.

— Ale przecież w księdze hipotecznej są zapisane trzy tysiące marek na wasz młyn.

— Ja nie o tem nie wiem; nigdy nie kazałem zapisać i tylko się domyślałem, czyja to sprawka!

— Któżby się opoważył, fałszować księgę hipoteczną?

— Albo ja wiem, jak się to stało! Muszę się zaraz udać do miasta, aby się w sądzie dowiedzieć, jak się ma sprawa! Jeżeli łaska, proszę pana na mój wóz!

— Bardzom wdzięczny, bom się dziś już dosyć nachodził!

W sądzie dowiedział się zmartwiony młynarz, że trzy tysiące marek jako dług wekslowy zostały przed czternastu laty wyskarżone, a potem na jego młynie zahypotekowane. Poszedł do wierzyciela, który mu opowiadał, że przez czternaście lat odbierał od teścia Wacława procenta i wcaleby nie wypowiadał kapitału, gdyby od dwóch lat nie zalegały z wypłatą uroków.

— Alem mu nie nie winien; nie pożyczalem i nie widziałem nigdy ani fenyga z tego kapitału, ani nie wiedziałem aż dotąd o hipotecznym na moim młynie długu!

— Przecież o moje trzy tysiące marek wytoczyłem waszemu teściowi proces, i was, panie Koniku, jako współpodpisany na wekslu zapozwano na termin. Dziwiło mnie co prawda, żeście na żaden termin się nie stawili!

— Ja nigdy pozwu sądowego nie otrzymałem!

— To być nie może, musieliście przecież pozwu podpisać!

— Nigdy pozwu nie widziałem i dlatego żadnego nie mogłem podpisać!

— Któżby wasz podpis był fałszował?

— Wykażą to akta sądowe!

Nareszcie za pomocą adwokata czyli rzeczownika dowiedział się, że teść na pozwach do terminów fałszował podpisy „Kunike;“ że zatrzymał wyrok sądowy i dekret hipoteczny: że płacił przez lat dwanaście wszystkie uroki od trzech tysięcy marek i t. d.

— Tak mnie więc szwabili, niegodziwcy? — jęknął Wacław.

— Ubolewam nad waszem położeniem! Radzę wam, abyście zapłacili zaległe od dwóch lat uroki, a skarżący pozostawi wam kapitał na czas dłuższy.

— Zaskarżę teścia za fałszowanie dokumentów!

— Nie wiele na tem zyskacie, bo słyhać, że książki jego kupieckie nie są w porządku, i że jest blizkim konkursu czyli bankructwa.

— Więc pójdę do niego i narobię mu hałasu!

— Żlebyście na tem wyszli! Poślę lepiej po niego i tu się z nim rozmówicie!

— Dobrze, panie mecenasie!

Usiadł na ławce pocziwy Wacław, rozmyślając nad swą niedolą.

Aż zapłonął, kiedy za kwadrans ujrzał teścia wchodzącego do kancelaryi i z uśmiechem go pozdrawiającego.

— Czegoż sobie pan mecenas życzy? — zapytał się adwokata.

— Zięć pana wytacza przeze mnie skargę na pana o trzy tysiące marek! Chcąc jednak sprawę w dobroci załatwić...

— Niech się pan mecenas nie fatyguje! — przerwał mu kupiec. — Prawda, że winienem zięciowi memu 3000 marek, lecz na odwrót winien on mnie 3850 marek!

— Ciekawym, za co? — jęknął Wacław.

Kupiec, dobywszy jakieś notatki z kieszeni, czytał:

„za stancę, wikt i usługę chłopca twego rocznie 450 marek, więc za lat siedm dłużeń mi	3150 marek
za książki i przyodziewek wydałem rocznie przeszło 100 marek, lecz policzani tylko po 100; za siedm lat	700 marek
Razem	3850 marek

Jeśli kochany mój zięciu odliczysz swoje	3000 marek
mam jeszcze u ciebie	850 marek.

— Cóż wy na to powiecie? — pyta się adwokat.

Wacław aż osłupiał i z bólu nie mógł ani słówka wyrzec.

— Wielmożny pan mecenas uzna — odezwał się Niemiec — że słuszny mój rachunek, bo wiadomo panu i mogę także znawców postawić, że tyle i jeszcze nawet więcej się płaci od studenta w mieście!

— Radziłbym panom, abyście się pogodzili!

— Ja się zgadzam i dla zgody nawet daruję 175 marek, co uczyni rocznie 25 marek, boć syn pana Kunike jest moim wnukiem, który się dobrze uczy i wielką mnie i ojcu sprawia radość!

— I cóż wy na to? — pyta się adwokat.

— Poznałem dokładnie chytrą Niemkę i widzę, że haniebnie oszwabiony. Pocóż ja Polak wszedłem w pokrewieństwo z Niemcami? Pocóż ja polski wieśniak ożeniłem się z mieszczanką? Za późno uznaję mój grzech i prawdę staropolskiego przysłowia: „że mędrzy Polak po szkodzie, ale nie bogatszy!“

— Nie pozwalam się obrażać przez polskiego grundala! — krzyknął kupiec — zaskarżę o obrazę!

— Nędzny szwabie! — odparł z naciskiem Wacław. — Ty mnie oskarżasz? Ciekawym — dodał szyderczo — kto

więcej wygra; czy kupiec na mnie za obrazę? — czy ja na kupca za fałszowanie pozwów sądowych i różnych dokumentów? Ha, ha, ha! — cóż bledniejesz, cóż się trzęsiesz jak osika?

— Widzi pan mecenas, jak mnie traktuje własny mój zięć?

— Nieszczęśliwa godzina, w której dałem się złapać w sidła chytrych ludzi i w której zostałem waszym zięciem! — narzekał pocziwy Wacław.

— Cóż to wszystko pomoże? — przymaal rzecznik. — Zgódźcie się!

— Ja się zgadzam! — odpowiedział kupiec.

— No, a wy?

— Panie mecenasie! Za podło mi stawiać się na terminy i procesować z takim, jak tenże kupiec, człowiekiem. Zapłacę dług, którego nie zrobiłem, lecz dziękuję teściowi za dalszą opiekę nad moim synem, bo się oba-

wiam, żebyście go wychowali na takiego Niemca, jakim wy jesteście! Lepszy Polak w lachmanach, jak wy w kusym fraku, pod którym się nie da ukryć kopyto biesa!

Obracając się do adwokata, dodał:

— Przepraszam pana mecenas, dziś nie mam przy sobie pieniędzy, lecz wkrótce zapłacę fatygę pańską!

Odszedł Wacław, zgodził się z skarżącym o trzy tysiące marek mieszczaninem, którego co do kapitału i zaległych uroków zaspokoił przyrzekł.

Mieszczanin Hejda, tak się nazywał skarżyciel, był to pocziwiec starego chowu, który pozostał wiernym Polakiem, chociaż od trzydziestu lat mieszkał wśród zniemczającej Sodomii. Chodził na polskie tylko nabożeństwo, rozmawiał z ludźmi tylko po polsku, chyba z kłym Niemcem, o którym wiedział, że jest Niemcem z pradziadów, mówił po niemiecku. Nie spuszczał się na szkoły miejskie, które o nie się nie starały, jak jedynie oziemczeni działwy, sam uczył w godzinach wieczornych swe działki polskiego czytania i pisanie; sprawadzał dobre pisma polskie, które starsze dzieci głośno odezytywały w niedzielę lub w święta po nieszporaach. Wido-

cznie mu Pan Bóg błogosławił, bo przyszedłszy przed trzydziestu laty do miasta z 50 zaszczędzonemi talarami, na swem szewstwie dorobił się i własnego domu i kilku tysięcy kapitału, chociaż żona jego oprócz pocziwości i pobożności żadnego szelągka mu nie wniosła; była bowiem ubożuchną sierotą z polskich rodziców, którą Hejda poznał, powracając z odpustu z Góry św. Anny.

Gdy mu Wacław opowiedział całą sprawę z kupcem, pocieszył go Hejda, udzielając przytem zbawiennej rady do naprawienia złego, które się wkradło do jego gospodarstwa.

Na prośbę młynarza zgodzili się Hejda i małżonka jego, że Fryca przyjmą na wikt i stancję do siebie.

IV.

Nie podobała się Frycowi nowina, że ma opuścić dziadka i mieszkać u pana Hejdy,



lecz ojciec był stanowczy i chłopak musiał uleść.

Gdy Wacław posłał parobka do kupca po manatki Frycowe, aby z Frycem je przeniósł na nową kwatere u pana Hejdy, nie mało złorzeczył dziadek i płakała babka; pocieszał ich Fryc, że ich często odwiedzać będzie, i tem się dali uspokoić.

— Czy to rozum oddawać ciebie w ręce rodziny polskiej? — zauważył dziadek.

— Mnie zapewne nie spolszczą! — odparł Fryc.

— W domu szewca mówią tylko po polsku! — narzekała babka.

— Ale ja do nich nie przemówię ani słówka inaczej jak po niemiecku; — to wam ślubuję!

— Dziecko krwi naszej! Wyrósł nam na pociechę! — rzekła babka do męża, głaszcząc chłopca.

* * *

Rok później gruchła wieść po mieście, że kupiec Seman uciekł z swą żoną gdzieś za granicę, że sąd opieczętował sklep i ogłosił konkurs. Zewsząd zgłaszali się do sądu kupcy i ludzie, których, jak się teraz pokazało, Seman okropnie pozarywał. Skoro się sąd przekonał, że Seman fałszował nie tylko swe księgi kupieckie, lecz także weksle i inne dokumenta, ścigano go listami gończemi; władze policyjne śledziły za nim, lecz daremno; Seman z żoną przepadł jak kamień w wodę.

Niemало się też przestraszył poczciwy Konik, gdy go wezwano do zapłacenia 9000 marek za kupca Semana; gdy jednak stanął na termin i pokazano mu weksel, poznali i sędziowie, że podpis „Kunike“ był fałszowany; Wacław przysiągł, że nigdy nie podpisał takiego. Po czterech miesiącach skończył się konkurs sądowy; sprzedano dom i towary, które w skle-

pie znaleziono i pokazało się, że długu było 240 tysięcy marek, a co utargowano za towary wystarczyło ledwie na pokrycie kosztów sądowych. Kupcy i inni wierzyciele nie dostali ani szelaga.

Fryc tymczasem lieho się uczył i promocyi nie dostał. Ojciec widząc, że szkoda nań pieniądze, odebrał go z gimnazjum i zabrał z sobą do domu.

Gospodarstwo potrzebowało opieki kobiecej, więc ożenił się jeszcze raz z córką sąsiada, pobożną Heleną.

Wnet zakwitł znowu dostatek w domu młynarza. Fryc nie mogąc przyzwyczaić się do panującej w domu pobożności, zwinął manatki i uciekł.

Po roku pożycia małżeńskiego powiła Helena mężowi swojemu bliźnięta, syna i córkę, które wybornie się chowały.

Państwo Hejdowie byli kumotrami i często odwiedzali młynarzów, rozmawiając zwykle o różnicy między polskiem a niemieckiem wychowaniem dziatwy.

Gdy się Wacław zestarzał, oddał młyn synowi Wacławowi; młodszy syn ożenił się z córką sąsiedniego młynarza, córka poszła za męża w teje samej wiosce. Cała rodzina żyła w zgodzie i wzajemnej miłości.

* * *

Po latach długich przyszedł do młyna starzec obszarpany i wynędzniały, żebrząc o chleb i przyjęcie pod strzechę; chodził o szczudłach, bo prawa noga była spuchła jak konewka. Był to Fryc, który jako żebrak powrócił do rodzinnej wioski. Ojca już nie zastał, gdyż przed dwoma laty go pogrzebali pod kościołem na górze. Wacław natomiast chował brata i opiekował się nim, lecz tylko kilka miesięcy, ponieważ po upływie tego czasu uległ tenże zakażeniu krwi.

* PACIERZ SKOWRONKA. *

O, wszechświata Matuchno!
Do Cię — z roli raniuchno
Po promykach szczebluję jutrzeńki...
I nad światem — w sfer ciszę —
U twych stópek, gdy wiszę, [ki...
Dzwonię dzióbkiem paciorek piosen-

Mój gardziołek tej mocy,
Że świt wstaje po nocy,
Że precz zimę wiosenka odeprze...
O, Wszechmocna spraw Pani!
Niech tym ludkam w otchłani [psze...
Codzień wszystko zwiastuję najle-

Tam — bez kłósów zagony,
Tam — szarańcza tnie plony,
Że aż jęczy pod chrzęstem jej gle-
O, Szafarko Ty ludzi, [ba...
Gdy się głodnym kto zbudzi,
Daj mu chleba! daj chleba! c, chleba!

Tam — bez piórek odzieży
Drżących piskląt tłum leży,
We śnie ciężkim omdlałych tam mro-
O, Lekarko Ty ludzi, [wie...
Gdy się chorym kto zbudzi, [wie!
Daj mu zdrowie! daj zdrowie! o, zdro-

Spojr... pieśniarze tam niemi
Nad rzekami smętnemi...
Z luteń struny rwie wichier szyderca!
Tyś im jedna otucha...

Podnieś w piersiach mdłych ducha,
Spuść im promyk do serca! do serca!

Promyk zorzy świat czyści...
Strząsa rosę z traw, z liści...
A Ty strząśnij z rzęs łzy im tułaczę,
Wznies dłoń Boskiej Dzieciny,
Żegnaj góry, doliny... [cze!...
Niech nikt odtąd na świecie nie pla-

Stefan z Opatówka.

O CHLEBIE ŚWIĘTEGO ANTONIEGO.

(DO OBRAZU KOLOROWEGO).

Ubodzy i nieszczęśliwi w potrzebach swoich uciekają się zwykle o pomoc do ludzi bogatych, znanych z uczynności i ofiarności. Lecz pomoc ludzka nie zawsze wystarcza i rychło ustaje. Biednych jest moc, a bogatych nie wiele, a jeszcze mniej takich, którzy za życia swego chętnie innym świadczą i pomagają. Stąd, kto raz wpadł w biedę, oj bardzo mu ciężko z niej powstać i los swój poprawić. Cóż wtedy począć? Trzeba szukać pomocy nie tylko u ludzi. Gdzież więc ją znaleźć? Wskażę to w niniejszej rozprawie. Tę pomoc podaje św. Antoni. Wielki ten Święty żyjąc na ziemi, wielu, bardzo wielu wspierał ubogich i nieszczęśliwych ratował, a teraz, królując z Bogiem w niebie, całe zastępy biednych żywi i karmi swym chlebem, stąd zwanym „chlebem *)” św. Antoniego.

I najbogatsi ludzie nie są tak bogaci, aby byli w stanie w każdej potrzebie przyjść innym z pomocą. To może tylko Bóg jeden Wszechmocny. Tak — Bóg ma więcej niż rozdał, mówimy często. I prawda. W swej Opatrzności da nam Pan Bóg tyle jeszcze, ile będzie potrzeba dla chwały Jego Boskiej, a naszego zbawienia. Bo ten tylko cel, a nie inny, ma Pan Bóg na względzie, dając nam dobra doczesne. I wtedy dają one szczęście prawdziwe ludziom, którego same przez się nie mają. Oj — nie. Stąd, niewiele nam ich potrzeba, tyle tylko, aby człowiek z głodu nie umarł. A nieraz — ba, często nawet tak bywa, że kto posiada za wiele dóbr ziemskich, używa ich na złe, na grzech i na własne potępienie.

Słyszę naprzykład o jednym młodym obywatelu, który niedawno odziedziczył duży po rodzicach majątek. I już stracił w krótkim czasie parę set tysięcy marek na złe rzeczy i figle. Dziś się bez nich obywateli i kto wie czy się nie poprawi i nie weźmie do pracy. Dobry ziemskie nie stanowią wartości człowieka i nie dają mu szczęścia. To też Bóg, dając jednym mniej, niż innym, nie robi tem krzywdy nikomu, a ma zapewne do tego bardzo ważne, nam teraz nieznane powody.

A ileż to ludzi z tego, co dostali od Boga, sami utracili, jak ów młodzieniec, i sami się na nędzę skazali. Bóg jednak, zawsze ma o nas pieczę i wtedy nawet, kiedy sami jesteśmy sprawcami swojej niedoli.

O ileż więcej przychodzi Pan Bóg z pomocą, jeśli z woli Jego bieda nas gnębi, lub jakie nieszczęście dokucza. Nie brak na to dowodów. Dostarcza ich aż nadto historia naszego Kościoła. Ta nasza Matka czuła, Kościół św., zawsze miał pieczę o ubogich i po wszystkie czasy, pomoc nieszczęśliwym i biednym było najulubieńszem zajęciem i zadaniem, oraz najwybitniejszą cechą religii Chrystusa.

Zbawiciel Sam, pomiędzy ubogimi najuboższy, otaczał się w ciągu życia swego śmiertelnego podobnymi sobie dworzanami i przyjaciółmi. Ubogim pierwsze dawał miejsce w swoich cudach, w swojej nauce, w swoich obciutkach. Błogosławieni ubodzy, — mówił — bo ich jest Królestwo Niebieskie (Łuk. VI). A gdy już sam osobiście po Swojem Wniebo-

wstąpieniu nie mógł ocierać łez ubogim, pobudzał mężów, duchem Swoim owianych, by dalej prowadzili dzieło miłosierdzia. Stąd możemy wyliczyć całe szeregi tych prawdziwych aniołów cierpiącej ludzkości, — którzy nagich przyodziewali, głodnych karmili i opuszczonych wspierali. Pomiedzy tym licznym zastępem wybitne miejsce zajmuje święty Antoni Padewski. Urodził się w Portugalii w mieście stołecznym Lizbonie, roku 1195, z rodziców bogatych i cnotliwych. Miał imię Ferdynanda, a imię Antoniego otrzymał w Zakonie św. Franciszka, do którego potem wstąpił; Padewskim zaś przewano go od miasta Padwy, gdzie umarł i gdzie ciało Jego spoczywa. W piętnastym roku życia św. Antoni wstąpił do Zgromadzenia Kanoników regularnych św. Augustyna. Niedługo zaś potem, za pozwoleniem przełożonych, przeniósł się do samotniejszego klasztoru w Kaimbrze, a stąd przeszedł do zakonu św. Franciszka. Z wyroków Opatrzności Boskiej dostał się do Włoch, gdzie zasłynął jako natchniony kaznodzieja i niezmordowany spowiednik. Z powodu licznie gromadzących się koło niego tłumów we Włoszech, Francji i Hiszpanii, często musiał niewiele kazać na otwartem polu. Waleczył przeciwko różnym herezykom, a szczególnie odznaczał się w obronie cześci Najśw. Sakramentu. Całe życie jego było żywym opowiadaniem Ewangelii i zbudowaniem wszystkich, oraz poświeceniem dla biednych i nieszczęśliwych. Umarł w Padwie 13 Czerwca 1231 roku, mając lat 36. Grzegorz IX papież, sprawdziwszy cuda, zdziałane za przyczyną św. Antoniego, ogłosił Go uroczyscie świętym 1232 roku.

Widzieliśmy z tego krótkiego życiorysu, jak św. Antoni, zostawszy z wielkiego magnata dobrowolnym żebrakiem i przywdziawszy ubogą siermięgę w Zakonie świętego Franciszka Serafickiego, oddał się cały na usługi ubogich i nieszczęśliwych. Na korzyść ubogich używał zasoby swej wielkiej nauki; wzgardzeni i ubodzy byli jego ulubionymi słuchaczami. Również do podźwignięcia ubogich z nędzy materialnej wyczerpywał skarby swego wielkiego serca. Z narażeniem własnego życia zabierał głos w obronie niewinnych, wyciągał rękę do zamożnych i żebrał, aby nakarmił głodnych. Gdy środki ludzkie nie wystarczały — apelował do nieba — czynił cuda. I tak — pocieszał wdowy, ocierał łzy sierocie, goił rany cierpiącym. Tę miłość dla nędzy i ubóstwa wziętą z sobą i na tamten świat. Z nieba się teraz opiekuje biednymi.

Świat chrześcijański zna św. Antoniego, jako patrona rzeczy zgubionych i w tych wypadkach ucieka się zwykle do Niego — ale nie zna, albo się raczej nie domyśla sposobu, jakim najłatwiej trafić do serca tego Opiekuna ubogich. Novenny, modlitwy, posty, są wprawdzie dzielnymi środkami do sprowadzenia łask z Nieba i tych najczęściej używają ci, co pośrednictwa św. Antoniego w swych potrzebach żądają. Jest jednak pewien sekret, który odrazu otwiera Serce tego Świętego, a nim jest św. jałmużna, która karmi głodnego i okrywa nagiego. Tem to przede wszystkim najpewniej i najłatwiej podbija się Serce tego świętego, a zjednywa pomoc tego Ojca ubogich. Że tak jest,

*) Przez chleb rozumieć należy wszystkie rzeczy w życiu codziennem niezbędne, jak: jedzenie, ubranie, mieszkanie i t. p.

możnaby niezliczone postawić dowody brane z wieków ubiegłych. Lecz dowody brane z chwili bieżącej jasniej świecą i łatwiej przekonywają. — Zwróćmy tedy uwagę na chwilę bieżącą. Wiek obecny, to wiek egoizmu, używania i materializmu. To też statystyka ubogich, zalegających ulice, przedsionki kościołów, ciasne nory podziemi i strychów, jest przerażającą we wszystkich krajach, nie tylko u nas.

Do takiego zmaterializowanego serca skutecznie można przemówić tylko dowodem materialnym, starą zasadą prawa rzymskiego „daję, byś dał”. Tego też bodźca używa święty Opiekun ubogich, aby trafić do serc ludzkich, lodem miłości własnej zmrożonych — zimnych na nędzę i biedę innych. Pisma peryodyczne, broszury i różne dzieła głoszą o nadzwyczajnych łaskach, doznawanych przez pośrednictwo św. Antoniego, a jako warunek do tych łask szczególnych wymieniają jałmużnę „chleb dla ubogich” wskazując. „Na, byś dał i ty.”

Św. Antoni pomaga cudownie nawet w rzeczach doczesnych, w sprawach majątkowych, w chorobach, różnych troskach i niepowodzeniach życiowych, byle tylko pamiętano o ubogich, których On ukochał i umiłował. Między pismami, które podnoszą znaczenie jałmużny i przy niej skuteczność pośrednictwa św. Antoniego, zasługuje na uwagę broszura w języku francuskim napisana, pod tytułem „Izdebka św. Antoniego przy sklepie i chleb dla ubogich.” W niej to autor, będąc naocznym świadkiem, opisuje powstanie i rozwój tego nowego dzieła miłosierdzia w mieście w Tulonie. Jak wszystkie dzieła boże w związku swoim małe, dziś pod opieką św. Antoniego, wzrosło ono do nadzwyczajnych rozmiarów. Taki jest jego początek:

Ludwika Bouffier, opowiada autor, właścicielka sklepu z bielizną, osoba wysokiej świętobliwości, 5 Lipca 1890 roku, zgubiła wypadkiem klucz od swego sklepu. Przyzwany ślusarz z ulicy Lafayette pod Nr. 30, pracował całą godzinę, używał rozmaitych kluczy i wytrychów, ale żadnym z nich drzwi otworzyć nie mógł. Zdecydował się wtedy wyłamać drzwi, bo ten tylko pozostał sposób dostania się do sklepu. Gdy ślusarz poszedł do domu po narzędzia potrzebne, nagle Ludwice przyszła myśl: „gdybyś też obiecała św. Antoniemu trochę chleba dla Jego ubogich, może by ci dozwolił drzwi otworzyć bez wyłamania.” Myśl tę zaraz w czyn zamieniła i powracającego ślusarza poprosiła, aby raz jeszcze spróbował otworzyć kluczem, głośno przy nim powtarzając ślub swój, uczyniony na korzyść ubogich. I oto pierwszy klucz otworzył drzwi bez najmniejszej trudności ku wielkiemu zdumieniu wszystkich, a szczególnie ślusarza. Wieść o tym niespodziewanym wypadku rozszalała się pomiędzy bliskich i znajomych Ludwiki. Próbuja i oni tego środka w swoich strapieniach i obiecują „chleb dla ubogich”, i prawie zawsze prędką otrzymują pomoc od świętego ich Opiekuna. Jedną z przyjaciółek Ludwiki, która prawie pierwsza dowiedziała się o cudownym otwarciu drzwi, postanowiła dawać codziennie dwa funty chleba ubogim, jeżeli jej bliski krewny, od dwudziestu trzech lat chroniczną przywalony chorobą, wróci do zdrowia. Skutek był prędko i niespodziewany. Niemoc ustąpiła bezpowrotnie. Taż sama na dowód wdzięczności kupuje figurkę św. Antoniego, którą Ludwika umieszcza w ciemnym pokoiku do sklepu przyległym. Odtąd ów kąciek ciemny staje się miejscem pielgrzymki dla nieprzeliczonych osób. Ludzie różnego stanu, wieku

i godności, szukają tu dla siebie pociechy. W strapieniu, w sprawach trudnych cisną się tam, od rana do wieczora, składają ofiarę na chleb dla ubogich i polecają się opiece św. Antoniego. Prawie żaden nie doznaje zawodu. Tu, jak pisze Ludwika do swego duchownego przewodnika: „tu oficer, żołnierz, dowódca marynarki, udający się w daleką podróż morską, przychodzą złożyć ofiarę z obietnicą składania jej co miesiąc, jeżeli wyprawa się uda. To znów matka strapiiona chorobą dziecka prosi o litość dla siebie i dziecka. Tu rodzina stroskana niepokutą osoby umierającej, sercu drogiej, zanosi prośby o jej nawrócenie. Tu wreszcie służąca bez miejsca, wyrobnica bez zarobku proszą o pracę, a prośbę wspierają obietnicą chleba dla ubogich, jeśli wysłuchane zostaną. Tymczasem dzienniki „postępowe” zatrąbiły na alarm. Oskarżyły publicznie Ludwikę, że zmyśla jakieś tam cuda i szerzy zabobony średniowieczne. Sądziła, że się im uda w samym zarodku stłumić „ciemnotę i zacofanie”, jak się wyrażali o tej nowej praktyce pobożnej ku czci św. Antoniego. „Lecz niegodziwość skłamała sobie.” Oskarżenia sprowadziły inny zupełnie skutek. Jednocześnie bowiem artykuły pism dobrze myślących, ogłosiły mnóstwo cudownych łask przez pośrednictwo św. Antoniego odbieranych. Podobnie, jak dzienniki, wszystkie listy były jednym oddźwiękiem pochwał i wdzięczności dla św. Cudotwórcy, a skuteczność przypisywały jednomyślnie jałmużnie „chleba dla ubogich.”

Wypada zaznaczyć choć kilka zdarzeń, podanych w listach prywatnych i pismach.

Zacznijmy od rzeczy zgubionych, lub skradzionych, w odszukaniu których św. Antoni jest doświadczonym Patronem. Oto jedna z pań, zgubiła w miejscu kąpielowym w morzu Śródziennem kosztowny sygnet. Strata ta porusza całą służbę kąpielową. Wszyscy nadzieją nagrody wędzeni, rzucają się na dno morskie i szukają zguby. Ale napróżno. Poszkodowana, powróciwszy do mieszkania, zmartwiona, przepędza noc bezsennością i już się oswaja z myślą, że klejnot zaginęła niepowrotnie, gdy naraz staje jej w myśli św. Antoni i cuda przezeń zdziałane. Postanawia tedy dać znaczną ofiarę na chleb dla ubogich i równo z świtem udaje się na miejsce swej zguby. I oto, pierwszy człowiek, który się zanurzył w morze, wydostaje pierścionek zgubiony, ku wielkiemu zadziwieniu wszystkich.

Tu znów urzędnik rzuca przez omyłkę przekaz bankowy na drodze publicznej razem z kartkami bez wartości, które miał w kieszeni. Błąd swój spostrzegł w kilkanaście godzin zaledwie. Przez ten czas setki ludzi i wozów przeszły przez miejsce, gdzie przekaz podarty w kawałki zastał rzucony. Ufny jednak w pośrednictwo św. Antoniego, czyni obietnicę dla ubogich, udaje się z bijącym sercem na ono miejsce i znajduje wszystkie kawałki podartego dowodu, składa razem i klei.

Zapewne żaden nałogowy złodziej nie czuje wyrzutu sumienia z przywłaszczonego cudzego mienia, a tem mniej cygan, — a jednak i cygana sumienie św. Antoni porusza i zmusza go do oddania cudzej własności, — mając przyrzeczoną jałmużnę, czyli chleb dla ubogich. Pewnej mianowicie niezamożnej kobiecie, skradła cyganka dwie złote monety po 10 marek każda. Długi czas upłynął od tego wypadku. Wszelkie poszukiwania ludzkie zdawałyby się próżne, owszem, śmieszne nawet. Gdy ta pani oswojona ze stratą prawie zapominać o niej zaczęła, dolatuje jej uszu wieść

o nadzwyczajnych łaskach przez przyczynę św. Antoniego odbieranych. Odprawia Nowennę i łączy z nią obietnicę na chleb dla ubogich. Jakoż ósmego już dnia, gdy wracała z kościoła, zastępuje jej drogę pewna kobieta z twarzą starannie zakrytą, chwytając ją gwałtownie za ramię i mówi: „ach, jakże ty mnie dręczysz, jak strasznie sprawiasz mi cierpienia.“ Tak napadnięta przeraziła się bardzo. „Idź, mówi jej dalej zagadkowa postać, idź, znajdziesz pod drzwiami“ i z pospiechem się oddalała. Ileż to było radości, gdy okradziona znalazła obie sztuki złota rzucone podedrzwiami domu! Łodobnych wypadków bez liczby zacytować by można.

Pewien np. właściciel winnicy był zagrożony ruiną, bo nie miał kupca na wino, którem zapchał i przepchnął swoje piwnice. Lecz zaledwie uczynił obietnicę na rzecz ubogich, zaraz zbył wino po cenie żądanej.

Immu podobny upadek zagraża. Gdy nie mógł sprzedać majątku, w sprzedaży którego jedyną widział deskę ratunku, przyrzekł dać na chleb dla ubogich i św. Antoni wyprowadził go z tego kłopotu.

Nawet grzeszników zaplątanych w długi skutkiem życia nieporządnego i gry w karty, ocalał św. Antoni od zguby doczesnej i wiecznej. Oto przed jednym kapłanem staje osoba zakryta starannie, by nie być poznana, i tak opowiada historię swego powrotu do Boga. „Od wielu lat, mówi nieznajoma, miałam nieszczęście żyć zdala od Boga! Już dwadzieścia siedm lat nie byłam u spowiedzi św. A w tym czasie byłam porwana tak wielką do gry w karty namiętnością, iż brałam potajemnie mężowi znaczne sumy pieniężne i przegrywałam. W ostatnim roku owego nieszczęsnego życia swego usłyszałam o cudach działanych przez św. Antoniego na korzyść tych, co uczynili obietnicę na chleb dla ubogich. Uderzyło mnie to opowiadanie i wywołało wielkie wyrzuty sumienia. Wiele, wiele grzechów, a szczególnie krzywdą rodzinie uczynioną przegraniem w karty pieniędzmi, dręczyły mnie bardzo. Czynię tedy św. Cudotwórcy taką obietnicę: Jeżeli mi dozwoli odzyskać pieniądze przegrane i da możliwość zwrócenia ich rodzinie, uczynię rozbrat z grą w karty, dam znaczną sumę na chleb dla ubogich i nawrócę się do Boga!! Jakoż nocy następnej staję mi we śnie najwyraźniej trzy numery z loteryi klasycznej. Nabywam je zaraz i przy pierwszym ciągnięciu pada wygrana na wszystkie. Wygrywam akurat taką sumę pieniędzy, jaka była mi potrzebna do spłacenia długu familijnego.

Nie trzeba dodawać, że marnotrawna ta córka wróciła do Boga i wychwałała miłosierdzie Jego, oraz dzielną przyczynę św. Antoniego.

Najstraszniejszymi dręczeni chorobami, stojący u progu śmierci, wracają do życia i zdrowia, gdy proszą ich wspierała jałmużna przyrzeczona ku czci św. Antoniego dla Jego ubogich.

Za wszystkich niech nam mówi, list panna Korybuta Daszkiewicza. Córka tego pana, imieniem Maryja, zapadła na straszną chorobę: zapalenie błony mózgowej, połączone z utratą wzroku. Zrozpaczony ojciec, pod dniem 5 Lutego 1894 r. obiecuje św. Antoniemu 300 marek na chleb dla ubogich, jeżeli dziecko do zdrowia powróci. W kilka dni, to jest dnia 14 tegoż miesiąca i roku, tak odpisuje pannie Bouffier: „Stosownie do swej obietnicy z dnia 5 tegoż miesiąca uczynionej, posyłam 300 marek na chleb dla ubogich św. Antoniego, jako dowód wdzięczności za cudowne uzdrowienie mej córki Maryi, przytem łącząc pro-

śbę o zdrowie czworga mych dzieci, z których najmłodsza trzyletnia córeczka moja, leży obecnie chora na szkarlatynę.“

Cuda miłosierdzia Bożego, doznawane za pośrednictwem św. Antoniego, ożywiły z jednej strony cześć nadzwyczajną do tego świętego, a z drugiej ofiarnością niezmierną. Obudziły ją nawet w tych, którzy dotąd obojętnie spoglądali na nędzę bliźniego.

Wszędzie, gdzie odżyła cześć dla „Ojca ubogich, posypały się też ofiary dla Jego protegowanych.

Do jednej tylko skarbonki przy sklepie p. Bouffier umieszczonej, wpłynęło w 1894 r. 108,506 franków, z czego wszystkie przytulki dobroczynne w dycezyi tulońskiej ofiście w chleb zaopatrzone zostały.

Św. Antoni z dawien dawna u nas do ulubionych Świętych należy. Nigdzie tyle kościołów, tyle ołtarzy lub obrazów ku Jego czci nie poświęcono. A jakiż kraj na świecie tyłoma, co nasz, poszczyć się może miejscami cudownymi, w których wota pokrywające ołtarze św. Antoniego świadczą o tem, że my go w naszej czci wyszczególniamy i że Święty miłością nam płaci.

Więc i o chlebie św. Antoniego wręczę nas doświadczenia. Wiele dziś osób w najrozmaitszych potrzebach ucieka się do św. Antoniego o pomoc i czyni obietnicę na chleb dla Jego ubogich.

„Dzielo chleba św. Antoniego“ rozstrzygnęło kwestę żebractwa w wielu miejscach zagranicą.

Tworzą to dzieło wszędzie, gdzie można, w sposób bardzo prosty. Umieszczają figurę lub obraz świętego Antoniego w jakim kościele lub kaplicy, a obok nich skarbonkę do wrzucania prośb pisanych do św. Antoniego i ofiar Mu przyrzeczonych.

Każdy, kto pragnie polecić swą sprawę św. Antoniemu, czyni obietnicę, że włoży do skarbonki oznaczoną według swej woli sumę na chleb dla ubogich. Nie wkłada jej wprzód, aż otrzyma to, o co prosi. Gdy żądaną łaskę otrzyma, a rzadko jej Święty odmawia, winien uiścić się z obietnicy, bo św. Antoni ściśle przestrzega zasady: „daję, abyś dał“ i częstokroć jawnie karze niesłownych.

Często się jednak zdarza, że święty Antoni nie wysłuchuje prośby, choć ma przyrzoną sobie obfitą jałmużnę na chleb dla ubogich.

Może i ty czytelniku należysz do liczby tych, co się uskarżają na Świętego, że nie chciał ich prośb wysłuchać? Mówisz: obiecałem św. Antoniemu na chleb dla Jego ubogich i z taką się ufnością uciekałem do Niego, czemuż mnie nie wysłuchuje?

Św. Antoni mógłby ci tak odpowiedzieć: Chciałbym od ciebie czegoś więcej, niż materialnej jałmużny. Czyż sądzisz, że sam chleb dla ubogich jest moim głównym zamiarem i celem. Nie. Mylisz się bardzo. Żądam od ciebie czegoś więcej nadto. Uważ Czytelniku kochany. Nieraz św. Antoni wysłuchuje od razu, na pozór najmniej na to zasługujących. I tym sposobem otwiera On oczy niedowiarkom, aby się przekonali, że jest niebo — i to nie puste, jak to sobie roją. Bezbożników wysłuchuje natychmiast, bo drugi raz nie powtórzyliby swej prośby. Jak niespodzianie wezwali opieki Świętego, tak też niespodzianie łaskę Jego odebrali, aby się zawstydzili i wniknęli w sumienie swoje.

A dla ciebie, jeżeli głuchym wydaje się św. Antoni, bądź pewnym, że czyni to w zamiarach miłosierdzia i dla większej chwały Bożej, o którą przedewszystkiem chodzi.

W tej naszej epoce zmysłowości i oziębłości nie-tylko Panu Bogu chodzi o wierzących w Świętych i wzywających ich, ale i o dusze wzniosłe, któreby tych Świętych naśladowały.

Jeżeli twoje obietnice chleba nie przynoszą, już tego skutku co przedtem, znaczy to zapewne, że do jałmużny masz dodać i ofiarę z siebie. Wielu nabożnym do św. Antoniego nietrudno dać nieco złota, stąd ofiara z siebie będzie o wiele cenniejszą i skuteczniejszą.

Zapytasz mnie może, co to jest ta ofiara? W ciągu dnia nastrocza się wiele okazji do różnych aktów i praktyk zaparcia się i oderwania od rzeczy stworzonych, pokuty i umartwienia. To właśnie jest taką ofiarą.

Obiecać św. Antoniemu wcześniejsze wstanie, pozabawienie się jakiej przyjemności, mniej wymysłów w jedzeniu, kwadrans rozmyślania rano — drobne to rzeczy na pozór, prawda, ale jak ważne. Spróbuj ich jednak.

Pewna młoda osoba zrozpaczona, że modlitwy jej nie odnosily skutku, zrobiła z Świętym umowę, że zaprzestanie czytania romansów. Natychmiast wysłuchaną została.

W podobnym wypadku pewien młodzieniec obiecał nie palić, a starzec — używać tabaki. Święty wysłuchał ich zaraz.

A czegoż nie uprosisz sobie, gdy szukać będziesz sposobności do upokorzenia się, ujarzmiania swej woli, hamowania niecierpliwości, lub złego humoru, starając się z uprzejmością, słodyczą, zapomnieniem uraz, utrzymać pokój i zgodę. Wstrzymać się od wyśmiewania, obmowy, ukrócić niepotrzebne wizyty, unikać niebezpiecznych widowisk, miarkować zbytek w ubraniu, umeblovaniu — oto jeszcze łatwe ofiary. A ileż to innych, których niepodobna wyliczyć. Jakież postępowanie uczynisz na tej drodze, pomnąc, że św. Antoniego głównym celem jest coraz bardziej zbliżyć się do Boga.

Nie sądz, Czytelniku kochany, żeś spłacił już dług wdzięczności datkiem na chleb dla biednych, czem zapewniłeś sobie modlitwę ubogiego. Należy jeszcze poprawić życie, stać się pobożniejszym, bo to w oczach Świętego jest najważniejszym. Byłbyś bardzo niewdzięcznym, nie starając się o to. Zamiaty Boże i dobroć Jego pozostałyby dla ciebie niezrozumiałe i zasłużyłbyś sobie na to, aby cię św. Antoni wcale nie wysłuchiwał w przyszłości.

Pierwszy środek podany przez Świętego okazał się skutecznym, spróbuje i drugiego, sercem mężnem i wytrwałem, a będzie to najlepszy sposób zapewnienia sobie opieki św. Antoniego.

Tak tedy, czyniąc miłosierdzie ubogim, ku czci św. Antoniego, sam miłosierdzia Bożego dostąpisz za Jego przyczyną. Co daj Boże.

Jeżeli szukasz cudów Antoniego,
Spójrzysz na cały okrąg świata tego,
Doznasz, jak słynie w każdej krainie
I ciebie jego ratunek nie minie.

O święty Antoni! o święty Antoni!

Niech nas przed Bogiem Twoja prośba broni,
Twoja prośba broni.

Jeżeli śmierci lękasz się bez miary,
Znikną z przed oczu okropne poczwary;
Tylko pomocy we dnie i w nocy

Prosić nie przestań tego cudotwórcy.
O święty Antoni itd.

Jeśli kto w kniei daleko zabłądzi,
Święty Antoni w tym razie nim rządzi;
Tak o nim radzi, nigdy nie zdradzi,
Łatwo na drogę prostą wyprowadzi.
O święty Antoni itd.

Jeżeli na cię gwałtem nacierają,
Kłopot i nędza trapić nieprzestają;
Wszak z każdej strony jest doświadczony
Ten pocieszyciel, Antoni wsławiony.
O święty Antoni itd.

Jeżeli czarci na twą zgubę godzą,
Nęcać do grzechu, od cnoty odwodzą,
Pierzchnie tyrański najazd szatański,
Gdy im Antoni ukaże krzyż Pański.
O święty Antoni itd.

Jeżeliś z nagłą śmiertelnie zachorzał,
Byłeś miłością Antoniego gorzał,
Wstaniesz tak zdrowy, jakobyś głowy
Bolenia nie znał, wszak to cud nie nowy.
O święty Antoni itd.

Jeżeli na cię wodną biją fale,
Poleć twe żagle Antoniemu wcale;
Liczne okręty w morskie odnęty
Już pogrążone ratował ten Święty.
O święty Antoni itd.

Jeśliś się dostał pomiędzy pogańny,
Jęczysz okuty w dyby i kajdany,
Wszak Antoniego, doświadczonego
Wybawiciela, masz najpewniejszego.
O święty Antoni itd.

Jeżeliś Boga, skarb lub przyjaciela
Utracił, wszakże Antoni tak wiele
Zgub wynajduje, iż nie szkodzi,
Kto się mu z młodszych, z starszych ofiaruje.
O święty Antoni itd.

Niebezpieczeństwem jeśliś zagrożony,
Proś Antoniego do twojej obrony;
Zasadzek wiele zawstydzisz śmiecie,
A on rozproszy twe nieprzyjaciele.
O święty Antoni itd.

Jeśli cię ścisła ostatnia potrzeba,
Głód cierpiącego, niedostatek chleba,
On i w tej chwili ciebie zasili,
W Bogu przez niego ufność nie omyli.
O święty Antoni itd.

Niech na ostatek tak młodzi jak starzy
Świadczą Padwanie, ile im się zdarzy,
Gdy przed grób stają, cudów doznawają,
Boskie w Antonim sprawy wysławiają.
O święty Antoni itd.

Gdy więc, Antoni, z Bogiem żyjesz w niebie,
Wspólnymi głosy wołamy do Ciebie:
Stawaj w obronie w życiu i zgonie,
Nie daj nam zginąć, o święty Patronie.
O święty Antoni itd.

Niech chwala Bogu w Trójcy jedynemu,
Ojcu, Synowi, Duchowi świętemu,
Zawsze i ninie, na wieki słynie
Jako w niebieskiej, tak w ziemskiej krainie.
O święty Antoni itd. Amen.




LEGENDA.




Żył w dawne czasy człowiek ubogi,
 Biedną miał chatkę, niziuchne progi.
 Rąbał wytrwale płyty ze skały,
 Wielką miał pracę, zarobek mały.
 Aż wkońcu młota dźwignąć nie może,
 Więc się pożali: mój miły Boże!
 Gdybyż puchowe znaleźć wezgiłowie,
 Spać w miękkim łożu, jak śpią panowie,
 Bez troski przeżyć resztę żywota!
 Stróż Anioł rozwarł niebieskie wrota,
 — Bóg cię wysłuchał, — słodko doń rzecze —
 Bądźże bogatym, miły człowiecze. —
 Chęciom biedaka stało się zadość,
 Został bogatym: krótkaż mu radość.
 Wóz się królewski drogą potoczy,
 Od złotych stroi blask bije w oczy,
 Rycerstwo krzepkie, jak dęby w lesie,
 Służba nad panem baldachim niesie,
 A bogacz westchnie i rzecze z bólem,
 — Gdybyż mi dano być takim królem!

Tu Anioł zbieży z niebios i rzecze.
 Bądźże ty królem, dumny człowiecze!

I stał się królem. Oczom nie wierzy,
 W ślad za nim sunie orszak rycerzy,
 By skwar nie dopiekl królewskiej głowie,
 Złoty baldachim niosą panowie.
 Przyszło południe: słońko palące,
 Wytliło w popiół trawę na łące,
 Oczy królewskie straszny blask ślepi,
 Co mi być królem, słońcem być lepiej!

Zbiegł Anioł z nieba i słodko rzecze,
 Bądźże słoneczkiem, co górą piecze!

I w jasne słońko król się przemieni,
 Sypnie na ziemię blaskiem promieni,
 Pali na popiół trawy i zioła,
 Krople moczarnom wyćiska z czoła.

Wtem szary obłok przeciągnął górą,
 Palące słońko znikło za chmurą,
 Spójrzy ku niebu żalosnym wzrokiem.
 Gdybyż mi dano stać się obłokiem!

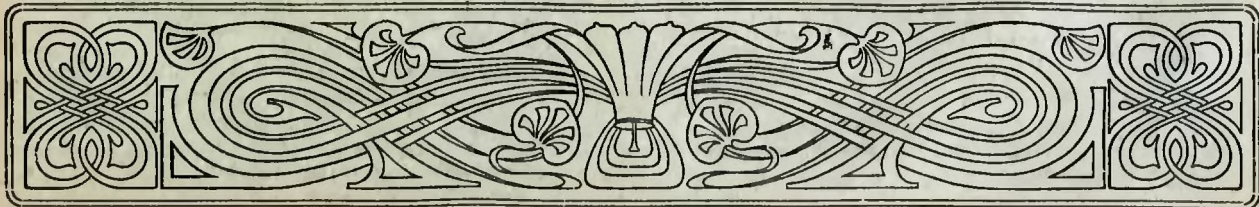
Przystąpił Anioł i z cicha rzecze:
 Bądźże ty chmurą, co dżdżem pocieczę,
 Ku odrodzeniu ziemi zgorzałeś.

Zioła i trawy cudem powstały,
 Lecz któż ulewy powstrzymać może?
 Zalewa łąki, niweczy zboże,
 Pustoszy wioski, zatapia grody,
 Wali domostwa, porывa trzody,
 Tylko nad wodą tam u gór szczytu
 Sterczą nietknięte bryły granitu,
 A chmura na to: czyż ich nie zwale?
 Moja potęga nie zrównaż skale,
 Gdybyż mi twardym stać się granitem!

Anioł ku chmurze pomknął błękitem,
 Bądźże ty skałą, z cicha mu rzecze.

Biją powodzie, słoneczko piecze,
 A granit czoło podniósł do góry,
 Urąga słońcu, rozбивa chmury.
 Wtem człowiek przyszedł, młot w ręku trzyma,
 Spokojnem okiem patrzy w olbrzyma,
 Podnosi ramię, uderza długo,
 Odrąbał płytę jedną i drugą.
 A skała na to jęka zdumiona,
 Człowiek silniejszy, on mnie pokona
 Powróć mi, Boże, ręce człowiecze!
 — Bądźże czem byłeś, Anioł wyrzecze.
 Za młot pochwylił kamieniarz śmiało,
 Pracuje wiele, zarabia mało,
 Słodko wśród trudu płyną mu chwile,
 Niedarmo w życiu przeszedł zmian tyle,
 Na swoje losy już nie narzeka,
 Towardsze od skały ramię człowieka.

S. Duchńska.



KAPRYS CEZARA.

POWIEŚĆ Z CZASÓW PANOWANIA CESARZA DOMICYANA.

Skończyły się igrzyska. Dzikie bestye, syte krwi ludzkiej, wracały leniwo do swych klatek, umieszczonych w podmurowaniach rzymskiego Kolosseum.*)

Wszystkimi bramami cisnęły się tłumy ludu, upojonego widokiem rozlanej krwi niewinnych ofiar. Zmieszane głosy tej kilkodziiesięciotysięcznej rzeszy zlewały się w głuchy pomruk, który było słyszeć daleko poza murami miasta. Dobywszy się z murów Kolosseum, rzesza ta rozlewała się w rozmaitych kierunkach.

Nagle wśród tłumu zrobił się ruch; wszystkich oczy zwróciły się w jednym kierunku i poczęto się cofać, jakby pod parciem olbrzymiej siły.

Oddziały uzbrojonych w fascesy liktorów**)

rozpychał w brutalny sposób lud, sposobiąc wolne przejście.

Niedługo ukazała się lektyka przystrojona drogiemi, szkarłatnemi materyami, niesiona przez ośmiu olbrzymich murzynów. Siedział w niej, oparty niedbale na łokciu, cesarz Domicyan.*) Na ustach jego osiadł uśmiech zadowolenia i pogardy. Wszysey przejęci bojaźnią, cofali się; chylili się głowy, jak kłosa na polu, gdy po nich wieher przeleci.



Ażali to potomkowie owych walecznych, wolnych Rzymian z czasów Katonów i Graków,**) dzisiaj podobni do stada niewolników, korzających się pod srogą pięścią tyrana?

Nie samo pospółstwo ugięło przed ciemiężcą kolana; czyniły to i osoby z rodu, zna-

nych w historii i z zasług, patrycyusze, których bogactwa czyniły niezależnymi, senatorowie, uczeni, - wszyscy bili czołem, już to z obawy, już też w własnym, lecz źle zrozumianym interesie.

Cesarz podniósł się nieco z siedzenia i roz-

*) Kolosseum, sławny amfiteatr rzymski. Amfiteatr jest to budynek bez dachu, przeznaczony na przedstawienia teatralne i rozmaite igrzyska. Największym amfiteatrem było rzymskie „Kolosseum“, którego budowę rozpoczął cesarz rzymski Wespazyjan, a dokończył jej syn jego Tytus. Wspomniane Kolosseum było w przecięciu 85 metrów długie a 156 metrów szerokie; wolny wewnątrz plac, w kształcie elipsy, t. j. spłaszczonego koła, nazywał się areną. Dokoła wznosiły się stopniowo miejsca dla widzów; na najwyższych stał rząd filarów z konsolami, na których umieszczano maszty i rozpinano kosztowne kobierce dla osłony od słońca i deszczu. Pod areną byli kurtyarze. Cała ta budowa spoczywała na mocnych fundamentach, a dokoła w podmurowaniach znajdowały się klatki dla zwierząt drapieżnych. Kolosseum to mogło pomieścić 80 tysięcy osób; według nowszych obliczeń 50 tysięcy.

**) Domicyan, cesarz rzymski, syn Wespazyjana, a brat Tytusa. Objął tron po bracie swoim roku 81 po Chr. Z początku panował umiarkowanie, lecz wkrótce, jak każdy ichórz, stał się podły i okrutny. Mordował pierwszych patrycyuszów, najwplywowszych, najzaczniejszych i najzasłużeńszych mężów, już nie pojedynczo, ale całemi masami. W historii niniejszej opowiem jedną z takich okrutnych scen. Domicyan prześladował również chrześcijan i żydów. Piętnaście lat znosił Rzymianie okrutne jego rządy, aż w roku 96 został zamordowany przez straż pałacową. O spisku tym wiedziała także żona jego, Domicya Longina.

**) Katonowie, Grakowie, imię zasłużonych rodów rzymskich z drugiego wieku przed Chrystusem, byli waleczni, szlachetni i dbali o czystość obyczajów i hart ducha, podnieśli kulturę w kraju itd itd.

kazał głosem krótkim niewolnikom swoim, aby przyspieszyli kroku; ręka jego, którą podniósł, aby wydać rozkazy, wypieszczona, przyozdobiona naramiennikami, opadła jakby ze znużenia na miękkie, jedwabne poduszki.

Duszne po dniu upalnym powietrze, było niezawodnie przyczyną znużenia Cezara; gniewał go gwar tłumu, gladyatorzy nie waleczyli z takim zapalem jak zwykle, nawet zwierzęta afrykańskie nie rozszarpały swych ofiar ze zwykłą dzikością. Krótko powiedziawszy, Domicyan się nudził.

Wodził wzrokiem dokoła siebie i nie nie zdołało zająć jego uwagi. Wszędzie widział korzących się ludzi, a w oczach ich czytał niezmierny przestрах.

Wolałby prawie usłyszeć wybuchy nienawiści, zemsty; ujrzeć wymierzony w piersi swoje sztylet spiskowca, byleby cośkolwiek zdołało rozzerwać znużony jego umysł.

To spowodowałoby przynajmniej jakieś wzburzenie.

Człowiek ten, syt uciech światowych, znieczulony już na nie, niepohamowany w nadużywaniu swej władzy, przemysliwał nad czemś nowem, coby mogło jego nerwy podrażnić.

Gdy się zbliżył do pałacu, służba, spostrzegłszy gniewny jego wzrok, brwi ściągnięte, usta skurczone, drżała z przerażenia. Strach przejmował wszystkich, począwszy od ostatniego niewolnika aż do panów i senatorów, którzy przybyli w największym pośpiechu, aby wracającemu z cyrkowych przedstawień cesarzowi złożyć czołobitność swoją.

Spostrzegłszy, jakie wrażenie zrobił na całym swoim otoczeniu samym tylko pochmurnym wzrokiem, przybrał wyraz twarzy łaskawczy, uśmiechnął się i skinął ręką na młodego patrycyusza, aby się zbliżył, by mu okazać łaskawość i wyjaśnić przyczynę swego niezadowolenia.

— Wśród otaczającego mnie przepychu — odezwał się cesarz — czuję się znudzonym. Mówią, że młodość ma polot i siłę; wymyśl więc coś, coby mnie mogło zainteresować.

— Panie, wojna przeciw zdrazieckim Scytom lub bezczelnym Germanom, wojna zakończona chwałą oręża twego, czyżby nie rozpedziła nudy twojej? — odrzekł młody patrycyusz, który należał przypadkowo do nielicznych, naówczas wyjątków młodzieży rzymskiej jeszcze niezapewszanej.

Cesarz wzruszył lekcważąco ramionami, co stojący w oddaleniu świadkowie tej sceny uważali, że sprawa młodzieńca, potomka sławnych w bojach Marcellusów, wzięła dlań zły obrót.

— Wojna?... Dzieckiem jesteś, pomysł to weale nie nowy — odezwał się z politowa-

nien Domicyan. — Jakież niespodzianki może dać wojna temu, kto szerzył wśród nieprzyjaciół postrach, bił ich na głowę i święci bezustannie tryumfy zwycięstw? temu, który wyrwał Rzym z rąk obrzydliwego żołdaka z Bedriacum, który pierwszy wkroczył do miasta po drgających jeszcze ciałach poległych i kazał Witeliusza i dumną Galeryę, na pół żywych z przestachu, ukrytych w łoży oddźwiernego, w obecności swojej udusić?

Marcellus, oniesmielony, milczał.

— A więc nie innego, prócz wojny, nie umiesz wymyślić? — pytał Domicyan dalej tonem szderezym. — A niezgrabny z ciebie dworzanin. Na dworze trzeba być również obrotnym jak w bitwie i zawsze mieć nowy plan w pogotowiu. Jeżeli jeden zawiedzie, trzeba szybko front zmienić i postępować według innego. Ale oto Licyniusz, zręczniejszy od ciebie, z pewnością będzie umiał poradzić.

Zagadnięty zniemacka Licyniusz, zrobił niski ukłon — może dlatego, żeby ukryć zambarasowanie, albo żeby zdobyć czasu do namysłu.

— Licyniuszu — zawołał Domicyan nieco zniecierpliwiony — czemu milczysz, jak statua Morfeusza, który od lat wielu śpi obok tego filaru z palcem na ustach... Sądziłem, że posiadasz więcej przytomności umysłu. Mógłś zdobyć sobie łaskę moją... nie umiałeś wykazać okazji.

Domicyan odwrócił się plecami do przelegnionego senatora i stanął naprzeciw trybuna legionów, który stopień ten uzyskał z pewnością nie na polu walki, ale w przedpokojach cesarskich. Przemawiało zatem uniżone zachowanie się jego, nie będące właściwością synów Marsa.

Najjaśniejszy panie — odrzekł przebiegły trybun. — Życie w polu nie może rozzerwać szlachetnego umysłu cesarza. Powiem krótko i węzłowato: pewnego dnia, kiedy przypadnie uroczystość ludowa, i tłumy narodu zalegać będą ulice Rzymu, natenczas każ otworzyć klatki na Kolosseum i wypuścić zgłodniałe zwierzęta na ulice miasta. Rozpocznie się nie zwykła gonitwa, której można będzie się przypatrzeć z tego tu balkonu.

Usta cesarza nieco się uchyliły i lekkie uśmiech osiadł na nich.

— Myśl twoja, Formionie, nie zła — wycedził od niechętnie — ale niewykonalna. Lwy i tygrysy, wypuszczone na wolność, nie zechcą same do klatek wrócić; zagnieżdżą się w lasach i staną się plagą kraju...

— Niechaj i tak będzie — pochwycił Formion — lecz czyż nie możnaby w tych ogrodach wznowić pochodni Neron?

— Zapominasz, że Neron nie mógł pozostać do końca „uroczystości“ z powodu wy-

ziewów, jakie się wydobywały z palących się ciał ludzkich, smoły i siarki, którymi skazańców oblepiano. Zresztą nie chcą nikogo naśladować, ale tworzyć „nowe dzieła.“

Nikt nie zdołał go zadowolić. Zapanowała głucha cisza, przygniatająca unysły; wszyscy stali w milezeniu, lękając się gniewu tyrana.

Domicyan stał zamysłony. Widma ofiar, rzuconych drapieżnym zwierzętom na pożarcie, popalonych, pomordowanych, stawały pewnie przed oczyma jego i wzywały kary nieba na

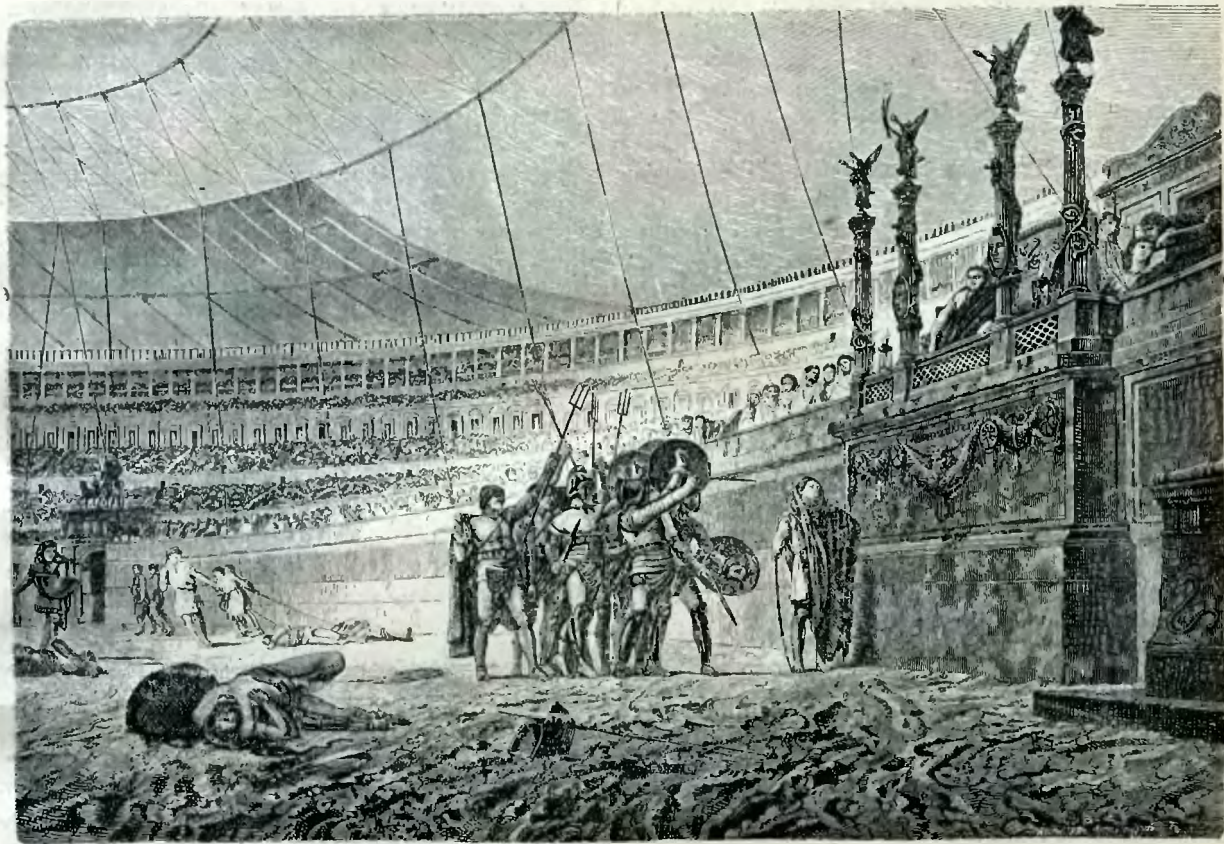
tego potwora w ludzkim ciele, który będąc jeszcze pacholęciem, już dawał dowody okrucieństwa dręczeniem małych zwierząt, jak owadów i ptaszków itd.

To dało powód dowcipnemu Wibiuszowi Priscusowi, zapytanemu, czy nikogo niema u cesarza Domicyana, do żartobliwej odpowiedzi:

— Niema ani muszki...

Dowcip ten przypłacił życiem.

Priscus był nieodstępny towarzyszem



Domicyana. Aż dotąd prześladował cesarz tylko nieprzyjaciół swoich; od tej chwili, jak gdyby grzechy pechały go w coraz większą przepaść, stał się niecznośnym, podejrzliwym, prześladowującym w równej mierze tak przyjaciół, jak i wrogów. Stąpiwszy na tak pochylą drogę, już nie zdołał się cofnąć, ale coraz to dalej brnął w złem. Nikogo nie szczędził — ani dworzan, ani senatorów, ani przyjaciół, ani krewnych nawet. Najmniejsze przewinienia — niebaczno słowo, gest, uśmiech źle zrozumiany, karał pozbawieniem dóbr, albo wygnaniem z kraju, albo — i to najczęściej — śmiercią.

Wszyszy spoglądali bojaźliwie po sobie, oczekując z drżeniem, jaki krwawy dramat w głowie tyrana się wylęgnie.

Nagle rozległ się głośny śmiech i odbił się echem o marmurowe ściany sali. Dworzanie zadrżeli, nie rozumiejąc naglej wesołości cesarza. Przestрах ich jeszcze więcej go rozweselił.

— Na wszystkich bogów! — zawołał Domicyan. — Mówią, że robię na was wrażenie głowy Gorgony.*) Czyżbyście się obawiali igrzysk, jakie zaproponował Formion? Gotów jestem się założyć, że widzicie już płonący Rzym, pogorzeliska domów waszych, a nad tym obrazem mnie laurami uwieńczonego, z lirą w ręku, natchnionego, wypiewującego treny nad ruinami miasta. Lecz nie

*) Głowa Gorgony, symbol okropności, zgrozy.

lękajcie się; nie lubię dymu i nie jestem poetą, jak Neron — obrzydliwy komedyant. Nie chcę więcej krwi rozlewu. Powiedziałem już wam, że to mnie znużyło i wzbudza we mnie wstręt. Nie bawią mnie już igrzyska cyrkowe ani widok umierających bez walki chrześcijan. — Pragnąłbym w tej chwili zapytać pastucha w polu, dziewczki wiejskiej przy żniwie, skąd u nich ta wesołość? Chciałbym użyć tej rozkoszy, którą brat mój Tytus cenił ponad wszystkie inne, t. j. czynić dobrze wszystkim, widzieć dokoła siebie ludzi szczęśliwych, wesołych, kochających się miłością bratnią. Na Jowisza, to jest myśl nowa!

Domicyan powlókł wzrokiem po twarzach obecnych, a widząc ich zdziwienie, nie pozbawione jeszcze lęklivości i nieufności, wyciągnął ku nim ręce i głosem wzruszonym tak dalek mówił:

— Bądźcie wy pierwsi, na których łaska moja spłynie; bądźcie mi wiernymi przyjaciółmi. Ciebie, waleczny Marcellus, podnoszę o stopień w randze i przyłączam do pretoryanów (gwardyi przybocznej). Ciebie, Licyniuszu, dotknąłem boleśnie, lecz nie omieszkać ci to wynagrodzić tak, abyś mi wyrządzoną ci krzywdę zapomniał.

Zgromadzeni patrycyusze nie wierzyli własnym uszom; oddychali ciężko, jak ktoś, co tylko cudem Boskim uszedł niebezpieczeństwa śmierci.

Widzieli w marzeniach świetną swą przyszłość; Marcellus pieścił się myślą, że stanie na czele pretoryanów, Licyniusz na innym wysokim urzędzie, niemniej Formion, chociaż cesarz już drugi raz do niego się nie odezwał: ale kto chce widzieć dokoła siebie ludzi szczęśliwych, tylko dobrodziejstwa świadczyć może.

Nazajutrz widziano patrycyuszów z twarzami promieniącymi radością, a na ich czele Formiona i Licyniusza — wszystkich Cezar obdarzył dobrodziejstwami. Wieczorem zaprosił ich na wspólną wieczernę do wili Tibur, położonej w precudnych ogrodach, słynnych z prześlicznych także hodowanych kwiatów.

Gdy się zbliżyła wyznaczona godzina, patrycyusze w liczbie trzydziestu przybyli do wili. Domicyan już ich oczekiwał.

Podczas, gdy przysposabiano stoły do uczty, oprowadzał Domicyan zaproszonych gości po wspaniałych ogrodach tegoż ustronia. A jakież to były ogrody — słynne na świat cały, prawdziwy labirynt najśliczniejszych alei; wspiane klomby, plantacje, zwolna w formie tarasy się schylające, pełne najcudowniejszych róż.

Lecz sądzićby można, że horda Wandalów przeszła przez owe pola różami obsadzone i pozbawiła krzewy kwiecica. Nigdzie ani dostrzedz kwiatu, gdzieś niegdzie tylko leżała na ziemi

różyczka, jakby w pospiechu zgubiona, świadcząc o barbarzyństwie czynu.

— O, wszystkie krzewy róż bez kwiecica? — zapytał zdumiony Marcellus.

Domicyan się uśmiechnął.

— Kazałem je pozrywać — rzekł — nie długo je zobaczycie.

I dyskretnie szepnął Formionowi do ucha:

— Sprawię wam pod koniec uczty niespodziankę...

Formion, nie dosłyszawszy nawet dobrze, w głębokim pokłonie wyraził cesarzowi wdzięczność swoją.

Już słońce zaszło, gdy się zbliżyli do wili. Białe jej filary odbijały się wesoło na ciemnym tle zapadającego zmroku.

Sala, przeznaczona na ucztę, była okrągła. Sklepienie jej spoczywało na filarach z porfiru (rodzaj krzemienia) mieniającego się rozmaitemi barwami.

Na znak Cezara zajęli goście miejsca za stołami, siadając na pół okrągłych łózkach.

Była to uczta, przewyższająca kosztownością nakryć i podać uczty Lukulusowe.

Domicyan i goście rozkoszowali się potrawami, jakie sztuka kucharska zdołała wymyślić. Zaspokoivszy pierwszy głód, poczęto swobodnie rozmawiać.

Krażyły kielichy; nieznana dotychczas w towarzystwie Cezara swoboda, zamieniła się wkrótce w ogólną, niezem niehamowaną wesołość.

Sam Domicyan brał żywy udział w dysputach, rozwijał plany przyszłych reform w państwie, jakby kraj uszczęśliwić i pozwolić mu używać w spokoju owoców swoich zabiegów.

Wspominał o planach zmarłego swego brata Tytusa, którego kraj dotąd oplakiwał; postanowił je obecnie wykonać i tym sposobem uczcić pamięć jego i zjednać sobie serca ludu.

Krażyły pułhary coraz częściej a Domicyan zachęcał bezustannie do picia. Wino ma tę właściwość, że rozwiązuje języki, pobudza do wesołości; lecz użyte nad miarę, sprowadza znużenie.

Owe znużenie opanowało i towarzystwo nasze. Domicyan siedział milezący, a i goście stali się mniej rozmowni — przecież pito dalej.

Nagle spojrzeli goście zdziwieni po sobie. Miejsce, gdzie siedział Domicyan, było wolne; kiedy i jak opuścił salę, nikt nie wiedział. Lecz w tej samej chwili poczęły ze sklepienia spadać przepyszne róże, pozbawione zielonych listków.

— Oto zapowiedziana przez cesarza niespodzianka! — zawołał uradowany Formion.

Spodziewano się powrotu Domicyana i obecni poeci sposobili się do wygłoszenia na cześć jego improwizacyi; lecz Domicyan nie wracał...

Wnet pokryła się posadzka różnobarwnymi różami.

— Na Hebę! — zawołał jeden z gości, w którego puhar wpadł pasowy kwiat róży. — Oto poezya! Boski nasz Domicyan, sądząc, że już niezdolni jesteśmy wrócić do domów naszych, sposobi nam pod swym gościnnym dachem łożę z kwiatów.

— Oby cię tylko te kwiaty zbytnio nie uciskały — odezwał się jeden z potomków Fabiusza, który, czując niemoc członków, spowodowaną nietyłem nadużyciem wina, jak raczej usypiającą wonią kwiatów, przecierał niecierpliwie ręką czoło.

Zbyt długo trwający deszcz róż i nieobecność Cezara poczęły niepokoić gości; nikt jednak nie chciał dać poznać po sobie trwogi, dlatego poczęto żartować i bawić się na nowo.

— Patrzcie — zawołał jeden z gości — Formion już śpi. Hej, Formionie, czy podobna, abyś już się upił, nie wychyliwszy do ostatniej kropli boskiego nektaru? Życie jest krótkie, tracisz drogi czas. Kto śpi, nie używa życia.

Trybun podniósł kilka róż, ułożył je sobie w formie wieńca na głowie i rzekł:

— Uwieńcemy skronie kwiatami róż, zanim zwiędną.

I roześmiał się, lecz nikt mu nie odpowiedział. Głucha cisza zaległa salę. Spojrzał dokoła siebie i ujrzał stojącego pod filarem Marcellusa, na którego tunice pouczepiały się ponsowe róże.

— Tyś błądy, Marcelluszu, czyś chory? Silna woń kwiatów mdli cię pewnie... możebyśmy wyszli?

— Chciałem wyjść — odrzekł przez zaciśnięte zęby Marcellus — lecz jesteśmy uwięzieni, nigdzie niema wyjścia.

Jakkolwiek po cichu słowa te wypowiedział, usłyszeli je wszyscy.

Z niezmiernym krzykiem rzucili się ku drzwiom, któredy weszli. Cofnęli się jednakże przerażeni, gdyż nie znaleźli ani śladu drzwi... Obchodzili dokoła sali, szukając wyjścia, albo przynajmniej szpary, gdzieby się mury schodziły. Bezowocne poszukiwania... Wszędzie, gdziekolwiek dotykali rękoma, czuli zimny marmor, nigdzie niespajany.

Nastąpiła okropna scena.

Ludzie ci widząc niechybną swoją zgubę, poczęli biegać jak szaleni; wyciągali pięści w górę, grożąc tyranowi; chwyтали kwiaty, będące przyczyną zbliżającej się ich śmierci i cisnęli je o ziemię.

Przeklinali własną łatwowierność, jeden

drugiemu ją wyrzucając; przeklinali tyrana za jego zdradę, rozkoszującego się niezawodnie gdzie w ukryciu widokiem ich powolnej śmierci.

Nagle spostrzegł Licyniusz człowieka, stojącego spokojnie w kącie, opartego o mur.

Dal ręką znak, aby się zbliżył. Ra-

dość błysła w oczach jego, gdyż poznał w nim niewolnika, usługującego wraz z innymi do stołu.

— Znasz tę wilę... możesz nas stąd wyprowadzić... spiesz się więc!

Niewolnik uśmiechnął się smutnie.

— Nie jestem w stanie tego uczynić.

— Kłamiesz! — krzyknął Licyniusz.

Nie chcesz zdradzić tajemnicy, ale wyrwę ci ją z piersi!

I pochwycił ciężką amforę, mierzając nią w głowę niewolnika. Lecz to go nie ustraszyło, stał spokojnie, nie chroniąc się bynajmniej ciosu.

W tej chwili doskoczył Marcellus i wstrzymał rękę senatora.

— Gdyby ten człowiek wiedział, kędy wyjść, samby z pewnością uszedł. Tracisz, Licyniuszu, przytomność umysłu.

— Zauknięto mnie wraz z wami, czy umyślnie, czy też przez nieuwagę — tłumaczył



głosem łagodnym niewolnik, po którym nie było znać ani śladu trwogi. — Cesarz sam zna tylko tajemnicę, jak się to mury otwiera lub zamyka; jeśli nas tutaj zamknął, to na to tylko, abyśmy pomarli.

— Miecz! — przerwał mu Formion — nie mów o śmierci... Może jest jeszcze nadzieja!...

Jakżeby ludzie ci, w kwiecie wieku będący, pragnęli wydobyć się z tej klatki, ujrzyć pogodne niebo, odetchnąć świeżem powietrzem. Daremno pragnienia.

Jakaś ręka niewidzialna sypała róże bezustannie, coraz to gęściej; pokryły one posadzkę tak wysoko, że już goście tylko z trudnością chodźć mogli. Zapach stawał się coraz silniejszy, coraz więcej odurzający; światła się przyćmiły, rozpacz ogarnęła wszystkich biesiadników. Spokojny stał tylko biedny niewolnik. Marcellus, widząc odwagę jego, zbliżył się mimowiednie ku niemu, aby upadającego ducha u tego prostego człowieka pokrzepić.

— Nie lękałbym się śmierci na polu bitwy — rzekł drżącym głosem — ale umierać tak nędźnie, to okropnie!

— Śmierć nie minie nikogo — odrzekł nie-

wolnik spokojnie. — Mniejsza o to, jaka kogo śmierć czeka, byleby nam otworzyła bramy do wiecznej szczęśliwości. Chrystus, Pan chwały, Syn Boga żywego, umarł na krzyżu, śmiercią uważaną za najpodlejszą, na jaką skazywano tylko zbrodniarzy...

Żywa rozmowa rozpoczęła się między niewolnikiem a senatorem, w której pierwszy był nauczycielem, drugi uczniem.

I gdy ciała biesiadników leżały wśród rozpaczliwych krzyków na miękkiej pościeli z róż, Marcellus poznał już tajemnicę prawdziwej wolności, której nie zdołają ujarzmić ani kajdany, ani mury więzienne.

Na drugi dzień zeszedł Domicyan do sali, którą zamienił na grób dla trzydziestu młodzieńców z najdostojniejszych rodów. Niepomniernie się zadziwił, gdy wśród zwłok z powykrzywionemi od nienawiści i strachu twarzami, spostrzegł dwie postacie złęczone w bratnim uścisku, a na twarzach ich ujrzał słodki uśmiech i niebiański spokój. Były to zwłoki senatora Marcellusa i biednego niewolnika — chrześcijanina, który go pouczył, jak trzeba umierać.

ŚWIĘTOPIETRZE.

Jak Pan Jezus niegdyś i Piotr
Darowanym chlebem żyli,
Tak też ich następcy rzymscy
Głód swój jałmużną karmili.

Tak powstało świętopietrze,
Które chęlnie i panowie
I książęta i wieśniacy
Składali Kościoła głowie.

Raz rzekł Karol, król Francuski.
— Ojcze święty, tak dla ciebie
Się nie godzi, bo i przykro
Żyć o wyproszonym chlebie!

I to rzekłszy król, darował
Papieżowi kawał ziemi,
Żeby sobie żył z godnością
I się dzielił z uboższymi.

Tysiąc lat tak dzielił Papież
Darowiznę z żebrakami:
Dziś sam żebrak, jak Piotr święty
Żyje wiernych znów groszami:

Bo wyrodny syn Kościoła
Wydarł mu dar Karolowy,
Zabrał hojne świętopietrze,
Okradł Kościół, chorych, wdowy.

Już wymarły też książęta,
Już i pany bogobojne,
Którzy niegdyś Papieżowi
Nieśli świętopietrze hojne.

Biedny, drogi Ojcze święty,
Opuszczony od swych dzieci,
Kłóreby cię karmił mały,
Żyjesz skąpym dalkiem kmieci...

Nie żaruj, Ojcze święty,
Bo i my się zawiniłi,
Żeśm cię modliwy mieczem
Dzielniej, wierniej nie b-onili.

Że więc z naszej także winy
Cierpisz głód i niedostatek,
Przyjmij, prosimy, łzy żalu
I poprawę swoich działek.

Od tej chwili nie przesłaną
Modły nasze biedz do nieba
Za cię, Ojcze, a w twym domu
Nie ma więcej braknąć chleba.

Prawda, że my sami biedni
Tylko wdowi grosz składamy,
Ale za to tem bogatszy
Skarb ułności posiadamy.

Ze Ten, który tak udownie
Chleb pomnożył na pustyni,
Dziś dla ciebie uproszony
Jeszcze raz ten cud uczyni.

Czesław Lubliński.



POCIESZENIE.

—❧— SYN URATOWANY. —❧—

ZDARZENIE PRAWDZIWE OPowiedziane PRZEZ K. S. C.



Nieboszczka matka moja opowiadała mi wypadek, który za jej młodości w Warszawie się przytrafił.

Pan Edward Podoski, mówiła, niepospolitej urody i talentów młodzieniec, tak zapominał o Bogu, powróciwszy z podróży po cudzych krajach, iż na wszelkie bezprawia był gotów. — Nie widziano go nigdy w kościele, trawił dnie i noce na hulance, przestając z ludźmi skażonych obyczajów, przez co także nadwyrczył bardzo znaczny majątek, a jak wielu twierdziło, że gdzieś tam za granicą z masoneryą się zapoznał, i że to miał być powód jego odrazy a nawet niejakiej trwogi na widok krzyża Pańskiego, lub jakiegokolwiek obrządku Kościoła. Rodzice pomarli mu w jego małoletności, opiekun, stryj, przestronnego sumienia człowiek, rad, że go młodzieniec, zakwitował zupełnie bez ścisłych rachunków z czynności opieki, patrzył więc na jego postęпки przez palce, nawet mu pochwlebiał — a kiedy po powrocie Podoskiego do kraju, inni jego zaćni krewni, starali się go nakłonić do ożenienia pocziwego i życia stosownego, już było po-niewczasie. — Jednakże był to młodzieniec z przyrodzenia wiele uprzejmego serca i tylko mu głowę nowinki zagraniczne przewróciły — wszystkie więc uwagi krewnych wesolemi grzechnemi żarty zbywał, a sam coraz dalej błądzał w złem życiu.

Miedzy innemi talentami bardzo się odznaczał w muzyce, a szczególnie na klawierze równał się z najpierwszymi wirtuozami, ciągle też u niego bywały koncerty, śpiewy choralne z oper, najeczęściej bardzo nieobyczajne, do których wielkim kosztem sprowadzał operzystów i muzyków najsłynniejszych.

Jedna okoliczność w tem jego rozpustnem życiu wiele dziwiła sąsiadów; co dzień bowiem po przepędzonej na podobnych hulankach nocy, ludzie po drodze przechodzący o samym świcie widzieli, jak ktoś otwierał pałacowe okno wychodzące na wschód, a potem tuż przed okazaniem się słońca, dawał się słyszeć klawier i najsłodsze tony, jakie tylko wielki wirtuoz dobyć jest zdolnym, płynęły na nutę Godzinek do Niepokalanego Poczęcia Matki Boskiej, a z takim na przemiany słodkim i bolesnem uczuciem, z takimi misternymi przechodami smutnych, rozpaczliwych tonów, do wesółych pełnych nadziei głosów, że zdawało się, iż to aniołowie Pańscy tak śpiewają, płacząc nad grzesznym człowiekiem, a wkońcu radują się nad jego upamiętaniem. Ludzie najprostszy na tę nadzwyczajną muzykę, stawali na drodze i długo słuchali, niektórzy mówili: — a to co znowu — Godzinki śpiewają, to jakiś biedak z kapeli nadwornej, tak się rano modli do Matki Boskiej, za swoim panem, aby za łaską Bożą się nawrócił — i żegnali się i modlili, a byli to tacy, którzy często hojną jałmużnę od Podoskiego otrzymywali, albowiem dla ubogich miał zawsze otwarte dłonie. I nie mogli się nasłuchać tej przesłizanej muzyki, wychodzącej z jego pałacu, ale choć pilnie w górę patrzali, niepodobna było dostrzedz grającego, bo widocznie naumyślnie w oddaleniu się trzymał od okna.

I tak to trwało przez rok cały po powrocie Podoskiego z zagranicy; jednego rana, pamiętam, było to w samo święto Wniebowzięcia Najśw. Panny, tylko com była powróciła z kościoła, wchodzi do mego pokoju twój ojciec wzruszony: Wiesz, mówi, co się z Podoskim stało? Oto przeniósł się dziś z rana do wieczności, ale do dobrej, daj nam Panie Boże każdemu taką śmierć. Tylko co ode mnie wyszedł pan Hryniewiecki, bardzo smutny i zmartwiony, który był świadkiem naocznym pomimowolnym, dalby Bóg, żeby i jemu to poszło na naukę, bo i on był podobny Podoskiemu — całą przeszłą noc ogromna była gra w pałacu

Podoskiego, mnóstwo było gości, wszakże sam gospodarz, choć udawał wesołego, był jak nie-swoj, grać nie chciał, pił także mało, lubo do kielichów i do zabaw ze zwykłą sobie uprzejmością wszystkich zachęcał. Pan Hryniewiecki docinał mu nieustannie, między innemi, że go ktoś widział wczoraj na nieszpórach w kościele Reformatów; ale on go tylko milezeniem i słodkim uśmiechem zbywał, a o pewnej godzinie po północy, kiedy wokół kup złota, rozpaleni winem gracze najmoeniej szumieli, wymknął się z pokojów. Po godzinie spostrzegł pan Hryniewiecki, że gospodarza niema i do grających rzekł: Zemknął Podoski, pewnie komponuje u siebie jakąś kantatę; pójdźmy do niego szturmować. Pobiegli więc najzwąwszy za Hryniewieckim do gabinetu Podoskiego; zbliżając się nagle, słyszą głos klarnetu, ale tak precudny, że mimowolnie się zatrzymali. Już też świtać zaczęło, a Hryniewiecki, który także wielki był amator muzyki, w miarę jak coraz żywsze, świetniejsze wykonywał tony, rzekł jak w zachwyceniu: Ja wiem, co on umie, ale jeszcze nikt tak nie grał. A kiedy nagle zwrócił do tempa wolniejszego, odczuwał się: A niech mię... to pan Edward, gra fantazyę na Godzinki, tak, tak, to Godzinki! A to przednia rzecz. Wpadł do gabinetu, a młodzień za nim; wtedy tylko, co był zakończył nadzwyczaj silnemi piersi swoją fantazyę muzyczną. Lecz jak tylko próg przestąpili, zatrzymali się mimowoli jak wryci, bo cóż ujrzeli? Pan Podoski stał wśród pokoju w surducie rannym, z szyją i piersiami odkrytymi, włosy jego czarne obfite, wietrzyk ranny dość silny na wszystkie strony rozwiewał, jak gęste kłosa, blade jak nieboszezyk, okiem łąż przepelnionem, ognistem, nieruchomem, wpatrywał się w barwy coraz mocniejsze, naprzeciwko wschodzącej zorzy po niebie wypogodzonym, ustami ruszał, jakby się do śpiewu gotował, w jednej ręce trzymał jeszcze klarnet a w drugiej nuty jakieś, od ręki świeżo pisane, stał nieruchomy jak posąg, z głową trochę wyciągniętą ku wschodowi, cała jego twarz okazywała jakiś nadzwyczajny stan duszy, ciche łąż nieustannie jedna po drugiej po niej płynęły, i koszula rozpięta drgała mocno od strony sereca, widocznie z powiększającym się jego biciem. Zdawał się czegoś ciągle oczekiwać, i co chwila wyciągał i podnosił ręce ku wschodowi w milezoniu. Nie koło siebie nie spostrzegł, ani wpadającej wrzaskliwej młodzieży nie słyszał, jakby nie był już na tym świecie, przez co się oni zatrwożyli jeszcze mocniej i wszyscy oniemieli. Wtem pierwsza gwiazda poranna błysła w oknach, a Podoski wydał krzyk radości, i zaczął śpiewać z nut, które w rękę trzymał -- ale jak? Hryniewiecki, co znał

jego piękny głos, tenor dobrze wyrobiony, powiada, że nigdy ani jego samego, żadnego wirtuoza włoskiego tak śpiewającego, ani nie podobnego na świecie nie słyszał. Była to jakaś precudna nula, kościelna, nieznana mu do tąd harmonia, na te słowa: Olej wylany, o Marya, Imię Twoje! A słudzy Twoi bardzo zakochali się w Tobie, a potem i te dwa wiersze:

Proszę byś mnie zbawienną drogą prowadziła,
A przy śmierci mnie słodką Maryą przybyła.

Taka była słodycz, moc i rzewność w jego głosie, co się coraz mocniej wzbijał, rósł potężnie, aż zdawało się niekiedy, że mu dusza i życie z śpiewem z łona zbolełego wypłynie. Chciałem, mówił Hryniewiecki, z początku przymusić się do żartów, przerwać mu te dzieciństwa, choć prawdę powiedziawszy, nie było mi do śmiechu w serecu, spojrzę ironicznie na moich koleżków, dla nabrania dobrej miny, a oni wszyscy jak żubry płaczą, i postawali jak studenty pod murem i chustki przed twarzą trzymają, wtedy sam straciłem pewność siebie i tylko sobie pomyślał: co tu robić, bo biedny pan Edward zwaryował. Wtem zaczął nagle słabnąć głos jego, już precudnym półgłosem kończył ten wiersz: A przy śmierci nam słodką Maryą przybywaj, ale tak wyraźnie, czysto, z taką smętną rozdzierającą serece rezygnacyą, że już nie będąc panem siebie, podskoczyłem do niego, lecz w tejże samej chwili, niewymownie potężnym głosem, coby żelazne nawet piersi potargał, krzyknął: Matko, Tyś przybyła! i padł oblany strumieniem krwi w moje objęcia.

Widocznie żyła w piersiach pękła. Czemprędzej omdlałego zaniesliśmy na łóżce, słudzy rozbiegli się po doktorów. Z jego oczu i ust lały się strunienie łez i krwi, a on rychło przyszedłszy do przytomności, z uśmiechem na twarzy spokojnej, dziękował za posługę przyjacielską i tylko prosił, ażeby mu Ojca Anzelma Reformata czempredziej przyzwano, dodając: ten doktor mnie wyleczy, nie inny. Prózne były doradzania Hryniewieckiego, musiano jego wolę spełnić, bo odmówienie onej w coraz gorszy stan go wprawiało i coraz mocniej upadał na siłach; nie łatwo też można było dobudzić się doktorów o tej porze rannej; w kwadrans przybył Ojciec Anzelm, choć daleko było do Reformatów, przechodził z spuszczonej okiem, z bładem, łagodnym obliczem przez pokoje prowadzące do słabego, lecz kiedy mijął stołiki, gdzie jeszcze złoto porzucone leżało, kości i karty, nagle się zatrzymał, odsunął kaptur, spojrzawszy ognistym, przenikliwym wzrokiem (nigdy tego wzroku nie zapomnę, mówił Hryniewiecki) na leżących po kanapach graczech,

co się chcieli nadstawić niby dobrą minę, wziął kilka kości w rękę i rzekł wolnym lecz poważnym głosem: Panowie! losy ludzkie rzucają, ale od Pana bywają nastrojone; pomniście na wasze, kiedy ukończy się gra żywota. I nasunawszy znów kaptura, w milczeniu udał się do pana Podoskiego. Zamknęli się z chorym na klucz w jego pokoju, i przez dwie godzin nie było słyhać, tylko niekiedy westelnienia silniejsze z płaczem.

Tymczasem rozstrojeni tym smutnym wypadkiem ptaszki nocne, wesole koleżki jak niepyszni, chcieli się wymykać z domu; ale pan Hryniewiczcki, jak go wiesz, samowolnym i trefniśm, począł tak żartować z ich teńórzostwa, że ich zmusił do czekania na wyjście Ojca Reformata, mówiąc im: zobaczycie, jak ja tu przywitam Ojca Anzelma. Poproszę go, ponieważ on się zna na grze hazardowej, jak mówił, żeby też ze mną raczył grać o moją biedną duszę. Może ją sobie wygra. A kiedym mu takie żarty zganil, on mi zaręczył, że tego byłby nigdy nie zrobił, jeno chciał tym żartem paniczów młokosów zatrzymać w domu, żeby i oni lepiej się przypatrzyli smutnemu stanowi chorego, o którego sam był w największej niespokojności, i przyznał mi się prztem szczerze, że mu byłoby straszno samemu zostać, a nie chciał opuszczać kasztelanica, bo go bardzo kochał, więc żartował, dodając wkońcu, iż u niego była dusza na ramieniu.

Tymczasem przybyło kilku lekarzy, ale i ci musieli czekać, acz niecierpliwi i niechętni, że ich uprzedził ksiądz, co oni mają sobie za złą wróżbę dla medycyny.

Nakoniec klucz w zaniku dał się słyszeć, otworzyły się drzwi oboje, wyszedł Ojciec Anzelm i z słodką już wesołą twarzą rzekł: Wielmożni panowie, pan Podoski prosi wszystkich do siebie. Ruszyli się naprzód medycei, a młodzież się zatrzymała, mówiąc: Nie trzeba przeszkadzać medykom i chorego trwożyć; co posłyszawszy Ojciec Anzelm, mieniejszym rzekł głosem: prosi wszystkich pa-

nów bardzo, ma im coś ważnego do powiedzenia.

Weszliśmy więc do pokoju sypialnego po cichutku. Słaby leżał spokojny na łożu, na jego obliczu, śmiertelną boleścią okrytem, najwyższą radość i pokój duszy się malowały, ręce miał na piersiach na krzyż złożone, obrazek w prawej, który mocno do serca przyciskał; skoro tylko ujrzał p. Hryniewiczckiego, z uśmiechem w uścicach, głosem słabym lecz bardzo wyraźnym odezwał się: Przyjacielu, dziękuję, żeś mnie nie opuścił, dziękuję wszystkim moim kochanym gościom, że mnie raczyli jeszcze odwiedzić. Henryku, podaj mi rękę,



przystąpcie bliżej panowie mili, bo mój głos słaby i coraz słabnąć będzie, wkrótce umilknie na wieki. Potem wzięwszy za rękę Hryniewiczckiego, rzekł z nadzwyczajnie miłym wzrokiem: Henryku, ty masz dobre serce, dałeś mi tego dowody przez całe życie moje, ty się powinieneś cieszyć, że Bóg się zlitował nade mną; ty masz dobre serce i powinieneś się radować, że jest w niebie Ten, który umie takie serce cenić, boć i nad mojem miłosierdziem okazał, pomimo szaleństwa mojego życia. Ty powinieneś poznać i wielbić Tego, który mocniej jeszcze kocha twego przyjaciela jak ty, co masz takie dobre serce

(a wiem, żeś ty go bardzo kochał), i uszczęśliwia go, kiedy on wisi na krawędzi grobu i wiecznej przepaści, czego ty z całym dobrem sercem nie mogłeś uczynić. I chciał całować rękę Hryniewiczckiego, który mu ją wyrwał, i począł prosić, ażeby się uspokoił, bo mu ta rozmowa może szkodzić piersiom. Ale słaby przerwał, potrząsając ręką i rzekł mu bardzo poważnie: Proszę cię, nie przerywaj, bo u mnie czas i słowa drogie, a te ostatnie, które pragnąłem z serca, ażebyście wszyscy słuchali, są potrzebne koniecznie do odzyskania mi tego zdrowia, któremu nie na tej ziemi ani pomódz ani zaszkodzić nie może. Nie będę wam się już dłużej naprzykrzał, bo com miał najpilniejszego do powiedzenia, o tem już się dowiedział kochany O. Anzelm w generalnej spowiedzi,

którą z łaski Boga i jego teraz odbył, i mogę mieć ufność w jego nieskończonem miłosierdziu, prawda Ojciec? dodał z nieco trwożliwym głosem. O. Anzelm przystąpił do łóża, wziął go za rękę i rzekł z wesołym obliczem: Tobie, mój panie Edwardzie, niema od dziś dnia co innego być w sercu, jeno: *In te Domine speravi, non confundar in aeternum*. O tak, rzekł znów z radością, podnosząc w niebo oczy, *in te speravi, non confundar in aeternum*; a teraz właśnie Ojciec to chcę opowiedzieć tym łaskawym panom, co jest we mnie pobudką mojej tej nieograniczonej nadziei.

Wiedzie wszyscy, jakie moje było życie i w jakie błędy po wczesnej stracie rodziców pogrążyło mnie złe towarzystwo za granicą. Wszystkie zasady wiary, którą mnie chłopczyźnie wpajała nieboszczka matka, zachwiane zostały, pyszniłem się nawet z tego, co mnie teraz przeraża, i to aż nadto wam wiadomo. Lecz jedna rzecz jest wam tajną. Oto, że mi w całym tym odmęcie życia bezbożnego pozostał jeden zwyczaj chrześcijański, znawiania o świecie Godzinek do Najświętszej Maryi Panny, a tak mnie swoim przykładem nieustannie do niego wdrożyła matka, że mi go nawet pośród najgłępszego szaleń, nigdy zupełnie nie zarzucił i pod pozorem muzyki, czasem niemal machinalnie do niego wracałem. Trudno pojąć mi, co w nim przy tak występny życiu mogło być pobożnego i korzystnego dla duszy, dość, że mi go nie rzucił także jako drogą pamiętkę matki, którą wiesz, Henryku, jakem kochał, a co najdziwniejsza, że im huczniejsza była w nocy hulanka, i głowa wrzała od złych myśli, tem bardziej coś mnie pobudzało, brać się o świecie do tej mojej muzyki; zdawało mi się zawsze, że ta nuta Godzinek uspokaja nerwy i rzeźwi ducha, kryłem się jednak z tem przez wzgląd ludzki. Pozawczoraj, istotnie byłem w kościele u Reformatorów, śpiew tych Godzinek mnie tam przywabił; zakrywszy szczerze twarz płaszczem wziętym od sługi, stanąłem w kącie ciemnym kościoła, i tak mi żywo przyszła na myśl matka, jej głos, jej słodkie oblicze, że już od leż wstrzymać się nie mogłem, i pierwszy raz od lat dwudziestu przeżegnałem się, westchnąłem mocno i jakby się lękając samego siebie, uciekłem z kościoła. Kiedyś mnie ty dzisiaj nocy, Henryku, przycinki o to czynił, moenom się zawstydził, byłem zły na samego siebie i postanowiłem mocno, dla położenia końca tym (jakem mniemał przesądom) już nieodgrywać Godzinek. Kiedy zaś zbliżała się chwila ranna, poczułem jakąś trwogę i tęsknotę dotąd mi nieznaną, nie mogłem z wami grać; więc żeby się lepiej zagłuszyć, pobiłem do tego pokoju i wziąłem się do pisanja arii na słowa zupełnie nieprzyzwoite,

którą wiadomej osobie przyobiecałem. Wtem się nie omylił, Henryku, wziąłem się do roboty namiętnie z drażliwością, która coraz się zwiększała, nakoniec tak mi się ciężko na piersiach zrobiło, że mi musiał otworzyć okna. Wtem już świtać poczęło, pierwsze ukazanie się zorzy przykro mi ubodło w serce, zdało mi się, że to znak dany do zwykłej mojej muzyki; więc czempredziej powróciłem do roboty, pisałem, i gien czułem w głowie i zimno w sercu, mazałem, poprawiałem, nie się nie chciało skleić z mojej kompozycyi, nakoniec po wielkich wysileniach jako tako pierwszą strofę arii ukończyłem. Głowa mnie mocno bolała, sparłem ją i zakryłem ręką, jakby dla skupienia myśli. Wtem posłyszałem nagle przed sobą szczerst sukni jakby niewieściej, z razu niedowierzałem sobie, lecz coraz bliższy i mocniejszy słysząc, podniosłem głowę i ujrzałem nieboszczkę matkę moją. Słowa nie mogłem wymówić, nietyłe z przerażenia, ile z żalości pomieszanej z radością. Matka przystąpiła poważnie do stolika, spojrzała smutnym wzrokiem na mnie, wzięła w rękę nuty, i dwa strumienie łez puściły się jej z oczu i padły na papier, ona go na stół złożyła i znowu patrzyła na mnie smutno. w milczeniu. Porwałem w rękę papier, patrząc, wszystkie nuty i słowa zaczętej arii wypłuczone zupełnie od łez, więc już nieprzytomny, rzekłem sobie z żalem: Cóż ja mogę napisać już tam, gdzie twoje łzy, matko, padły? A ona na to, dziwnie łagodnym, rzewnym głosem: Pisz, jeśli jeszcze możesz, niżej te słowa: Olej wylany, o Maryo, Imię Twoje, a słudzy Twoi bardzo się zakochali w Tobie! A potem te: Proszę, byś nas zbawienną drogą prowadziła, a przy śmierci nam drogą Maryą przybyła. Znajdź nutę w twoim sercu na te słowa, jeśli jeszcze możesz. Może się Marya nad twem sercem zlituje w tych ostatnich złych godzinkach nędznego życia twego. O synu, jam cię inne przy życiu śpiewać uczyła. O Edwardzie! czy się matka z synem wiecznie cieszyć będzie? Potem jęknęła cicho jak dziecko konające i znikła mi z oczu, a ja nie zemdlałem, ale jakąś nadzwyczajną siłę w mojej niewymownej żalości znalazłem, zdało mi się, że mi serce w piersiach w spak się przewróciło, bo wszystko to było gdzieś przytłumione, i jak w ciemnym grobie zaparte, do góry wyskoczyło, a wszystko, co w niem wprzód przemagało, na dno opadło i zmałało. Niepojęta jakaś ogarnęła energia duszę moją, wypisałem wszystkie słowa przez matkę dyktowane, bom przypomniał sobie, że są wyjęte z Godzinek, poczem wziąłem doraźnie nutę, tak szybko i z takim zapalem, że mi się zdało nie pióro, ale węgiel żarzący w rękę trzymałem. Naglony byłem także myślą, że

już nadechodzi święta pora, w której zwykłem odgrywać Godzinki, a po ostatnich słowach matki czulem, że wolałbym umrzeć, jak ją opuścić. Nie wiem jak to długo trwało, ale pamiętam tylko, że kiedy pierwszy śpiew płaków dał się słyszeć pod oknem, już był śpiew ukończony; porwałem więc klarnet, żeby odegrać Godzinki, że grałem nadzwyczaj namiętnie i z jakąś niecierpliwością, bom chciałem je ukończyć, nim się ukaże zwykła gwiazda poranna. i czulem niewypowiedzianą żądzę za jej ukazaniem się, wyśpiewać moją dopiero zrobioną nutę, na wiadomą modlitwę. coś mi w sercu te słowa szeptało:

Edwardzie, to chwila, od której twoje niebo i piekło zawisło, teraz, a potem już nigdy. Po ukończeniu więc porwałem za nuty, ciągle śledząc ukazania się gwiazdy. Lecz za pierwszym blaskiem, ponad obłoczkiem jednym brzaskiem zorzy ozłoconym, mój Boże, nie gwiazdę ujrzałem, ale niewiastę wspaniałą przedniej urody z koroną na głowie, w długim okryciu szafirowym, z powiewnym włosem i z lilią w ręku, a nad głową gwiazdy jak brylanty utworzyły Imię Maryi. Chciałem już paść na kolana, strach nadziemski mnie ogarnął, wtem spostrzegłem matkę leżącą u stóp Najśw. Panny, i w sercu mojem przeraźliwy głos się odezwał: Matka błaga za syna swego Matkę Boską! Edwardzie, teraz albo nigdy, błagaj ty za siebie.

Wtedy już jak winowajca, któremu ostatni raz pozwala sędzia zabrać głos na obronę swoją, począłem śpiewać moją nutę i modlitwę, a śpiewając ciągle patrzałem na tę Królową i matkę u Jej stóp leżącą. Z początku Najśw. Panna surowo zdawała się patrzeć na matkę, która Jej stopy łzami oblewała, a ja coraz mocniej moją modlitwę śpiewałem, czulem, że mi ona serce kruszy na miazgę, a w miarę jak mój głos pośród łez niknął, to Najśw. Panna milej na matkę poźierała. Potem przyszła chwila, kiedy mi się zdało, że serce pęknie, rzuciłem jeszcze okiem na niebo, aż tu, o niewysłowiona radości, Matka Boska, trzymająca za rękę matkę, już przede mną stoi. kładzie rękę na głowę i rze-

cze: Synu, matka twoja modlitwą drugi raz ciebie na świat porodziła w ciężkich bólach, tak jak Ja was wszystkich, spowiadam się i miej dobrą nadzieję. Krzyknąłem, a potem niewiem, co się ze mną stało.

I wtem coraz słabszym głosem rzekł: To wszystko chciałem miernie wam, moim przyjaciółom, opowiedzieć przed śmiercią, którą już czuję, że jest blisko, bo być może, że Bóg przez moją nędzę przesłał a terazniejsze wesele chce do waszego sereca przesłać słowa pokoju.

A nie myślcie, żebym gadał w gorącece albo nie miał umysłu przytomnego; macie pro-

sty bardzo sposób przekonania się o prawdziwości mego opowiadania — patrzcie, oto są nuty (i pokazał je nam) patrzcie, pierwsze te linie muzyczne i słowa zupełnie od łez zatarte, a że nie są moje i ziemskie, to się łatwo możecie przekonać, spróbujecie na tem już suchem miejscu pociągnąć piórem (jak ja to uczyniłem) atrament się jego nie imie. I tu z wiel-

kiem przerażeniem wszystkich, począł piórem pisać po miejscu oznaczonym, ale daremnie, śladu nie było pisma. Pan Hrynie wieki umoczył palec głęboko w atramencie, i począł po tem samym miejscu wodzić, nie, ani znaku, tylko palec mocniej mu się czernił od

przyciskania, a linie te były białe jak śnieg, a trochę niżej za najmniejszym dotknięciem, wszędzie się płamił papier.

Wszyscy osłupieli i pobledli.

Potem spokojnie im rzekł chory: A teraz dla miłości Tego, który za nas umarł, przebac mi moje złe przykłady, mój Henryku, i przebaccie mi wszyscy! i zerwał się z łóżka i klęknął ze łzami przed wszystkimi, błagając o przebaczenie. Wszyscy się rzucili, aby go złożyć na łożu, ale on mocno się opierał, wołając: Na miłość Ukrzyżowanego, niech posłyszę od was słowo przebaczamy. Wtedy się odezwali, dla uspokojenia go, przebaczamy, jeśli chcesz, ale nie wiemy za co. A on uradowany, lecz już mocno zwątlony na siłach: Ale Bóg wie i ja, dziękuję, za was będąc się modlił; a teraz żegnaj was na wieczność, zo-



stawcie mnie z moim Bogiem. I już ani słowa nie wymówił, ani na pytania nasze, ani doktorów, tylko ciągle przed siebie patrząc, nucił cichym, czystym głosem jak Anioł: Olej wylany, o Maryo. Imię Twoje! — Lekarze wielce byli niezliczeni. Wtem przybył ks. Proboszcz z K... z Panem Jezusem i z olejem. Doktorzy, paniezo wiercipięty, uciekli jakby ich kto gonił, tylko jeden Hryniewiecki i pisarz zostali przy chorym. Czeladź też się zbiegła i mocno płakała. Słaby zrobił znak tylko O. Anzelmowi, wskazując kantorek, a ten się odezwał: Pan Podoski polecił mi wszystkim wam dwuroczne zasługi wypłacić i garderobę waszym dzieciom oddać, a w testamentcie przed rokiem sporządzonym o żadnym starym słudze i o ubogich nie zapomniął; więc nie tyle płakać, jak się cieszyć trzeba, dziatki moje, na widok tak dobrego pana. Pomimo tego jednak większy się ryk zrobił. Sakramenta przyjął z niewypowiedzianem weselem, po Olejach świętych czuł się nieco rzeświejszym i prosił O. Anzelma, ażeby czytał pacierze konających; lubo teraz nie zdawało się, że była już pora po temu, słuchał je z największą uwagą i słodyczą, ciche łzy po twarzy spływały, a kiedy ksiądz odpowiedzek między modlitwami czynił, to on ci-

chym znówu przecudnym głosem swoim, śpiewał na swoją nutę: Olej wylany, o Marya! Dziwna rzecz była, że pomimo coraz większego osłabienia żadnego zwykłego pasowania się z śmiercią nie okazywał i oddech miał lekki, tak, że już O. Anzelm widząc go tak spokojnym, nie chciał kończyć modlitw, ale radził, ażeby cokolwiek odpoczął, w nadziei, że go sen pokrzepi. lecz on cichym głosem odpowiedział: Proszę, Ojeze, dokończ modlitwy, wtedy będę miał dobry sen.

Więc przystał na jego żądanie i mówił pacierze te półgosem od leż słumionym. Lecz kiedy przyszedł do tych słów: licet enim peccaverit, tamen Patrem et Filium et Spiritum Sanctum non negavit sed credidit — nagle jakby przy zupełnem zdrowiu podniósł się, klęknął na łożu i wielkim głosem zawołał: credo, credo, credo, a potem już cicho zanucił: Proszę, byś mnie zbawienną drogą prowadziła, a przy śmierci mnie słodką Maryą przybyła, i padł w objęcia O. Anzelma.

Rzucili się do niego Hryniewiecki i pisarz, ale już Podoski nie żył. Wszystkie te szczegóły kilka razy z ust mojej matki słyszałem, która nie była do plotków i niedorzecznego paplania.

DZIECIĘCA OFIARA.

Pewna, szlacheckiego rodu pani, jak opowiada O. Sagneri, zubożała z czasem bez własnej winy tak dalece, że wkońcu nawet nie mogła zapłacić komornego za swe skromne pomieszkanie. Miała ona córkę, która już dawno trudniła się ręczną robotą na wyżywienie matki; lecz nareszcie matka zachorowała, a wtenczas niespodziewane wydatki na lekarza i aptekę były tak wielkie, że niepodobieństwem było zebrać odpowiedniej sumy na komorne.

Strapienie matki bardzo bolało serce pobożnej córki, przeto w gorącej modlitwie udała się do Najświętszej Maryi Panny, Pocieszycielki utrapionych, prosząc o jaką myśl zbawienną. Pomodliwszy się szczerze, przybiegła naraz do matki, wołając: Mam myśl, mam, oto obstrzygę me piękne włosy i sprzedam!

Matka wzruszona tą ofiarą swego dziecka, wahała się na chwilę, ale ponieważ potrzeba była gwałtowna, przeto ofiarę przyjęła, z tem

jednakże zastrzeżeniem, że ona sama włosy zanieśie na sprzedaż. W Imię Pana, który Swoich nigdy nie opuszcza, udała się z gorzkim sercem do miasta. Niedługo napotkała pojazd; siedział w nim książę z swą małżonką, której podane włosy nadzwyczaj się spodobały i chciała żadaną sumę zapłacić, ale nie przedź, póki się nie przekona, czyli czasem włosy te nie pochodzą od umarłego.

— W takim razie, Mościa księżno — rzekła matka — proszę z sobą do mego mieszkania, a przekonasz się, że są one codopiero ucięte z głowy mej córki!


Gdy księstwo ujrzało nadobną dziewczę i dowiedzieli się, o co chodzi, to jest o zapłatę komornego, tak się tą bohaterską ofiarą dziecięcej miłości przejęli, że biedzie i nędzy na zawsze zaradzili. Maryę zaś wydali według stanu za mąż i dali jej w posagu 8 tysięcy marek na nowe gospodarstwo.

OBRAZY Z POŁA WALKI Z PIJAŃSTWEM.

ZEBRAŁ I NA WIDOK PUBLICZNY WYSTAWIŁ. X. KAPICA.

Gorzałka nawet w małym mierze czyni niezwłoczne skutki na ciele i duszy człowieka: zniewładnia pierwsze, a męczy działanie drugie.

Stan. Staszyc

 Obrazy, które ci przed oczy stawię, nie ręką artysty malowane, niewykończone do najdrobniejszych szczegółów, abynęciły oko twoje, — o nie! to nie praca artysty-malarza, ale miłośnika ludzkości. Może raczej odwrócisz wzrok od obrazów, które ci przedstawię, może ze wstrętem będziesz je chciał odepchnąć, — ale to nie zdola mnie powstrzymać od obowiązku ratowania ginących.

Sluchaj więc:

Pewnego razu przywołano mnie do chorej kobiety. Wszedłszy do izby, spostrzegłem na łożu młodą jeszcze niewiastę; cera jej blada, oczy zapadłe, świadczyły o niezmiernych cierpieniach fizycznych, a większych jeszcze moralnych. Odczułem powiew anioła śmierci.

— Cóż tobie? — zapytałem zdjęty litością.

— Pijaństwo winno temu... — wyszeptała słabym głosem.

— Pijaństwo?...

— Tak jest... Mąż mój upił się i w nie-trzeźwym stanie kopnął mnie... i oto umieram. Jakoż umarła.

A słowa jej: „pijaństwo temu winno!“ prześladowały mnie we dnie i w nocy, — nie mogłem ich zapomnieć. Zacząłem więc nad znaczeniem ich się zastanawiać. Przypomniałem sobie rówieśników moich z lat dziecięcych i zapytałem: gdzież są? coż się z nimi stało? Pomarli w kwiecie wieku... Obecnie znam przyczynę: pijaństwo temu winno.

W gimnazjum miałem kolegów, bardzo utalentowanych, dobrze się uczących, będących chlubą rodziców, pociechą matek, rokujących jak najlepsze nadzieje... Coż się z nimi stało? — Dzisiaj ludzie to podupadli, nieszczęśliwi, napełniający zgryzotą rodziców swoich. Znam przyczynę ich nieszczęścia: pijaństwo temu winno!

Znałem ludzi zamożnych, nawet bogatych. Majątek ich znajduje się dzisiaj w rękach obcych, — im pozostał kij żebraczy... Pijaństwo temu winno.

Przyszły mi na myśl więzienia, szpitale, lazarety, zakłady dla obłąkanych — o biedni ich mieszkańcy! Któż ich tam zapędził? Któż ich zamknął w tych murach? — Wiem, wiem... pijaństwo temu winno.

Gdziekolwiek spojrzę, widzę biedę i nędzę. Zewsząd dolatują mnie narzekania, płacz, złorzeczenia, przekleństwa. A gdy się temu

obrazowi przyjrzę bliżej i zapytam: Kto temu winien? — otrzymuję odpowiedź: pijaństwo temu winno.

I przejął mnie żal serdeczny nad nieszczęściem tego narodu i poprzysiągłem walkę z wrogiem ludzkości, który się zwie „pijaństwo“, aż do ostatniego tchnienia.

Lecz wnet przekonałem się, że walka to bardzo trudna, a największa trudność w tem, że ludzkość nie zna istoty pijaństwa. Wielu pijaków nie wie nawet, że są pijakami; a choć sobie czub zaleją, przeczą temu stanowczo. Przed niedawnym czasem poszedłem na przechadzkę. Na kraju lasu spostrzegłem drzewo wewnątrz wypalone. Prawdopodobnie zajęło się ono od ognia, który pasterze w bliskości kiedyś rozniecili. Wewnątrz puste, a zewnątrz rozpościęrało zielenią pokryte konary, a listki jego w wieczornym wietrzyku szemrały wesoło. Długo przypatrywałem się drzewu temu, tak wspaniałemu na zewnątrz, a wewnątrz zniszczonemu. Nie obraz-że to pijanicy?

Gdy mówimy o pijaństwie, zwykle myślimy o upieciu się; a gdy o pijaku, to już o takim, co się tego upija. Mówimy o pijakach z pewną wzdargą, spoglądamy na nich z wyżyn naszej „niedoścignionej enoty“: to pijak, a pfe!... Żle sądzisz, miły czytelniku, bo nie wiesz, że według naukowych pojęć, sam jesteś alkoholistą czyli pijakiem. Niewłaściwe mamy pojęcie o pijaństwie, gdy tylko z zewnętrznych objawów o niem sądzimy. Jeżeli komukolwiek zwrócimy uwagę, że używanie alkoholu nadmiar, choćby na pozór miary nie przekraczało, jest szkodliwe, otrzymujemy zwykle odpowiedź, że jemu to bynajmniej nie szkodzi, bo wygląda dobrze i czuje się zdrow. Biedny, który tak mówi, uczucie to zwodnicze, — nie znasz wpływu alkoholu. Owo mile ciepło, rozchodzące się po całym twoim organizmie, to wpływ trucizny zawartej w alkoholu. Twierdzisz, że wyglądasz dobrze... to tylko pozór. Podobny jesteś raczej owemu drzewu na kraju lasu: wyglądasz ezerstwo, zdrowo, pełen sił — a wewnątrz toczy cię zgnilizna, wnętrzości twoje spalone, żołądek nie trawi, nerki chore, krew zepsuta, serce bije przyspieszonym tętnem, mózg zalany alkoholem, niezdolny pojąć, że to właśnie ów alkohol powoduje twoje zadowolenie i odbiera ci energię do wyrzeczenia się go. Dlatego też to pijanica tak trudno się na-

wraca; zapity jego rozum lęka się wstrzemięźliwości, wymawia się od niej, sady się na do-wieczy i żarty, ażeby działalność, zdążającą do szerzenia wstrzemięźliwości, wyszydzić i ośmieszyc; pusto w duszy, pusto w sereu takiego człowieka, jak pustum jest drzewo wewnątrz wypalone. Oto drzewo na kraju lasu, to obraz naszego zapitego społeczeństwa. Świetny jest jego wygląd zewnętrzny, wspaniała jego działalność, znakomite postępy, — bo któż nie byłby dumny z postępów dziejszej cywilizacji?

A jednak wewnątrz tego wspaniałego drzewa nowoczesnej kultury próchno tylko i nie więcej. Bo jakżeż inaczej mogłoby społeczeństwo nasze ścierpieć, co mówię — ścierpieć, nawet popierać zwyczaj, które urągają prawdziwej cywilizacji, które niewczą owoce długoletniej pracy, możnolnie zdobyte, które niszczą tysiące rodzin i unieszcześliwiają miliony ludzi, całe społeczeństwa — popierać zwyczaj, które grzecznie nazywamy: „towarzyskami.“ Ale rozpatrzmy kwestyę tę bliżej.

Co to jest pijak?

Upił się, podchmielił sobie — ten, kto wypił nad miarę; a zatem, kto znajduje się wskutek użycia alkoholu w stanie nienaturalnym, kto się na nogach chwieje, komu się płacze język, kto wzrok ma błędny itd. Jest to alkoholizm przejściowy. Człowiek ten niekoniecznie jest jeszcze pijakiem, jeżeli wypadki takie rzadko mu się zdarzają. Ale pijakiem jest ten, kto alkoholu codziennie używa, kto się do niego przyzwyczaił, kto się bez niego obyć nie może. Ten jest, według pojęć nauki, pijakiem, choćby się nigdy nie upijał. Jest to alkoholizm chroniczny czyli przewlekły. Być trzeźwym, znaczy więc nietylko mało pić, ale także rzadko. Wprawdzie zdania uczonych są podzielone w tym względzie. Niektórzy twierdzą, że człowiek może pewną ilość alkoholu, bez szkody dla zdrowia, codziennie do organizmu swojego przyjąć, tych więc lu-

dzi, którzy tylko taką ilość alkoholu, dla organizmu ich nieszkodliwą, wypijają, za pijaków uważać nie można. Ale i co do tego, ile człowiek może wypić, uczeni się nie zgadzają. Jedni twierdzą, że miary oznaczyć niepodobna; inni znów, jak dr. Allard w Berlinie, utrzymują, że każde, choćby mierne użycie trunków gorących, jak gorzałki, araku itd. jest wykroczeniem przeciwko wstrzemięźliwości.

W każdym razie jest pijakiem ten, kto twierdzi, że nie może pracować, nie może jeść, nie może spać, nie może po prostu żyć, jeżeli kieliszka nie wypije; pijakiem jest ten, kto odczuwa mdłości, ziewa i nudzi się, jeżeli się nie zakropi...

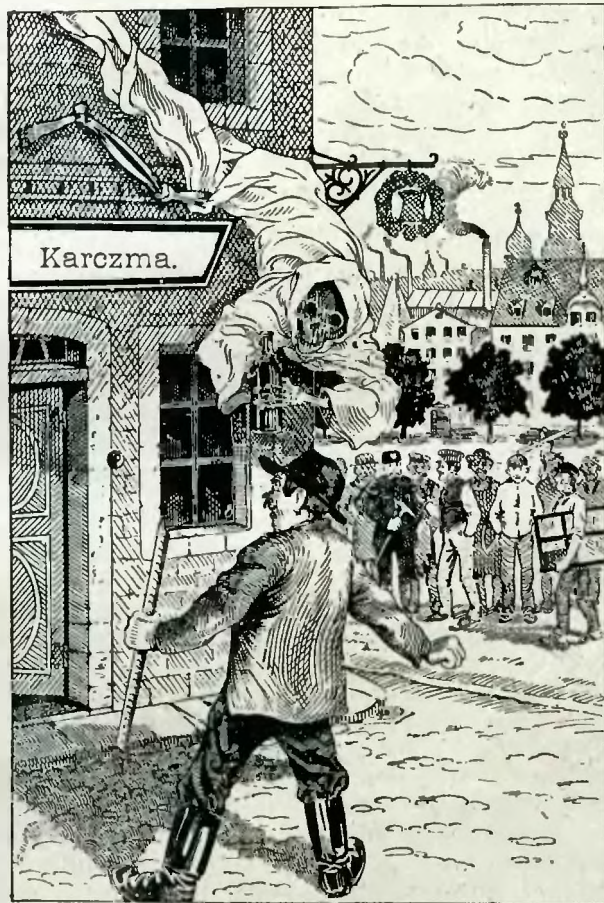
Mało ludzi wie, co jest pijanstwo, ale mniej jeszcze znają jego skutki.

Przed karczmą widziano pewnego razu człowieka z łokciem w rękę; odmierzał szerokość, wysokość drzwi wiodących do karczmy, namyślał się, medytował — i znowu mierzył. — Człowieku, co robisz? — pytali go przechodnie.

— Zaczarowane drzwi... — odrzekł — Mierzę i mierzę i nie mogę wymierzyć; bo oto przez te drzwi przeszła moja chałupa, stodoła, wóz, konie, inwentarz, pole, las, a gdy sam chcę wejść, wyrzucają mnie... — O prawdziwie zaczarowa-

dno drzwi! Co to codziennie przez te drzwi nie przechodzi! a ileż co rok!

Statystyka wykazuje, iż w Niemczech przepija się rocznie 2 miliardy i 500 milionów marek, a Polacy w trzech zaborach przepijają 400 milionów marek. Przeciętnie przypada na głowę w państwie niemieckim rocznie 50 marek, a na każdą rodzinę 250 marek. Kto na tem traci? — My sami. Gorzej się bowiem za to odżywiamy, gorzej przyodziewamy, a jeszcze gorzej mieszkamy. Traci kupiec, traci przemysłowiec, traci rolnik, traci gmina, traci całe społeczeństwo. Cały nasz handel i przemysł wnetby się dźwignął, gdyby owe miliony marek nie przechodziły przez drzwi karczmy, ale przez



drzwi kupców, przemysłowców naszych i zakładów naukowych. Kto wraca drzwiami karczmy? Nieszczęśliwi, ludzie materialnie zrujnowani, biedni, chorzy, waryaci, zbrodniarze, sieroty. — A kto ich nieszczęścia przyezyna? — Karczma! A któż zaopiekuje się owymi nieszczęśliwcami? — Może karczmarze? — Ej, gdzież tam — gmina, społeczeństwo.

Kto największe ponosi straty? — Robotnik, bo całym majątkiem jego jest tylko dziesięć zdrowych palców, to znaczy zdolność do pracy i czas. Pijaństwo odbiera mu ową zdolność do pracy, odbiera mu czas. Badania naukowe stwierdzają, że alkoholizm nietylko że nie powiększa duchowych i fizycznych zdolności człowieka, ale je zmniejsza. To są fakty naukowo udowodnione. Robotnik nie powinien szukać podniety w gorzałce, ale natomiast powinien dbać o odpowiedni odpoczynek po godzinach pracy i o dobre pożywienie. Robotnik, który pije, ani porządnie odpocznie, ani chodzi punktualnie do pracy. Człowiek wstrzemięzliwy używa wolnych chwil na odpoczynek, pijak — przepędza je w dusznej knajpie. A gdy taki pijanica ma iść do pracy, jest wtenczas znużony pijaństwem, — oczywiście traci dniówkę. Pewien dyrektor kopalni opowiadał mi, że zatrudnieni u niego robotnicy zarabialiby miesięcznie 50 tysięcy marek więcej, gdyby szycht nie opuszczali. Czy to nie wymowna cyfra? Podatek, jaki państwo pobiera z fabrykacyi alkoholu i piwa, nie może mieć dla państwa tego znaczenia, jakie ma polepszenie ogólnego dobrobytu. Wszystkie istniejące dzisiaj gorzelnie, browary, obrzydliwe knajpy, zamieniłyby się z czasem na inne przedsiębiorstwa — pożyteczne; bo i wypieranie alkoholizmu może odbywać się tylko powoli, a ludność, przychodząca do dobrobytu, w której kieszeni zostałyby trwonione dzisiaj miliony, miałaby nowe, rozumne potrzeby, którychby zaspokojenia pragnęła.

Pewien małżonek zaprzeczał racyi wstrzeмиęzliwości.

— Czy mam może dzisiaj większy majątek, kiedy nie piję, niż dawniej, gdy piłem? — odezwał się do żony.

— Jakto? — zawołała żona. — To ty tego nie wiesz? Nie masz wprawdzie leżących kapitałów, ale pożywniej jadasz, porządniej się przyodziewasz, wygodniej mieszkasz, jesteś zdrowszy, masz szanującą cię żonę, kochające cię dzieci: masz spokój i szczęście w domu.

Szczęście!... tak — szczęście! Któżby go nie pragnął!

Lecz znowu stanął mi obraz przed oczyma, który kiedyś widziałem. W bardzo ubogiej izdebce leżała na nędznym posłaniu młoda jeszcze kobieta. Ostatnia jej godzina się zbli-

żała. Stałem milezący przy jej łożu. Nagle zapytała głosem bardzo słabym, nieledwie szepcząc:

— Ojeze, czy słyszysz?

— Słyszę — odrzekłem.

W sąsiedztwie odprawiano gody weselne, a przez okno dolatywały skoczne tony jakiegoś tańca.

— Przed dwoma laty — odezwała się znowu chora — grano tak samo na mojem weselu... To był ostatni dzień radosny w mojem życiu. Odtąd znaczyło się ono samemi cierpieniami.

Z trudem podniosła głowę i spojrzała na ścianę, na której wisiał oprawny w ramkę, za szkłem, ślubny jej wianec.

— Przed dwoma laty wianuszek ten był świeży, zielony; dzisiaj zwiadł, jak zwiadło życie moje a z niem wszystkie moje nadzieje. Ale niezadługo Bóg mię uwolni...

Heż to kobiet zamężnych mogłoby słowa owej unierającej powtórzyć: dzień weselny, to ostatni szczęśliwy w mojem życiu! Odtąd rozpoczęła się niezgoda, kłątwa, poniewieranie, bieda, nędza... Ale odwróćmy wzrok na chwilę od tego obrazu, a przypatrzmy się po życiu rodziny, gdzie ojciec i mąż nie jest pijakiem, ale człowiekiem w ogólnem pojęciu trzeźwym. Ludzi tych złączyła prawdziwa miłość. On chciał uszczęśliwić ją, a ona jego. Ach, jakież były ich nadzieje! Poprzysięgli sobie miłość dożgonną. A teraz... ona siedzi dzień w dzień sama jedna w domu, a on... przepędza wieczory w knajpie, w gronie wesółych towarzyszków. Czyżby nie kochał już żony swojej? — Bynajmniej, ale w domu nudzi się straszliwie. Zresztą niepodobna zamknąć się w czterech ścianach i żyć jak odludek; kolidyby go wyśmiali, uważaliby go za pantoflarza... Wymaga tego dobry ton, stosunki towarzyskie... Nie upija się nigdy... a jednak żona jego jest nieszczęśliwą. Zwiędły jej nadzieje, jak ślubny jej wianek, bo mąż jej zmienił się do niepoznania... Bywa często w bardzo niedobrym humorze, rozdrażniony i odpychający. To alkohol, knajpa i towarzysztwo wywierają na niego wpływ. Miłość ku żonie znacznie ostygła, a węzły małżeńskie rozluźniły się. Biada rodzinie, jeżeli żona, sprzykrzywszy sobie samotność, podąży za mężem, aby również w towarzystwie, które on nazywa swoim, rozweselić się, pogawędzić. Ci wszyscy, którzy są zwolennikami życia towarzyskiego — po knajpach, nie mogą zaprzeczyć, że owo życie, a właściwie rozpijanie się po knajpach niweczy często najpiękniejsze nadzieje rodzin naszych; ilu nieszczęść jest ono powodem!

Pewnego razu spotkałem dziecię, brnące w dziurawych trzewikach po kostki w błocie;

niosło ono butelkę napełnioną gorzalką. Biedactwo wynędzniałe, lichu ubrane, zalewało się gorzkiemi łzami. Płacz, dziecię, płacz, pomyślałem sobie, nikt nie ma więcej przyczyny do płaczu nad ciebie. Droga, którą idziesz, może to obraz całego twojego przyszłego życia: będziesz kroczyć w błocie grzechu i nędzy; będziesz piło tak samo, jak to czynią rodzice twoi, bo już dzisiaj nosisz gorzalkę nie tylko w butelce, ale masz ją w sobie, we krwi twojej, — jest to jedyne dziedzictwo po rodzicach twoich.

Kochany czytelniku! miej litość nad dziećmi pijanie, bądź dla nich względny. Spytałem niegdyś chłopczyka: jak się nazywasz, chłopcze? Małec spojrzał na mnie zdumiony. „Ksiądz proboszcz mnie nie zna? — zapytał. — To ja, syn pijaczki...“ Okropne słowa! „Jestem synem pijaka, pijaczki...“ Gdy zwiędziałam szkołę i spotykałam dzieci mało utalentowane, źle się uczące, a nieraz cierpliwość mnie opuszczać zaczyna, wtenczas słyszę głos: „Księżo proboszczu, miej litość nad nami, myśmy dzieci pijaków.“ — Sądy karzą zbrodniarzy więzieniem, śmiercią itd. A jak często mógłby skazaniec zawołać: „miejcie litość nademną, jam syn pijanicy, zarodek zbrodni miei się we krwi mojej!“ Widzimy często ludzi zataczających się na ulicy, walających się w błocie ku uciesze gawiedzi, ku szyderstwu przechodniów. Nie potępiajcie ich, moi mili, gdyż oni to wołają do nas: miejcie litość nad nami, myśmy dziećmi pijanicy; myśmy dziećmi obecnego prądu, tak samo postępujemy, jak wy, którzy nas sądziecie, choć jesteście współwinni! Zarzut to ciężki, bolesny nas dotykający, nie mniej przecież prawdziwy. I my możemy sobie powiedzieć: myśmy dziećmi panującego obecnego prądu; bez pijaństwa niema bowiem zabawy, bez pijaństwa niema uroczystych obchodów — ani wesel, ani chrztów, ani imienin, ani nawet pogrzebów.

Czasy się zmieniają, a my wraz z nimi — mówią pewien poeta łaciński. Dlaczego by nie mogły się zmienić obecnie panujące stosunki? Dlaczego i my nie moglibyśmy się zmienić? Jakże ukształtują się w przyszłości owe stosunki? Nie jestem wprawdzie prorokiem, ale mogę przedstawić obraz tego, co się zapowiada, niepodyktowany fantazją, ale rzeczywisty, prawdziwy. Posłuchajcie, jak opisuje wrażenia swoje z podróży po Anglii apostoł wstrzemięźliwości, belgijczyk Cauderlier, który odwiedził zebranie Towarzystwa robotników, holdujących wstrzemięźliwości: „Byłem w Liwerpolu — pisze. Pewnego dnia odezwał się do mnie mój przewodnik: „Dzisiaj pokażę panu osobliwość, jakiej w kraju własnym nie macie.“ Gdy wieczór zapadł, zaprowadził mnie do wspa-

niałego gmachu. Na parterze znajdują się wielkie hale — kawiarnie i kuchnie ludowe. W chwili, kiedyśmy weszli, znajdowało się tam około 150—200 osób, samych robotników. Na pierwszym piętrze mieści się sala zebrania i biblioteka, w której wyłożone były najrozmaitsze pisma peryodyczne. W jednym narożniku znajduje się okienko, w którym przyjmuje się oszczędności robotników i załatwia sprawy ubezpieczeń. (Okolo 1 i pół miliona robotników ubezpieczyło się po dziś dzień w Anglii na życie). I tutaj spostrzegłem wielu robotników zgromadzonych wraz z żonami i dziećmi. Wszyscy zajęci są czytaniem i rozprawami na temat tego, co przeczytali. Nigdzie nie widać zbytku, wszędzie wzorowy porządek. Tuż przy domu znajduje się ogród; widać tam dzieci i osoby dorosłe, bawiące się w rozmaite gry, tak bardzo w Anglii rozpowszechnione.

— Wiesz pan — zapytał mnie mój przewodnik — kto zakład niniejszy powołał do życia? Jedynie wstrzemięźliwość. Wszyscy ci ludzie, których tu pan widzisz, są robotnicy — jest ich 1200 członków, założyli towarzystwo ku szerzeniu wstrzemięźliwości, i zamiast dalej się zapijać, zaczęli składać po 4, 5, 6 szylingów tygodniowo, a nawet i więcej. Z początku schodzili się w lokalach, gdzie były wyłożone gazety i pisma ilustrowane, — alkoholów nie używali, od knajp stronili, liczba zwolenników idei wstrzemięźliwości zaczęła się gwałtownie wzmaczać, tak iż musieli pomyśleć o tem, aby pobudować własny gmach na zebrania. Puścili przeto w obieg akcye i oto stanął ten wspólny gmach. To nie żarty, mój panie. Ludzie ci zamiast się upijać, oszczędzają tygodniowo przynajmniej 4000 franków, t. j. 200 tysięcy franków rocznie. Takimi środkami można dokazać cudów.

Czy podobne stosunki kiedykolwiek i u nas zagoszczą? W każdym razie dowodzą one, że można się bawić, bywać na zebraniach, w towarzystwach — bez zapijania się. Alkohol ożywia niezaprzeczenie, ale i zatruwa życie towarzyskie — jest niebezpieczny. Bez alkoholu możemy się również bawić, może nie z takim hukiem i hałasem, ale bezwarunkowo przyzwyczaj, spokojniej, serdeczniej. W towarzystwach naszych byłoby więcej zdrowego ducha.

Ale to wszystko daremne, dopóki się nie oswoiimy z ideą wstrzemięźliwości, abstynencji. Już sam wyraz „wstrzemięźliwość“ napełnia nas obawą, a w pewnych kołach powoduje prawdziwą panikę. A to dlaczego? Bo nie zdajemy sobie z tego sprawy; dla nas idea wstrzemięźliwości, to zakryta karta. Cóż to jest wstrzemięźliwość? Wstrzemięźliwość (czyli abstynencja) jest to wstrzymywanie się od

używania wszelkich alkoholycznych trunków, a więc także od piwa i wina. Żyć wstrzemięźliwie, to znaczy: pracować na każdym polu, w każdej dziedzinie — czy to umysłowo, czy fizycznie, nie używając ani kropli alkoholu; to samo odnosi się do naszych zabaw, przyjęć, wizyt itd.

Czy można się obyć bez trunków wysokowych?

Można. Dowodzą tego badania naukowe i doświadczenia.

Faktem jest, że żadne inne, ani naturalne, ani fizyologiczne, ale tylko towarzyskie względy stoją na przeszkodzie wstrzemięźliwości. Aby w naszych czasach żyć wstrzemięźliwie, na to potrzeba niezwyklej siły woli, charakteru. Każdy człowiek może żyć wstrzemięźliwie.

Czy to jest koniecznem?

W tej kwestyi stajemy na rozstajnych drogach. Dla wszystkich pijaków jest absolutna wstrzemięźliwość konieczną, albowiem świadczą fakty, że pijak mimo najlepszej chęci nie zdolen jest zachować miary. Takie jest zdanie najpoważniejszych uczonych. Tu nie ma innej drogi: albo zupełna abstyneneya, albo pijak pijakiem pozostanie. Niechaj nikt nie sądzi, iż traktuję sprawę zbyt ostro, bezwzględnie; nie wypowiadani bowiem tego ze względów ogólnej moralności, ale powtarzam, co twierdzą lekarze. Żeby nagła abstyneneya miała szkodzić zdrowiu pijanicy, jest zupełnie niezasadnionem. Oswobodzenie pijaka od nalogu pijaństwa nie jest dla niego udręczeniem, bo w krótkim czasie ginie u niego wечно trapiące go pragnienie. Po drugie, powinni żyć wstrzemięźliwie wszyscy ci, którzy nie są wprawdzie jeszcze nałogowymi pijakami, ale znajdują się na drodze ku temu, a więc dzieci pijaków, ludzi nerwowych, chorych duchowo i epileptyków. Najlepiej trzymajmy się zasady, żeby żadnemu dziecku nie dawać ani wina, ani piwa. Miernie używać mogą napojów wysokowych osoby zdrowe, dojrzałe wiekiem. Gdy mówię o mierności w używaniu alkoholu, to rozumiem prawdziwą mierność, a nie ową modną... aż do zaproszenia sobie głowy: to rozumiem trzeźwość. Prawdziwa trzeźwość powinna obowiązywać wszystkich — bez wyjątku: ale nadto pijaków i skłonnych do pijaństwa — absolutna abstyneneya, bo to jest dla nich kwestyą bytu. Jednych niechaj pobudza do wstrzemięźliwości miłość ku ludzkości, drugich obawa przed zupełnym upadkiem. Właśnie owa wstrzemięźliwość z miłości, z poczucia świętego obowiązku, jest bardzo pożądaną; bo jakże możemy od pijaka żądać, aby się wstrzymał od

pijaństwa, gdy go nikt mocniejszy nie wesprze, nikt mądrzejszy nie pouczy, nikt możniejszy nie poratuje i nie pomoże mu stanąć znowu w społeczeństwie o własnych siłach! To zadanie najłatwiej mogą spełniać towarzystwa ku szerzeniu wstrzemięźliwości. Gdyby we wszystkich gminach zakładano podobne towarzystwa, na których czele stałoby ludźle zanego charakteru, wstrzemięźliwi, natenczasby wstępowali do takich towarzystw wszyscy — i trzeźwi; wtenczas nie obawiałby się pijak, który przejrzał błąd swój, do niego należeć, bo to nie towarzystwa expiaków, ale ludzi dobrej woli, z poczuciem obywatelskiem, pragnących szczęścia swojego społeczeństwa. Owe towarzystwa przysłużyłyby się sprawie wstrzemięźliwości niezmienne, gdyż zaprzeczyłyby żywymi przykładami słuszności wybiegom pijaków. Każdy będzie mógł się przekonać na przykładzie w domu swojego przyjaciela lub sąsiada, że i bez używania alkoholu można żyć, pracować i być szczęśliwym, że przypisywane alkoholowi zalety, to wymysł, to kłamstwo, to złudzenie i znieszczenie nerwów. Towarzystwa ku szerzeniu wstrzemięźliwości mogą więcej zdziałać, niż człowiek pojedynczy. Towarzystwa ku szerzeniu wstrzemięźliwości nie mają znosić prawa używania alkoholu, ale wywaleczyć wolność wstrzymywania się od niego. Jak dzisiaj nikogo nie razi, gdy kto nie pali tytoniu, tak też nie powinno razić, gdy kto nie używa rozpalających trunków. Zostawmy w tym względzie każdemu wolną wolę, a nasza działalność niech polega na zasadzie miłości bliźniego.

A teraz na zakończenie jeszcze jeden obrazek.

Byłem w gronie pewnej rodziny. Na stole spostrzegłem pięknie rzeźbiony talerz z drzewa, a dokoła na nim napis: „chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj!“ — jedna z prośb Modlitwy Pańskiej. Pomyślałem sobie; biedny ludu, który pracujesz w znoju i trudzie, jak ci często brak tego chleba, o który prosisz! Ale jak często brak ci go z własnej twojej winy! Jak często obok albo zamiast tego chleba stoi na stole twoim butelka gorzałki! Ona to chleb twój z domu wyparkła, odebrała go zgłodniałym dzieciom twoim.

Oby jak najrychlej nastały czasy, żeby wam chleba powszedniego nigdy nie zabrakło, aby działki wasze nie łaknęły; a nastaną one, gdy weźmiecie rozbrat z szkaradną trucizną; chleba wam wtedy nie zabraknie, a szczęście i dostatek zagości w domach waszych: i Bóg wysłucha prośby waszej: chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj.“

GODY NIEBOSZCZYKÓW.

(LEGENDA).

Cisza powoli zalega cmentarze...

Gwar umilkł, ulatując poza bramy przybytku śmierci; zabrali go z sobą ci, co jeno raz w rok pamiętają o popiołach...

Odeszli żywi, zostali umarli.

Jednych kryją darnie mogilne, innych kamienie tłoczą grobowe, a wszyscy śpią snem wiecznym pod strażą krzyżów.

Pomiędzy owemi krzyżami przesuwają się teraz trzy postacie — cicho, bez szelestu, tak, jak chodzą cienie umarłych. Co ujdą kroków kilka, to stają i za chwilę posuwają się dalej...

Większa od łuny nad cmentarzem jasność bije od nich wokoło. Lubo nie widzą jej ludzkie oczy, budzi ona jednak nieboszczyków, którzy, żegnając się krzyżem w trumnach, niby żywi, z radosną wdzięcznością wzrok ku niej podnoszą — oni, na wielki uspieni, którym powiek nie otwarła taka mnogość światła na grobach od wczesnego wieczora...

I po przcz wieka swego ostatniego posłania, po przez zimne grudy ziemi, po przez grube i ciężkie kamienie — widzą oni z pod mogilek ten mały orszak świetlany, co się wciąż nurza w krzyżów powodzi...

Ot, tam, po omszałym głazie wilgotnym bosą nóżką stąpa cicho małe chłopię złotowłose; oczęta ma z rąbków błękitne, usteczka z purpury gasnącego słońca, a koszulinę białą, niby z obłoczków uszytą...

Za rączkę wiedzie z sobą niebiańskiej piękności niewiastę, ze słodyczą dobroci na ustach, a z boleścią wieczną w oczach, z długim włosiem czarnym, jak welon żałoby...

Trzecia zaś postać, co za nimi dąży, ma u ramion skrzydła duże, bieluchne: ni to puchy łabędzie, ni to nitki jesienniej nad polami przedzy — że zdaje się dotknąć nie ma czego, a tak wszędzie wysoko sięgają one dwa skrzydła, jako najwyższe na mogiłach krzyże... To młodzian urodziwy, o niewieściem licu, z zadumą na czole, z którego spływa przez głowę do ramion strumień srebrzystych promieni.

Siłacz musi snadź być z niego, skoro krom skrzydeł tak ogromnych dźwiga jeszcze worek duży. Co się w worze mieści, któż odgadnie? Ciężar zapewne wielki, bo się po ziemi aż wlecze, a jednak wór tak wygląda, jak gdyby go Aniołki utkały z najcieńszych włókien, wysnutych z blasków zorzy...

Właśnie młodzian skrzydlaty sięga do worka...

Gwiazdkę wyjął z niego i chłopięciu ją podaje w chwili, gdy chłopię mówi do niewiasty:

— Matko! i tutaj pusto i ciemno na tej mogile sierotki... Ot, taniten grobek także zapomniany, opuszczony... Sierotka już nikogo nie ma na ziemi...

— Widzę, synu — odrzekła matka — i tu i tam pozaświecaj tedy jeszcze po jednej gwiazdeczce.

— Dobrze, mamo. A ty, Rafale, będziesz miał dość gwiazdek na dalszą drogę?

— Starczy, mój Jezul — odpowie Archanioł — połowy nie ubyło jeszcze z worka...

Tymczasem Marya zatrzymuje się nad każdą zapomnianą sierocą mogiłą, obrywa drobne płatki Swej szaty niebieskiej i sypie je na nią garściami. Na groby spadają z rąk Jej niezapominajki...

Gdzie zaś, idąc tak ciągle we troje, natrafiają na grób nie sieroty, lecz nieboszczyka, którego rodzina żyje, a zapomniła o jego kurhanie w Zaduszki, tam Jezus, nie doszukawszy się w trawie niedopałka świeczki, kładzie lampkę ze wspaniałego pomnika, gdzie było światła za wiele... Marya zaś, zdjawszy stamtąd jeden z wianków, na krzyżu pustym zawiesza go mocno, by nazajutrz nieczyja ręka zerwać nie mogła tego kwiecica... Tak chodzą do świtu, od grobu do grobu, powoli, troskliwie — chociaż śpieszno Im bardzo, bo za jedną noc muszą się uporać z wszystkimi cmentarzami na zicmi.

* * *

Kędy najciemniejsze leżą rzędem groby, gdzie ani śladu nie było światelek, ani kwiatów, a gdzie krzyżek do krzyża chyli się skromniutki, jeden za drugim — wiedzie Anioł Stróż za rękę dziewczynkę małą...

Wtem spotykają Jezusa z Matką, więc poklonili się im nisko... A Syn Maryi pyta Aniołka:

— Dokąd to wieszysz tę duszyczkę dziecięcą?

— To sierotka, Jezul...

— A dawno umarło to dziecię?

— Na wiosnę jeszcze...

— Więc czegoż szukacie tutaj?

— Mój Jezu, tu, pod mogiłkami, leży matka tej maleńkiej dziewczeczki...

— W którym grobie?

— Właśnie nie wiadomo.

— A uboga była twoja matka, dziecińo? — zagadnie Jezus duszyczkę.

— O, bardzo była biedna! Zimno bywało u nas w izbie i jesć nie było co w domu... Bardzo biedna była mama...

— Toż po śmierci — dodał Aniołek — pochowali kobietę pospołu z innymi biednymi w wspólnym grobie. Szukamy właśnie jej ciała... Tej nocy najjaśniej na cmentarzu, dziś tedy prowadzę sierotkę między groby, które odszukamy...

— Znajdziesz swoją matkę, dziecińo, nie płacz duszyczko moja — pocieszała Marya dziewczeczkę; a wtem Jezus grób wskazuje jeden, w którym grzebać wszyscy zaczęli mozolnie, aż natrafili na ciało matki płaczącej sierotki. Wtedy wynieśli je ze wspólnego dołu i cichutko przenieśli do mogiłki dziecięcia, które odtąd spało już w ziemi razem ze swą matką. Powrócił Jezus mateczkę biednej sierotce. A potem z Maryą i Archaniołem poszli dalej, jak pielgrzymi, między groby, między krzyże...

* DROGI OPATRZNOŚCI. *

P O W I E Ś Ć.



Mężusiu kochany — odezwiała się pieszczotliwie pani Jadwiga Bocheńska, biorąc męża pod ramię — proszę cię, chodź dziś ze mną do kościoła?

— A to dlaczego? Przecież dzisiaj ani nie niedziela, ani żadne święto?

— Ale widzisz, mój kochany, złoty męzku, dzisiaj kończę Nowennę do twojego św. Patrona, św. Józefa, za którego wstawieniem się u Boga synek nasz wrócił do zdrowia. A przytem jest on nietylko twoim patronem osobistym, bo imię jego nosisz, ale także twoim patronem zawodowym — wszystkich cieśli i stolarzy. Zakładając fabrykę mebli, jego pomocy wezwałeś i pod jego opiekę zakład swój oddałeś — dzisiaj przypada trzecia rocznica założenia fabryki. Dzięki Bogu, dobrze się nam dzieje, fabryka się rozwija, zatrudniamy coraz to więcej ludzi: jest za co Bogu dziękować: prosimy i na przyszłość o błogosławieństwo Jego.

— Trudno ci odmówić, moja duszko — odrzekł pan Józef, całując żonę w czoło. — Umiesz przemawiać przekonywająco.

Ponieważ na dworze było dość mroźno, ubrał się więc pan Józef w futro, a podając żonie ramię, rzekł z uśmiechem:

— Oto jestem na twoje rozkazy, proszę cię.

Obydwoje małżonkowie poszli do kościoła świętego Krzyża.

Dochodziła godzina dziewiąta, gdy państwo Bocheńscy w skupieniu ducha ukłękli przed ołtarzem Najśw. Sakramentu. Niedługo wyszedł kapłan z Mszą świętą, podczas której pani Bocheńska przyjęła Komunię świętą.

Pokrzepieni na duchu wracali pobożni małżonkowie do domu.

Na stopniach, wiodących do kościoła, siedziała gromada ubogich. Wzrok pani Jadwigi padł na wynędzniałą postać ubogiej staruszki. Z litością spojrziała na nią, a potem na męża. Zrozumiał wzrok żony pan Józef, wyjął więc portmonetkę z kieszeni, dobył z niej pieniądza i wręczył ubogiej.

— Niech Pan Bóg stokrotnie nagrodzi — odrzekła biedna.

Zaledwie nasi znajomi uszli kilkanaście kroków, dobiegła ich żebraczka.

— Panie — zawołała — pan się pewnie pomylił... to pieniądza złoty, któryś mi pan dał.

Zadziwiła pana Józefa uczciwość żebraczki.

— Rzeczywiście, omyliłem się — rzekł, patrząc w twarz kobiety, lecz widząc na niej ślady nędzy, dodał łagodnie:

— Zatrzymaj ten pieniądza, uczciwość twoja nie powinna pozostać bez nagrody; kup co potrzeba tobie i dziatkom twoim.

Strumień łez spłynął po twarzy żebraczki; od wzruszenia nie mogła wymówić ani słowa.

— Biedna kobieta — odezwiała się z współczuciem pani Jadwiga.

— Ach, dobra pani — odrzekła żebraczka — są na świecie bardzo nieszczęśliwe matki...

I znowu potok łez przerwał jej słowa.

Litując się jej niedoli, poprosiła ją pani Jadwiga do siebie.

— Chodź z nami — rzekła — pokrzepisz się czem ciepłem.

Z radością poszła biedna za państwem Bocheńskimi, błogosławiąc im w duchu.

Posiliwszy się wzmacniającym bulionem i dobrą przekąską i ośmielona dobrocią zacnego państwa, zaczęła biedna opowiadać historię swojego życia.

— Ile razy wspomnę koleje życia mojego i obecną niedolę, zawsze odczuwam boleść, która mi pierś rozpiera. Dlatego unikam wszystkiego, co by mi minioną przeszłość przypomnieć mogło. Dobroć państwa ośmiela mnie i pobudza do zwierzenia się z ciężkich utrapień duszy. Pochodzę z rodziny rzemieślniczej. Ojciec mój był człowiekiem wzorowym, praco-

witym; matka kobietą pobożną, która i mnie w bogobojności wychowała. Kiedym dorosła, wydali mnie rodzice moi za męża, za robotnika, człowieka łączącego w sobie wszystkie cnoty chrześcijańskie. I żyliśmy szczęśliwie; ale szczęście nasze trwało zbyt krótko. — W rok po naszym ślubie stał się wypadek, który rozłączył nas na zawsze. W fabryce, w której mąż mój pracował, popełniono rabunek: rozbito w nocy żelazną szafę i pieniądze, w niej się znajdujące skradziono. Rafinowany zbrodniarz tak umiał sprawę uknuć, że wszelkie poszlaki zbrodni padały na niego męża: aresztowano go i zasądzono na karę więzienną. Ach, jakież wtenczas przechodziłam katusze. W kilka dni po ogłoszeniu wyroku dałam życie chłopięciu; Bóg litościwy sprawił, iż wyszłam bez szwanku na zdrowiu. Lecz dnie moje znaczyły się goryczą: byłam żoną złodzieja, kryminalisty! Nieznaczne moje oszczędności wkrótce się wyczerpały; poczęłam sprzedawać sprzęt po sprzecie, suknie własne, ubrania męża, aż i mebli i sukien zabrakło; nędra wdarła się do domu naszego — nie miałam już żadnych środków na utrzymanie.

— Wyrzecz się dziecka, nakaz milczenie sereu macierzyńskiego — odzywał się we mnie głos wewnętrzny. Starałam się go zagłuszyć, lecz daremnie.

— Ależ, kochana kobieto — przerwała opowiadającej pani Bocheńska — dlaczego nie modliliście się do Boga? Pan Bóg łaskawy przychodził potrzebującym z pomocą, jeżeli z ufnością jej wzywają.

— Masz słuszność, zaena pani; nie wiem, jak się to stało, że oddawszy się rozpacz, o Bogu zapomniałam. Ach, jakież okropne, bezsenne spędzałam noce. A wciąż słyszałam głos: wyrzecz się dziecka. Już od trzech dni chodziłam z myślą oddania go do domu podrzutków; napisałam na kartce imię i nazwisko jego i włożyłam pod poduszkę. Na domiar nieszczęścia wyrzuciła mnie właścicielka domu z pomieszkania, bo nie byłam w stanie zapłacić jej komornego. Noc była ciemna i zimna,

dziecię kwiliło z głodu. Tuląc dziecinę do piersi, biegłam naprzód, sama nie wiedząc dokąd. Stałam przed zakładem; chwyciłam za dzwonek, lecz w tej chwili dziecię zakwiliło, cofnęłam się przerażona czynem, który miałam popełnić. Dokąd się udam? — pomyślałam sobie — gdzie i czem nakarmię dziecię? W zakładzie nie zagna biedy... Wróciłam się i zadzwoniłam. Otworzyły się drzwi... Uściskawszy jeszcze raz synka mego tak mocno, że się rozplakał, oddałam go osobie, która ukazała się w drzwiach. Okrzyk rozpaczny wyrwał się z piersi mojej.

Odbiorę go — zawołałam — gdy mąż mój wróci z więzienia! Dziecię odebrano, drzwi się zamknęły — zostałam na ulicy sama. Do domu nie było pocią wrócić — nie miałam domu. Usiadłam pod murami zakładu, w którym dziecię moje znikło dla mnie na zawsze — usnęłam. Gdy się obudziła, już świtać poczęło; spojrzałam na zakład raz jeszcze i z ciężkiem sercem odeszłam.

Opuściłam Warszawę i poszłam do miasta, gdzie mąż mój był uwięziony, w nadziei, że może zdołam go zobaczyć i pocieszyć w ciężkiem utrapieniu. Szłam o żebrany chleb i to był początek mego żebraczego stanu.

Po kilku dniach wędrowki przyszedł na miejsce, pod mury więzienne. Był to jeszcze rychły ranek. Zmęczona daleką drogą, usiadłam na kamieniu obok drzwi wchodowych, oczekując rychłoli się otworzą i rozważałam co by począć, aby mój się z mężem zobaczyć.

Nagle usłyszałam kroki wewnątrz gmachu. Otworzyły się drzwi i wyszedł kapłan w towarzystwie dwóch chłopców, z nimi wyniesiono trumnę zbitą z prostych desek. W tej chwili przechodził ulicą robotnik, a ujrawszy trumnę, rzekł: Znowu jeden łotr mniej na świecie!...

— Jak się nazywa nieboszczyk, którego wynoszą? — zapytałam oddźwierne.

— Łukasz Bocheński — odrzekł.

— Ach, Boże mój! to był mój mąż... Nie mógł znieść hańby i umarł ze zgrzyoty. Poszłam za jego zwłokami na cmentarz...



— Jak się nazywał mąż pani? zawołali od razu obydwójce małżonkowie — Łukasz Bocheński?

Pan Józef oparł się o stół, aby nie upaść.

— Tak, Łukasz Bocheński nazywał się mój nieszczęśliwy mąż.

— Matko moja! — zawołał pan Józef i rzucił się żebracze na szyję.

Biedna kobiecina nie wiedziała, co się z nią dzieje. Nagle wybuchła płaczem i w niewystowionem szczęściu zawołała:

Dziękuję Ci, Panie Boże! O św. Józefie, bądź błogosławiony! Wiele toś ty, mój synu, mój Józiu! Ach, jakże często myślałam o tobie; jakże pragnęłam cię wydobyć z zakładu; lecz czy nie wychowałabym cię również na żebraka? Pan Bóg nie opuści syna mego, myślałam sobie, i wynagrodzi mu krzywdę, jaką się rodzicom jego, a szczególnie ojcu, stała.

Gdy przed dwoma laty zapytywała się w zakładzie o ciebie, odpowiedziano mi, że ukończywszy lat czternaście, oddano cię do fabryki mebli, abyś wyuczył się stolarstwa. Nie więcej już o tobie dowiedzieć się nie mogłam, tylko, że ukończywszy naukę, poszedłś w świat. Jedyłą radością moją było, że wszędzie cię chwalono, nigdzie nie słyszałam słowa nagany. Nie straciłam jednakże nadziei zobaczenia ciebie, co dzień się o to modliłam i Bóg wysłuchał modlitwę moją i pozwolił mi cię widzieć w dostatkach i szczęśliwego w małżeństwie.

Pani Jadwiga płakała nad niedolą nieszczęśliwej matki meża.

— Bóg jest miłosierny — odezwał się poważnie pan Bocheński. — Opieki Jego doznawałam w całym mojem życiu. Dłuższy czas pracowałam w fabryce w Kijowie, której właściciel, w uznaniu mojej wiernej pracy, przyjął mnie do spółki a w niespełna pół roku później dał mi za żonę córkę swoją, tutaj obecną Jadwigę. Żyjemy szczęśliwie, a szczęście nasze podwaja się przez odnalezienie ciebie, matko. Jadwiga szczęśliwą będzie, że Opatrzność pozwala jej ciebie, matko, na stare lata jeszcze pielęgnować i przycisnąć do swego serca. Jadwidze mam do zawdzięczenia, że poszedłś dzisiaj do kościoła. Widocznie Pan Bóg tak rzadził.

Radość w domu państwa Bocheńskich panowała wielką. Przyniesiono z magazynu nowe szaty i biedną żebraczkę w nie przebrano. Nowym uściskom i wynurzeniom nie było końca.

Także imię Łukasza Bocheńskiego z ciążącej na nim plamy oczyszczono, gdyż tego samego roku umierający zbrodniarz, który wtrącił w nieszczęście całą rodzinę, wyznał na łożu śmierci, że to on kradzież popełnił i prosił pana Bocheńskiego, syna, przez spowiednika swego o przebaczenie. Na mocy tegoż zeznania wznowił pan Bocheński proces, który był rehabilitacją zmarłego w więzieniu ojca.

BASZA TURECKI I JEGO NIEWOLNIK.

Turecki basza Korkut w roku 1551, podczas swego pobytu w Konstantynopolu zachorował bardzo niebezpiecznie na straszliwy wrzód w piersiach. Wtem utrapieniu namawiał go pobożny jego chrześcijański niewolnik, aby wezwał pomocy Najśw. Maryi Panny z Loreto, powiedziawszy mu przytem, że i najgorsze choroby usuwane zostawają. Basza przyrzekł, że jeśli mu Marya zdrowie powróci, uwolni niewolnika, i posłał go w swem imieniu z rozmaitemi wotami i własnoręcznym listem. List ten, który po dziś dzień zachowują w Loreto, był pisany po arabsku, a po polsku brzmiał następująco: „Co się nam tylko dobrego i szczęśliwego wydarzyć może, to wszystko pochodzi od wielkiego i miłosiernego Pana. Ponieważ i mnie samemu coś podobnego się przytrafiło, a co z ręki Boga uznając, ja, Korkut basza (aby nie być niewdzięcznym i potomności pozostawić dokument wielkiego cudu), przeto w krótkości opowiem, jak się cała rzecz

miała. Na piersiach dostał mi wielki wrzód, i już wszelką nadzieję ratunku stracił mi, gdy wtem przychodzi mój niewolnik i powiada z pełną ufnością: „Jeśli mi wolność przyrzeczesz, wtedy będę błagał Matki mego Boga, ażeby ci dawne zdrowie przywróciła.“ Natychmiast posłałem po notariusza i kazałem spisać dokument, że niewolnik będzie wolnym, skoro przyrzeczenia swego dotrzyma. — Wtedy niewolnik rzucił się na kolana i prawą ręką zrobił znak krzyża na sobie, prosząc mnie, abym za nim słowa powtarzał: „Wzywam pomocy Najśw. Maryi Panny w Loreto!“ Kiedy za nim te słowa wymówił, w trzech dniach ozdrowiałem. Obdarzywszy mego niewolnika wolnością, dałem mu ten własnoręczny list wraz z ślubowaniami wotami, które jako dowód mego uszanowania i mego wdzięcznego serca dla Najświętszej Maryi Panny, Matki wszechmocnego Boga, mają być ofiarowane, ponieważ Ona nas od śmierci wybawiła.“



BOŹA MĘKA.

TYLKO DLA DZIECI.

Z mieszkania państwa Mroczkowskich, rzęsiście oświetlonego, dolatują na ulicę wesołe tony muzyki — skrzypiec i fortepianu. Ostatki to karnawału, więc bawią się ochoczo. Nikt z przechodniów nie przystaje, aby przysłuchać się muzyce, jak to się zwykle dzieje, lecz każdy spieszy do domu, już to dla spóźnionej pory, już też, że dnie zimny wiatr i sypie jak mak drobny śnieg. Właśnie wybiła na wieży ratuszowej godzina jedenasta, gdy nagle otworzyły się drzwi domu i na ulicę wyszedł mężczyzna, ubrany po balowemu. Nacisnąwszy klak mocniej na głowę, aby mu go wiatr nie porwał, zawrócił na narożniku w prawo w boczną ulicę.

— O przepraszam — odezwał się głos zdążającego w przeciwną stronę przechodnia, który w pośpiechu nie chcąc potrącić pierwszego.

Obydwa mężczyźni spojrzeli sobie w oczy.

— A, Kaczmarek! Dokądże spieszysz w tak lekkim ubraniu?

— U państwa Mroczkowskich jest dzisiaj bal; nie mogłem odmówić, boć to mój przełożony, a zaproszenie od przełożonego, to nieośmieliłem rozkaz. Nie jestem przyjacielem hucznych zabaw, i gdyby mnie nie namówiła żona i nie wyperswadowała, żebym nie zniechęcał sobie ludzi, nie byłibyśmy poszli. Po cichu, niespostrzeżenie wymknąłem się i spieszę do domu, żeby zobaczyć, co robi Anielka.

— Czy może chora?

— Bogu dzięki, nie; lecz coś mi szepce do ucha, abym do niej zajrzał. Nigdy bowiem z domu razem nie wychodzimy, jedno z nas zawsze zostaje. Na obcych ludzi spuszczać się nie można. Ale mi spieszo, bywaj zdrów!

— Tylko znowu nie tak spiesznie! Jeśli ci nie przeszkadza, pójdę z tobą, boć jak na kawalera, to trochę za wcześnie na spoczynek.

Nieznajomy nazywał się Jan Pajzderski, był urzędnikiem kolejowym i od lat wielu przyjaźnił się z panem Kaczmarkiem.

— Ręczę, że Anielka będzie spokojnie spała — zauważył Pajzderski. — Niepotrzebnie narażasz się na przeziębienie.

— Przynajmniej nie będę sobie robił wyrzutów, że zaniedbałem obowiązki moje.

Obydwa przyjaciele przeszli po cichu przez kuchnię i weszli do przyległego pokoju. Wsząca u sufitu nocna lampa rzucała dokoła blade światło, — służącej nie było.

Pan Kaczmarek pochylił się nad łóżeczkiem dziewczynki. Anielcia nie spała, — wzrok jej dziki, przestraszony.

— Anielciu — odezwał się zaniepokojony ojciec — śpisz?

Jakby cię radości przebiegł po twarzy dziecka; lecz natychmiast znowu strach ją opanował i chwytając konwulsyjnie ojca dokoła szyi, wybuchła urywaniem płaczu.

Z czułością podniósł ją ojciec z łóżeczka, gładził po złotowłosej głowie i uspokajał łagodnymi słowami.

— Wypłacz się, wypłacz, córuchno, — będzie ci lepiej. Wszyscy cię opuścili, córuchna moja została sama, nikt o tobie nie myślał. Czyś wcale nie spała?

Pod wpływem pieszczotliwych słów ojca córeczka pomału się uspokoiła.

— Nie mogłam spać, ojezulku — rzekła po chwili — bo ba... bałam się bardzo.

— A Różia była przy tobie?

— Była, opowiadała mi rozmaite historyjki i kazała mi oczka zamknąć, mówiąc, że wnet usnę i będę pięknie śniła.

— I zamknęłaś oczka?

— Zamknęłam.

— I Różia sądząc, że śpisz, poszła sobie i już nie wróciła.

— Nie wróciła — powtórzyła dziewczynka.



— Tu masz jasny przykład — odczuwał się pan Kaczmarek do swego przyjaciela, który z uwagą przysłuchiwał się rozmowie ojca z córką — że na ludzi obcych spuszczać się nie można. Kto chce, aby służba wypełniała gorliwie obowiązki swoje, sam dobrym przykładem świecić musi. Jakże można wymagać od służącej, osoby obcej, aby czuwała nad łóżeczkiem dziecka, kiedy sami rodzice opuszczają je, aby dogodzić swej skłonności bawienia się i wizytowania znajomych. Ale gdzież może być Różia? ... Aha, pewnie stoi przed drzwiami na podwórzu; już kilka razy zauważyłem, że się tam zabawia... Zaraz ją zawołam.

I chciał wyjść, lecz rączki dziewczęcia silnie objęły go za szyję.

— Nie odchódź, tatusiu — rzekła strwożona — zostań u córeczki twojej.

— Zostań przy dziecku — powtórzył pan Pajzderski. — Przyprowadzę ją, jeśli się znajdzie tam, gdzie mówisz.

W tej samej chwili wpadła z rozgorączkowaną twarzą do kuchni Różia.

— Już pan wrócił?... — zapytała zaambarsowana.

— Za weześnie, wszakże prawda? Zbyt krótko mogłaś się zabawiać tam na podwórzu? ...

— Byłam u praczki zaledwie dwie minuty; musiałam jej powiedzieć, żeby ...

— Nie tlomacz się; wiem, gdzieś była. Teraz tu pozostaniesz; wrócę za kilka chwil z panią.

Całując dziewczynkę w czoło, dodał:

— A teraz bądź spokojna i usnij; niedługo wrócę z mamą. Śpij, mój aniołku, śpij.

Obydwaj przyjaciele opuścili mieszkanie.

— Cóż ty na to? — odczuwał się pierwszy Kaczmarek.

— Uważam, że jesteś człowiekiem bardzo szczęśliwym i zarazem nieszczęśliwym.

— A to dlaczego?

— Szczęśliwym jesteś, że masz tak dobre, kochane dziecię; nieszczęśliwym zaś, że jest ono przyczyną twego ustawicznego niepokoju. Nie możesz poza domem ani się zabawić, ani w jakikolwiek sposób rozerwać. Gdyby taki

los miał być każdego ojca, nigdybym się nie żenił.

— Nie mogę ci przyznać słuszności; zbyt w ciemnych kolorach przedstawiasz sobie życie małżeńskie. Gdy wiem, że dziecko moje pozostaje pod opieką żony, jestem natenczas spokojny i mogę się również zabawić poza domem moim. Przyznam ci się jednakże szczerze, że najlepiej bawię się w domu, że nie widzę żadnego powabu w zabawach hucznych ani w przesiadywaniu po piwiarniach przy grze w karty i tem podobnem. Ty tego z pewnością nie rozumiesz, bo jesteś kawalerem i nie mając rozrywki w domu, szukasz jej w kole znajomych; może nie umiałbyś się nawet obyć wieczorem bez szklanki piwa, prefarsa albo wista.

— Mniemasz więc, że kto na dzieci, powinien tylko żyć dla nich, nie oledwie uważać je za cel swego życia?

— Masz słuszność, takie jest moje zapatrywanie. Niestety, najczęściej uważa się dzieci jako zło konieczne, które pozbawia rodziców wolności, krępuje ich swobodę i t. d. Odpowiednio je też traktują. Zapłaczę dziecko głośniejsz, już wzbudza gniew w rodzicach; skacze, hałasuje, już je napominają, grożą i chłoszczą. A przecież wybuchy wesołości lub rzewnego płaczu, to wynik żywej

natury dziecka. Z niechęcią przebywam w domach, gdzie dzieci siedzą po kąciakach jak myszki, czujące w bliskości kota.

— Ależ, mój kochany, tego wymaga dobre wychowanie, aby dzieci w obecności obcych zachowywały się spokojnie.

— Tego dobre wychowanie nie wymaga wcale — odrzekł z odcieniem niezadowolenia pan Kaczmarek. — Jeśli można, najlepiej kazać dzieciom bawić się w innym pokoju; a jeżeli mieszkanie jest za szczupłe, natenczas niechaj gość będzie wyrozumiałym i wie, że to są dzieci i ich wybryki uważa za rzecz naturalną.

— Więc mogą nawet krzyczeć? Toć wypędzałbyś w ten sposób gości, mianowicie gdy są nerwowi, n. p. jak ja.

— A niech krzyczą. Dziecko, które nie



wybucha wesołą radością, lub które tłumi žal w sercu, nie jest już dzieckiem, — to kwiatek opuszczający zwiędłe listki i skłaniający się ku ziemi... To samo odnosi się do płaczu dziecka. Nie mogę zrozumieć, dlaczego rodzice wpadają w gwałtowny gniew, gdy dziecko rzeczywiście się rozplacze i da w tak naturalny sposób upust swemu żalowi. Płacz daje ukojenie. Dlaczego się gniewać? Czy nie lepiej uspokoić dziecię łagodnymi słowami? Kto nie umie płakać, nie umie też i kochać. Nienawisć ludzka, to pozostałe w sercu lzy.

— Sądziłem, że nadmierna czułość dziecka, płaczliwość, to błędy przyrodzone.

— Gdybyśmy wszyscy tak sądzić mieli, natenczas musielibyśmy uznać wszelkie dążenia wychowania za chybione; bo nie da się zmienić, co jest przyrodzone. Surowością i gniewem nie wyleczysz błędów; przeciwnie, dziecko staje się wtenczas upartem i jeśli płacze, to płacze ze złości.

— Za którą powinno dostać różgą.

— Toby tylko wzmocniło jego upór.

— Przecież nie można pozwolić dziecku wyć, tak że wszyscy sąsiedzi się zbiegają.

— Niech wyje. Sąsiedzi wychowawcę nie nie obchodzą: jedynie on sam jest za dziecię odpowiedzialny. I to dziecię, gdy spostrzeże, że wycie jego nie odnosi żadnego skutku, że wychowawca nie zwraca na nie uwagi, samo wkrótce uciehnie. Wiesz, że byłem kiedyś nauczycielem domowym w domu hrabiego X... Opiecej mej oddano chłopczyka bardzo upartego, który wszystkim domownikom uprzykszał do ostateczności życie. Na mnie jednakże się zawiódł. Pozwoliłem mu beczeć tak głośno i długo, jak tylko chciał. Wcale do niego się nie odzywałem, lecz chwytalem za kapelusz i laskę, udając, że nie nie słyszę i nie widzę, jakby go nie było, i zabierałem się do wyjścia.

Chłopiec spoglądał na mnie przez palce ręki, którą sobie twarz zasłaniał; miał bowiem nadzieję, że go wezwę, aby szedł ze mną. Oczywiście, że wtenczas właśnieby się uparł i chciałby pozostać w domu i zacząłby wyć na nowo. Otworzyłem drzwi i wyszedłem do sieni. „Proszę pana — zawołał mój uczeń — czy mnie pan z sobą nie weźmiesz?“ Toś ty tu jest? zapytałem obojętnie. I jak gdyby nie nie zaśzło, poszliśmy na przechadzkę.

— Nie miałbym takiej cierpliwości i wiem, że jej brak wielu rodzicom. Matki ulegają dzieciom, pieczęją je i uspokajają przyobiecankami.

— I utwierdzają je w uporze; bo matki nie mogą patrzeć na lzy dzieci, tak samo jak my na lzy żon.

— Co i ciebie dzisiaj spotka, gdy zechcesz żonę zniewolić, aby opuściła zabawę i poszła z tobą do domu.

— Mylisz się, mój kochany; żona moja tak samo niespokojna o dziecię, jak ja, i ona wciąż o niem myśli i pragnęłaby choć na chwilę do niego zajrzeć: wdzięczną mi będzie, że myśli jej wyprzedziłem.

— Winszuję ci więc takiej żony i będę się starał podobny skarb nabyć. Nie będę cię dzisiaj wstrzymywał. Bogu cię polecam.

Obydwaj przyjaciele uścisnęli sobie dłonie i rozstali się.

Zaledwie pan Kaczmarek szepnął słówko żonie, natychmiast wstała i ubrawszy się, opuściła z mężem zabawę, spiesząc z radością do domu.

— Wszędzie dobrze — odezwiała się po drodze — w domu jednak najlepiej. Nie lubię zabaw, doznaję na nich tylko rozczarowania: ostatnia to, na której byłem.

Pan Kaczmarek uścisnął żonie rękę na znak wdzięczności i przycisnął ją do ust.

Tak być powinno: dobrzy rodzice winni żyć tylko dla dzieci.

MYŚLI.

Podoba mi się mała dziecina,
Co siedząc na matki swej tonie,
Jako w gniazdeczku młoda ptaszyna,
Cała w pieszczotach jej tonie.

Podoba mi się piękny młodzieniec,
Co skromność i męstwo z oczu mu przebija,
Na twarzy zdrowia igra rumieniec,
A dusza i serce białe jak lilia.

Podoba mi się kobieta-żona,
Co się do piersi mężowej tuli,
Gdy całem sercem w nim zatopiona,
Jak kwiat do słońca się czuli.

Podoba mi się kobieta-matka,
Co dziecię swe karmiąc, kołysa;
Podobna iść do wonnego kwiatka,
Z którego pszczołka słodycz wysysa.

Podoba mi się mąż w sile wieku, —
Dzielny rozumem i czynem, —
Zawsze rozważny w każdym życia kroku,
Co zawsze swej ziemi jest synem.

Lecz serca zranione, co płacząc, w cichości
Niosą swe krzyże i swoje cierpienia,
Te bezgranicznej godne są miłości —
Godne współczucia, też i uwielbienia.

— PRZETARTA DZIURKA OD GUZIKA. —

H U M O R E S K A.

Pan Agapit Pierzehalski, wyższy urzędnik w magistracie, przytem nadzwyczaj przystojny i miły mężczyzna, sprzykrzył sobie stan kawalerski i postanowił niezwłocznie wstąpić w związek małżeński. Do tego zaś tak ważnego kroku naszego bohatera przyczyniła się w głównej mierze kuchmistrzyni oberży, w której pan Pierzehalski zwykł się być stołować. Przyrządzeniem bowiem pieczeni z starego mięsa wieprzowego spowodowała panu Agapitowi tak nieprzyjemny ból żołądka, iż tenże święcie sobie poprzysiągł nigdy już nie przestąpić progu oberży tak niegodziwego gospodarza, który zepsutemi i przygrzewanemi potrawami gości nieszczęśliwymi czynił. Chcąc postanowieniu swemu pozostać wiernym, musiał się koniecznie obejrzeć za godną jaką połowicą. Cóż — kiedy nieszczęsnem sercem pana Pierzehalskiego zawładnęły od razu aż cztery dziewczoje, obdarzone wszelkimi zaletami urody, jakimi tylko natura pleć piękną obdarzyć może „Cóż tu pojąć“, — mawiał sam do siebie, nie wiedząc, do której z nich serduszka nasamprzód zapukać.

Szczęściom przypomniał sobie, iż w starych bajkach niejednokrotnie czytał, jakto królowieze różnie się przebijając, używali wszelkich możliwych podstępów, aby się tylko przekonać, czy dziewice które sobie upodobali, rzeczywiście ich miłości są godne. Jako wyższemu urzędnikowi w magistracie, nie przystało wprawdzie wobec swych ubóstwianych istot stanąć przebrany za cygana lub pastucha, czasy bowiem się zmieniły, a z niemi również zapatrywania ludzkie. Skoczył jednak po rozum do głowy i postanowił w inny, modniejszy i praktyczniejszy sposób cnoty wspomnianych dziewic doświadczyć, najgodniejsza wszakże miała zostać jego żoną. Środek ten musiał jeszcze być tego rodzaju, ażeby go jednolicie u wszystkich czterech jemu tak drogiej dziewczoi można było użyć, a tem samem stanowczo się upewnić, czy przyszła jego połowica rzeczywiście zadaniu swemu jako dobra gospodyni podola.

Ubrawszy się więc pewnej wrześnieowej niedzieli w dosyć już wytarty tużurek z przetartą dziurką od guzika, postanowił w tym kostyumie niezwłocznie owe cztery rodziny swych „ubóstwianych“ odwiedzić. Zależało mu zaś głównie na tem, aby się przy tej sposobności naocznie przekonać, co za wrażenie zwłaszcza przetarta dziurka od guzika na miłych panienkach uczyni.

Ponieważ posiadłość państwa X. najbliżej jego pomieszkania się znajdowała, przeto też nasamprzód do nich się udał. Nie zastawszy pana X. w domu, przyjęła go w zastępstwie męża nader uprzejmie tegoż małżonka w towarzystwie córki, panny Anieli, której grzeczność w dniu tym szczególnie była podpadająca. Trzeba bowiem wiedzieć, iż pan Agapit był z panną Anielą, od czasu ostatniej zabawy, na której podczas tańca tak czule drobną jej rączkę pocałował, jakoby zaręczony. Lecz z trzema innymi dziewczojami był już także jakby zaręczony, bo i tym przy różnych okazjach całował rączki.

Początkowa uprzejmość u państwa X. wkrótce jednak znacznie się oziębiła, skoro panie spostrzegły, w jak wytarty tużurek gość ich był przyodziany. Spojrzenia pełne znaczenia, które matka z córką od czasu do czasu zamieniały, nie uszły jego uwagi; skorzystał przeto z pierwszej sposobności, aby się pożegnać. Panie nie raczyły go nawet, jak zwykle, do sieni odprowadzić, okazując tem więcej swoją pogardę.

Było to panu Agapitowi właśnie na rękę; zatrzymawszy się bowiem na chwilę w przedpokoju, był świadkiem następującej rozmowy:

— Mateczko zło!a! — zaintonowała panna Anieli. — Czy kochana mateczka obejrzała sobie dokładnie pana Pierzehalskiego? Człowiek ten zupełnie podupał!

— Jakże to stworzenie wygląda! Ubiór poplamiony i podarty, jakby z kąta wyciągniony! — odparła pani domu widocznie oburzona. — A przecież dawniej zawsze tak porządnie się ubierał.

— Jak można się odważyć składać komuś wizytę z przetartą dziurką tużurka — zauważyła znowu panna Anieli. — Poznać w tem zaraz brak ogłady...

— Cóż więcej żądać od pisarka w magistracie... Wierząc mi, kochana Anieliu, iż nigdy w życiu nie zezwoliłabym na tak mało znaczną partyę!...

Pan Pierzehalski tymczasem odchodząc od państwa X., zacierał ręce z radości. Dzięki bowiem przetartej dziurce od guzika został uchroniony od żony zarozumiałej, jakoteż przepełnionej najdziwaczniejszymi przesadami.

Z rzędu udał się teraz pan Agapit do panny Anastazyi, córki fabrykanta Krajewicza, którego dawnem życzeniem było, pozyskać pana Pierzehalskiego za zięcia. Będąc bowiem

znaczniejszym przedsiębiorcą, koniecznie potrzebował jakiego przyjaciela w magistracie, któryby jego życzenia uwzględniał i czasami załatwiał sprawy, będące innym trudne do przeprowadzenia.

Po ceremonialnem jako też i grzecznem przyjęciu, wszczęła córka domu natychmiast pogadankę o literaturze, klasykach itp., gdy nagle wspomniany temat przerywając, zawołała oburzona:

— Ależ panie Pierzechalski! bój się pan Boga... jak można chodzić w tużurku, z tak przetartą dziurką od guzika...

Nasz kandydat do stanu małżeńskiego, udając, iż o tem nie wiedział, szybko zaczął się uniewinniać.

— Co za lekkomyślność! Zwykleś pan tak akuracie i czysto ubrany, a dzisiaj jakoby z umysłu ubrałeś się pan w tużurek z przetartą dziurką od guzika. W pańskim miejscu już dawnobym się podobnej garderoby pozbyła.

— Przepraszam po tysiąckroć panią dobrodziejkę za nieuwagę — odparł pan Pierzechalski — lecz wcale tego nie spostrzegłem. Chcąc jednakże błąd ten natychmiast naprawić, pozwoli łaskawa pani, iż państwo pożegnają.

I poszedł, radując się w duchu, że i tą razą fatalna dziurka od guzika znaczne oddała mu przysługi, wybawiając go od żony niegospodarniej.

Nie tracił jednakże nadziei znalezienia odpowiedniej dziewczyny; stąd się udał wprost do bogatego mistrza piekarskiego, pana Pieniążkiewicza, który prócz sztuki wypiekania najdelikatniejszego pieczywa wiedeńskiego, posiadał także dwie nadobne córeczki. Jedna z nich, panna Stasia, należała właśnie do owych czterech wybranych, a i pan Pierzechalski nie był jej zbyt obojętnym. Nie rozmawiano tu wprawdzie o literaturze i sztuce, przyjęcie jednakże było tem serdeczniejsze, z czego pan Agapit widocznie wielce był zadowolony. Panna Stasia ucieszona również z tak miłych odwiedzin, przez cały czas zdawała się z gościa oczu nie spuszczać, kiedy zaś sławetny nasz mistrz piekarski stawiał propozycję wspólnego przejścia się do pobliskiego ogrodu, zauważyła wesoło:

— Cóż się stało, panie Pierzechalski, zdaje się, iż masz pan przetartą dziurkę od guzika?

— A prawda — odparł Pierzechalski, udając zaambarasowanie. — Dziwi mnie jednak, iż tego już dawniej nie spostrzegłem. Na domiar złego przyjdzie mi wreszcie żałować, że tak miłemu zaproszeniu ze strony łaskawego państwa, odbycia wspólnej przechadzki, nie będę mógł zadosyćuczynić...

— A to z jakiej przyczyny?

— Z jakiej przyczyny? Przecież z tak przetartą dziurką od guzika niepodobna się pokazać między ludźmi...

— Okropne nieszczęście... jeżeli jednak tylko o to się rozchodzi, to można temu natychmiast zaradzić. Skoczę po igłę, a zaraz panu dziurkę u tużurka zasnuję. Cała operacya potrwa zaledwie kilka minut, poczem bez wszelkich skrupułów możesz pan z nami udać się na przechadzkę.

— Ależ panno Stasiu! — przecież nie mogę wymagać, abys pani...

— Wymagać... nie wymagać — przerwała szybko dziewczyna. — Tu nie pomogą żadne wymówki, kochany panie Pierzechalski, pan musisz usłuchać, gdyż obecnie jesteś pan u nas gościem.

Widząc, iż ojezulek rezolutnej dziewczyny postanowienie córki jaknajzupełniej popierał, udał się uszczęśliwiony bohater do przedpokoj, gdzie szybko ściągawszy tużurek, podał go w drobne rączki swego anioła. Panna Stasia zasnuwszy, wyczyściła następnie tużurek nieco z kurzu i po kilku minutach pan Pierzechalski był znowu w posiadaniu swego surduta. Obejrawszy go dokładnie, nie mógł się nadziwić nad szybkością jako też zgrabnością drobnych rączek niewieści. Tużurek, którego już dawno zamierzał się pozbyć, wyglądał jak odnowiony i śmiało jeszcze można było go nosić.

W dowód zaś uznania powstało w sercu pana Pierzechalskiego nieodmienne postanowienie, jeszcze dzisiaj poprosić o rękę tej cennej dziewczyny.

Jak pomyślał, tak też uczynił i zaledwie upłynęło kilka tygodni, posiadał pan Pierzechalski nadobną, młodą, a przytem gospodarną żonkę, którą zawdzięczał jedynie przetartej dziurce od guzika...

SZKODLIWOŚĆ KORZENI W POTRAWACH.

— Z DOŚWIADCZEŃ TRAPISTY. —

Nauka naturalnego sposobu życia występuje, jak wiadomo, zdawna przeciw zbytniemu używaniu soli i innych przypraw, i żąda zarzucenia o ile możności wogóle wszelkich ostrych korzeni. Niejeden w praktyce przekonuje się o słuszności tych wymagań. Przekonał się o tem między innemi jeden z Ojców Trapistów, żyjących w Bośni.

Zakonnik ten, nie znając wymagań naturalnego leczenia, przez różne jednak praktyczne doświadczenia doszedł do przekonania, że plaga pijaństwa, na jaką cierpi ludzkość, stoi w ścisłym związku ze zbytniem używaniem ostrych przypraw i korzeni do potraw, że zatem dałaby się zmniejszyć, a może i z czasem znikła zupełnie, gdybyśmy używania ostrych przypraw zaniechali. Ono to drażnią ciągle organa trawienia i podniecają pragnienie.

A niema — mówi rzeczony Trapista — lepszego środka przeciw pijaństwu, jak „unikanie wszystkich, co sprawia pragnienie.“ „Kto ciągle dorzuca dREW do ognia, podtrzymuje płomień. Mędrszą jest rzeczą utrzymywać przezorną a surową policję pożarną, niż dużo wspaniałych sikawek — mędrszą, wstrzymywać wybuch pożarów, niż lekkomyślnie pozwalać na ich powstawanie lub może nawet spowodować takowe, aby je potem gorliwie gasić. Cóż zaś czynią pijacy? Dorzucają codziennie dREW do ognia, sami go podniecają, a potem wołają o gaszenie za pomocą drogiego dla nich płynu. Znaną jest rzeczą, że pijacy nie lubią nie niesolonego, słodkiego i łagodnego, i wszystko, co spożywają, musi być mocno solone, o-pieprzone, ostre i cierpkie — śledzie, stary ser, cebula, szynka, kiszki, ostre marynaty, to dobre dla nich rzeczy; co nie takie, wydaje się młdem i niesmacznem, o mleku i owocach ani słyszeć nie chcą.“

„Wszelkie alkoholyczne napoje sprawiają gorączkę i pragnienie, a im więcej ich się spożywa, tem większą staje się wewnętrzna gorączka i susza, a zatem i pragnienie. Czyż nie wiadomem każdej żonie, że małżonek jej, skoro się opił piwem, włoży się w nocy do dzbanka z wodą? Czyż nie wiadomo ogólnie, że pijacy nazajutrz po spiciu się, wskutek wewnętrznej gorączki i rozognio-

nej krwi mają nadwyzczaj czerwone twarze albo przynajmniej oczy zognione? Aby ugasić płomień wewnętrzny, biegną rąkami znów do winiarni lub piwiarni i tam dolewają oliwy do ognia.“

„W ten sposób żyją ciągle w błędnem kółku, aż od ciągłego gaszenia wewnętrznych pożarów sami spłoną.“

Któż nie przyzna, że obrazek skreślony przez Trapistę jest prawdziwym?

To też chyba zgodzimy się z doświadczenym kapłanem, że każda gospodyni powinna prowadzić kuchnię w ten sposób, by męzowskiego pragnienia nie podniecać. Powodem tak wielkiego pragnienia, jakie objawia rodzaj ludzki, jest właśnie wyrafinowany sposób gotowania:

„Wszystko musi być ostre, drażniące, cierpkie i łaskotliwe; stąd kobiety, co chwycą garść maki, to zaraz sięgają po szczyptę porządną cynamonu, gwoździaków, muszkatołowej galki, imbiru, wanilii i pieprzu. Bez soli i octu, zdaje się ludziom: żyć nie można; wielu sądzi po prostu, że potrawy — niesolone porządnie — nie mogą być posilne.

„Kobiety same po większej części winne pragnieniu swych mężów i synów. Dlaczego przyzwyczajają ich do potraw ostrych i słonych? Skoro się dzieciom nie będzie podawało korzeni, to dorósłszy, nie będą ich pragnęły.“

Soli do potraw, według zdania doświadczonego Trapisty, wcale nie potrzeba, jeżeli tylko potrawy w naturalny sposób przyrządzamy. Bo Pan Bóg dodał każdemu ziarnku pszenicy lub owsa, każdej roślinie tyle soli, ile jej właśnie potrzeba. Oczywiście, gdy np. ludzie z maki wyrzucają wszelkie otręby, u ścianek których znajdują się właśnie cząsteczki aromatyczne ziarna jako i sole, to wtedy zmuszeni do maki pozbawionej woni i soli dodawać soli kuchennej, gdyż bułeczka bez soli pieczona byłaby niesmaczną i niezdrową.

Ale jedzenie chleba żarnowy — woła O. Trapista — a nie będziecie potrzebowali soli. On sam, jak opowiada w swych pamiętnikach, w chwili pisania ich już od 14 miesięcy nie używał soli.

Podobnie obywał się bez octu i... naturalnie bez alkoholu. Od czasu,

jak jadł potrawy bez soli i octu, chleb niepraśny, żądnych mięs i tłuszczów zwierzęcych, wyjąwszy tłuszczu w mleku, tłuszczów roślinnych, tj. w olejach, orzechach itp. pragnienia prawie wogóle nie odczuwał.

Pijał tylko niewiele wody, albo piwa bezechmielnego, a potrafił przytem pracować bez trudu nawet wśród największych upałów, jakie w Bośni panowały. Wogóle zaś czuł się zdrowym i krzepkim, pozbył się przytem przewlekłego reumatyzmu (gośceca), który go przedtem trapił. Zaznacza też, iż wszyscy bracia, którzy poszli za jego przykładem, podobnie czuli się zdrowymi, odwyeczali się od picia dużo wody a prawie wcale się teraz nie pocą.

Kończy więc trapista swoje wywody słusznem napomnieniem zastosowaniem do kobiet: Nie przesalajcie więcej mężom polewek i pieczenia!

Gospodynie nasze powinny się nad radami temi zastanowić poważnie, tem więcej, że trzymanie się przepisów Trapisty spowoduje oszczędność w wydatkach domowych.

Skoro mężczyźni nie będą czuli pragnienia sztucznie podniecanego, nie będą wydawali pieniędzy na trunki, na alkohol, będą zdrowsi i silniejsi do pracy, a przede wszystkim też, mogą więcej oszczędzać, skłonniejsi będą do zawierania związków małżeńskich.

Podziśdzić bowiem, jak wiadomo, wstrzymuje niejednego od wstąpienia w związki małżeńskie obawa, że zarobek jego nie wystarczy na utrzymanie domu, bo przecież jako mąż musi mieć nadal swoje piwko, a tu żona pragnie sukien i okryć itd. Uproszczony sposób życia do jakiego przyczynia się w znacznej mierze wydalenie z kuchni naszej wszelkich ostrzyżyn i przypraw gwałtownie drażniących podniebienie, jest więc i zdrowszym i tańszym z dwóch względów: kuchnia sama mniej kosztuje, a potrawy nie pobudzają do wydatków na nadmierne ilości trunków.

Skutkiem tego zastosowanie się do doświadczeń powyżej ogłoszonych może mieć i pod względem społecznym i ekonomicznym wielkie dla społeczeństwa znaczenie. Niechaj nasze panie o tem pamiętają.

JAK DŁUGO LUDZIE ŻYJĄ?

Ażebym oznaczyć, jak długo ludzie żyją, musiałby się oprzeć na przeciętnych cyfrach śmiertelności ludzkiej:

Osoby w wieku niżej oznaczonym, mają widoki do życia przeciętnie jeszcze lat następujących:

OSOBY.

Wiek:	męskie:	żeńskie:
0	36,6	38,5
1	46,5	48,1
2	48,7	50,3
3	49,4	51,0
4	49,5	51,1
5	49,4	51,0
10	46,5	48,2
20	38,5	40,2
30	31,4	33,1
40	24,5	26,3
50	18,0	19,3
60	12,1	12,7
70	7,3	7,6
80	4,1	4,2
90	2,3	2,4
100	1,4	1,2

Różnice, jakie zachodzą między poszczególnymi państwami europejskimi, nie są zbyt znaczne. Jak z powyższego zestawienia widać, żyją kobiety stosunkowo nieco dłużej, różnica ta jest nador mała we Francji, podczas gdy ku południowi zmniejsza się coraz bardziej.

* Długość życia zaś według zawodów, przedstawia się jak niżej:

Zajęcie zawodowe wpływa bardzo na wiek dorosłych. Tablice sporządzone w tym celu, wykazały, że najdłużej żyją księża, bo 60 do 65 lat, następnie leśnicy, rolnicy, ogrodnicy, a więc ludzie, którzy zajmują stosunkowo korzystne stanowisko społeczne, pracują przeważnie w wolnym powietrzu. Następujące zestawienie wykazuje śmiertelność ludzką przypadającą według zawodów na 100 osób:

	67	rok życia
Duchowni	67	" "
Leśnicy	65	" "
Ogrodnicy	63	" "
Rolnicy	62	" "
Urzędnicy	59	" "
Wojskowi	58	" "
Kupecy	57	" "
Prawnicy	55	" "

	55	rok życia
Artyści	54	" "
Nauczyciele	53	" "
Lekarze	53	" "
Rzeźnicy	51	" "
Piekarze	51	" "
Piwowarzy	50	" "
Cieśle	48	" "
Szewcy	48	" "
Mularze	47	" "
Ślusarze i kowale	46	" "
Malarze	46	" "
Stolarze	45	" "
Introligatorzy	43	" "
Krawcy	40	" "
Kamieniarze	40	" "
Drukarze	40	" "

W załączeniu do powyższej statystyki przytaczamy receptę znalezioną między papierami pewnego słynnego lekarza szwedzkiego, nazwiskiem Ginat. Przez kilka wieków przechowywano tajemnicę eliksiru długiego życia w rodzinie wspomnianego lekarza, a członkowie jej, zażywając codziennie rano i wieczorem po 8 kropli w czerwonym winie, po 16 zaś kropli w herbacie lub bulionie, doczekali się sędziwego wieku.

RECEPTA.

1/4	lota korzenia cytrynowego (= 1,666 gr.):
1/4	" korzenia goryczkowego;
1/2	" korzenia rzewieniowego;
1/4	" wschodniego szafranu;
1/4	" białej gąłki modrzewiowej;
1/4	" weneckiego toryuku;
1/4	" korzenia dzięgielowego.

Wziąwszy to wszystko razem, należy potłuc w moździerzu na proszek i wysypać do butelki, napełniając ją do reszty berlińską kwartą wódki francuskiej, lub jeszcze lepiej rumem. Potem trzeba ją szczerze zakorkować i raz na dzień nią wstrząsając, pozostawić przez 10 dni w spokoju, poczem eliksir jest gotów do użycia. Chęć miksturę tę mieć całkiem klarowną, trzeba przelać takową przez bibułę, nim zaś dłużej stoi i starszą się staje, tem jest lepszą i korzystniejszą.

Działanie eliksiru.

Eliksir ten dodaje siły, wzmacnia ducha ożywiającego i zaostrza zmy-

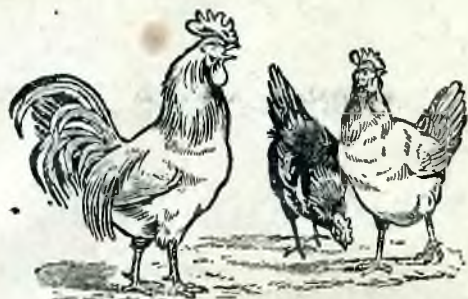
śły, zapobiega drżeniu nerwów i tamuje goście i podagrę, szczególnie zaś przy sięganiu ręki do piersi. Nadal czyści żołądek od kwasów i innych części słamowych, zapobiega w przeciągu kilku minut kolkom, przeczyszcza chorych na wodną puchlinę i działa skutecznie w przeciągu kilku godzin na trawienie; usuwa bezsenność, w zamian przywracając spokojny sen.

Wpuściwszy kilka kropel na białą węgę i wkładając ją do uszu, działa nadzwyczaj skutecznie przeciw głuchocie i tępości słuchu, usmierza ból zębów spowodowany przez zęby wypróchniałe, czyści krew, powoduje zdrowszą cerę twarzy, sprawdza łagodny stolec i usuwa po spożyciu trzeciej dawki wszelkiego rodzaju febrę.

Dawki przy niżej wymienionych chorobach są następujące:

1) Przy młodościach pełną łyżkę stołową bez wszelkich domieszek; 2) na strawienie 2 łyżki stołowe zmieszawszy z 4 łyżkami herbaty; 3) przeciw paleniu zgagi łyżkę stołową bez domieszki; 4) pijanym 2 łyżki stołowe bez domieszki; 5) przeciw podagrze i gośćwi trzy łyżki bez domieszki; 6) przeciw kolkom i wzdęciom 3 do 4 łyżki z białym winem francuskim; 7) przeciw robakom u dzieci codziennie przez 8 dni pełną łyżeczkę do herbaty, zmieszawszy z białym winem; 8) chorym na puchlinę codziennie przez cały miesiąc pełną łyżkę stołową; 9) przeciw febrze przed rozpoczęciem zimnicy po trzy, tuż przed gorączką pełną łyżkę stołową; 10) na przeczyszczenie przy silnych naturach trzy łyżki stołowe bez domieszki; 11) na przeczyszczenie przy słabszych naturach (płeć żeńska) dwie łyżki stołowe bez domieszek.

W cztery godziny po zażyciu tego lekarstwa można spożyć nie zbyt obfity kolację (wieczercę), poczem sen jest znakomity, a w dniu następnym jest dobre rozwolnienie. Ostrożeń potraw należy się jednak w dniach tych wystrzegać.



Praktyczna hodowla kur.



— Kury, które tu pan pisarz widzi, są jeszcze z mego posagu (wiana) — zauważyła przed niespełna rokiem dosyć młoda jeszcze gospośka, gdyśmy wraz z jej małżonkiem przechodzili w pobliżu ich kurnika. Zadziwiony tem ożeczeniem, zapytałem, jak długo już jest zamężną, przyglądając się przytem ciekawie dosyć łebskiemu chłopakowi, zwawo uwijającemu się po podwórzu.

— Będzie temu około dziesięć lat — odrzekła gospośka — a to nasz pierworodny, zdrow jak ryba, lecz urwiesz nad urwiszami — dodała, wskazując na wzmiankowanego chłopczyka.

— Już nieraz mówiłem — wtrącił teraz gospodarz, spostrzegłszy me zadziwienie — iż cała hodowla kur na nie się nie zda, a opłacałaby się jedynie, jeżeliby jaje przynajmniej 50 fen. kosztowało. Gdyby nie dzieci, dla których jajko świeże staje się od czasu do czasu w gospodarstwie domowem niezbędnem, już dawno bym hodowania drobiu zaniechał.

Wziąwszy rozumowanie owego gospodarza pod ścisłą rozprawę, trzeba mu przyznać słusność, gdyż w jego gospodarstwie hodowla kur zgoda się nie opłacała. Co prawda, sprawa to gospośki niezawodnie pewną przyjemność, jeżeli widzi po podwórzu spacerujących kilka pokoleń kur jednego i tego samego gatunku; możliwem jest nawet, iż starsze pokolenia wywołują w niej miłe wspomnienia z lat dziecięcych, pomimo to nigdy nie można hodowli takiej nazwać hodowlą uzasadnioną. Trzeba przedewszystkiem wiedzieć, iż praktyczna hodowla drobiu nie zależy jedynie na wyborze pewnego dobrego gatunku, staraniem pielęgnowaniu i karmieniu, lecz także od te-

go, jak długo kury jako twórczynie jajek chować należy. Główny też błąd przy hodowaniu popełniany bywa właśnie w tym punkcie, iż się zbyt długo kury pozostawia przy życiu. Sądźmy przeto, iż nie źle sobie postąpimy, przytaczając sposób jaknajpraktyczniejszy, dotyczący zyskania miernej chociaż korzyści ze swych nieraz dość uciążliwych zabiegów: Na samym wstępie nadmieniamy, iż każda kura pewną tylko ilość jaj niesie; lepszem natomiast karmieniem można wprawdzie osiągnąć szybsze niesienie, jako też dostarczanie większych jaj, ogólna jednak ich liczba przez to się nie mnoży. Jajecznik bowiem, w którym się jajka tworzą, zawiera w formie winogrona około 600 małych pęcherzyków, które stają się coraz to większe, wytwarzając się wkońcu na jajka.

Kury poczynają zwykle z upływem pierwszego roku życia niesić i dostarczają w dwóch następnych latach najwięcej jajek. Zniesie kura na przykład w pierwszym roku 130 jaj, natenczas może już w drugim roku 150—160 jaj znieść, w trzecim zaś tylko 130, w czwartym jednakże znacznie mniej. Hodowca drobiu winien przeto głównie dbać o przyspieszenie wytwarzania się jajek, co za pomocą dobrego karmienia i pielęgnowania, jako też w zimie przez ciepłe kurniki z łatwością zdoła osiągnąć.

Jestto wogóle rzeczą zbyt jasną, iż najwyższą korzyść osiąga się z takiej kury, która w krótkim stosunkowo czasie najwięcej jaj zniesie. Kura bowiem, która zniesie w pierwszych trzech latach 400 jaj, jest korzystniejszą od kury, która do zniesienia tej samej liczby jaj cztery la-

ta potrzebuje. Przedewszystkiem bowiem musi rok dłużej być karmioną, pomimo, iż niema z niej większej korzyści. Dobre przeto karmienie kur przyspiesza niesienie jaj, więc ptastwo takie szybciej może iść na zabicie, aniżeli kury z kiepską karmią. W ogólności jednak nie powinno się kur trzymać nad cztery lata, gdyż jaja w 5 lub 6 roku zniesione nie pokryją nawet kosztów żeru. Z kogutami należy podobnie uczynić, stare bowiem ptastwo pod każdym względem nie zdolne jest do hodowli, każdy zaś praktyczny hodowca winien przedewszystkiem o tem pamiętać, ażeby dokładnie wiedzieć, jak starem jest ptastwo, w kurniku jego się znajdujące. Najlepiej nadaje się w tym celu urządzić sobie dokładny spis pojedynczych pokoleń i corocznie pewną część z nich dać do zabicia dla własnego zużycia lub też wysłać na targ w celu sprzedaży.

Wywiąawszy się w ten sposób z opisu ogólnej hodowli kur, wypada nam teraz nadmienić, jak powinno się wiek drobiu oznaczyć. W braku dostatecznego oznaczenia mogłoby się bowiem łatwo zdarzyć, iż ptastwo dwuletnie powędrowałoby w garnek lub na targ, podczas gdy pięcioletnie pozostanie w celu hodowania. Młode kurki jako też kury nie będące starsze jak dwa lata, można rozróżnić za pomocą różnych znaków, również wiek kogutów po ostrogach. Mimo to zdaje się nam rodzaj ten rozpoznawania nie być zbyt ważnym, aby go bliżej omawiać. Najpraktyczniejszą metodą rozróżniania wieku u pojedynczych pokoleń drobiu jest niewątpliwie zaprowadzenie tak zwanych pierścieni na nogi. Są one do nabycia w rozmaitych kolorach i tak urządzone, iż

można je z łatwością na nogę nakładać lub zdejmować, co zmianę koloru przy przechodzeniu kury z jednego roku w drugi znacznie ułatwia. Oznaczenie zaś najlepiej się praktykuje w sposób następujący: Drób aż do ukończenia pierwszego roku nie

powinien mieć żadnego pierścienia, kury od 1—2 lat pierścienie białe, trzyletnie kury i koguty niebieskie, ptastwo czteroletnie natomiast pierścienie czerwone. Pierścienie te nie są zbyt drogie i nabyć je można 100 sztuk za 2,50 do 3,60 mk., wykonane

są z aluminium, przeto nadzwyczaj lekkie a tem samem nie uciążliwe. Kto przeto chce, aby się mu hodowała kur o procentowała, niech swoim kurom kupi pierścienie, które służą na to, aby drób po kolei, według wieku, zabijać lub sprzedawać.

W JAKI SPOSÓB POZNAC MOŻNA PO ZĘBACH WIEK U BYDŁA?

Wielką wartość ma przy zakupie bydła dokładne odróżnienie wieku bydlęcia, ponieważ użycie takowego do hodowli głównie od wieku tegoż zależy.

Listów rodnym w żaden sposób cielciom wystawić nie można, a gdyby nawet handlarz bydła z takimi świadekami się nam pokazał, to byśmy mu jednak nie uwierzyli, tylko osobiście odnośnie zwierzę ze wszystkich stron oglądali, aby się na własne oczy o wieku bydlęcia przekonać.

Jak już niejednemu niezawodnie wiadomo, można rogaciznę zwłaszcza w pierwszych latach wieku poznać szczególnie po zębach. Rozumie

rzetom domowym zarówno zęby rosną i że naprzykład u konia całkiem inny jest podział zębów jak u owcy, a znowu i kozy całkiem inny jak u świni.

Każde dorosłe bydlę posiada, jak wogóle wszystkie przeżuwacze, w środku na przedzie dolnej szczęki (patrz a, fig. 1) 8 zębów siecznych, na każdej zaś stronie po 6 zębów trzonowych (patrz b, fig. 1). Przód górnej



Fig. 2. Cielę liczące 4-ry tydzień.

szczęki zaopatrzony jest w płytę bezzębną (patrz c, fig. 1) a tył po obu stronach posiada również po 6 zębów trzonowych (patrz d, fig. 1). Wogóle więc ma każde bydlę 8 zębów siecznych i 24 trzonowych, co uczyni razem 32 zęby, zatem tę samą liczbę co u dorosłego człowieka.

Jak wiadomo, rodzi się cielę z czterema zębami siecznymi; w przeciągu mniejwięcej 4 tygodni posiada jednak w dolnej szczęce już 8 zę-



Fig. 3. 1-1 1 pół roczna.

bów mlecznych (patrz fig. 2), które są małe lecz ostrokauciate. Istnieją one tylko w pierwszym roku życia i zostają zwykle po 1½ roku zwolna przez mocniejsze odpowiednie stałe zęby zastąpione. Czas ten nazywa się zmianą zębów, ponieważ zaś następuje tylko w pewnym po sobie czasie, z którym wiek zwierzęcia ści-

śle z sobą jest złączony, przeto też w miarę rośnięcia zębów także mniejwięcej wiek bydlęcia oznaczyć można.

U bydlęcia 1—1½ rocznego są zęby już dosyć zużyte i po bokach nie tak spojone jak na fig. 2, lecz jak figura 3 wskazuje. Nasamprzód wypadają więc dwa stare, środkowe zęby mleczne a w ich miejsce wyrastają stosownie do wolniejszego lub szybszego rozwijania się mienionego zwierzęcia, najpóźniej jednak po 1½ roku, dwa nowe, stałe zęby, jak na figurze 4. Po upływie drugiego roku wyrosły owe dwa zęby do zupełnej wysokości i powodują przy żarciu rodzaj tarcia, do czego również i następnie wyrastające zęby stałe służą. W czasie 2½—2¾ roku wypadają z lewej i prawej strony nowych zę-



Fig. 4. 1 i ćwierć do 1 i trzywiercie roczna.

bów stałych, jeden dalszy ząb, a zatem 2 zęby mleczne. I te bywają również zastąpione przez dwa zęby stałe, stąd posiada bydlę już cztery zęby stałe i cztery mleczne, co na figurze 5 jest uwidocznionem. W wieku 3½—3¾ letnim powtarza się historia wypadania i wyrastania dwóch dalszych zębów, tak że odtąd już 6 stałych a dwa mleczne istnieją, o czym się znowu możemy z fig. 6 przekonać. Do zupełnej wysokości wyrastają powyższe stałe zęby dopiero po upływie czwartego roku życia. W czasie, w którym bydlę 4¼ do 4½ roku liczy, zostają wreszcie dwa ostatnie zęby mleczne (kątnie) zastąpione nowymi zębami stałymi i są dostatecznie wyrosnięte po upływie roku piątego. Szczeka takiego bydlęcia wygląda wtenczas jak fig. 7 wskazuje.

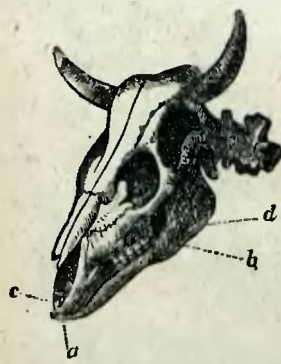


Fig. 1. Czaszka dorosłego bydlęcia.

się, iż niepodobna znowu szczegółowo wyliczyć czasu na dni i miesiące, pomimo to są zęby pod każdym względem najlepszą wskazówką, skoro co do wieku bydlęcia wątpliwość jaka zachodzi. Ponieważ szczególnie u mniejszych gospodarzy przebieg rośnięcia zębów u bydła dotąd nie jest jeszcze dokładnie znanym, postanowiliśmy Szanownym Czytelnikom kalendarza „Świętej Rodziny“ podać dokładny tegoż opis, oparty na najnowszych badaniach w dziedzinie hodowli bydła.

Przedewszystkiem jednakże winniśmy o tem wiedzieć, jak właściwie system zębów w pysku dorosłego bydlęcia wygląda. Wie bowiem zapewne każdy, iż nie wszystkim zwierzętom

Cheąc Czytelnikom naszym jeszcze w sposób praktyczny poznanie wieku odnośnego zwierzęcia objaśnić, podajemy następujące dane: Jeżeli otworzywszy zwierzęciu pysk, spostrzeżemy dwa pierwsze zęby stałe zupełnie wyrośnięte, natenczas z pewnością możemy handlarzowi oświadczyć, iż zwierzę to liczy najwyżej dwa lata. Spostrzeżemy natomiast cztery zęby stałe, jest bydlę 3 lata stare, a mając sześć zębów, nie jest starszem jak cztery lata.



Fig. 5. 2 i ćwierć do 2 i trzyćwierci roczna.

Ma jednakże bydlę wszystkie 8 zębów i to krótko po ukończonej zmianie takowych, natenczas wiek zwierzęcia z pewnością na pięć lat oznaczyć możemy. Naturalnie muszą zęby kątnie w takim wypadku całkiem jeszcze być nowe i nieużyte. — Jak wszędzie, tak i tu niekiedy zachodzą wyjątki, nie rozechodzi się wtenczas jednakże o lata całe tylko o krótsze przerwy czasu. U bydląt górskiego zdarza się niekiedy spóźnianie zmiany zębów, rzadko jednak nastąpi ta-

kowe przedwcześnie, co u bydła niższego mniej się spostrzega. Jeżeli jałówka przed upływem dwudziestego miesiąca życia swego widocznie jest cielną, wtedy przedwczesne pobieganie się z pewnością przeszkodzi



Fig. 6. 3 i pół do 8 i trzyćwierci roczna.

czasowemu urośnięciu zębów stałych. Rychlejsza zmiana zębów, jak wyżej podana, zdarza się natomiast u by-

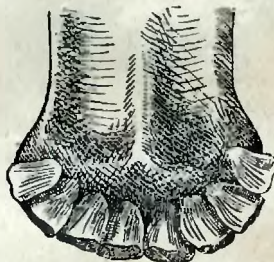


Fig. 7. 4 i ćwierć do 4 i pół roczna.

dła wcześniej rozwiniętego, a szczególnie u rasy angielskiej Short-horn.

Ponieważ w późniejszych latach zęby u bydła się już nie zmieniają,

przeto trudniej też jest potem takowe po zębach poznać. Są jednakże pewne dane, które rozpoznanie umożliwiają, a każdy gospodarz, chcący się mieć na baczności przed nieprzewidzianą szkodą, dokładnie sobie takowe winien spamiętać. I tak jest rzeczą pewną, że skoro bydlę 5—6 lat liczy, siekacze znacznie straciły na ostrości; zetną się one bowiem na przodzie, jak to przy sześciu starszych zębach stałych dokładnie się można przekonać. Nim starsze

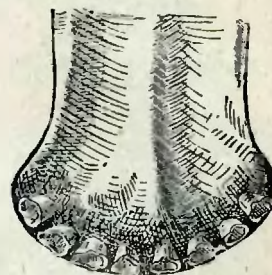


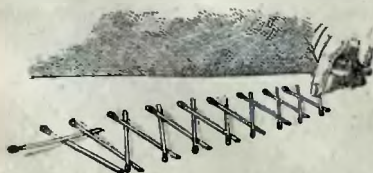
Fig. 8. Stara Krowa.

jest bydlę, tem niższe ma zęby, a wkońcu wyglądają formalnie jakoby były trzykanciaste; biała emalia na zębach staje się z czasem ciemniejsza a miejsca między pojedynczymi zębami są coraz to większe. Jeżeli więc siekacze u krowy przez handlarza wychwalanej są do połowy zużyte, jak to figura 8 wskazuje, natenczas krowa nie jest już najmłodszą, liczy bowiem przynajmniej 13—15 lat wieku! Baczność przeto przy zakupnie!

* ROZRYWKI W WOLNYCH CHWILACH. *

Telegraf z zapalek

Położ zapalną A. w poprzek przez zapalną B i to w ten sposób, że czubek zapalnej A na stole będzie spoczywać, podczas gdy drugi koniec



podniesiony jest w górę. Na ten koniec kładzie się znowu koniec trzeciej zapalnej C, przyczem jednakże należy bacznie, aby przez to czubek zapalnej A. się nie podniósł, chyba

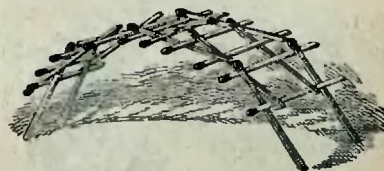
że się na zapalną C naciśnie. Następnie kładzie się ukośnie na zapalną C czwartą zapalną, na tę znowu piątą i tak dalej, jak figura wskazuje. Nacisnąwszy później w samym końcu położoną zapalną, przenosi się nacisk z jednej zapalnej na drugą, a czubek zapalnej A się podniesie.

Postawiwszy na czubek zapalnej A małą szklankę, można za pomocą nacisku ostatniej zapalnej spowodować, iż się szklanka poruszy lub też całkiem wywróci.

Most z zapalek.

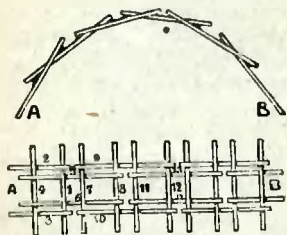
Aby most z zapalek zbudować jak figura wskazuje, kładzie się zapalną

No. 1 na stole, a na nią końce zapalek No. 2 i 3, poczem w poprzek przez zapalną No. 2 i 3 umieszcza się zapalną No. 4. Następnie chwytając się kciukiem i palcem wskazują-



cym lewej ręki zapalną No. 1 i wkładającą prawą ręką zapalną No. 5 i 6, przez co powstaje wolno stojący koziółek. Położywszy potem zapalną No. 7 na No. 5 i 6, a No. 8 pod koniec No. 5 i 6, podnosi się z wolna No. 8 i wkłada zapalną No. 9 i 10 w ten

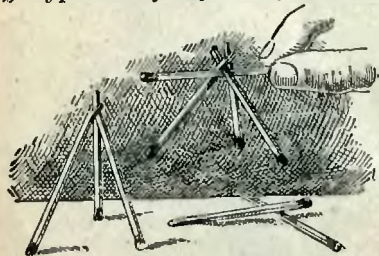
sposób, że końce ich spoczywają na No. 7. Tak buduje się dalej, aż most otrzyma życzoną długość. Najlepiej



używa się do tego zapalek wielkich, czworograniatych.

3 zapalki podnieść za pomocą jednej.

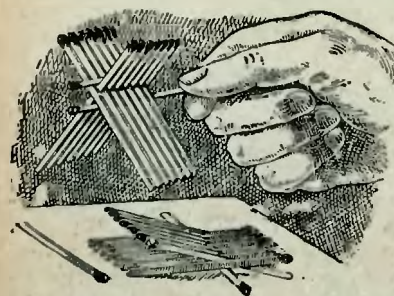
Rozpołowiwszy nieco zapalkę na jednym końcu, należy włożyć w szczelinę zapalkę drugą, ażeby razem tworzyły kąt ostry. Stawiając następnie takowe na stół, podeprzyj je zapalką trzecią, jak lewa fig. wskazuje. Wziąwszy potem zapalkę czwartą, wypada nią trącić zupełnie lek-



ko dwie pierwsze, ażeby trzecia zwolna na czwartą spadła. Jeżeli doprowadzisz następnie końce trzeciej zapalki do ostroka dwóch pierwszych, śmiało możesz wznieść w górę zapalkę czwartą, gdyż trzy poprzednie z pewnością będą nań wisiały.

5 zapalek podnieść za pomocą jednej.

Czternaście zapalek kładzie się w ten sposób w poprzek na jedną

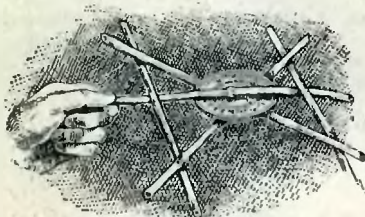


zapalkę, że czubki ich się wznoszą w górę, podczas gdy przeciwnie końce na stole spoczywają. Dokła-

dnie tak jak na figurze. Na rowku zaś powstałym przez poprzeczne kładzenie zapalek umieszcza się piętnastą, poczem chwyciwszy najprzód położoną zapalkę podnosi się poziomo w górę, a z nią wszystkie inne. I przy tej sztuce używa się z najlepszym skutkiem zapalek długich, czworograniatych.

Pięć ździebeł słomianych.

Jeżeli ci kto da pięć równodługich (mniej więcej 10 cm.) ździebeł słomianych, z życzeniem, abyś je wszystkie naraz podniósł, jedno z nich jednakże tylko w rękę trzy-



mając, wywiążesz się najlepiej z zadania, czyniąc jak figura wskazuje. Umieszczona moneta utrudnia jedynie przesuwaniu się ździebeł, konieczną jednakże nie jest.

Ł A M I G Ł Ó W K I.

Zadanie I.

Znać, mili czytelnicy, rozmaite historye o biesiu, jak to go mazur wyszykował; o Twardowskim, który za pieniądze duszę swoją czartu zaprzędał i t. d. i t. d.

Opowiem wam historyjkę tak samo prawdziwą, jak owe pierwsze dwie.

Niedaleko mostu, wiodącego przez rzekę, mieszkał sobie ubogi robotnik. Żle się biedakowi wiodło, więc wzdychał do grosza i przemysliwał jakby to biedzie zaradzić. Pewnego wieczora, wracając do domu, ujrzał na kraju mostu jakąś czarną poczwarę — oczy błyszczące, jak ogniki, nos zakrzywiony jak dziób jastrzębi, pazurska długie, włosy najczarniejsze, kuse fraczysko — bies w całej swojej postaci.

Zląkł się chłop i stanął, roztworzywszy gębę.

Zanim zdołał się opamiętać, przystąpił do niego czarny, poklepał go po ramieniu i tak się odezwał:

Słuchaj przyjacielu, znam biedę twoją i z chęcią ci dopomogę pod tym jednakże warunkiem:

— Ile razy przejdiesz przez most, podwoję ci leżącą w domu twoją gotówkę, ale za każdym razem wrzucisz w wodę dla mnie ofiarę w kwocie 24 groszy.

Zgodził się na to chłopisko; lecz jakże się zawiodł! bowiem już za trzecim razem wydał wszystkie swoje pieniądze.

Pytanie: Ile gotówki miał ów robotnik w domu?

Zadanie II.

Pewien ojciec miał siedmioro dzieci. Majątek, jaki miał im po śmierci pozostawić, wynosił 4900 talarów. Poczęły mu się naprzykrzać młodsze dzieci, ażeby im więcej dał, niż starszym. Posmutniał starowina, kochający wszystkie dzieci swoje zarówno, i począł przemysliwać, jakby tu majątek podzielić najsprawiedliwiej i dzieci zadowolić. Po długich namysłach tak wolę swoją wyraził:

Najstarszy syn otrzyma zaliczki 100 talarów, a z tego co pozostanie ósmą część.

Drugi syn otrzyma 200 talarów zaliczki i z tego co pozostanie, znowu ósmą część.

Trzeci syn otrzyma 300 talarów zaliczki i z tego co pozostanie znowu ósmą część.

I tak dalej, każdy następny syn miał dostać zawsze 100 talarów więcej niż poprzedni i ósmą część tego co pozostało.

Ostatni syn, najmłodszy, miał otrzymać resztę. Na takie rozporządzenie ojca wszystkie dzieci zgodziły się ochotnie.

Pytanie: Ile każde z dzieci otrzymało?

Rozwiązanie zadania I.

Robotnik ów miał 21 groszy. Gdy przeszedł pierwszy raz przez most, bies dotrzymał przyrzeczenia — gotowizna się podwoiła, miał 42 grosze; lecz oddał z nich 24 grosze, pozostało 18 groszy. Gdy przeszedł drugi raz przez most, miał 36 groszy; biesowi wrzucił do wody 24, pozostało 12 groszy. Gdy przeszedł trzeci raz przez most, miał 24 grosze — właśnie tyle, ile było potrzeba oddać czartu.

Rozwiązanie zadania II.

Ktokolwiek umie, jako tako rachować, przekona się wnet, że ojciec postąpił sobie sprawiedliwie, bo każdemu dziecku dał po 700 talarów.

ŻARTY I DOWCIPY.

Marzenie. — Mój mężu, znów dziś całą noc przez sen mówiłeś, nie dając mi spać...

— Ależ, moja droga, pozwól mi choć we śnie mieć swoje zdanie!

Mąż wyładniał. Pewna kobiecina przyszła do malarza i pyta:

— Nie mógłbyś pan zrobić mi portretu mego męża?

— A czemu nie! — odpowiada malarz — niech tylko przyjdzie.

— Ale kiedy on mi już umarł, — odpowiada smutnie kobiecina.

— Hm! — mruknął malarz — to będzie trudno. Opiszeć no mi go dobrze, może się da zrobić.

Więc kobiecina opisała szczegółowo, jakie miał włosy, oczy, nos i tam dalej. Wtedy malarz kazał jej przyjść za dwa tygodnie. Kobiecina stawiała się na czas i odebrała portret. Czas niejaki wpatrywała się w obraz niemo, a wkońcu zajaśniała radością.

— O mój najdroższy mężulku! — wykrzyknęła przyciskając obrazek do piersi — jakieś ty to teraz wyładniał.

Sam się zdradził. — Sędzia (do oskarżonego): Prawda to, żeś pan tego a tego dnia wyzwał Klipskiego od oszusta?

Oskarżony: Łatwo to być może, panie sędzio, bo ja wtenczas byłem pijany; a w takim stanie plusnie się nieraz słówko, chociaż się źle nie myśli...

Klipski (przerywając): Oho! wiem to lepiej, po pijanemu mówię prawdę.

Sędzia: Kiedy pan sam przyznajesz, że oskarżony po pijanemu mówił prawdę, przeto sąd skargę pańską odrzuca.

Naszedzieci. — Lolo: Mamusi, czy w poście można śpiewać?

— Nie dziecko.

Lolo: A o śledziu też nie?

Doktor: A więc w samą głowę was uderzył! Ależ to cios był okropny, bo rana i głęboka i długa.

Bartłomiej: Ano proszę pana doktora, już cię to takie moje nieszczęście, że musiał mnie właśnie w takie głupie miejsce trafić!

Ambitna kucharka. — Któż to tam przed chwilą u ciebie w kuchni piał jak kogut? — pyta pani kucharkę, zajętą gotowaniem obiadu.

— A to ja, proszę pani. Ale to wedle tej sąsiadki z przeciwnika. Bo to już siódmy raz z rzędu u nas w niedzielę pieczeń cielecą; więc niech sobie ta pokraka myśli, że dziś mamy kureczkę.



— Bliźnięta pańskie, panie ekonomie, są tak sobie podobne, iż nie mogę je w żadnym sposób rozróżnić, pomimo, iż codziennie je widuję!

— A jednak tak łatwo rozróżnić je można. Jednemu przecież na imię Antoś, a drugiemu Bolesł!

Mąż: Jaki dziwny smak mają te zrazy?

Młoda żona: Aha! wymoczyłam cebulę w wodzie kolońskiej, bo mówiłeś mi jeszcze przed ślubem, że zapachu cebuli nie znosisz.

Zmiana. — Jakże się masz? ożeniłeś się?

— Nie szczególnie! Przed ślubem ciągle pytała: „Kochasz mnie?”

— a po ślubie nie, tylko: „Gdzie wydałeś pieniądze?”

Zrozumiał. — Przedewszystkiem nie używajcie nigdy alkoholu, bo upijanie się życie wam skróci. Alkohol to wróg człowieka, najwężniejsza trucizna.

— Dobrze, panie doktorze. Alkohol nawet do ust nie wezmę. Bo i poco! Przecież jest wódka, piwo, to pocóż nam jakiś tam alkohol.

Ojciec: Moje dziecko, mów zawsze prawdę, kłamstwem trzeba się brzydzić; nawet gdyby cię czekała za to kara, nie mijaj się z prawdą. — No, cóż? obiecujesz mi, że nigdy nie skłamiesz?

Synek: Dobrze tato.

Ojciec: Bardzo ładnie, kochane dziecko, a teraz zobacz, kto tam dzwoni, jeżeli to woźny sądowy, powiedz mu, że mnie niema w domu.

Na egzaminie lekarskim. — Gdybyś się pan znalazł w mieście, w którym wybuchła epidemia, jakie zastosowałbyś pan środki zabezpieczające?

— Ja?... Wyjechałbym zaraz do innego miasta.

Szmul. Witam! witam jasnego pana — już nam tu tęskno przez jasne pana, ja ciągle miślałem o jasnym panu — a dziś to przez całą noc chodził mi jasne pan po głowie.

Pan Jan. A to też nie dziwię się, że mam takie zabłocone buty.

Nie trzeba się spieszyć. — Bój się Boga, jak ty wyglądasz? Miałeś jaką awanturę, czy co? — Oświadczyłem się o pannę Zofię.

— Jak to? tak spieszenie? zaledwie znasz ją od tygodnia. No i cóż?

— A no, kazali mi wracać tą samą drogą, którą przyszedłem. A tak się to zrobiło szybko, że sam nie wiem, kiedy znalazłem się na dole.

— Mówiłem ci: nie trzeba się spieszyć!...

W szkole. — Profesor: Pierwszy wóz wyjechał o dwa kilometry przed drugim — ale drugi jedzie sto metrów na godzinę przed... gdzie się potkają?

Uczeń: W karczmie.

POSŁUSZNI REKRUCI.



Kapral: Gamonie jakieś, nogi trzeba porządnie wyciągnąć.



Zróbcie tak jak ja! — — —



Nawsi. — Wojciechowa. Widziała Maciejowa, kazałam swemu pędrakowi zascypić ospę.

— Maciejowa. Ola Boga, to nie dobrze. Jo łońskiego roku kazałam mojemu scypić — ale jak mu cegła na łeb spadła, to mu tó nie nie pomogło.

— Słuchaj, Zosiu, jeżeli nie przestaniesz dokazywać, to dostaniesz w skórę!

— Tatusiu, któż to słyszał... bić kobietę!...

Pojętny. — Co to jest, proszę tatusia, za malarz, który podpisuje swoje obrazy: Anonim (bezimienny)?

— Anonim, widzisz, mój synku, oznacza tego, kto zrobił, a nie życzy sobie być znanym.

(W jakiś czas potem ojciec mówi rozgniewany:)

— Któż to stłukł moją cygarniczkę piankową?

A synek na to: — Anonim, tatusiu.

Na balu. — Korpulentna wdówka: Nie wiem, czemu mam przypisać (wstydliwie), że pan mię tak niezwykle wyróżnia. Myślę, że to nie bez przyczyny...

Tancerz: Przyznam się pani, że już na samą myśl o tym balu, cieszyłem się, jak wariat...

Korpulentna wdówka (z czułym spojrzeniem): Rzeczywiście?

Tancerz: Słowo pani daję. Nabawiłem się, lichu wie gdzie, straszniego reumatyzmu. Zalecono mi poty, jako jedyny środek, a gdy tańczę z panią, pocę się, jak mysz...

Pewien wieśniak przybył po raz pierwszy do Warszawy. Najprzód zadziwił go widok dużego miasta: żaden szylt nie uszedł jego uwagi; podziwiał wszystkie wyobrażenia tak rozmaite, a ciekawość doprowadziła go do tego, iż chciał widzieć wszystkie towary, jakie się w sklepach znajdowały. Zobaczywszy w sklepie wekslarskim jednego człowieka, wstępuje i pyta się naiwnie: co pan tu sprzedajesz? Wekslarz sądził, że się kosztem tego wieśniaka zabawi, odrzekł: „Sprzedaję ośle głowy.“ „Doprawdy, odpowiedział wieśniak, to pan masz wielki odbył, bo w pańskim sklepie jak widzę tylko jedna ośła głowa pozostała.

Pewnemu panu pozwolił doktor pić wino tylko przy stole; on też cały dzień siedzi przy stole i wciąż pije.

Mądra żona — Żona: Kupisz mi nowy kapelusz.

Mąż: Nie!

Żona (mdleje): Wody!

Mąż: Kasiu!

(Służąca wbiega i chwytając z kominka garnek z wodą).

Żona: Co robisz ty ciele — to gorąca woda.

Wszyscy, ale nie on. — Od czego wy macie taki nos czerwony?

— Ato, upraszam wielmożnego dachtora, wszyscy w naszej wsi tak piją okrutnie i od tego mi się nos czerwieni.



Skarga starej panny. Co za niegrzeczność! Nikomu się ani nie przysni mnie podnieść!... Mój Boże, przed trzydziestu laty mężczyźni byli o wiele uprzejmiejsi!

Doróżkarz-filozof. — Czego tak pędzisz wariacie? Chcesz, żebyśmy karki połamali?

— Ach! proszę łaski pana!... Mnie już na życiu nie zależy!

Przeciwnie. — Powiedz mi szczerze, Karolku, czyś i ty się ze mną ożenił dla pieniędzy?

— O wprost przeciwnie: dla długów.

— Moja mama ma takie długie włosy, że jak się czesze, leżą na krześle.

— Wielka rzecz, mojej mamy włosy leżą czasem aż pod krzesłem.

— Czy się pani opłaca samej gotować?

— O, i bardzo... Odkąd sama gotuję, mąż o połowę mniej jada.

Różnica. — Proszę ciebie — ten Włodek powiedział mi, że osieł.

— Co za niedelikatność, to sobie każdy może myśleć... ale mówić, fe!

Uroczystość. — Pani: Cóż to Marysiu, od rana myjesz nogi?

Sługa: Bo ja, proszę pani, mam dzisiaj iść z narzeczonym do fotografii.

Pod słuchany. — Powinszuj mi — wczoraj się zarczyłem.

— No — a bogata?

— Bogata... nie! ale ma rozum za dwoje.

— Winszuję! takiej właśnie było tobie potrzeba.

Dobre pytanie. Nauczyciel objaśniający na pensyi pannon w jednej z wyższych klas moralne zdania, rzekł między innymi:

— Przypnijcie, panie, za zasadę w życiu pokorę, jeśli cię kto uderzy w prawy policzek, to nadstaw pokornie lewy.

— A jeśli kto pocałuje w prawy policzek — spytała jedna z uczennic — czy także nadstawić i lewy?

Na letniem mieszkaniu. — Moja gospoś, czy u was tu zawsze tak pułap przecieka?

— O nie, paniszu, nie zawsze, tylko jak deszcz pada.

Między małymi berbeciami pierwszej klasy znajdowało się trzech chłopczyków: Jacuś, Wacusi, i Maciuś, — był to dobrany związek nosiszący nazwę osiełków. Raz na parę godzin przed zaczęciem egzaminu, stary nauczyciel nakładłszy wszystkim w uszy, ile się tylko zmieściło, namustrowawszy na wszystkie sposoby, ażeby popis przeszedł gładko, pragnąc zarazem, aby i ten związek osiełków popisał się z czemkolwiek, przeznaczył im pytania i nauczyl odpowiedzi, a po skończonej nauce rzecze jeszcze raz do nich:

Pamiętaj Wacusiu, że jak się pytam, kto cię stworzył? odpowiesz prędko: Bóg Ojciec. — Ty Maciusiu na pytanie: kto cię odkupił — odpowiesz: Jezus Chrystus. — Ty zaś Jacusiu pamiętaj, że jak się zapytam ciebie, kto cię poświęcił, powiesz: Duch święty. Pamiętajcie, żebyście nie zrobili mi wstydu!

Chłopczki przełknęli, zaczęli po eichu powtarzać sobie przeznaczone pytania i odpowiedzi... wtem wszedł inspektor i razem ze zwierchnością szkolną zasiadł przed dużym stołem, okrytym suknem.

Najprzód, po starszeństwie przedmiotów, nauka religii rozpoczęła popis. — Sypnęły się pytania, odpowiedzi leciały jak grad, chłopcy ro-

śli jak na drożdżach, stary nauczyciel uśmiechał się zadowolony z dobrych odpowiedzi; wreszcie zbliża się do Maciusia i pyta:

— Kto cię stworzył?

— Maciuś zerwał się, zaczerwienił, pomyślał i wskazując na Wacusia, rzecze:

— Proszę pana nauczyciela! to Wacusia stworzył, a mnie odkupił!

Rzecz się wyjaśniła; powstał z tego ogromny śmiech między dziatwą szkolną i wreszcie zarówno nauczyciel jako też inspektor rozśmiać się musieli.



Nadzwyczajna uprzejmość: Gość: Pójdę już, gdyż jak widzę, państwo jeszcze nie po kolacyi.

Pan do domu: Ależ proszę, jeżeli się o to rozchodzi, to jeszcze nieco zaczekamy.

Dziewczynka ośmioletnia taką raz z ojcem prowadziła rozmowę:

— Wszak prawda, kochany papo, że wy z mamą szczęśliwie żyjecie?

— Albo co? pyta się ojciec.

— Tak, bo mama mi często mawia: daj ci Boże dobrze głupiego męza, a będziesz równie szczęśliwa jak ja, moje dziecko...

U doktora. — Masz pan apetyt?

— Czasem tak, czasem nie.

— A kiedy go pan nie masz?

— Tak krótko po obiedzie i po kolacyi.

Wszystko jedno. — Janie! Co tam za piski w pokoju — czytać mi nie dadzą!

— A to, proszę jasnie pana, pewnie znów pies kota tarmosi, a może to pani śpiewa?... Zaraz zobaczę

Do artysty malarza zgłosił się zamożny jegomość z żądaniem wymalowania mu jakiego obrazu, na którym ma się koniecznie znajdować kościół. Malarz, nie umiejący rysować postaci ludzkich, ukończył tylko widok kościoła. Lubownik obrazów, zobaczywszy ów krajobraz ukończony, był zachwycony nie tylko naturalnem położeniem miejsca, ale i prostotą samego obrazu, lecz nie widząc około kościoła ludzi, rzecze: Pan zapomniawszy pomieścić na swoim obrazie ludzi!

— Nic zapomniawszy, odrzeczł artysta, tylko, że teraz są na nabożeństwie w kościele.

— Dobrze, kupię zatem obraz wtenczas, jak ludzie wychodzą będą z kościoła.

Spokojny. Do Gapskiego, siedzącego w cukierni, wpada stróż domu:

— Panie!... panie!... pali się u pana w mieszkaniu.

— Et, przecież głupstwa. Jakżeby się tam mógł ogień dostać, kiedy ja mam klucz od drzwi w kieszeni.

Dobra odpowiedź. — Powiedz mi, które zwierzęta są najbliższe i najwięcej przywiązane do człowieka?

— Pijawki, proszę pana profesora.

Przy popisie w szkole ludowej rozbił katecheta treść: „Ojciec nasz“, a skoro przyszli do części a mianowicie „chleba naszego powszedniego“ zapytał katecheta pewnego chłopaka: „Powiedz mi chłopczyku, dlaczego prosimy Pana Boga o chleb codzienny a nie o tygodniowy?“ Zapytany chłopak nie umiał odpowiedzieć na pytanie i stał zakłopotany, a wtem wyrwa się inny i uśmiechnięty powiada: „Bo by nam zapleśniał.“

Na ulicy. — Jak się pan ma, panie Fajn kube! Ah! jak pan cudownie wygląda! Samo zdrowie. Tylko co spotkałem pańską wielce szanowaną małżonkę! Istna Wenus! A dzieciaczki kochane, jak Amorki, a nawet i bona, co z niemi szła...

— Żyd: Pan potrzebujesz nie zawrócić na głowie; powiedz pan od razu, ile pieniędzy pan potrzebujesz, jaki poręczyciel i na jaki procent?

ODWAŻNY PODRÓŻNY.



Szanowni Panowie! Za mego ostatniego pobytu w Afryce, przechadzałem się raz w zaroślach, a tu naraz skacze na mnie okropna bestya — tygrys. Ja nie tracę przytomności, —



wyciągam nóż z kieszeni —



i topię go aż po rękę w zwierzęciu —



szkaradę psisko, co mnie też wystraszyło!

Odpokutował. Mąż: Dziś w nocy śniłem, że umarłem...
Żona: A jak długo w czyśćcu byłeś?

Mąż: Ani chwilkę; jak święty Piotr tylko mnie zobaczył, zaraz wykrzyknął: Ty pójdziesz do nieba, ja znam twoją żonę!

A. Dlaczego bijesz tak twego psa?

B. Bo ukradł kawałek szynki u rzecznika.

A. No to jeszcze się nie wielkiego nie stało.

B. Tak, ale ją sam zeżarł.

Nie nowego. — Co nowego w miasteczku?

— Nic nowego. Naszego Azorka przejechali.

— Przejechali? Kiedy, gdzie?

— Na pogrzebie.

— Na czym?

— Ciotki.

— Jakto, ciotka umarła? Jak się to stało?

— Ze zmartwienia.

— O co?

— O wuja.

— Co mu się stało?

— Dostał trzy lata.

— Za co?

— Za kradzież.

— Przecież to nie nowego!

— Zaraz mówiłem, że niema nic nowego.

Dwóch mądrych. — A gdzież to idziesz?

— A na gerycht!

— A cóż tam będziesz robił na gerychie?

— Ano mam termin z Fiskusem!

— Co, z Fiskusem? Dyć już mój ojciec i mój starzyk się z nim procesowali!... I to jeszcze ten stary gdera żyje?

U szewca. — Wiesz pan, potrzebuję lakierków, ale teraz nie mam pieniędzy...

— Oh, to głupstwo, to ja mogę zacząć!

— Czyżbyś pan był tyle łaskaw?

— Ależ z przyjemnością zaczął! Jak pan będzie miał pieniądze, to niech pan przyjdzie do mnie po lakierki...

Przez sen uratowane życie! Prawdziwa historia wzięta z życia. Nie mając miejsca do umieszczenia korzystnego tego opowiadania w tekście, uprasza Szanownych Czytelników przeczytać sobie takową w części insercyjnej.

Notatki kalendarzowe.

Rok 1904

jest rokiem przestępnym i liczy się według poprawionego kalendarza, czyli tak zwanego gregoryańskiego. Rosyanie nie zgadzają się z nami 13 dni wstecz. Żydzi liczą rok od stworzenia świata. Turcy i mahometanie, czyli muzułmanie liczą swe lata od ucieczki Mahometa z Meki do Medyny i mieć będą nowy rok 18 marca 1904. Jestto dla nich rok przestępny i ma dni 355.

Tenże rok zatem jest już według rachuby żydów	5664
Od ukrzyżowania Chrystusa	1871
Od zaprowadzenia ulepszonego kalendarza	204
Od wstąpienia na tron Ojca św. Leona XIII.	26
Od odłożenia ostatniego soboru	33
Od początku państwa polskiego (550)	1353
Od czasu pierwszego rozbioru Polski (1772)	131
Od czasu drugiego rozbioru Polski (1793)	110
Od czasu trzeciego rozbioru Polski (1795)	108
Od czasu wojny francusko-niemieckiej	33

Nazwiska znaków niebieskich.

Baran.	Waga.	Słońce.
Byk.	Niedźwiadok.	Księżyc.
Bliźnięta.	Strzelec.	Nów Księżyc.
Rak.	Koziorożec.	Pierwsza kw.
Lew.	Wodnik.	Pełnia.
Panna.	Ryby.	Ostatnia kw.

O zaćmieniach w roku 1904.

W roku 1904 przypadają dwa zaćmienia słońca, z których w naszych stronach żadne nie będzie widzialnem.

Pierwsze zaćmienie jest pierścieniowate i przypada dnia 17 marca w godzinach przedpołudniowych. Rozpocznie się o godzinie 3 minut 36 z rana na wschód Madagaskaru i potrwa do godziny 9 minut 45 przedpołudniem w archipelagu Magelańskim. Zaćmienie to będzie głównie widzialnem w Zachodnich Indyach.

Drugie zaćmienie słońca jest zupełne i przypadnie w wieczornych godzinach dnia 9 września na północ-wschód od wysp marszałkowskich i potrwa do godziny dwunastej minut 21 z rana. Widzialnem będzie to zaćmienie w południowej części Wielkiego Oceanu i w północnej części Południowej Ameryki.

Skrócenie wyrazów.

Pap. Papieża, ap. apostoła, b. Biskupa, op. Opat, p. Panny, m. Męczennika, w. Wyznawcy, wd. Wdowy, g. godzina, m. minuta, wiecz. wieczór, W. Wschód, Z. Zachód.

Liczba zwrotów kalendarzskich.

Liczba zła 5, to znaczy ile dni od ostatniego nowiu upłynęło. Epakta XIII. Okrąg słoneczny 9. Litra niedzielna CB. Od Bożego Narodzenia aż do pierwszej Niedzieli Postu jest 7 tygodni i 2 dni. Pomiędzy Zielonemi Świątkami i Adwentem 27 tygodni. Niedziel po świętej Trójcy jest 25.

Krzyżowe dni.

W poniedziałek, wtorek i środe przed Wniebowstąpieniem Pańskim, to jest 9, 10 i 11 Maja.

Święta ruchome na rok 1904.

Zapustny wtorek 15 Lutego. — Wielkanoc 3 Kwietnia. — Wniebowstąpienie 12 Maja. — Zielone Świątki 22 Maja. — Pierwsza niedziela Adwentu 27 Listopada.

Suchedni.

I. 24, 26 i 27 Lutego. II. 25, 27 i 28 Maja. III. 23 i 24 Września. IV. 14, 16 i 17 Grudnia.

Niedziela wielkanocna przypada w roku:

1904 na 3 Kwietnia.	1913 na 23 Marca.
1905 „ 23 Kwietnia.	1914 „ 12 Kwietnia.
1906 „ 15 Kwietnia.	1915 „ 4 Kwietnia.
1907 „ 31 Marca.	1916 „ 23 Kwietnia.
1908 „ 19 Kwietnia.	1917 „ 8 Kwietnia.
1909 „ 11 Kwietnia.	1918 „ 31 Marca.
1910 „ 27 Marca.	1919 „ 20 Kwietnia.
1911 „ 17 Kwietnia.	1920 „ 4 Kwietnia.
1912 „ 7 Kwietnia.	1921 „ 3 Kwietnia.

Przepisy dotyczące postu.

I. Dni postu, w których nie wolno używać mięsa, są następujące: 1. Wszystkie dni Wielkiego Postu. 2. Wigilie Bożego Narodzenia, Zielonych Świątek, św. Piotra i Pawła, apostołów, Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, Wszystkich Świętych. Zresztą co do Postu należy się trzymać przepisów i zwyczajów dycecezalnych.

1. Właściwie pościć, t. j. jeden tylko raz na dzień się nasyć, powinniśmy 1. we wszystkie dni Wielkiego Postu (wyjąwszy niedzieli). 2. w suchedni i 3. w wigilie Bożego Narodzenia, Wielkiejnocy, Zielonych Świątek, św. Piotra i Pawła, Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, Wszystkich Świętych i w środy i piątki Adwentu.

W dycecezy wrocławskiej dozwolonom jest używanie mięsa przez cały Wielki Post, z wyjątkiem piątków i ostatnich trzech dni Wielkiego tygodnia.

W innych dycecezach każdego roku Biskupi udzielają wiernym dycecezy swoich dyspensę od pewnych przepisów postnych, którą ogłaszają ludowi pasterze parafialni.

Święta żydowskie.

Dnia 22 września 1903 roku rozpoczęli żydzi rok według ich rachuby 5664. Nowy rok rozpocznie się 10 września 1904.

Purim 1 marca. — * Początek Paschy (pierwsze święto) 31 marca. * Drugie święto 1 kwietnia. — * Siódme święto Paschy 6 kwietnia. — * Koniec Paschy 7 kwietnia. — * Święto tygodniowe 20 i 21 maja. — Post na pamiątkę spalenia świątyni 21 lipca. — Rok 5665. — * Nowy rok 10 września. — * Drugie święto 11 września. * Post Gedaljah 12 września. — * Święto pojednania 19 września. — * Kuczki 24 września. — * Drugie święto 25 września. — Święto palmowe 30 września. — * Koniec kuczek 1 października. — * Święto Zakonu 2 października.

Gwiazdką oznaczone święta obchodzą żydzi ściśle.

Jarmarki na rok 1904.

Objaśnienie skrótów: b. na bydło; ch. na chmiel; g. na garnki; goł. na gołąbki; kr. kramny; l. len; ow. owce; op. opasy; pł. płótno; sk. skóry; św. świnię; t. tabaka; zb. zboże; żr. żrebacki; w. wężna; liczby w nawiasach (1) (2) itd. oznaczają dni. — Nazwiska miesięcy odpowiednio skrócone.

I. NA ŚLĄZKU.

W obwodzie rejencji Opolskiej.

Alt-Popelau 14 czerw., 4 paźdz. b.
 Baborów (Bauerwitz) 6 kwietnia b, 10 maja, 5 paźdz., 7 grud. kr, b.
 Beneszków (Beneschau) 4 maja kr, b, 15 czerw., 27 lipca b, 7 wrześ. kr, b, 12 paźdz. b, 9 listop. kr, b.
 Biata (Zülz) 24 marca kr, b, 19 maja b, 1 września b, 13 października, 15 grudnia kr, b.
 Bieruń (Berun) 24 lut. b, 20 kwiet. kr, 21 kwietnia, 8 czerwca, 31 sierp. b, 1 wrześ. kr, 20 paźdz., 23 listopada b, 24 listopada kr.
 Borzesławice (Borislawitz) 16 marca, 18 maja, 7 wrześ., 23 list. kr, b.
 Byczyna (Pitschen) 16 lut., 26 maja kr, b, 30 czerwca b, 23 sierp., 15 listopada kr, b.
 Bytom (Beuthen O.S.) 10 lut., 13 kwietnia kr, b, 13 lipca b, 5 października, 14 grudnia kr, b.
 Cerekwia (Deutsch-Neukirch) 23 marca, 25 paźdz., 30 listopada kr.
 Dobrodzień (Guttentag) 8 marca kr, b, 3 maja b, 5 lipca kr, b, 30 sierpnia b, 11 paźdz. kr, b, 13 grudnia b.
 Frydland (Friedland) 10 marca kr, b, 11 maja b, 7 lipca, 25 sierpnia kr, b, 29 wrześ. b, 10 list. kr, b.
 Gliwice (Gleiwitz) 20 stycz. (2) b, 15 marca kr, 18 marca, 5 maja, 15 czerw., 20 lipca (2) b, 16 sierp. kr, 17 sierp., 10 paźdz. (2) b, 6 grudnia kr, 15 grudnia (2) b.
 Głogówek (Ober-Glogau) 23 lut. kr, b, 12 kwietnia b, 28 czerwca, 27 września kr, b, 8 listopada b.
 Głupecze (Leobschütz) 1 marca b, 19 kwietnia kr, b, 5 lipca b, 6 września, 6 grudnia kr, b.
 Gorzów (Landsberg O.S.) 7 stycz. św, 28 stycz. b, k, 4 lut., 3 marca św, 17 marca kr, b, k, 7 kwiet. św, 28 kwietnia b, k, 5 maja, 9 czerw., 7 lipca, 4 sierpnia św, 18 sierp. kr, b, k, 1 wrześ., 6 paźdz. św, 20 paźdz. kr, b, k, 3 listop. św, 1 grud. św, 15 grud. kr, b, k.
 Grotków (Grottkau) 16 lutego, 29 marca b, 24 maja kr, b, 19 lipca b, 23 sierp. kr, b, 15 listopada b.
 Hulczyn (Hultschin) 18 marca kr, b, 1 lipca b, 16 wrześ., 2 grud. kr, b.
 Katowice (Kattowitz) 14 stycz., 8 marca, 26 maja, 14 lipca, 15 września, 10 listopada b.
 Kietrz (Katscher) 15 marca, 18 października, 13 grudnia kr, b.
 Kluczborek (Kreuzburg) 9 lut. kr, b, 12 kwiet., 21 czerw., 19 lipca b, 4 paźdz., 6 grudnia kr, b.
 Koziaszyna (Ziegenhals) 20 kwietnia, 17 sierpnia, 23 listopada kr, b.
 Koźle (Cosel) 9 lut. b, 8 marca kr, b, 14 czerwca b, 30 sierpnia, 29 listopada kr, b.
 Krapkowice (Krappitz) 16 lut., 22 marca b, 4 maja kr, b, 21 czerw., 16 sierp. b, 28 wrz., 80 list. kr, b.
 Królewska Huta (Königshütte) 9 marca, 6 lipca kr, b, 28 września b, 21 grudnia kr, b.
 Krzanowice (Kranowitz) 12 kwiet., 12 lipca, 13 wrześ., 8 list. kr, b.

Kupp 18 maja, 19 października b.
 Leśnica (Leschnitz) 3 marca b, 18 maja, 10 sierpnia, 23 listopada kr, b, 21 grudnia b.
 Lubliniec (Lublinitz) 22 marca kr, b, 10 maja, 14 czerw. b, 27 września, 22 listopada kr, b.
 Miasteczko (Kleferstaedt) 2 marca b, 27 kwietnia, 7 wrześ., 9 listopada kr, b, 20 grudnia b.
 Mikołów (Nicolai) 8 lutego b, 10 marca kr, 6 kwiet. b, 25 maja, 27 lipca b, 28 lipca kr, 14 wrześ., 15 listopada b, 17 listopada kr.
 Mysłowice (Myslowitz) 9 lutego b, 14 kwietnia kr, b, 14 czerw., 10 sierp., 18 paźdz. b, 9 list. kr, b.
 Niemodlin (Falkenberg O.S.) 17 marca, 5 maja, 18 sierpnia, 20 października kr, b.
 Nysa (Neisse) 13 stycz. (3) kr, 10 stycz., 26 marca b, k, 13 kwiet. (3) kr, 16 kwietnia b, k, 13 lipca (3) kr, 16 lipca b, k, 12 paźdz. (3) kr, 15 października b, k.
 Otmuchów (Ottmachau) 26 kwiet., 6 września, 6 grudnia kr, b.
 Oleśno (Rosenberg) 20 stycz., 18 lut., 23 marca, 4 maja b, k, 1 czerwca kr, 8 sierp., 7 września b, k, 14 wrz. kr, 30 list. b, k, 7 grud. kr.
 Opawa (Troppowitz) 22 marca, 7 czerwca, 4 października kr.
 Opole (Oppeln) 15 stycznia b, k, 15 marca kr, b, k, 19 kwiet. b, k, 7 czerw. kr, b, k, 7 lipca b, k, 6 września kr, b, k, 18 października, 22 listopada b, k.
 Paezków (Patschkau) 8 maja, 30 sierpnia, 8 listopada kr.
 Pilchowice (Pilchowitz) 18 lut. b, 9 czerw., 18 sierp., 3 list. kr, b.
 Pokój (Karlsruhe) 22 marca b, 31 maja, 20 wrześ. kr, b, 26 paźdz. b.
 Proszków (Prosskau) 9 marca, 9 czerw., 1 wrześ., 27 paźdz. kr, b.
 Prudnik (Neustadt O.S.) 29 marca, 13 września, 15 listopada kr.
 Pszczyna (Pless) 17 lut., 4 maja b, 5 maja kr, 13 lipca b, 14 lipca kr, 7 wrześ., 2 listop. b, 3 listop. kr.
 Pyskowie (Peiskretscham) 22 marca kr, b, 8 maja b, 2 sierpnia, 25 paźdz. kr, b, 8 listopada b.
 Racibórz (Ratibor) 26 stycznia kr, b, 1 lut. nasienie, 22 marca kr, b, 10 czerw. w, 21 czerw. b, 4 sierpnia woły i bydło do chowu, 23 sierp. kr, b, 25 sierp. nasienie, 22 listopada kr, b.
 Rybnik 19 stycz. b, 26 kwiet. kr, b, 28 czerw. b, 2 sierpnia kr, b, 20 września b, 29 listopada kr, b.
 Święta Anna (Annaberg) 24 maja, 20 września kr, b.
 Ścinawa (Steinau O.S.) 4 lut. kr, b, k, 17 marca, 26 maja, 30 czerw. b, k, 16 wrześ., 17 list. kr, b, k.
 Strzelce Wielkie (Gr. Strehlitz) 13 stycz. kr, b, 15 marca, 17 maja b, 13 lipca kr, b, 16 sierpnia b, 12 października kr, b, 13 grudnia b.
 Strzelce Małe (Klein-Strehlitz) 10 maja kr, b, 28 czerw. b, 20 września, 8 listopada kr, b.
 Stare Budkowice (Alt Budkowitz) 11 maja, 8 listopada b.

Sudzie (Zauditz) 17 maja, 20 września, 15 listopada kr, b.
 Szurgoszcz (Schurgast) 3 marca, 16 czerw., 18 sierp., 24 listop. kr, b.
 Tarnowskie Góry (Tarnowitz) 13 stycznia, 2 marca b, 8 marca kr, 4 maja b, 23 sierp. kr, 21 sierp., 20 paźdz. b, 29 listop. kr, 80 list. b.
 Toszek (Tost) 8 marca b, 21 czerw., 9 sierp., 11 paźdz. kr, b, 15 list. b.
 Ujazd (Ujest) 10 lutego, 6 kwiet. b, 11 maja (2) kr, b, 6 lipca b, 21 września, 23 listopada kr, b.
 Wielowieś (Langendorf) 20 kwietnia kr, b, 8 czerw. b, 31 sierpnia, 23 listopada kr, b.
 Władzin (Bladen) 17 marca, 9 czerw., 15 września, 11 grudnia kr.
 Wodzisław (Loslau) 15 marca b, 16 marca kr, 10 maja, 19 lipca, 27 września b, 28 września kr, 13 grudnia b, 14 grudnia kr.
 Wolezyn (Konstadt) 29 marca, 28 czerw. kr, b, 17 sierp. b, 27 września kr, b, 9 list. b, 13 grud. kr.
 Woźniki (Woischnik) 16 marca, 15 czerw., 12 paźdz., 7 grud. kr, b.
 Żory (Sohrau O.S.) 13 stycznia, 23 marca b, 24 marca kr, 18 maja, 22 czerwca b, 23 czerwca kr, 24 sierp., 12 paźdz. b, 13 paźdz. kr, 30 listopada b, 1 grudnia kr.

W obwodzie rejencji Wrocławskiej.

Bierutów (Bernstadt) 1 marca b, k, 3 maja kr, b, k, 14 czerwca, 9 sierpnia b, k, 20 września, 20 listopada kr, b, k.
 Borowo (Bohrau) 11 kwietnia kr, 12 kwietnia b, 4 lipca kr, 5 lipca b, 3 października kr, 4 października b, 12 grudnia kr, 13 grudnia b.
 Bralin 2 marca, 18 maja, 7 grudnia kr, b.
 Brzeg (Brieg) 23 lutego, 12 kwiet., 17 maja b, 18 maja kr, 12 lipca, 13 wrześ. b, 14 wrześ. kr, 25 października, 6 grud. b, 7 grud. kr.
 Czernia (Tschirnau) 3 maja, 2 sierpnia, 8 listopada kr, b.
 Duszniki (Charlottenbrunn) 21 marca, 9 maja, 10 paźdz., 5 grud. (2) kr.
 Dyhernfurth 3 maja, 16 sierpnia, 25 października kr.
 Frankenstein 23 marca b, 16 maja, 26 wrześ. (2) kr, 13 paźdz. b.
 Frejno (Frehlau) 23 lut., 10 maja, 2 sierpnia, 25 października kr.
 Friedland 9 marca, 8 czerwca, 24 sierpnia, 26 października (2) kr.
 Góra (Guhrau) 23 marca kr, b, pl, 1 czerwca b, 10 sierpnia, 20 października kr, b, pl.
 Gottesberg 21 czerw., 18 paźdz. kr.
 Hradec (Wünschelburg) 9 maja, 19 września, 5 grudnia kr.
 Habelschwerdt 11 kwietnia kr, 14 maja b, 3 października kr.
 Juliusburg 9 lut. b, 12 kwiet., 28 czerw., 23 sierp., 26 paźdz. kr, b.
 Kąty (Kant) 12 kw., 6 wrz. (2) kr.
 Karłowice (Karlsmarkt) 26 maja, 28 września kr, b.
 Kłodzko (Glatz) 24 marca, 10 list. b.
 Kōben 15 marca, 17 maja, 23 sierp., 15 listopada kr, b.
 Kostenblut 22 marca (2) kr, g, 5 lipca b, 20 września (2) kr, g.

Landek 18 kwiet., 17 paźdz. (2) kr.
 Lewin 5 kw., 11 lip., 10 paźdz. kr.
 Leszno (Lissa) 10 maja, 4 paźdz. kr.
 Lwów 8 marca kr, b, k, 10 maja b, k, 5 lipca kr, b, k, 16 sierp. b, k, 11 paźdz., 29 listop. kr, b, k.
 Międzybórz (Miedzilbor zmienione na Neumittelwalde) 23 lut., 26 kwietnia kr, b, 21 czerwca b, 25 października kr, b, 13 grudnia b.
 Milcz (Militsch) 11 lutego, 14 kwietnia kr, b, 30 czerw., 11 sierp. b, 6 października kr, b.
 Mittelwalde 25 stycznia, 2 maja, 18 lipca, 10 października kr.
 Namysłów (Namslau) 16 marca, 4 maja b, 5 maja kr, 15 czerwca, 30 sierpnia b, 31 sierpnia kr, 3 listopada b, 4 listopada kr.
 Neumarkt 24 lut. b, 17 marca t, 13 kwiet. (2) kr, 15 czerw. b, 5 paźdz. (2) kr, 5 paźdz. b, 24 listop. t.
 Neurode 11 kwiet. (2) kr, 12 kwiet. b, k, 3 paźdz. (2) kr, 4 paźdz. b, k. Co ewentualnie targ na płótno.
 Niemcz (Nimptsch) 11 kwiet. kr, 13 kwiet. b, 6 czerw. kr, 8 czerw. b, 3 paźdz. kr, 6 paźdz. b.
 Olawa (Ohlau) 10 lut., 13 kwietnia, 8 czerwca b, 5 września (2) kr, 7 wrz. b, 5 grud. (2) kr, 7 grud. b.
 Oleśnica (Oels) 16 lut. b, 10 maja kr, b, 5 lipca b, 16 sierpnia, 8 listopada kr, b.
 Ober-Frauenwaldau 26. marca, 20 sierpnia kr, b.
 Prusnica (Prausnitz) 25 lutego b, 21 kwiet. kr, b, 16 czerw. b, 4 sierpnia, 22 wrześ., 24 listop. kr, b.
 Psiepole (Hundsfield) 24 maja kr, b, 4 października kr.
 Reichenbach 13 stycz. b, 11 kwiet. (2) kr, 20 kwiet. b, 4 lipca (2) kr, 18 lipca b, 3 paźdz. (2) kr, 12 października b.
 Reichenstein 25 kwiet., 24 paźdz. kr.
 Reinerz 9 maja, 5 września kr.
 Rudy (Raudten) 4 lut. b, 14 kwiet., 7 lipca, 1 wrześ., 27 paźdz. kr, b.
 Rychtal (Reichtal) 11 lutego, 28 kwietnia kr, b, 9 czerwca b, 1 września, 27 października kr, b.
 Ścinawa (Steinau) 12 kwietnia, 20 wrześ., 22 listop. (2) kr, (1) b.
 Sobótka (Zobten) 9 maja kr, 29 sierpnia kr, 31 października kr.
 Stramburek (Trachenberg) 10 lut., 4 maja kr, b, 6 lipca b, 12 października kr, b, 30 listopada b.
 Stróża (Stroppen) 21 stycznia, 21 kwiet. kr, b, 14 lipca b, 25 sierp., 27 października kr, b.
 Strzelin (Strehlen) 19 kwiet. b, 17 maja kr, 18 maja b, 27 maja w, 20 lipca b, 30 wrześ. w, 4 października kr, 5 października b.
 Strzygłów (Striegau) 8 marca, 10 maja, 23 sierpnia, 8 listopada b.
 Świdnica (Schweidnitz) 2 marca, 25 maja b, 9 czerw. w, 10 paźdz. b.
 Syców (Gross Wartenberg) 26 stycznia b, 8 marca, 17 maja kr, b, 7 czerw., 2 sierpnia b, 6 wrześ., 22 listopada kr, b.
 Trzebnica (Trebnitz) 16 marca, 8 czerwca, 24 sierpnia, 19 października kr, b, 7 grudnia b.

Twardogóra (Festenberg) 19 stycz. kr, b, 15 marca b, 24 maja kr, b, 12 lipca b, 18 wrz., 16 list. kr, b. Uras (Auras) 14 marca, 2 maja, 22 sierpnia, 14 listopada kr.

Wąsosz (Hiernstadt) 22 marca, 21 czerw., 4 paźdz., 20 listop. kr, b. Wieszów (Wanssen) 22 marca, 25 maja, 20 wrześ., 29 listop. (2) kr, b. Winzig 8 marca, 7 czerw. kr, b, 16 sierp. b, 27 wrześ., 6 grud. kr, b. Wołowa (Wohlau) 19 stycznia b, 17 maja, 9 sierp., 8 listop. kr, b. Wrocław (Breslau) 14 marca (4) g, 14 marca sk, 10 czerw. (2) w, 27 czerwca sk, 29 sierp. sk, 12 wrz. (4) g, 21 listop. sk, 13 grud. len, 17 grud. 8 dni jarmark gwiazdkowy. Główny targ na bydło końskie, zwyczajny targ ko poniedziałek. W pierwszy piątek każdego miesiąca targ na bydło i konie. Przypada w pierwszy piątek miesiąca święto, odbywa się targ w piątek następujący.

Ziębice (Münsterberg) 7 maja b, 9 maja (2) kr, g, 5 list. b, 7 listopada (2) kr, g.

Złotawa (Zulau) 1 marca, 19 kwiet., 14 czerwca, 23 sierpnia, 25 października, 29 listopada kr, b.

W obwodzie rejencji Lignickiej.

Bytom (Reuthen a. O.) 16 marca b, 17 marca kr, 29 czerwca b, 30 czerw. kr, 24 sierp. b, 25 sierp. kr, 0 listop. b, 10 listopada kr.

Bolesławów (Bunzlau) 23 lutego kr, 24 lutego b, 26 kwietnia kr, 27 kwiet. b, 16 sierp. kr, 17 sierp. b, 25 paźdz. kr, 26 paźdz. b.

Bolkenhain 11 stycz., 11 kwiet. kr, 12 kwiet. b, 6 czerw., 8 sierpnia, 3 października kr, 4 października kr.

Bukowa (Lüben) 30 marca, 6 lipca 7 września, 10 listopada kr, b.

Cybeli (Nieder-Zibelle) 24 maja, 11 października kr, b.

Debiec (Daubitz) 15 marca, 2 lipca, 4 października kr, b.

Dzierżawa (Dichsen) 5 kwietnia, 5 lipca, 13 wrześ., 6 grudnia kr, b.

Freiwaldau 7 marca, 22 sierpnia kr.

Friedeberg 21 marca kr, 22 marca kr, b, 25 lipca kr, 26 lipca kr, b, 5 września kr, 6 września kr, b, 21 paźdz. kr, 25 paźdz. kr, b.

Głogów (Glogau) 8 marca b, k, 3 maja (3) kr, 3 maja b, 27 maja w, 5 lipca b, 23 sierp. (3) kr, b, 10 listopada (3) kr.

Goldberg 8 lut. kr, 9 lutego kr, b, 11 kwiet. kr, 12 kwiet. kr, b, 11 lipca kr, 12 lipca kr, b, 24 października kr, 25 paźdz. kr, b.

Greiffenberg 15 lut. kr, 16 lut. kr, b, 13 maja kr, 14 maja kr, b, 15 sierpnia kr, 16 sierpnia kr, b, 14 listopada kr, 15 listopada kr, b.

Hainau 14 stycz., 28 kwiet., 7 lipca, 13 października kr, b.

Halbau 11 marca, 24 czerwca kr, b, 10 sierpnia b, 20 września kr, b, 21 grudnia kr.

Hirschberg 3 marca b, 16 maja kr, 17 maja kr, b, 23 czerwca b, 29 sierp. kr, 30 sierp. kr, b, 6 paźdz. b, 7 listop. kr, 8 listop. kr, b.

Horka 2 marca, 29 czerwca, 19 października kr, b.

Hohenbocka 3 marca, 21 kwietnia, 28 lipca, 29 września b.

Jaworze (Jauer) 22 marca kr, 23 marca kr, b, 21 czerwca kr, 22 czerw. kr, b, 13 wrześ. kr, 14 wrz. kr, b, 29 list. kr, 30 list. kr, b.

Kontop 28 kwietnia, 8 września, 1 grudnia kr, b.

Kotzenau 22 marca, 30 sierpnia, 22 listopada kr, b.

Kozuchów (Freistadt) 23 lutego kr, 24 lutego kr, b, 31 maja kr, k, 1 czerwca kr, b, 4 paźdz. kr, k, 5 października kr, b.

Kuttlau 7 kw., 6 lip., 18 paźdz. kr, b.

Landhut (Landeshut) 25 kwiet. kr, 26 kwiet. kr, b, 28 czerw., 6 wrześ. b, 7 listopada kr, 8 listop. kr, b.

Leipziger Heidehaus 10 maja, 5 października kr.

Lihawa (Liebau) 9 maja, 22 sierp., 21 listopada (2) kr.

Liebethal 11 stycznia (2) goł, 18 kwiet., 18 lipca, 17 paźdz. (2) kr.

Lignica (Liegnitz) 1 lut. (3) kr, 2 lut. b, 2 maja (3) kr, 3 maja b, 28 maja w, 1 sierp. (3) kr, 2 sierp. b, 7 listopada (3) kr, 8 listop. b.

Lohsa 8 marca, 9 sierpnia, 8 listopada kr, b.

Lorenzdorf-Schöndorf 1 marca, 23 sierpnia, 8 listopada kr, b.

Löwenberg 25 stycz. kr, 26 stycz. kr, b, 9 maja kr, 10 maja kr, b, 19 lipca b, 10 października kr, 11 października kr, b.

Luban (Lauban) 1 lutego (2) kr, 3 lut. kr, b, 2 marca b, 13 czerwca (2) kr, 15 czerw. kr, b, 20 sierp. (2) kr, 31 sierp. kr, b, 9 list. b.

Marklissa 7 marca (2) kr, 8 marca b, 27 czerw. (2) kr, 28 czerw. b, 8 paźdz. (2) kr, 4 paźdz. b.

Musaków (Muskau) 10 marca, 15 czerw., 20 września kr, b, k, 10 grudnia jarmark gwiazdkowy.

Miedziana Góra (Kupferberg) 19 kwietnia, 12 lipca, 20 września, 15 listopada kr, b.

Naumburg n. Hob. 22 marca kr, b, 17 maja b, 21 czerwca kr, b, 23 lipca b, 30 sierpnia, 25 października kr, b, 20 grudnia kr.

Naumburg n. Kw. 22 marca, 10 maja kr, b, 17 paźdz. kr, 18 października, 13 grudnia kr, b.

Neusalz n. O. 26 kwietnia kr, b, 27 kwiet. kr, 9 sierp. kr, b, 10 sierp. kr, 20 listop. kr, b, 30 listop. kr.

Nowe miasto (Neustadt) 14 kw., 1 września, 10 listopada kr.

Parchwice (Parchwitz) 23 lut. kr, 10 maja, 4 paźdz. kr, b, 29 list. kr.

Podróż 19 kwietnia, 14 czerwca, 3 sierpnia, 25 października b.

Półkwice 3 lut. kr, b, 4 lut. kr, 18 maja kr, b, 19 maja kr, 13 lipca kr, b, 14 lipca kr, 21 wrześ. kr, b, 22 września kr, 23 listopada kr, b, 24 listopada kr.

Przemysłów (Primkenau) 19 marca b, 21 marca kr, 14 maja, 2 lipca b, 4 lipca kr, 8 wrześ. b, 5 wrześ. kr, 5 listopada b, 7 listopada kr.

Przewóz (Priebus) 4 marca, 10 maja kr, b, 27 lipca b, 6 września, 29 listopada kr, b.

Quaritz 15 marca, 1 listopada kr.

Reichenbach w L. 14 marca kr, 15 marca kr, b, 27 czerwca kr, 28 czerw. kr, b, 19 wrz. kr, 20 wrz. kr, b, 7 listop. kr, 8 list. kr, b.

Radmeritz 2 maja, 17 paźdz. kr.

Reichwalde 8 marca, 21 czerwca, 18 października kr, b.

Rothenburg w L. 29 lut., 27 czerw., 14 listopada kr.

Rothenburg n. O. 2 marca, 1 czerwca, 14 września, 14 grudnia kr.

Rothwasser 18 marca, 13 maja, 12 sierpnia, 7 października kr, b.

Rudelstadt 30 maja, 18 lipca kr.

Rudelstadt 3 maja, 14 czerwca, 2 sierpnia, 11 października kr, b.

Ruhland 8 stycz., 5 lut., 4 marca b, 16 marca kr, 8 kwiet. b, 4 maja kr, 20 maja b, 8 czerw., 8 lipca, 23 sierp. b, 24 sierp. kr, 2 wrześ., 20 paźdz. b, 31 paźdz. kr, 4 list., 2 grudnia b, 14 grudnia kr.

Schmiedeburg 22 marca kr, 23 marca kr, b, 7 czerw. kr, 8 czerwca kr, b, 20 wrześ. kr, 21 wrześ. kr, b, 22 listop. kr, 23 listop. kr, b.

Schönbürg 2 maja, 25 lipca, 17 października (2) kr.

Schönberg 1 marca, 19 kwietnia, 5 lipca, 13 wrześ., 1 listop. kr, b.

Schönau 5 kwiet. kr, 6 kwiet. kr, b, 4 lipca kr, 5 lipca kr, b, 3 października kr, 4 paźdz. kr, b, 5 grudnia kr, 6 grudnia kr, b.

Seidenberg 25 kwiet. kr, 26 kwiet. b, 11 lipca, 26 wrześ. kr, 27 wrz. b, 5 grudnia kr.

Slawa (Schlawia) 1 marca, 17 maja, 23 sierpnia, 8 listopada kr, b.

Sprotawa (Sprottau) 7 marca, 16 maja kr, 3 paźdz. (2) kr.

Wartenberg Deutsch 8 marca, 17 maja, 6 wrz., 8 list., 20 grud. kr.

Weisswasser 18 czerw., 17 wrz. b.

Wiednitz 11 maja, 10 sierpnia, 5 października kr, b.

Wigandstahl 26 kwiet. kr, 26 kwiet. kr, b, 11 lipca kr, 12 lipca kr, b, 19 września kr, 20 wrześ. kr, b.

Wittichenau 9 lut., 1 marca b, 29 marca kr, b, 20 kwiet. b, 24 maja kr, b, 5 lipca b, 2 sierp. kr, b, 6 wrześ. b, 10 paźdz. kr, b, 25 paźdz. b, 22 list. b, 20 grud. kr, b.

Wleń (Lähn) 3 lut. goł, 4 lut. kr, 20 kwietnia kr, b, 13 lipca, 26 października kr, b.

Wojeźce (Hoferswerda) 15 stycz., 29 stycz. św, 15 lutego kr, b, 26 lut. św, 11 marca b, 15 kwietnia św, 2 maja kr, b, 27 maja św, 28 maja w, 10 czerw. św, 24 czerw. b, 15 lipca, 20 lipca św, 10 sierp. b, 9 wrześ. św, 26 wrześ. kr, b, 1 paźdz. w, 14 paźdz., 11 listop., 25 listopada św, 10 grud. kr, b.

Zabor (Saubor) 24 marca, 7 lipca, 22 września, 24 listopada kr.

Zgorzelice (Görlitz) 8 lut. (4) kr, 9 lut. b, 12 lut. g, 29 marca b, 6 czerw. (4) kr, 7 czerw. b, 10 czerw., 22 sierp. (4) kr, 23 sierp. b, 28 sierpnia g, 8 listopada h.

Zielona Góra (Grünberg) 12 stycz. b, k, 12 kwiet. (2) kr, 12 kwiet., 25 maja b, k, 26 lipca (2) kr, 26 lipca b, k, 27 września (2) kr, 27 września b, k.

Żegan (Sagan) 1 marca kr, b, 2 marca kr, 3 maja kr, b, 4 maja kr, 2 sierpnia kr, b, 3 sierp. kr, 11 paźdz. kr, b, 12 paźdz. kr.

II. W WKS. POZNAŃSKIM.

W obwodzie rejencji Poznańskiej.

Altloster 15 marca, 8 czerwca, 7 września b, k.

Babimost (Homst) 3 marca, 9 czerw., 3 listopada, 15 grudnia kr, b, k.

Bledzewo (Blessen) 18 maja, 14 września, 23 listopada kr, b, k.

Bnin 16 lutego, 4 maja, 17 sierpnia, 8 listopada kr, b.

Bojanowo 24 marca, 14 lipca, 6 października, 1 grudnia kr, b.

Borek 2 marca, 14 czerw., 13 września, 18 grudnia kr, b, k.

Brójce (Brätz) 16 lutego, 29 marca, 21 czerwca, 8 listopada kr, b, k.

Buk 19 kwietnia, 5 lipca, 6 września, 25 października kr, b, k.

Czempiń 12 kwietnia, 21 czerwca, 20 września, 22 listopada kr, b.

Dobrzyca 8 lut. kr, b, k, 20 kwiet. b, k, 8 czerw., 8 sierpn., 28 wrześ. kr, b, k, 9 listopada b, k.

Dolsk 4 lut., 26 maja, 4 sierpnia, 10 listopada kr, b, k, św.

Dubin 29 marca, 9 czerw., 18 października, 20 grudnia kr, b.

Górka Miejska (Görchen) 10 marca, 5 maja, 22 wrześ., 10 list. kr, b.

Gostyń 9 marca, 22 czerw., 31 sierpnia, 25 paźdz. (2) kr, b, k, św, ow.

Grabów 1 marca, 23 czerwca, 30 sierpnia, 29 listopada kr, b, k.

Grodzisk (Grütz) 3 marca, 17 maja, 23 sierpnia, 18 paźdz. kr, b, k.

Jaraczewo 24 marca, 26 lipca, 11 października, 22 grudnia kr, b.

Jarocin 13 stycz., 18 maja, 10 sierpnia, 2 listopada kr, b, k.

Jutrosin 1 marca, 31 maja, 9 sierpnia, 8 listopada kr, b.

Kamionna (Kähme) 2 marca, 13 kw., 8 czerw., 14 wrześ. kr, b, k, św.

Kargowa (Unruhstadt) 16 marca, 22 czerw., 21 wrześ., 23 list. kr, b.

Kęblowa (Kiebel) 12 kw., 14 czerw., 30 sierpnia, 10 listopada kr, b, k.

Kępno (Keinpen) 8 stycz. b, 4 lut. kr, b, k, 26 lutego, 18 marca, 8 kwietnia b, 21 kwiet. kr, b, k, 6 maja, 3 czerwca, 1 lipca, 5 sierpnia b, 25 sierpnia kr, b, k, 2 wrześ., 7 paźdz., 4 listop. b, 24 listopada kr, b, k, 16 grudnia b.

Kohylagóra 23 marca, 22 czerwca, 21 września, 21 grudnia kr, b, k.

Kobylin 23 marca, 11 maja, 26 lipca, 29 listopada kr, b, k.

Kopania (Kopnitz) 11 lut., 26 kw., 11 sierpnia, 25 paźdz. kr, b, k.

Kostrzyn 20 marca, 12 lipca, 18 października, 20 grudnia kr, b.

Kościusz (Kosten) 25 lut., 5 maja, 22 września, 24 listopada kr, b.

Koźmin 10 stycz. kr, b, k, 17 marca, 19 maja b, 23 sierp. kr, b, k, 13 października, 24 listopada b.

Kurnik 15 marca, 23 czerwca, 27 września, 22 grudnia kr, b.

Krohla 4 lut., 26 kwiet., 25 sierpnia, 20 października kr, b, k.

Krotoszyn 22 marca, 5 lipca, 4 października, 20 grudnia kr, b.

Krzywiń 20 stycznia, 20 kwietnia, 13 lipca, 26 października kr, b.

Książ 3 marca, 5 maja, 25 sierpnia, 15 grudnia kr, b.

Leszno (Lissa) 13 kwietnia, 6 lipca, 5 października, 7 grudnia kr, b.

Lwówek (Neustadt b. Pinne) 16 marca, 11 maja, 17 sierpnia, 30 list. kr, b.

Międzychód (Birnbaum) 9 lutego, 22 marca b, k, 28 czerw. kr, b, k, 27 września, 25 października b, k, 6 grudnia kr, b, k.

Międzyrzecz (Meseritz) 15 marca, 5 lipca, 18 paźdz., 22 list. kr, b, k.

Mieszków 15 marca, 23 czerwca, 13 września, 17 listop. kr, b.

Miłosław 17 marca, 7 lipca, 4 października, 13 grudnia kr, b.

Mixta 12 stycz., 22 marca, 9 sierpnia, 18 października kr, b, k.

Mosina 11 lutego, 19 maja, 18 sierpnia, 27 października kr, b.

Murawna Gołina 23 lut., 10 maja, 11 paźdz., 20 grudnia kr, b.

Nowy Tomyl (Neutomischnel) 3 marca, 5 maja, 6 paźdz. kr, b, k, 7 paźdz. chmiel, 1 grudnia kr, b, k.

Nowe miasto (Neustadt a. d. W.) 22

marca, 9 czerwca, 20 października, 6 grudnia kr, b.

Oborniki 22 marca, 17 maja, 23 sierpnia, 8 listopada kr, b.

Obrzycko 30 marca, 31 sierpnia, 20 października, 14 grudnia kr, b, k.

Odolanów 4 lut., 10 maja, 11 sierpnia, 3 listopada kr, b.

Opalenica 15 marca kr, b, k, 14 czer., 9 sierpnia, 6 grud. kr, b, k.

Ościecino (Storchnest) 8 marca, 14 czerw., 13 wrześn., 1 grud. kr, b.

Ostrorog (Scharfenort) 16 lutego, 5 maja, 9 sierpnia, 17 list. kr, b, k.

Ostrzeszów (Schildeberg) 17 marca, 15 czerwca, 15 września, 15 grudnia (2) kr, b, k.

Ostrowo 21 stycz., 24 marca b, 8 maja kr, b, 26 maja b, 10 lipca kr, b, 4 sierpnia, 20 wrześn. kr, b, 27 paźd., 17 list. b, 6 grud. kr, b.

Piaski (Sandberg) 24 lut., 1 czerw., 24 sierpnia, 23 listop. kr, b, k.

Pleszew 11 lutego kr, b, 3 marca, 5 maja, 18 sierpnia, 20 października b, 29 listopada kr, b.

Pniewy (Pinne) 1 marca, 10 maja, 2 sierpnia, 13 grudnia kr, b, k.

Pobiedziska (Pudewitz) 20 stycznia, 13 kwiet., 3 sierpnia, 26 paźd. kr, b.

Podzamcze 8 marca, 14 czerwca, 6 września, 13 grudnia kr, b, k.

Pogorzela 15 marca, 17 maja, 6 września, 22 listopada kr, b, k.

Poniec (Punitz) 11 lut., 28 lipca, 15 września, 15 listopada kr, b, k.

Poznań 11 marca b, 14 czerwca (2) w, 17 czerwca b, k, 8 lipca, 9 września, 9 grudnia b, 14 grudnia (11) targ gwiżdżkowy. Targi na bydło w miejskiej rzeźalni dnia 4, 6, 8, 11, 15, 18, 20, 22, 25, 27 i 29 stycznia; 1, 3, 5, 8, 10, 12, 15, 17, 19, 22, 24, 26 i 29 lut.; 2, 4, 7, 9, 11, 14, 16, 18, 21, 23, 25, 27 i 29 marca; 6, 8, 11, 13, 15, 18, 20, 22, 25, 27 i 29 kwietnia; 2, 4, 6, 9, 11, 13, 16, 18, 20, 25, 27 i 30 maja; 1, 3, 6, 8, 10, 13, 15, 17, 20, 22, 24, 27 i 29 czerw.; 1, 4, 6, 8, 11, 13, 15, 18, 20, 22, 25, 27 i 29 lipca; 1, 3, 5, 8, 10, 12, 15, 17, 19, 22, 24, 26, 29 i 31 sierpnia; 2, 5, 7, 9, 12, 14, 16, 18, 21, 23, 26, 28 i 30 września; 3, 5, 7, 10, 12, 14, 17, 19, 21, 24, 26, 28 i 31 października; 2, 4, 7, 9, 11, 14, 18, 21, 23, 25, 28 i 30 listopada; 2, 5, 7, 9, 12, 14, 16, 18, 21, 23, 26 i 30 grudnia.

Pszczew (Betsche) 11 lut., 5 maja, 23 sierpnia, 10 listopada kr, b.

Rakoniewice (Rakwitz) 22 marca, 7 czer., 13 wrześn., 22 list. kr, b, k.

Ruszków 10 marca, 9 czerwca, 1 września, 27 października kr, b.

Rawica 18 lut., 14 kwietnia, 30 czerwca, 20 września (2) kr, b, 8 listop. b, 2 grudnia (2) kr, b.

Rogoźno (Rogasen) 8 marca, 22 kwietnia, 7 czerwca, 6 wrześn., 21 paźd., 29 listopada kr, b.

Rostarczewo (Rothenberg) 16 lutego, 21 czerw., 6 wrześn., 9 list. kr, b.

Ryczywół (Ritschenwalde) 24 marca, 16 czer., 6 paźd., 15 grud. kr, b, k.

Rydzyńska (Heisen) 22 mar., 27 wrz., 13 grudnia kr, b.

Sarnowa 23 lutego, 10 maja, 30 sierpnia, 22 listopada kr, b.

Sieraków (Zirke) 10 marca, 10 czer., 15 września, 8 listopada kr, b.

Skwierzyna (Schwerin a. W.) 10 marca, 23 czerwca, 11 sierpnia, 3 listopada kr, b, k.

Śmigiel 20 kwiet., 13 lipca, 28 września, 30 listopada kr, b.

Śrem 9 lutego, 17 maja, 4 paźd., 20 grudnia kr, b.

Środa 12 stycznia, 26 kwietnia, 19 lipca, 11 października kr, b.

Stęszewo 16 marca, 7 czerwca, 30 sierpnia, 8 listopada kr, b.

Sulmierzyce 9 lutego, 14 czerwca, 17 sierpnia, 10 listopada kr, b.

Swarzędz (Schwersenz) 12 kwiet., 5 lipca, 4 października, 13 grudnia kr, b, k, św.

Świecichowa (Schwetzkau) 9 lut. b, 24 maja kr, b, 6 września b, 8 listopada kr, b.

Szamotuły (Samter) 23 marca, 13 lipca, 12 paźd., 22 list. kr, b, k.

Schlichtyngowa (Schlichtingsheim) 10 lutego, 4 maja, 31 sierpnia, 30 listopada kr, b.

Trzciel (Tirschtiegel) 26 kwiet., 17 maja, 11 paźd., 15 list. kr, b, k.

Wielichowo 9 lutego, 10 maja, 17 sierpnia, 8 listopada kr, b.

Wolsztyn 29 marca kr, b, zb, 10 kwiet. b, 31 maja b, 12 lipca kr, b, zb, 16 sierpnia, 11 paźd. kr, b, zb, 8 list. b, 13 grud. kr, b, zb.

Wronki 17 marca, 14 lipca, 20 października, 15 grudnia kr, b, k.

Września 8 marca, 10 maja, 6 wrz., 6 grudnia kr, b.

Wachowa (Fruustadt) 3 marca, 0 czerw., 6 paźd., 24 list. (2) kr, b.

Zaniemyśl (Santomischol) 19 stycz., 10 maja, 2 sierpnia, 25 paźd. kr, b.

Ząbyszyń (Dentchen) 17 marca, 23 czerw., 22 wrz., 27 paź. kr, b, k.

Zduny 16 marca, 23 czerwca, 15 września, 15 grudnia kr, b.

Żerków 8 marca kr, b, 21 czerw. b, 13 września kr, b, 22 listop. b.

W obwodzie rejencyj Bydgoskiej.

Barcin 18 lutego b, k, 21 kwietnia, 9 czerwca, 25 sierpnia, 27 paźd. kr, b, k, 30 listopada b, k.

Białobłowie (Weissenhöhe) 17 marca, 21 czerw., 27 października, 20 grudnia kr, b, k.

Budzyń 12 kwiet., 5 lipca, 4 paźd., 30 listopada kr, b, k.

Bydgoszcz (Bromberg) 15 marca, 26 lipca (1) 11 paźd., 29 listop. (6) kr, (2) k. Co środę i sobotę każdego tygodnia targ bydłowy na miejskim targowisku. W razie święta w dniu poprzednim.

Chodzież (Kolmar i. P.) 12 lut. b, k, 19 kwietnia, 31 maja kr, b, k, 9 września b, k, 11 października, 6 grudnia kr, b, k.

Czarnków 23 lutego b, k, 20 marca kr, b, k, 3 maja b, k, 21 czerw. kr, b, k, 26 lipca b, k, 13 wrześn. kr, b, k, 15 listopada b, k, 13 grudnia kr, b, k.

Czarniejewo (Schwarzenan) 9 lut., 17 maja, 2 sierpnia, 22 list. kr, b, k.

Fordon 9 lut., 23 sierpnia, 15 list. kr.

Gąsawa 23 marca, 11 paźd. kr.

Gembiec 23 marca, 17 maja, 6 wrz., 1 grudnia kr, b, k.

Gniewkowo (Argenau) 22 marca, 21 czerw., 20 wrześn., 15 list. kr, b.

Gniezno (Gnesen) 8 lut. (2), 27 kw. (8), 10 sierpnia (2), 9 listopada (2) kr, b, k.

Golańcz 20 marca, 14 czerwca, 4 października, 18 grudnia kr, b, k.

Inowrocław 2 marca, 4 maja, 5 października, 7 grudnia kr, b, k.

Janówiec 3 marca, 0 czerwca, 15 września, 1 grudnia kr, b, k.

Kępy (Exin) 9 lut. b, k, 18 kwie-

tnia, 22 czerwca, 7 września, 9 listop. kr, b, k, 13 grudnia b, k.

Kiszewo (Welnau) 10 marca, 7 lipca, 1 wrześn., 8 listop. kr, b, k.

Klecko 29 marca, 5 lipca, 0 września, 15 grudnia kr, b, k.

Koronowo (Krone a. d. B.) 10 marca b, k, 21 kwietnia, 10 czerwca, 18 sierpnia kr, b, k, 15 września b, k, 27 października kr, b, k.

Kruszwica 24 marca, 7 lipca, 15 września, 10 listopada kr, b.

Łabiszyn 8 marca, 14 czerwca, 6 września, 8 listopada kr, b, k.

Lekno 23 marca, 5 lipca, 25 paź. kr.

Lobżenica 23 lutego b, k, 12 kwietnia, 5 lipca kr, b, k, 6 września b, k, 4 paźd., 6 grud. kr, b, k.

Lopienno 17 marca, 8 czerwca, 18 sierpnia, 17 listop. kr, b, k.

Margonin 20 kwietnia, 6 lipca, 24 sierpnia, 17 listopada kr, b, k.

Minieczko (Friedheim) 5 maja, 9 listopada kr, b, k.

Mielżyń 28 stycz., 19 kwietnia, 21 czerwca, 11 paźd. kr, b, k.

Mrocza 15 marca, 17 maja, 30 sierpnia, 8 listopada kr, b, k.

Miciejsko 22 marca, 21 czerwca, 11 paźd., 20 grudnia kr, b, k.

Mogilno 10 marca, 5 lipca, 13 września, 8 listopada kr, b, k.

Nakło 15 stycznia, 19 lutego b, k, 22 marca, 7 czerwca, 23 sierpnia, 18 października kr, b, k, 18 listopada, 9 grudnia b, k.

Pakość 17 marca, 14 lipca, 6 października, 24 listopada kr, b, k.

Piła (Schneidemühl) 16 lutego, 15 marca b, k, 16 marca kr, 26 kw. b, k, 25 maja (2) konie luksusowe, 14 czerwca b, k, 15 czerwca kr, 16 sierpnia, 25 paźd. b, k, 26 paźd. kr, 29 listopada, 14 grud. b, k, 16 grudnia kr.

Powidz 24 marca, 16 czerwca, 15 września, 15 grudnia kr.

Rogowo 8 marca, 21 czerwca, 4 października, 6 grudnia kr, b, k.

Rynarszewo 12 kwiet., 31 maja, 30 sierpnia, 25 paźd. kr, b, k.

Skoki (Schocken) 9 lut., 31 maja, 27 września, 6 grudnia kr, b, k.

Solec (Schulitz) 10 marca b, k, 18 maja kr, b, k, 11 sierpnia b, k, 10 listopada kr, b, k.

Strzelno 12 kwietnia, 7 czerwca, 23 sierpnia, 22 listopada kr, b.

Szamocin 8 lutego b, 10 marca kr, b, k, 9 maja b, 23 czerwca, 1 września kr, b, k, 17 paźd. b, 10 listop. kr, b, k, 12 grud. b.

Szubin 10 lutego b, k, 19 kwietnia, 28 czerwca, 22 września, 22 listopada kr, b, k, 14 grudnia b, k.

Trzcianka (Schönlanke) 23 marca, 9 czer., 15 wrześn., 7 grud. kr, b, k.

Trzemeszno (Tremessen) 15 marca, 12 lipca, 11 paźd., 29 list. kr, b, k.

Ujście 24 marca, 16 czerwca, 22 września, 7 grudnia kr, b, k.

Wagrowiec 24 lut. (2) kr, b, k, 24 marca, 5 maja, 16 czerwca, 28 lipca b, k, 31 sierpnia (2) kr, b, k, 27 paźd., 24 listopada b, k.

Wieleń (Filehne) 11 lut., 15 marca, 16 czerwca b, k, 16 września kr, b, k, 27 października, 14 grud. b, k, 15 grudnia kr.

Witkowo 23 marca, 6 lipca, 14 wrz., 15 listopada kr, b, k.

Wyseka (Wisiek) 8 marca, 10 maja, 25 sierpnia, 3 listopada kr, b, k.

Wyrzysk (Wirsitz) 3 marca b, 21 kwiet., 10 czerwca kr, b, k, 18 sierpnia, 18 paźd., 24 lis. kr, b, k.

Żerniki 4 marca, 16 wrz. kr, b, k.

Znin 16 marca, 11 maja kr, b, k, 13 lipca b, k, 19 paźd. kr, b, k.

III. W PRUSACH WSCHODNICH.

W obwodzie rejencyj Królewskiej.

Alberga (Allenburg) 12 lut. b, k, 16 lutego kr, 6 maja b, k, 10 maja kr, 9 września b, k, 13 wrześn. kr, 18 listopada b, k, 29 listop. kr.

Barciany (Barten) 27 stycz., 16 marca b, k, 22 marca (2) kr, 1 czer. b, k, 6 lipca, 12 paźd. b, k, 18 paźd. (2) kr, 7 grudnia b, k.

Bartoszyce (Bartenstein) 10 lutego, 8 kwietnia, 10 czerwca b, k, 14 czerwca (2) kr, 12 sierpnia, 21 października b, k, 25 paźd. (2) kr, 9 grudnia b, k.

Biskupice (Bischofsburg) 9 lut. (2) kr, 11 lutego b, k, 3 marca, 14 kwietnia b, k, 25 kwietnia kr, 9 czerwca, 14 lipca b, k, 19 lipca (2) kr, 18 sierpnia, 22 września, 27 paźd. b, k, 15 listopada kr.

Biszynek (Bischofstein) 10 stycznia (2) kr, 17 marca, 17 maja b, k, 16 czerwca kr, 7 lipca b, k, 1 września b, k, 13 paźd. b, k, 18 paźd. (2) kr, 7 grudnia b, k.

Bladlau 14 kwiet., 22 wrześn. b, k.

Blumenau 23 lutego, 26 kwietnia, 13 września b, k.

Brunsborg (Braunsberg) 12 stycznia b, k, 19 stycz. kr, 23 lut. kr, b, k, 4 maja b, k, 31 maja pl, 14 czerwca kr, 30 czerw. b, k, 9 sierpnia b, k, woli, 27 wrześn. b, k, 4 października kr.

Dąbrowno (Gillenberg) 9 lut. b, k, 11 lut. kr, 12 kwiet., 14 czerwca, 21 czerwca b, k, 23 czerwca kr, 6 września b, k, 8 września kr, 29 listop. b, k, 1 grudnia kr.

Dobremiasto (Guttstadt) 4 lut., 16 marca, 26 maja b, k, 30 maja kr, 21 czerwca b, k, 18 sierpnia b, k, woli, 22 wrześn., 10 listop. b, k, 14 listop. kr, 6 grudnia b, k.

Dobern 12 stycz. b, k, 13 stycznia kr, 7 czerw. b, k, 8 czerw. kr, 4 paźd. b, k, 6 paźd. kr.

Domnowo (Domnu) 22 stycz., 11 marca b, k, 15 marca (2) kr, 20 maja, 8 lipca, 16 wrześn. b, k, 20 wrześn. (2) kr, 18 listop. b, k.

Drengfurth 5 lut. b, k, 9 lut. kr, 8 kwietnia b, k, 12 kwietnia kr, 22 lipca b, k, 26 lipca kr, 4 listopada b, k, 8 listopada kr.

Działdowo (Soldau) 2 lut. b, k, 3 lut. kr, 22 marca b, k, 20 kwiet. b, k, ow, pl, 27 kw. kr, 5 lipca b, k, 6 lipca kr, 30 sierpnia b, k, ow, pl, 31 sierpnia, 11 listop. b, k.

Frombork (Frauenburg) 4 lut. b, k, 9 lut. kr, 17 maja b, k, 25 maja kr, 16 sierpnia b, k, 25 sierpnia, 27 paźd. b, k, 8 listopada kr.

Frydland 5 lut., 15 kwiet., 27 maja b, k, 31 maja kr, 29 lipca, 23 września b, k, 27 września kr, 11 listopada b, k.

Friedrichshof 10 lut. b, k, 11 lut. kr, 18 maja b, k, 19 maja kr, 24 sierpnia b, k, 25 sierpnia, 23 listopada b, k, 24 listopada kr.

Gerdawy 21 stycz., 25 lut., 5 maja b, k, 14 lipca b, k, woli, 24 sierpnia kr, 9 wrześn. 15 września, 27 paźd. b, k, 2 listopada kr.

German 18 kwiet., 14 wrz. kr, b, k.

Hawu (Pr. Eylau) 15 stycznia, 18 marca, 6 maja b, k, 10 maja kr,

7 czerw. (2) pl, 22 lipca, 4 listopada b, k, 8 listopada kr.
Hawa n. Pr. (Wehlau) 24 marca b, 25 marca k, 5 lipca (3) k, (1) sk, (5) pl, 8 lipca (2) b, k, w, 12 lipca (2) kr, 7 października b, k, 11 października (2) kr.
Jedwabno 21 kwiet., 13 paźdz. b, k. Jeziorany (Seeburg) 10 lut. b, k, 18 lut. kr, 24 marca, 28 kwiet. b, k, 3 maja kr, 30 czerw. b, k, 5 lipca kr, 25 sierpnia, 3 listopada b, k, 8 listopada kr.
Kajmy (Kaymen) 8 kwiet., 18 października kr, b, k.
Kajpda (Memel) 13 kwietnia (2) b, k, 30 maja (7) kr, 23 czerwca, 21 września b, k.
Kranz 25 maja, 5 paźdz. kr.
Krazbör (Kreuzburg) 5 stycz. b, k, 13 stycz. kr, 12 kwiet. b, k, 13 kwiet. kr, 7 czerw., 26 lipca b, k, 27 lipca kr, 8 list. b, k, 23 list. kr.
Królówiec (Königsberg) 18 kwietnia sk, 6 czerw. (7) pl, 13 czerw. (8) kr, 17 czerw. w, 11 paźdz. (3) k, 13 paźdz. sk, 18 grud. (10) kr.
Krotkyna niem. 8 stycz., 8 kwiet., 14 października b, k.
Kumy 22 marca, 4 paź. kr, b, k.
Liebark (Heilsberg) 8 marca, 8 czerw. b, k, 15 czerw. (2) kr, pl, 11 sierp., 12 paźdz. b, k, 19 października (2) kr, 1 grudnia b, k.
Landsberg 28 stycz. b, k, 2 lutego kr, 10 marca, 28 kwiet. b, k, 8 maja kr, 28 lipca b, k, 4 sierp. kr, 6 paźdz. b, k, 11 paźdz. kr.
Langheim 1 czerwca, 2 listop. kr.
Lauken 12 kwiet., 8 list. kr, b, k.
Liebstadt 11 lut. b, k, 16 lut. (2) kr, 15 kwiet. b, k, 25 maja (2) kr, 24 czerwca, 15 wrześ., 26 paźdz. b, k, 16 listop. kr, 15 grud. b, k.
Lubiawa (Lubau) 11 marca, 3 czerw. b, k, 7 czerw. kr, 19 sierp. b, k, 27 września kr, 14 paźdz. b, k.
Łuka (Locken) 15 marca, 7 czerwca b, k, 9 czerwca kr, 22 listopada b, k, 24 listopada kr.
Melanki (Mehlauken) 14 kwiet. b, k, 15 kwietnia kr, 22 września b, k, 23 września kr.
Mczak 21 stycznia b, k, 26 stycz. kr, 17 marca, 10 maja, 23 czerw. b, k, 28 czerw. kr, 23 sierp., 25 paźdz. b, k, 8 listopada (2) kr.
Medenau 18 mar., 30 wrz. kr, b, k.
Monsgrut 16 czerw., 27 paź. kr, b, k.
Miomlyn (Liebomühl) 5 lutego, 8 kwietnia b, k, 12 kwietnia kr, 7 czerwca kr, 8 lipca, 19 sierpnia b, k, 23 sierpnia kr, 23 września, 28 paźdz. b, k, 15 listopada kr.
Mohrunen 9 lutego, 12 kwietnia b, k, 14 kwietnia kr, 14 czerwca, 9 sierpnia, 18 paźdz. b, k, 20 października kr, 13 grudnia b, k.
Młynary (Mühlhausen) 18 marca b, k, 18 marca kr, 18 maja, 15 czerw. b, k, 17 czerwca kr, 24 sierpnia, 5 października b, k, 7 paźdz. kr, 7 grudnia b, k, 9 grudnia kr.
Mulczyn (Muldtschen) 18 lipca kr, 23 września b, k.
Nidbork (Neidenburg) 12 stycz. b, k, św, 14 stycz. kr, 14 czerw. b, k, św, 16 czerw. kr, 4 paź. b, k, św, 6 paźdz. kr, 15 list. b, k, św.
Nordenburg 8 stycz. b, k, 12 stycz. kr, 15 kwietnia b, k, 19 kwietnia kr, 1 lipca b, k, 5 lipca kr, 21 października b, k, 25 paźdz. kr.
Nowe Zgorzelice (Brandenburg) 20 stycz. b, k, 9 lut. (2) kr, 7 października b, k, 11 paźdz. (2) kr.
Olsztyń (Allenstein) 9 lut., 22 marca b, k, 23 marca kr, sk, 24 maja pl, 31 maja, 26 lipca, 23 sierp., 27 wrześ. b, k, 10 października (3) chmiel, 25 paźdz., 13 grudnia b, k, 14 grudnia kr, sk.
Olsztynek (Hohenstein) 23 marca b, k, 24 marca kr, 4 maja, 15 czerw. b, k, 16 czerwca kr, 20 lipca, 21 września b, k, 22 września kr, 9 listopada b, k, 10 listopada kr.
Opalenie 10 maja, 25 paź. kr, b, k.
Orneta (Wormditt) 7 stycznia, 23 marca, 19 maja, 0 czerw. b, k, 10 czerw. kr, 2 sierp., 6 paźdz. b, k, 18 paźdz. kr, 24 listopada b, k.
Osterode 3 marca, 5 maja b, k, 6 maja kr, 14 lipca, 15 wrześ., 8 listopada b, k, 4 listopada kr.
Paszym (Passenheim) 8 marca b, k, 10 marca kr, 10 kwiet., 7 czerw. b, k, 9 czerw. kr, 2 sierpnia, 20 września b, k, 22 września kr, 29 listopada b, k, 1 grudnia kr.
Paslek (Holland) 8 marca b, k, 10 marca (2) kr, 8 maja b, k, 5 maja (2) kr, 5 lipca b, k, 20 sierpnia (2) kr, 30 sierp. b, k, 1 wrześ. (2) kr, 11 października, 29 listopada b, k, 1 grudnia (2) kr.
Pawilły 25 maja, 22 czerwca, 20 lipca, 17 sierpnia, 14 września, 12 października op.
Powundy 4 maja b, k.
Pilawa (Pillau) 15 marca, 11 października (2) kr.
Pobety (Pobethen) 8 kwietnia, 14 października kr, b, k.
Popelken 7 kwiet., 29 wrz. kr, b, k.
Prekuls 12 lut., 15 kwiet. b, k, 18 kwiet. kr, 10 czerw. b, k, 3 wrz. kr, 16 wrześ. b, k, 19 wrześ. kr.
Rastembork 5 stycznia, 19 kwietnia b, k, 21 kwietnia kr, 12 lipca, 4 paźdz. b, k, 6 paźdz. kr.
Rezel 7 stycz. b, k, 12 stycz. kr, 18 lut., 21 kwiet. b, k, 28 kwiet. kr, 23 czerw., 15 wrześ. b, k, 20 wrz. kr, 1 grud. b, k, 6 grud. kr.
Rybaki (Fischhausen) 1 marca, 7 czerwca, 18 października (2) kr.
Roggen 8 czerw., 25 sierpnia b, k.
Schakavite 19 lutego, 15 lipca, 21 października kr.
Schönbruch 2 lutego, 17 maja, 1 listopada kr.
Sępopol (Schippenbeil) 4 marca b, k, 9 marca (2) kr, 24 czerw. b, k, 29 czerwca (2) kr, 28 sierpnia b, k, 31 sierpnia (2) kr, 28 paźdz. b, k, 2 listopada (2) kr.
Św. Lipka 14 czerwca (3) kr, pl.
Św. Siewierka 12 lut. b, k, 16 lut. (2) kr, 25 maja pl, 27 maja b, k, 31 maja (2) kr, 29 lipca, 21 października b, k, 25 paźdz. (2) kr.
Szczytno (Ortelsburg) 9 lutego, 12 kwietnia b, k, 14 kwietnia kr, 28 czerwca b, k, 10 sierp. miód, 16 sierp. b, k, 18 sierp. kr, 13 września b, k, 14 września miód, 8 listopada b, k, 10 listopada kr.
Szwansfeld 5 kwiet., 1 listop. kr.
Tharau 18 marca b, k, 17 marca kr, 14 września b, k, 15 września kr.
Topiały 22 marca b, k, 23 marca, 18 maja kr, 4 października b, k, 5 października, 14 grudnia kr.
Uderwangen 8 marca, 11 paź. b, k.
Wargi 6 października kr.
Wartenburg 14 stycz., 10 marca b, k, 15 marca kr, 5 maja b, k, 10 maja kr, 20 lipca, 29 wrześ. b, k, 4 października kr, 27 paźdz. b, k, 3 listopada kr.
Wielbork (Willenberg) 22 marca b, k, 24 marca kr, 21 czerw. b, k, 23 czerw. kr, 27 wrześ. b, k, 29 wrz. kr, 13 grudnia b, k, 15 grud. kr.
Wolfsdorf 8 marca b, k, 10 marca kr, 1 listop. b, k, 3 listop. kr.
Waldau 5 maja, 6 paźdz. kr, b, k.
Zelwald (Saalfeld) 10 marca b, k, 15 marca (2) kr, 28 kwiet. b, k, 24 maja pl, 9 czerwca, 8 września b, k, 18 września (2) kr, 20 października b, k, 25 paźdz. (2) kr.
Zintin 17 lut., 8 kwiet. kr, 12 kw. kr, 3 czerw., 15 lipca b, k, 19 lipca kr, 14 paź. b, k, 18 paź. kr.
W obwodzie rejencji Gąbińskiej.
Biała 17 lut., 4 maja, 22 czerw. b, k, 23 czerw. kr, 14 września b, k, 15 września kr, 7 grudnia b, k.
Benkheim 26 lut., 16 wrześ. b, k.
Budwethen 10 lutego, 4 maja, 7 września b, k.
Darkieny (Darkehmen) 2 marca b, k, 3 marca kr, 6 lipca b, k, 7 lipca kr, 6 września (2) kr, 21 września b, k, 22 września kr, 7 grudnia b, k, 8 grudnia kr.
Drygallen 27 kw., 12 paźdz. kr, b, k.
Eik (Lyck) 22 marca woly, 23 marca kr, 31 maja b, k, 1 czerw. kr, 30 sierp. woly, 8 wrześ. kr, 29 listopada b, k, 30 listopada kr.
Gąbin (Gumbinnen) 11 lut. b, 12 lut. k, 15 marca woly, 5 maja b, 6 maja k, 10 maja kr, 14 lipca b, 15 lipca k, 16 sierp. woly, 5 wrz. (2) kr, 6 października b, 7 października k, 11 października kr, 1 grudnia b, 2 grudnia k.
Golab (Goldap) 29 lutego b, k, 1 marca (2) kr, 4 lipca b, k, 5 lipca (2) kr, 12 września b, k, 13 września (2) kr, 4 listopada, 6 grudnia b, k, 6 grudnia (2) kr.
Jędrzychowo (Heinrichswalde) 11 lutego, 17 czerwca kr, b, k.
Jasnóg (Jobannsburg) 12 stycz., 8 marca, 10 maja, 14 czerwca b, k, 15 czerwca kr, 6 wrześ. b, k, 7 września kr, 25 paźdz. b, k.
Kauklemy (Kaukehmen) 8 stycznia kr, 11 marca, 2 czerw. b, k, 3 czerw. kr, 16 września, 25 listop. b, k.
Kulinowy 11 marca, 31 paźdz. b, k.
Koadjuty 2 lut. b, k, 4 lut. kr, 23 sierpnia b, k, 25 sierpnia kr.
Krupyżki (Kraupischken) 6 stycz., 13 kwietnia, 20 czerw. b, k, 28 września kr, b, k.
Lasdehnen 22 marca, 17 maja, 20 września, 13 grudnia kr, b, k.
Lece (Lötzen) 16 lut. b, k, 17 lut. kr, 10 maja b, k, 11 maja kr, 19 lipca, 11 października b, k, 12 października kr, 6 grudnia b, k.
Margrabowa 13 stycz. b, k, 14 stycz. kr, 16 marca b, k, 17 marca kr, 22 czerwca b, k, 23 czerw. kr, 14 wrześ. b, k, 15 września kr, 30 listopada b, k.
Mierunizki 11 lutego, 14 kwietnia, 7 lipca, 27 października kr, b, k.
Mikołajki 16 marca b, k, 16 marca kr, 7 czerw. b, k, 8 czerw. kr, 20 wrześ. b, k, 21 wrześ. kr, 13 grudnia b, k, 14 grudnia kr.
Niewiadów (Aweyden) 22 marca b, k, 23 marca kr.
Neukirch 31 maja, 6 września b, k, 7 września kr.
Neu Jucha 6 września b, k.
Orys (Arys) 9 lut. b, k, 10 lut. kr, 17 maja, 26 lipca, 30 sierpnia, 1 listopada b, k, 2 listopada kr.
Ostrokół 1 listopada kr, b, k.
Piłkaly 17 lut. b, k, 18 lut. kr, 8 czerw. b, k, 9 czerw. kr, 24 sierpnia b, k, 14 wrześ. kr, 5 paźdz. kr, 30 listopada b, k.
Plaschken 18 maja, 17 sier. kr, b, k.
Prostken 3 maja, 4 paźdz. kr, b, k.
Ragneta 25 lutego b, k, 26 lut. kr, 2 czerwca b, k, 3 czerwca kr, 13 października b, k, 14 października kr, 8 grud. b, k, 9 grud. kr.
Rus w pow. Szylok 22 stycznia, 6 maja, 14 paźdz. (1 i pół) kr.
Ribben 2 lutego, 19 kwietnia, 21 czerwca, 1 listopada b, k.
Ryn (Rhein) 19 stycznia b, k, 20 stycz. kr, 26 kwietnia b, k, 27 kwiet. kr, 28 czerw. 23 sierp. 8 listopada b, k, 9 listopada kr.
Seckenburg 5 stycz. b, k, 7 czerwca, 27 września kr, b, k.
Skaisgiry 8 marca kr, b, k, 19 lipca b, k, 11 paźdz. kr, b, k.
Smolniki (Schmaleninken) 1 lut., 18 czerwca, 24 paźdz. (2) kr.
Sensburg 1 marca b, k, 2 marca kr, 12 kwietnia b, k, 13 kwiet. kr, 31 maja, 26 lipca b, k, 27 lipca kr, 27 wrz., 22 list. b, k, 23 list. kr.
Stolupiany 26 stycznia, 8 marca, 10 maja b, k, 11 maja kr, 26 lipca b, k, 20 września b, k, 25 października b, k, 26 października kr, 29 listopada b, k.
Świątajno 10 marca b, k, 8 września kr, b, k.
Szylo (Schillen) 11 marca, 3 czerw. kr, b, k, 16 września b, k, 2 grudnia kr, b, k.
Szyłokarcza (Heidekrug) 8 stycz. b, k, 14 stycznia (1 i pół) kr, 22 kwiet. b, k, 23 kwiet. (1 i pół) kr, 15 lipca, 21 października b, k, 27 paźdz. (1 i pół) kr.
Szyrwiet 10 lutego b, k, 11 lutego kr, 4 maja b, k, 5 maja kr, 29 czerwca b, k, 30 czerwca kr, 12 paźdz. b, k, 13 paźdz. kr.
Szytkhenen 3 lut., 20 kw. kr, b, k, 27 lipca b, k, 10 paźdz. kr, b, k.
Trempen 24 lutego b, k, 25 lut. kr, 27 kwiet. b, k, 23 kwiet. kr, 5 paźdz. b, k, 6 paźdz. kr.
Tylża (Tilsit) 12 stycznia, 8 marca, 10 maja b, 21 czerwca (0) w, 28 czerw. b, 13 wrześ. (2) kr, (0) w, 20 wrześ. (8) kr, (1) b, 21 wrześ. (3) k, 25 paźdz. b. Oprócz tego 12 mniejszych targów na konie co pierwszą sobotę każdego miesiąca. Targi na świnie co sobotę.
Ukta 14 września kr, b, k.
Wegoborek (Angerburg) 23 marca b, k, 24 marca kr, 18 maja b, k, 19 maja kr, 31 sierp. b, k, 1 wrz. kr, 23 listop. b, k, 24 listop. kr.
Wydmyny 3 lut. b, k, 4 lut. kr, 4 maja b, k, 5 maja kr, 10 sierpnia b, k, 11 sierpnia kr, 10 października b, k, 20 paźdz. kr.
Wystruc (Insterburg) 8 lutego k, 9 lutego b, 10 lut. (2) kr, 16 marca woly, 2 maja k, 3 maja b, 4 maja (2) kr, 11 lipca k, 12 lipca b, 17 sierpnia woly, 7 września (2) kr, 17 paźdz. k, 18 paź. b, 19 paź. (2) kr, 23 listop. k, 29 listop. b.
W PRUSACH ZACHODNICH.
W obwodzie rejencji Gdańskiej.
Altschottland 28 marca (2), 5 sierpnia (0) k.
Copoty (Zoppot) targ na bydło co 6 tygodni.
Elbląg (Elbing) 6 maja (3) kr, 14 maja b, 1 września, 15 września

3r, 11 listop. (3) kr. Targ na by-
 dło i 3winie co 3rode i sobote,
 jezeli nie 3wi3to; w przedwzynn
 r3kie w dzień poprzadni. (Głowne
 targi na opasy 21 lipca, 11 i 25
 sierpnia, 8 i 22 wrze3nia i 13
 pa3dziernika.
 Gdańsk (Danzig) 5 sierpnia (14) kr.
 (Dominika). Targ kramny trwa
 jednak tylko dla wszelkich han-
 dlarzy miejscowych i tych za-
 miejscowych, którzy posiadają le-
 gitymacye handlarsk3 4 dni, dla
 reszty handlarzy tylko 5 dni, od
 5 do 9 sierpnia.
 Gowidlino 14 kw. kr, b, 22 grud. 3w.
 Grunau 6 lipca, 27 lipca, 17 sierp.,
 7 wrze3nia, 28 wrze3nia, 19 pa3-
 dziernika, 9 listopada b.
 Kartuzy 13 stycznia, 10 lutego 3w,
 2 marca b, 20 kwiet. 3w, 4 maja
 kr, b, 12 pa3dz. 3w, 19 pa3dz. kr, b,
 30 listopada b, 14 grudnia 3w.
 Kielno (Kölln) 7 kw, 22 list. kr, b.
 Kiełpin 4 pa3dziernika kr, b.
 Kiszawa 13 stycznia, 10 lutego, 9
 marca, 18 kwietnia 3w, 26 kwiet.
 kr, b, 11 maja, 8 czerw., 14 wrz.,
 12 pa3dz. 3w, 28 listopada kr, b,
 14 grudnia 3w.
 Kolebki 21 marca, 24 maja, 12
 wrze3nia kr.
 Kościerzyna (Berent) 8 stycznia, 12
 lutego 3w, 29 marca kr, b, 15
 kwiet. 3w, 31 maja, 13 wrze3nia
 kr, b, 14 pa3dz. 3w, 8 listop. kr,
 b, 2 grudnia, 16 grudnia 3w.
 Krokowa 25 lut., 17 maja, 27 wrze-
 3nia, 24 listopada kr.
 Lanenstein 24 marca, 27 pa3. b, k.
 Liniewo (Gr. Liniewo) 26 marca b,
 b, 23 sierpnia b, 17 listop. kr, b.
 Lipusz 28 czerwca, 27 wrze3. kr, b.
 Luzino 10 listopada kr, b.
 Malbork (Marienburg) 20 marca b,
 k, 2 maja (2) kr, 14 czerw. (2) k,
 5 lipca b, k, 10 pa3dz. kr, b, k,
 11 pa3dziernika (2) kr.
 Nitych (Neuteich) 26 stycznia kr,
 b, k, 12 kwietnia b, k, 24 czerw.,
 26 lipca kr, b, k, 6 wrze3nia b,
 k, 18 pa3dziernika kr, b, k.
 Oliwa 3 marca b, 20 maja, 11 pa3-
 dziernika kr, b, k, 15 grud. b.
 Pelplin 13 stycznia, 16 marca, 15
 czerwca, 9 listopada b, k.
 Pogódki 19 kwiet., 25 pa3dz. kr, b.
 Przywidz (Mariensee) 3 maja, 18
 maja, 14 wrze3., 5 pa3dz. kr, b.
 Puck (Putzig) 8 marca, 30 czerwca
 kr, 25 pa3dz., 15 grudnia kr, b.
 Prast 25 pa3dziernika b.
 Sierakowice 10 maja, 5 lipca, 16
 sierpnia, 18 listopada kr, b.
 Skarszewy (Schönck) 9 lut. b, 10
 lut. kr, 8 marca, 12 kwietnia, 10
 maja 3w, 31 maja b, 1 czerw. kr,
 12 lipca b, 13 lipca kr, 13 wrze3.
 3w, 11 pa3dz. b, 12 pa3dz. kr, 8
 list., 15 list., 6 grud., 20 grud. 3w.
 Skurcz 8 kwietnia, 3 listop. b, k.
 Starogard (Pr. Stargard) 19 lut., 18
 marca, 17 czerw. b, k, 30 czerw.
 (2) kr, 23 wrze3., 24 pa3dz. b, k,
 8 listop. (2) kr, 9 grud. b, k.
 Stangenwalde 30 mar., 28 grud. 3w.
 Stężyca 14 stycznia 3w, 5 maja, 26
 listopada kr, b, 15 grudnia 3w.
 Straszyn 8 listopada b, k.
 Strzepez 12 kwiet., 20 list. kr, b.
 Sulęcín 21 kwietnia kr, b, k, 30
 czerwca, 16 wrze3nia kr, b.
 Szembork (Schönberg) 25 maja 3w,
 28 pa3dziernika kr, b.
 Szenwald 22 wrze3., 6 grud. kr, b.
 Torzew (Dirschau) 11 marca b, k, 14

marca kr, 8 czerw. b, k, 6 czer.
 kr, 16 wrze3. b, k, 20 wrze3. kr,
 4 listopada b, k, 11 listopada kr.
 Tolmicko 12 stycznia kr, 11 maja b,
 k, 10 lipca kr, 21 wrze3nia b, k,
 4 pa3dziernika kr.
 Tychnów (Tiegenhof) 27 maja b, k,
 31 maja kr, 26 sierp. b, 2 wrze3.
 h, k, 8 wrze3. kr, 23 wrze3nia b.
 Weiherowo (Neustadt i WPr.) 4 lut.,
 28 kwiet., 16 czerw., 6 pa3dz., 15
 listopada, 22 grudnia kr, b, k.
 Zblewo (Hoch-Stübau) 30 marca kr,
 b, k, 14 czerwca, 9 wrze3nia b,
 k, 10 listopada kr, b, k.
 Żarkowo 24 czerw., 24 listop. kr, b.
 Złódnier 6 wrze3nia 3r.

W obwodzie rejencyj Kwidzyńskiej.

Białobork 12 kwietnia, 7 czerw., 13
 wrze3., 15 list. kr, b, k, 16 grud. kr.
 Biskupiec 10 marca b, k, 15 marca
 kr, 16 czerwca b, k, 21 czerw. kr,
 15 wrze3nia b, k, 20 wrze3nia kr,
 24 listop. b, k, 29 listop. kr.
 Brodnica (Strasburg) 14 kwiet. b,
 k, 20 kwiet. kr, 16 czerwca b, k,
 22 czerwca kr, 22 wrze3. b, k, 28
 wrz. kr, 17 list. b, k, 28 list. kr.
 Brusy 14 kwiet. kr, b, k, 21 czerw.,
 30 sierp. b, k, 4 pa3dz. kr, b, k.
 Brze3no 8 maja, 19 lipca, 6 wrze-
 3nia, 22 listopada kr, b, k.
 Brzozie 13 kwiet., 16 czerwca, 17
 sierp. b, k, 19 pa3dz. kr, b, k.
 Bukowie 8 marca, 17 maja 6 wrze-
 3nia, 8 listopada kr, b, k.
 Chelmno 7 stycz. kr, b, k, 19 stycz.,
 7 kwiet., 10 maja b, k, 7 czerwca
 kr, b, k, 28 czerw. b, k, 6 wrze3.
 kr, b, k, 6 pa3dz. b, k, 15 listop.
 kr, b, k, 6 grudnia b, k.
 Chelmża (Culmsee) 28 marca b, k,
 22 czerwca kr, b, k, 31 sierp. b,
 k, 7 grudnia kr, b, k.
 Chojnice 24 marca, 9 czerwca, 8
 wrze3nia, 20 pa3dz. kr, b, k.
 Czarnowa wieś w pow. Toruńskim
 11 listopada kr, b, k.
 Czersk 15 marca, 7 czerw., 6 wrze-
 3nia, 29 listopada kr, b, k.
 Człopa (Schloppe) 10 lut. b, k, 11
 lut. kr, 22 marca b, k, 23 marca
 kr, 20 kwiet. b, k, 21 kwiet. kr,
 18 maja b, k, 19 maja kr, 13 lip-
 ca b, k, 14 lipca kr, 15 wrze3. b,
 k, 16 wrze3. kr, 19 pa3dz. b, k,
 20 pa3dziernika kr, 16 grudnia b,
 k, 16 grudnia kr.
 Człuchów (Schlochau) 16 marca, 10
 maja, 6 pa3dziernika, 1 grudnia
 kr, b, k, 22 grudnia kr.
 Dragas 31 sierpnia 3r.
 Fłótenstein 10 kwietnia, 30 sierp.,
 18 pa3dziernika kr, b, k.
 Friedland (pow. Walecki) 16 marca
 b, k, 17 marca kr, 15 czerw. b,
 k, 16 czerwca kr, 26 pa3dz. b, k,
 27 pa3dz., 22 grudnia kr.
 Friedland Pr. 9 lut. op, 23 marca,
 18 maja, 12 lipca, 27 wrze3. kr, b,
 k, 15 list. op, 13 grud. kr, b, k.
 Gardze (Garnsee) 20 kwiet. b, k,
 21 kwietnia kr, 6 lipca b, k, 7
 lipca kr, 31 sierp. b, k, 1 wrze3.
 kr, 2 listop. b, k, 3 listop. kr.
 Gniew (Mewe) 18 marca b, k, 9
 maja kr, 10 czerwca, 12 sierpnia,
 21 pa3dz. b, k, 14 listopada kr.
 Golub 22 marca, 21 czerw., 27 wrze-
 3nia, 18 grudnia kr, b, k.
 Górzno 8 marca, 10 maja, 28 sierp.,
 25 pa3dziernika kr, b, k.
 Grabla 15 marca, 8 listop. kr, b, k.
 Grudziądz (Graudenz) 8 stycznia, 5
 lutego, 4 marca b, k, 8 kwietnia

kr, b, k, 6 maja, 10 czerw. b, k,
 1 lipca, 26 sierpnia kr, b, k, 7
 pa3dz. b, k, 18 listop. kr, b, k.
 Gross Białas 23 marca, 20 pa3-
 dziernika kr, b, k.
 Hamersztyn 23 marca, 21 czerwca,
 23 sierpnia, 25 pa3dz. kr, b, k.
 Hława (Deutsch-Eylau) 13 kwiet. pl,
 15 kwiet. b, k, 19 kwiet. kr, 8
 czerw. pl, 10 czerw. b, k, 14 czer.
 kr, 2 wrze3. b, k, 6 wrze3. kr, 11
 listopada b, k, 15 listopada kr.
 Jahlonowo 16 marca, 17 maja kr, b,
 k, 14 czerwca, 12 lipca b, k, 9
 sierpnia kr, b, k, 8 wrze3. b, k,
 10 listopada kr, b, k.
 Jastrow 22 marca kr, b, k, 17 maja
 kr, 21 czerwca, 19 sierp. kr, b, k,
 10 pa3dz. k, 11 pa3dz. kr, 11 li-
 stopada kr, b, 21 grudnia kr.
 Kamień (Kamin) 17 marca, 5 maja,
 23 czerwca, 18 sierpnia kr, b, k,
 13 pa3dziernika kr.
 Kielbasin 9 sierp., 13 grud. kr, b, k.
 Kiełcine (Freystadt) 22 marca b, k,
 24 marca kr, 5 lipca b, k, 7 lip-
 ca kr, 13 wrze3nia b, k, 15 wrze3.
 kr, 22 listop. b, k, 24 listop. kr.
 Kościelna Jania 7 marca, 9 listo-
 pada kr, b, k.
 Kowalewo (Schönsee) 29 marca kr,
 b, k, 29 kwiet., 23 wrze3nia b, k,
 25 pa3dziernika kr, b, k.
 Krojanka 18 marca, 19 maja, 30 sier-
 pnia, 27 pa3dz. kr, b, k.
 Kurzetnik (Kauernik) 10 marca, 21
 kwietnia, 16 czerw., 29 wrze3nia,
 27 pa3dziernika kr, b, k.
 Kwidzyna (Marienwerder) 26 stycz.
 op, 12 kwiet. b, k, 13 kwiet. kr,
 24 maja op, 12 lipca b, k, 17 sier-
 pnia 3r, 23 sierp. op, 13 wrze3. b,
 k, 25 pa3dziernika op, 8 listopa-
 da b, k, 9 listopada kr.
 Kiszberg (Christburg) 4 marca b, k,
 7 marca kr, 17 czerwca b, k, 20
 czerw. kr, 1 wrze3. 3r, 2 wrze3.
 b, k, 5 wrze3nia kr, 2 listop. len,
 3 listop. b, k, 7 listop. kr.
 Landek 17 marca, 16 czer., 15 wrz.,
 10 listop. kr, b, k, 15 grud. kr.
 Leśno 26 kwietnia, 17 maja, 25 pa3-
 dziernika kr, b, k.
 Lidzbark (Lautenburg) 5 lutego, 18
 marca b, k, 21 marca kr, 10 czer.
 b, k, 13 czerw. kr, 9 wrze3. b, k,
 12 wrze3nia kr, 4 listopada, 16
 grudnia b, k, 19 grudnia kr.
 Lipieniec 21 kw., 17 list. kr, b, k.
 Lisnowo 8 marca, 13 grud. kr, b, k.
 Lisewo 5 lipca, 8 listop. kr, b, k.
 Lubawa (Löhau) 23 lutego kr, 17
 marca, 5 maja b, k, 11 maja kr,
 30 czerw. b, k, 6 lipca kr, 6 pa3-
 dziernika, 8 listopada b, k, 10 li-
 stopada kr.
 Lubicz (Leibitsch) 18 kwietnia, 15
 wrze3nia kr, b, k.
 Łasin (Lessen) 17 maja, 23 czerw.,
 22 wrze3nia, 10 listop. kr, b, k.
 Młyniec wieś w powiecie Toruńskim
 10 maja, 29 wrze3nia kr, b, k.
 Münsterwalde 5 maja, 7 wrze3nia
 kr, b, k.
 Nawra 14 kwietnia, 31 maja, 13
 wrze3nia, 15 listopada kr, b, k.
 Nieżywiec 12 kwiet., 12 lipca, 23
 sierp. b, k, 25 pa3dz. kr, b, k.
 Nowe (Neuenburg) 10 lut. b, k, 28
 kwiet. kr, 3 czerw. b, k, 7 czer.
 kr, 16 wrze3. b, k, 20 wrze3. kr,
 25 pa3dziernika b, k, 20 listopada kr.
 Nowemiasto (Neumark) 11 lut., 14
 kwiet. b, k, 18 kwiet. kr, 7 lipca
 b, k, 11 lipca kr, 13 pa3dz. b, k,

17 pa3dziernika kr, 17 listopada
 b, k, 21 listopada kr.
 Osie 14 kwiet., 20 pa3dz. kr, b, k.
 Papowo biskupie pow. Tor. 3 maja,
 22 wrze3nia kr, b, k.
 Piasczyno (Pelsken) 22 wrz. kr, b, k.
 Podgórz 14 kw., 13 pa3dz. kr, b, k.
 Prochów 13 maja, 27 pa3dz. kr, b, k.
 Pódstolin (Pestlin) 5 stycz., 5 kw.,
 7 czerwca, 4 pa3dz. kr, b, k.
 Prabuty (Riesenburg) 12 kwiet. b,
 k, 14 kwiet. kr, 7 czerw., 2 sier-
 pnia, 15 listop. b, k, 17 list. kr.
 Radzyń (Rehden) 3 marca b, k, 12
 kwiet. kr, b, k, 10 maja b, k, 21
 czerw. kr, b, k, 14 lipca b, k, 20
 wrze3. kr, b, k, 6 pa3dz. b, k, 8
 listopada kr, b, k.
 Rybno 7 kwiet., 21 lipca, 22 wrze-
 3nia, 24 listopada kr, b, k.
 Ryjewo (Rehho) 4 maja, 31 sierp.,
 10 pa3dziernika b, k.
 Sępólno (Zempelburg) 20 marca, 10
 maja, 25 pa3dziernika, 9 listop.
 kr, b, k, 20 grudnia kr.
 Śliwice W. wieś w pow. Tucholskim
 21 czerwca, 12 pa3dz. kr, b, k.
 Starytarg (Altmark) 24 marca, 17
 listopada kr, b, k.
 Stegers 5 maja, 8 listop. kr, b, k.
 Suaz (Rosenberg) 2 marca b, k, 5
 marca kr, 8 czerw. b, k, 17 czer.
 kr, 6 sierp. 3r, 26 sierp. b, k, 30
 sierp. kr, 26 pa3. b, k, 20 pa3. kr.
 Świecie (Schwetz) 9 lut. b, k, 8
 marca, 19 kwietnia, 17 maja kr,
 b, k, 14 czerwca b, k, 5 lipca, 9
 sierp., 13 wrze3. kr, b, k, 25 pa3.
 b, k, 22 list., 13 grud. kr, b, k.
 Sypniewo (Zippnow) 18 maja, 19
 pa3dziernika, 20 grudnia kr, b.
 Scharnese 5 maja, 15 list. kr, b, k.
 Szum 23 marca b, k, 30 marca kr,
 15 czerw. b, k, 22 czerw. kr, 21
 wrze3nia b, k, 28 wrze3nia kr, 9
 listopada b, k, 15 listopada kr.
 Toruń (Thorn) 5 stycznia, 27 maja,
 27 pa3dz. (8) kr. Prócz tego co
 czwartek z wyjątkiem 31 marca,
 12 maja, 2 czerwca, 8 wrze3nia
 i 8 grudnia b, k.
 Tuchola (Tuchel) 15 marca, 11 ma-
 ja, 12 lipca, 23 sierpnia, 18 pa3dz.,
 22 listopada kr, b, k.
 Tuczno (Tütz) 24 marca, 5 lipca, 25
 pa3dziernika, 6 grudnia kr, b, k.
 Tychnowo (Tiefenau) 25 lutego, 9
 czerwca kr, b, k.
 Topolno wieś w pow. Świeckim 8
 stycznia, 10 lutego, 10 marca, 13
 kwiet., 11 maja, 8 czerw., 13 lip-
 ca, 10 sierp., 15 wrze3., 5 pa3dz.,
 9 listopada, 9 grudnia kr, b, k.
 Waldowo wieś w pow. Złóteckim 9
 maja, 7 listopada kr.
 Walecz (Dt. Krone) 12 stycz. 3w, 9
 lut. b, k, 10 lut. kr, 8 marc. b,
 k, 9 marca kr, 12 kwietnia 3w,
 10 maja b, k, 11 maja kr, 7 czer.
 b, k, 8 czerw. kr, 12 lipca b, k,
 13 lipca kr, 9 sierp. 3w, 6 wrze3.
 b, k, 7 wrze3. kr, 4 pa3dz. 3w, 9
 listop. b, k, 9 listopada kr, 13
 grudnia b, k, 14 grudnia kr.
 Wąbrzeźno (Briesen) 5 stycznia, 3
 lutego, 3 marca kr, 16 marca kr,
 b, k, 12 kwietnia, 3 maja, 7 czer.
 b, k, 15 czerw. kr, b, k, 6 wrze3.
 b, k, 14 wrze3nia kr, b, k, 4 pa3-
 dziernika, 2 listop. b, k, 9 listop.
 kr, b, k, 0 grudnia b, k.
 Wiecborg (Vandeburg) 16 lut. b, k,
 22 marca kr, b, k, 10 kwiet., 13
 maja b, k, 24 czerw., 28 sierp.,
 11 pa3dziernika kr, b, k, 4 listo-
 pada b, k, 16 grudnia kr, b, k.

Wiele 3 maja, 19 paźdz. kr, b.
Złotów (Fłatow) 7 kwiet., 10 czer.,
13 wrz.; 3 list., 0 grud. kr, b, k.
Złotów wieś w powiecie Łuhawskim
1 sierpnia (8) kr, pl, wikt.

NA POMORZU.

W obwodzie rejencji Koczańskiejk.

Härwalde 9 lut., 12 kwiet. b, 13 kw.
kr, 7 czerw. b, 6 wrześ. b, 8
listop. b, 9 listop., 14 grud. kr.
Belgrad 17 marca b, 18 marca kr,
9 czerw. b, 10 czerw. kr, 28 lipca,
20 paźdz. b, 21 paźdz. kr, 24 list. b.
Bublitz 11 marca, 17 czer., 16 wrz.
kr, 14 paźdz. b, 21 list. kr, b.
Budowo 22 marca b, 9 listopada kr.
Bytow 16 marca, 22 czerw., 14 wrz.
kr, b, k, 23 listop., 21 grud. b, k.
Charbrowo 27 października kr, b.
Dramburg 18 marca, 17 maja b, 18
maja kr, 13 lipca b, k, z wyją-
tkiem owiec, 22 września, 3 listo-
pada b, 4 listopada kr.
Falkenburg 16 lut., 15 marca b, 16
marca kr, 11 października, 8 li-
stopada b, 9 listopada kr.
Głowitz 16 kwiet., 3 listop. kr, b.
Gniewino (Gniewin) 15 marca, 9
czerwca kr.
Gross Jestin 15 kwiet., 7 paźdz. b.
Gross Tychow 22 marca, 25 list. b, k.
Kallies 3 marca b, 9 marca kr, 14
czerw. b, 15 czerw. kr, 18 sierp.
b, 19 sierpnia kr, 24 listopada b,
25 listopada kr.
Körlin 24 marca b, 25 marca kr, 19
maja b, 20 maja kr, 6 październi-
ka b, 7 października kr.
Koczalin (Köslin) 10 lutego kr, 14
września kr, b, 2 listopada op.
Kolobrzeg (Kolberg) 11 marca, 7
czerw. b, 8 lipca b, pl, 10 lipca
(5) kr, 16 września, 28 paźdz. b.
Lebork (Lauenburg) 17 marca kr, b,
nasienie, 28 lipca, 20 październi-
ka, 15 grudnia kr, b.
Łępa 14 kw., 7 lipca, 6 paźdz. kr.
Łupowo (Łupow) 28 kwietnia, 20
października kr, b.
Miasteczko (Rummelsburg) 15 mar.,
4 paźdz., 8 listop., 20 grud. kr, b.
Pollnow 22 marca, 21 czerwca, 27
września, 13 grudnia kr, b.
Polezyn (Polzin) 16 marca b, 17
marca kr, 8 czerwca, 10 sierp., 9
listopada b, 10 listopada kr.
Rügenwalde 24 marca b, nasienie,
pl, 23 czerwca kr, b, 6 paźdz. b,
nasienie, pl, 10 listopada kr, b.
Ratzeburg 10 marca, 15 września, 15
grudnia kr.

Schmolsin 12 kw., 25 paźdz. kr, b.
Schivelbein 24 lutego nasienie, 18
marca, 4 maja b, 13 lipca ow, 17
sierp., 2 listop. b, 3 listop. kr.
Slawno (Schlawe) 10 marca b, na-
sienie, 16 czerwca kr, b, pl, 8
września kr, b, 13 października
op, 8 grudnia kr, b.
Słupsk (Stolp) 9 marca kr, b, pl,
len, przędza, 20 kwiet. op, nasie-
nie, 20 lipca kr, b, pl, len, prze-
dza, 17 sierpnia op, nasienie, 19
października kr, b, pl, len, prze-
dza, 7 grudnia op, nasienie.
Szczecinek (Neustettin) 3 lut. b, 15
marca, 14 czerw., 20 wrześ. kr, b,
5 paźdz. k, 22 listop. kr, b.
Trebilin 22 kwiet., 18 listop. kr, b.
Tempelburg 3 marca b, k, 4 marca
kr, 7 lipca b, k, 8 lipca kr, 21
wrześ. b, k, 22 wrześ. kr, 10 li-
stopada b, k, 11 listopada kr.
Zanow 23 marca, 18 sierpnia, 5 pa-
ździernika, 30 listopada kr, b.

ŚLĄSK AUSTRYACKI I NIEKTÓRE MIEJ- SCOWOŚCI GALICJI.

Andrychów w powiecie Wadowic-
kim: każdego miesiąca w 1-szy wtorek
jarmark. Co wtorek targ.
Bielsko (Bielitz). 1. W poniedziałek
po reminiscere (niedz. suchej); 2.
w poniedział. po św. Janie Chrzci-
cielu; 3. 15 wrześ.; 4. 11 grud. —
Jarmarki trwają 3 dni. W 1-szym
dniu każdego jarmarku i każdej
środy targ na bydło. Targi na wel-
nę: 1. 22 maja, 2. 10 paźdz.
Bogumin (Oderberg). 1. 30 stycz.;
2. w poniedział. po miseric. (niedz. 2
po Wielkiej); 3. na Nawiedzenie
N. M. P.; 4. na św. Michała; główne
targi tygodniowe w środę przed
Wielkanocą; w środę przed Ziel.
Świąt.; w środę przed Bożem Na-
rodzeniem. Targi na bydło i konie
w dniu poprzednim przed jarmark.
Biała miasto pow.: 1. 3-go ponie-
dziatku po 3 Królach, 2. 2-go po-
niedziałku po św. Janie Nep., 3.
1-go poniedział. po św. Jakobie Ap.,
4. 1-go poniedziałku po św. Szymo-
nie i Judzie.
Cieszyń (Teschen). 1. W pierwszy
poniedział. marca; 2. w drugi ponie-
dział. maja (jeżeli jednakże w tym tygo-
dniu dni krzyżowe przypadną, odbę-
dzie się targ w 3-ci poniedziałek
maja); 3. w 2-gi poniedziałek lipca;
4. w 2-gi poniedz. wrześ.; 5. w 2-gi
poniedz. listopada. Każdy jarmark
trwa 2 dni. Targ na bydło w pierw-

szym dniu i we wtorek po Wielka-
nocy. Targ tygodniowy każdej środy
i soboty.

Chrzanów miasto pow.: w drugi
poniedz. po Trzech Królach, w po-
niedziałek po N. M. P. Gromniczn.,
12 marca, 1 maja, 24 czerwca, 13
i 25 lipca, 15 sierp., 10 i 28 paźdz.,
11 listop., 6 grud. Co środę targ.
Frydek (Fridek). 1. W poniedz.
po św. Trzech Królach; 2. w ponie-
działek przed św. Józefem; 3. w po-
niedziałek po św. Filipie i Jakobie;
4. w poniedziałek przed św. Janem
Chrzciicielem; 5. 26 lipca; 6. w po-
niedziałek po św. Michale; 7. w po-
niedziałek przed świętą Katarzyną.
Targi na konie, bydło i welnę 2 dni
przed każdym jarmarkiem. Targi
tygodniowe każdą środę i piątek.

Przysław (Freistadt). 1. We wtorek
przed nawróceniem św. Pawła; 2.
w środę przed Palmową niedzielą;
3. we wtorek po niedzieli 8-tej po
Wielkiejnocy; 4. we wtorek przed
św. Bartłojem; 5. we wtorek
przed św. Szymonem i Judą. Targi na
bydło zawsze dzień przed jarmark.
Jeleń w powiecie Chrzanowskim:
w 1-szy wtorek po Nowym Roku,
we wtorek po Gromn., w poniedz.
po Niedzieli zapustnej, we wtorek
po św. Józefie, we wtorek po Znal.
Krzyża św., wo wtorek po św. Ja-
nie Chrzcieliu, 3 czerwca, we wtorki
po św. Wawrzyniu, po Podwyż-
szeniu św. Krzyża, po św. Francisz-
ku Seraf., po Wszystkich Świę-
tach, po św. Mikołaju.

Karwin (Karwin). Targi tygo-
dniowe co czwartek.

Kalwaria w pow. Wadowickim:
25 stycznia, 19 marca, 4 maja, 13
czerwca, 17 sierpnia, 19 listopada.
Kęty w pow. Białkim. W 2-gi
poniedziałek: po 3 Królach, po Wnie-
bowstąpieniu, po św. Krzyżu, po
Narod. NMP. Każdy przez 8 dni.
Co poniedziałek targ.

Kraków miasto stołeczne: Jarmark
23 kwietnia, 29 września, oha przez
14 dni. W poniedz. po czwartę niedziel
Postu i 1 paźdz. na konie.

Ligota (Cameralligotto). Targi na
bydło w poniedziałek po św. Jerzym
i przed św. Jadwigi.

Lanckorona w pow. Wadowickim:
21 stycz., 8 maja, 24 czer., 4 wrz.
Opawa (Troppau). Targi na bydło
i konie od 28 stycznia do 5 lutego;
od 28 kwietnia do 6 maja; od 28
lipca do 5 sierpnia; od 3 do 11 li-

stopada. Targi tygodniowe co środę
i sobotę. W ostatnią sobotę w li-
stopadzie główny targ na len.

Piaski (przedmieście Krakowa): co
wtorek targ.

Skoczów (Skotschau). W pierwszy
wtorek po 15 lutym, kwiet., czer.,
sierpniu i listopadzie; przypadnie
w 1. poniedziałek lub wtorek po 15
święto, natenczas odbędzie się targ
we wtorek 8 dni później. Targi na
bydło odbywają się w 1. poniedz.
lub wtorek po 15 każdego miesiąca;
przypadnie w 1-szy poniedz. lub
wtorek po 15 święto, natenczas targ
odbędzie się w poniedz. 8 dni póź-
niej. Przypadnie 15 w poniedz.,
natenczas targ odbędzie się w tym-
że dniu. Targi tygodniowe na bydło
co czwartek, przypadnie w czwartek
święto, natenczas odbędzie się
targ w środę.

Strumień (Schwarzwasser). 1. We
wtorek po Nowym Roku; 2. na św.
Jerzego; 3. w poniedziałek po św.
Jakobie; 4. na św. Michał; w pią-
tek po środzie popielcowej; w pią-
tek po św. Trójcy; w piątek po św.
Bartłojem; w piątek po św. Bar-
barze. Targ tygodniowy co piątek.
Śmiełen w powiecie Żywieckim:
co drugi poniedziałek targ.

Sucha w powiecie Żywieckim: co
drugi wtorek targ.

Trzebina w pow. Chrzanowskim:
poniedziałki po 3 Królach, po Naj-
świętszej Maryi Pannie Gromniczn.,
po Niedzieli Białej, 23 kwietnia, 8
maja, 29 czerwca, w poniedz. po św.
Jakobie, 25 sierpnia, 21 września,
w poniedziałki po św. Szymonie i Ju-
dzie, i po św. Katarzynie, 21 gru-
dnia. Co środę targ.

Ustroń 13 marca, 26 czerwca, 22

listop. Targ tygodniowy co poniedz.
Wisła (Weichsel). Targi na bydło
i konie: 1. 24 kwietnia; 2. 8 lipca;
3. 18 października.

Wadowice miasto powiatowe: jarm-
mark każdego miesiąca w 1-szy
czwartek. Co czwartek targ.

Willamowice w pow. Bielskim:
każdego miesiąca w 1-szą środę jar-
mark. Co środę targ.

Zator w pow. Wadowickim: 28
stycznia, 28 kwiet., 30 czerwca, 22
września. Co poniedziałek targ.

Żywiec miasto pow.: w poniedz.
po uroczystości Trzech Króli, na-
wróceniu św. Pawła, Wniebowsta-
pieniu Pańskim, Ziel. Świąt, Pio-
trze i Pawle, 24 sierpnia i po św.
Michale. Co środę targ.

Porządek jarmarków podług miesięcy i dni.

Uwaga. * Gwiazdka oznacza jarmark kramny i na bydło. Dwie gwiazdki ** oznaczają jarmark kramny, na bydło i konie. Jeżeli jarmark trwa dłużej, to podajemy pierwszy jego dzień, a liczby dodane w nawiasach oznaczają ilość dni. Dla pewności dobrze jest z pierwszym wykazem porównać.

I. NA ŚLĄZKU.

W obwodzie rejencji Opolskiej.

W STYCZNIU. 7 Górzów św, 13
Nysa (3) kr, Strzelce Wielkie *,
Tarnowskie Góry b, Żory b, 14 Ka-
towice b, 16 Nysa b, k, 19 Opole
b, k, Rybnik b, 20 Gliwice (2) b,
Oleśno b, k, 26 Racibórz b, 28
Górzów b, k.

W LUTYM. 3 Mikołów b, 4 Go-
rzów św, Racibórz nasienie, Ści-
nawa **, 9 Kluczborek *, Koźle b,

Mysłowice b, 10 Bytom *, Ujazd
b, 16 Bieczyna *, Grotków b, Krap-
kowice b, 17 Pszczyna b, 18 Oleśno
b, k, Pilchowice b, 23 Głogówek *,
24 Hieruń b.

W MARCU. 1 Głupczyce b, 2
Miasteczko b, 2 Tarnowskie Góry b,
3 Górzów **, Katowice b, Leśnica
b, Szurgoszcz *, Dobrodzień *,
Koźle *, Tarnowskie Góry kr, To-
szek b, 9 Królewska Huta *, Pro-
szków b, 10 Frydland *, Mikołów
kr, 15 Gliwice kr, Kietrz *, Opo-

le **, Strzelce Wielkie b, Wodzi-
slaw b, 16 Borzesławice **, Gliwi-
ce (2) b, Wodzisław kr, Woźniki *,
17 Górzów **, Niemodlin *, Ści-
nawa b, k, Władzin kr, 18 Hulczyn *,
22 Krapkowice b, Lubliniec *, Opa-
wa kr, Pokój b, Pyskowice *, Ra-
cibórz *, 23 Cerekwia kr, Oleśno b,
k, Żory b, 24 Biała **, Żory kr,
26 Nysa b, k, 29 Grotków b, Pru-
dnik kr, Wolczyn *.

W KWIECNIU. 5 Baburów b, 6
Mikołów b, Ujazd b, 7 Górzów św,

12 Głogówek b, Kluczborek b, Krza-
nowice *, 13 Bytom *, Nysa (3) kr,
14 Mysłowice *, 16 Nysa b, k, 10
Głupczyce *, Opole b, k, 20 Bieruń
kr, Koźlaszyja *, Wielowieś *, 21
Bieruń b, 26 Odmuchów *, Rybnik *,
27 Miasteczko *, 28 Górzów b, k.
W MAJU. 3 Dobrodzień b, Pacz-
ków kr, Pyskowice b, 4 Beneszków *,
Krapkowice *, Oleśno b, k, Pszczy-
na b, Tarnowskie Góry b, 6 Gliwi-
ce (2) b, Górzów św, Niemodlin *,
Pszczyna kr, 10 Baburów *, Lubli-

nice b, Strzelce Mate *, Wodzisław b, 11 Frydland b, Stare Budkowie b, Ujazd (2) *, 17 Strzelce Wielkie b, Sudzice *, 18 Borzesławice *, Kupp b, Leśnica *, Żory b, 10 Biała b, 24 Grotków *, Święta Anna *, 25 Mikołów b, 26 Byczyna *, Katowice b, Ścinawa b, k, 31 Pokój *.

W CZERWCU. 1 Oleśno b, k, 7 Opawa kr, Opole **, 8 Bieruń b, Wielowieś b, 9 Gorzów św, Pilchowice *, Proszków *, Władzin kr, 10 Racibórz w, 14 Alt Popelau b, Koźle b, Lubliniec b, Mysłowice *, 16 Beneszków b, Gliwice (2) b, Woźniki *, 16 Szurgoszcz *, 21 Kluczborek b, Krapkowice b, Racibórz b, Toszek *, 22 Żory b, 23 Żory kr, 28 Głogówek *, Rybnik b, Strzelce Małe b, Wolczyn *, 80 Byczyna b, Ścinawa b, k.

W LIPCU. 1 Hulczyn b, 6 Dobrodzień *, Glupczyce b, 6 Królewska Huta *, Ujazd b, 7 Frydland *, Gorzów św, Opole b, k, 12 Krzanowice *, 18 Bytom b, Nysa (3) kr, Pszczyna b, Strzelce Wielkie *, 14 Katowice b, Pszczyna kr, 16 Nysa b, k, 19 Grotków b, Kluczborek b, Wodzisław b, 20 Gliwice (2) b, 27 Beneszków b, Mikołów b, 28 Mikołów kr.

W SIERPIEŃ. 2 Pyskowice *, Rybnik *, 8 Oleśno b, k, 4 Gorzów św, Racibórz woly i bydło do chowu, 9 Toszek *, 10 Leśnica *, Mysłowice b, 30 Gliwice kr, Krapkowice b, Strzelce Wielkie b, 17 Gliwice (2) b, Koziaszyja *, Wolczyn b, 18 Gorzów *, Niemodlin *, Pilchowice *, Szurgoszcz *, 23 Byczyna *, Grotków *, Racibórz *, Tarnowskie Góry kr, 24 Tarnowskie Góry b, Żory b, 25 Frydland b, Racibórz nasienie, 30 Dobrodzień b, Koźle *, Paczków kr, 81 Bieruń b, Wielowieś *.

WE WRZESNIU. 1 Biała b, Bieruń kr, Gorzów św, Proszków *, 6 Glupczyce *, Odmuchów *, Opole **, 7 Beneszków *, Borzesławice *, Miasteczko *, Oleśno b, k, Pszczyna b, 13 Krzanowice *, Prudnik kr, 14 Mikołów b, Oleśno kr, 15 Katowice b, Ścinawa **, Władzin kr, 16 Hulczyn *, 20 Pokój *, Rybnik b, Św. Anna *, Strzelce Małe *, Sudzice *, 21 Ujazd *, 27 Głogówek *, Lubliniec *, Wodzisław b, Wolczyn *, 28 Krapkowice *, Królewska Huta b, Wodzisław kr, 29 Frydland b.

W PAŹDZIERNIKU. 4 Alt Popelau b, Kluczborek *, Opole kr, 5 Baborów *, Bytom *, 6 Gorzów św, 11 Dobrodzień *, Toszek *, 12 Beneszków b, Nysa (3) kr, Strzelce Wielkie *, Woźniki *, Żory b, 13 Biała *, Żory kr, 16 Nysa b, k, 18 Kietrz *, Mysłowice b, Opole b, k, 19 Gliwice (2) b, Kupp b, 20 Gorzów **, Niemodlin *, 25 Cerekwica kr, Pyskowice *, 26 Bieruń b, Pokój b, Tarnowskie Góry b, 27 Proszków *.

W LISTOPADZIE. 2 Pszczyna b, 8 Gorzów św, Pilchowice *, Pszczyna kr, 8 Głogówek b, Krzanowice *, Paczków kr, Pyskowice b, Strzelce Małe *, Stare Budkowie b, 9 Beneszków *, Miasteczko *, Mysłowice *, Wolczyn b, 10 Frydland b, Katowice b, 15 Byczyna *, 15 Grotków b, Mikołów b, Prudnik kr, Sudzice *, Toszek b, 17 Mikołów kr, Ścinawa **, 22 Lubliniec *, Opole b, k, Racibórz *, 23 Bieruń b, Bo-

zlesławice *, Koziaszyja *, Leśnica *, Ujazd *, Wielowieś *, 24 Bieruń kr, Szurgoszcz *, 29 Koźle *, 20 Rybnik *, Tarnowskie Góry kr, 80 Cerekwica kr, Krapkowice *, Oleśno b, k, Tarnowskie Góry b, Żory b.

W GRUDNIU. 1 Gorzów św, Władzin kr, Żory kr, 2 Hulczyn *, 6 Gliwice kr, Glupczyce *, Kluczborek *, Odmuchów *, 7 Alt Popelau *, Oleśno kr, Woźniki *, 13 Dobrodzień b, Kietrz *, Strzelce Wielkie b, Wodzisław b, Wolczyn len, 14 Bytom *, Wodzisław kr, 15 Biała *, Gliwice (2) b, Gorzów **, 20 Miasteczko b, 21 Królewska Huta *, Leśnica b.

W obwodzie rejencji Wrocławskiej.

W STYCZNIU. 13 Reichenbach b, 19 Twarda góra *, Wołów b, 21 Stróża *, 25 Mittelwalde kr, 28 Syców b.

W LUTYM. 4 Rudy b, 9 Juliusburg b, 10 Olawa b, Stramburek *, 11 Milcz *, Rychtal *, 16 Oleśnica b, 23 Brzeg b, Frejno kr, Międzybórz *, 24 Neumarkt b, 26 Prusnica b.

W MARCU. 1 Bierutów b, k, Żulawa *, 2 Bralin *, Świdnica b, 8 Löwen **, Strzygłów b, Syców *, Winzig *, 9 Friedland (2) kr, 14 Uras kr, Wrocław (4) g, (1) sk, 15 Köben *, Twardogóra b, 16 Namysłów b, Trzebnica *, 17 Neumarkt b, 21 Duszniki (2) kr, 22 Kostenblut (2) kr, g, Wasosz *, Wiczór (2) *, 23 Frankenstein b, Góra *, pl, 24 Kłodzko b, 26 Ober Frauenwaldau *.

W KWIEŚNIU. 5 Lewin kr, 11 Borowo kr, Habelschwerdt kr, Neurode (2) kr, Niemcz kr, Reichenbach (2) kr, 12 Borowo b, Brzeg b, Juliusburg *, Kąty (2) kr, Neurode b, k, Ścinawa (2) kr, (1) b, 13 Neumarkt (2) kr, Niemcz b, Olawa b, 14 Milcz *, Rudy *, 18 Landek (2) kr, g, 10 Strzelin b, Żulawa *, 20 Reichenbach b, 21 Prusnica *, Stróża *, 25 Reichenstein kr, 26 Międzybórz *, 28 Rychtal kr.

W MAJU. 2 Mittelwalde kr, Uras kr, 8 Bierutów **, Czernia *, Dyhernfurt kr, 4 Namysłów b, Stramburek *, 5 Namysłów kr, 7 Ziębice b, 9 Duszniki (2) kr, Hradek kr, Reinerz kr, Sobótka kr, Ziębice (2) kr, g, 10 Frejno kr, Lešno kr, Löwen b, k, Oleśnica *, Strzygłów b, 11 Syców *, 14 Habelschwerdt b, 16 Frankenstein (2) kr, 17 Brzeg b, Köben *, Strzelin kr, Wołów *, 18 Bralin *, Brzeg kr, Strzelin b, 24 Psiepole *, Twardogóra *, 25 Karłowice *, Świdnicu b, Wiczów (2) *, 27 Strzelin w.

W CZERWCU. 1 Góra b, 6 Niemcz kr, 7 Syców b, Winzig *, 8 Friedland **, Niemcz b, Olawa b, Trzebnica *, 9 Rychtal *, Świdnica w, 10 Wrocław (2) w, 14 Bierutów b, k, Żulawa *, 15 Namysłów b, Neumarkt b, 16 Prusnica *, 21 Gottesberg kr, Międzybórz b, Wasosz *, 27 Wrocław sk, 28 Juliusburg *, 30 Milcz b.

W LIPCU. 4 Borowo kr, Reichenbach (2) kr, 5 Borowo b, Kostenblut k, Löwen **, Oleśnica b, 6 Stramburek *, 7 Rudy *, 11 Lewin kr, 12 Brzeg b, Twardogóra b, 13 Reichenbach b, 14 Stróża b, 18 Mittelwalde kr, 20 Strzelin b.

W SIERPIEŃ. 2 Czernia *, Frejno kr, Syców b, 4 Prusnica *, 9

Bierutów b, k, Wołów *, 10 Góra *, pl, 11 Milcz b, 16 Dyhernfurt kr, Löwen b, k, Oleśnica b, Winzig b, 20 Ober-Frauenwaldau *, 22 Uras kr, 23 Juliusburg *, Köben *, Strzygłów b, Żulawa *, 24 Friedland (2) kr, Trzebnica *, 25 Stróża *, 29 Sobótka kr, Wrocław sk, 30 Namysłów b, 31 Namysłów kr.

WE WRZESNIU. 1 Rudy *, Rychtal *, 5 Olawa (2) kr, Reinerz kr, 6 Kąty (2) kr, Syców *, 7 Olawa b, 12 Wrocław (4) g, 13 Brzeg b, Twardogóra *, 14 Brzeg kr, 19 Hradek kr, 20 Bierutów **, Kostenblut (2) kr, g, Ścinawa (2) kr, (1) b, Wiczów (2) *, 22 Prusnica *, 26 Frankenstein (2) kr, 27 Winzig *, 28 Karłowice *, 30 Strzelin w.

W PAŹDZIERNIKU. 8 Borowo kr, Habelschwerdt kr, Neurode (2) kr, Niemcz kr, Reichenbach (2) kr, 4 Borowo b, Lešno kr, Neurode b, k, Psiepole kr, Strzelin kr, Wasosz *, 5 Neumarkt (2) kr, Strzelin b, 6 Milcz *, Niemcz b, 10 Duszniki (2) kr, Lewin kr, Mittelwalde kr, 11 Löwen **, 12 Reichenbach b, Stramburek *, 13 Frankenstein b, 17 Landek (2) kr, 18 Gottesberg kr, 19 Świdnica b, Trzebnica *, 24 Reichenstein kr, 25 Brzeg b, Dyhernfurt kr, Frejno kr, Międzybórz *, Żulawa *, 26 Friedland (2) kr, Góra *, pl, Juliusburg *, 27 Rudy *, Rychtal *, Stróża *, 21 Sobótka kr.

W LISTOPADZIE. 8 Namysłów b, 4 Namysłów kr, 5 Twardogóra *, Ziębice b, 7 Ziębice (2) kr, g, 8 Czernia *, Oleśnica *, Strzygłów b, Wołów *, 10 Kłodzko b, 14 Uras kr, 15 Köben *, 21 Wrocław sk, 22 Ścinawa (2) kr, (1) b, Syców *, 24 Neumarkt *, Prusnica *, 29 Bierutów **, Löwen **, Wasosz *, Wiczów (2) *, Żulawa *, Stramburek b.

W GRUDNIU. 5 Duszniki (2) kr, Hradek kr, Olawa (2) b, 6 Brzeg b, Winzig *, Bralin *, Brzeg kr, Olawa b, Trzebnica b, 12 Borowo kr, 13 Borowo b, Międzybórz b, Wrocław len, 17 Wrocław (8) jarmark gwiazdkowy.

W obwodzie rejencji Lignieckiej.

W STYCZNIU. 8 Ruhland b, 11 Bolkenhain kr, Liebenthal (2) gol, 12 Zielona Góra b, k, 14 Hainau *, 15 Wojerze św, 25 Löwenberg kr, 26 Löwenberg *, 29 Wojerze św.

W LUTYM. 1 Lignica (3) kr, Luban (2) kr, 2 Lignica b, 8 Luban *, Polkwice *, Wleń gol, 4 Polkwice kr, Wleń kr, 5 Ruhland b, 8 Goldberg kr, Zgorzelice (4) kr, 9 Goldberg *, Wittichenau b, Zgorzelice b, 12 Zgorzelice g, 15 Greiffenberg kr, Wojerze *, 16 Greiffenberg *, 20 Wojerze św, 23 Bolesławów kr, Koźuchów kr, k, Parchwice kr, 24 Bolesławów b, Koźuchów *, 29 Rothenburg kr.

W MARCU. 1 Lorenzdorf-Schöndorf *, Schönberg *, Hawa *, Wittichenau *, Żęgań *, 2 Horka b, Luban b, Rothenburg n. O. kr, Żęgań kr, 3 Hirschberg b, Hohenboka b, 4 Przewóz *, Ruhland kr, 17 Freivaldau kr, Marklissa (2) kr, Szprotawa kr, 8 Głogów b, k, Lohsa *, Marklissa b, Reichwalde *, Wartenberg Deutsch kr, 10 Musaków **, 11 Halbau *, Wojerze b, 14 Reichenbach w L. kr, 15 Deblice *, Quaritz kr, Reichenbach w L. *, 16 Bytom b, Ruhland kr, 17

Włotom kr, 18 Rothwasser *, 19 Przemysławów b, 21 Friedeberg kr, Przemysławów kr, 22 Friedeberg *, Jaworze kr, Kotzenau *, Naumburg n. Bob. *, Naumburg n. Kw. *, Schmiedeberg kr, 23 Jaworze *, Schmiedeberg *, 24 Zabor kr, 29 Wittichenau *, Zgorzelice b, 30 Bukowa *.

W KWIEŚNIU. 5 Dzierżawa *, Schönnau kr, 6 Schönnau *, 7 Kuttlau *, 8 Ruhland b, 11 Bolkenhain kr, Goldberg kr, 12 Bolkenhain b, Goldberg *, Zielona Góra (2) kr, (1) b, 14 Nowe miasto kr, 15 Wojerze św, 18 Liebenthal (2) kr, 19 Miedziana Góra *, Podróż b, Schönberg *, 20 Wleń *, 21 Hohenboka b, 25 Łańcut kr, Beldenberg kr, Wigandthal kr, 26 Bolesławów kr, Łańcut *, Neusalz n. O. *, Seidenberg b, Wigandthal *, Wittichenau b, 27 Bolesławów b, Neusalz n. O. kr, 28 Hainau *.

W MAJU. 2 Lignica (3) kr, Radmeritz kr, Schönberg (2) kr, Wojerze *, 8 Głogów (3) kr, (1) b, Lignica b, Rudelstadt *, Żęgań *, 4 Ruhland kr, Żęgań kr, 9 Libawa (2) kr, Löwenberg kr, 10 Leipser Hildehaus kr, Löwenberg *, Naumburg n. Bob. *, Parchwice *, Przewóz *, 11 Wiednitz *, 13 Greiffenberg kr, Rothwasser *, Greiffenberg *, Przemysławów b, 16 Hirschberg kr, Szprotawa kr, 17 Hirschberg *, Naumburg n. Bob. b, Hawa *, Wartenberg kr, 18 Polkwice *, 19 Polkwice kr, 20 Ruhland b, 24 Cybela *, Wittichenau *, 25 Zielona Góra b, k, 27 Głogów w, Wojerze św, 28 Lignica w, Wojerze św, 30 Rudelstadt kr, 31 Koźuchów kr, k.

W CZERWCU. 1 Koźuchów *, Rothenburg n. O. kr, 3 Ruhland b, 6 Bolkenhain kr, Zgorzelice (4) kr, 7 Schmiedeberg kr, Zgorzelice b, 8 Schmiedeberg *, 10 Wojerze św, Zgorzelice g, 18 Luban (2) kr, 14 Podróż b, Rudelstadt *, 15 Luban *, Musaków **, 18 Weisswasser b, 21 Jaworze kr, Naumburg n. Bob. *, Reichwalde *, 22 Jaworze *, 23 Hirschberg *, 24 Halbau *, Wojerze b, 27 Marklissa (2) kr, Reichenbach w L. kr, Rothenburg w L. kr, 28 Łańcut b, Marklissa b, Reichenbach w L. *, 29 Bytom b, Horka b, 30 Bytom kr.

W LIPCU. 2 Deblice *, Przemysławów kr, 4 Przemysławów kr, Schönnau kr, 5 Dzierżawa *, Głogów b, Schönberg *, Schönnau *, Wittichenau b, 6 Bukowa *, Kuttlau *, 7 Hainau *, Zabor kr, 8 Ruhland b, 11 Goldberg kr, Seidenberg kr, Wigandthal kr, 12 Goldberg *, Miedziana Góra *, Wigandthal *, 13 Polkwice *, Wleń kr, 14 Polkwice kr, 15 Wojerze św, 18 Liebenthal (2) kr, Rudelstadt kr, 19 Löwenberg b, 23 Naumburg n. Bob. b, 25 Friedeberg kr, Schönberg (2) kr, 26 Friedeberg *, Zielona Góra (2) kr, (1) b, k, 27 Przewóz b, 28 Hohenboka b, 29 Wojerze św.

W SIERPIEŃ. 1 Lignica (3) kr, 2 Lignica b, Rudelstadt *, Wittichenau *, Żęgań *, 3 Podróż b, Żęgań kr, 8 Bolkenhain kr, 9 Lohsa *, Neusalz n. O. *, Wiednitz *, 12 Rothwasser *, 15 Greiffenberg kr, 16 Bolesławów kr, Greiffenberg kr, 17 Bolesławów b, 10 Halbau b, Wojerze b, 22 Freivaldau kr, Libawa (2) kr, Zgorze-

lice (4) kr, 23 Głogów (3) kr, Lorenzendorf-Schöndorf *, Ruhland b, Hawa *, Zgorzelice g, 21 Bytom b, Ruhland kr, 25 Bytom kr, 26 Zgorzelice g, 29 Hirschberg kr, Luban (2) kr, 30 Hirschberg *, Kotzenau *, Naumburg n. Bob. *, 31 Luban *

WE WRZEŚNIU. 1 Nowe miasto kr, 2 Ruhland b, 3 Przemysław b, 5 Friedeberg kr, Przemysław kr, 6 Friedeberg kr, Łańcut b, Przewóz *, Wartenburg kr, Wittichenau b, 7 Bukowa *, 8 Kontop *, 9 Reichenbach kr, Wojerzece św, 13 Dzierżawa *, Jaworze kr, Schönberg *, 14 Jaworze *, Rothenburg n. O. kr, 17 Weisswasser b, 19 Wigandthal kr, 20 Musaków *, Miedziana Góra *, Reichenbach *, Schmiedeberg kr, Wigandthal *, 21 Polkwice b, Schmiedeberg *, 22 Polkwice kr, Zabor kr, 26 Seidenberg kr, Wojerzece *, 27 Seidendorf b, Zielona Góra (2) kr, (1) b, k, 29 Halbau *, Hohenbocka b.

W PAŹDZIERNIKU. 1 Wojerzece w, 3 Bolkenhahn kr, Marklissa (2) kr, Schönau kr, 4 Bolkenhahn b, Deblitz *, Koźuchów kr, k, Marklissa b, Parchewice *, Schönau *, 5 Koźuchów *, Leipziger Haidchaus kr, Wiednitz *, 6 Hirschberg b, 7 Rothwasser *, 10 Löwenberg kr, Wittichenau *, 11 Cybela *, Löwenberg *, Rudelstadt *, Żegną *, 12 Żegną kr, 13 Hainau *, Kuttlau kr, 14 Wojerzece *, 17 Liebenthal (2) kr, Naumburg n. Kw. kr, Rudmeritz kr, Schönberg (2) kr, 18 Naumburg n. Kw. *, Reichwalde *, 19 Horka b, 24 Friedeberg kr, Goldberg kr, 25 Bolesławów kr, Friedeberg *, Goldberg *, Naumburg n. Bob. *, Podróża b, Wittichenau b, 26 Bolesławów b, Wleń kr, 20 Ruhland b, 31 Ruhland kr.

W LISTOPADZIE. 1 Quaritz kr, Schönberg *, 4 Ruhland b, 5 Przemysław b, 7 Hirschberg kr, Łańcut kr, Lignica (3) kr, Przemysław kr, Reichenbach kr, 8 Głogów b, Hirschberg *, Łańcut *, Lignica b, Lohsa *, Lorenzendorf-Schöndorf *, Reichenbach *, Hawa *, Wartenburg Deutsch kr, Zgorzelice b, 9 Bytom b, Bukowa *, Luban b, 10 Bytom kr, Nowe miasto kr, 11 Wojerzece św, 14 Greiffenberg kr, Rothenburg w L. kr, 15 Greiffenberg *, Miedziana Góra *, 21 Libawa (2) kr, 22 Głogów (3) kr, Kotzenau *, Schmiedeberg kr, Wittichenau b, 23 Polkwice *, Schmiedeberg *, 24 Polkwice kr, Zabor kr, 25 Wojerzece św, 20 Jaworze kr, Neusalz n. O. *, Parchewice kr, Przewóz *, 30 Jaworze *, Neusalz n. O. kr.

W GRUDNIU. 1 Kontop *, 2 Ruhland b, 5 Schönau kr, Seidenberg kr, 6 Dzierżawa *, Schönau *, 10 Wojerzece *, 13 Naumburg n. Kw. *, 14 Rothenburg n. O. kr, Ruhland kr, 19 Musaków jarmark gwiazdkowy, 20 Naumburg n. Bob. kr, Wartenburg Deutsch kr, 21 Halbau kr.

II. W WKS. POZNAŃSKIEM.

W obwodzie rejencji Poznańskiej.

W STYCZNIU. 8 Kępno b, 12 Mixtat *, Środa *, 13 Jarocin *, 19 Koźmin *, Zaniemyśl *, 21 Krzywiń *, Pobiedziska *, 21 Ostrowo b.

W LUTYM. 3 Dobrzyca *, 4 Dolak *, Kępno *, Krobła *, Odolanów *, 9 Międzychód b, k,

Śrem *, Sulmierzyce *, Świecichowo b, Wielichowo *, 10 Rawicz b, Szlichtyngowa *, 11 Kopanica *, Mosina *, Pleszew *, Poniec *, Pleszew *, 10 Bnin *, Brójce *, Ostroróg *, Rostarkewo *, 23 Murowana Goślina *, Sarnowa *, 24 Piaszki *, 25 Kościan *, 20 Kępno b.

W MARCU. 1 Grabów **, Jutrosin *, Pniewy **, 2 Borek **, Kamionna **, 3 Babimost **, Kałęcz *, Nowy Tomyśl *, Pleszew b, Wachowa (2) *, 8 Grodzisk **, Osieczno *, Podzamcze **, Rogoźno **, Września *, Żerków *, 9 Gostyń (2) **, św, ow, 10 Gorka Miejska *, Raszków *, Sieraków *, Skwierzyzna **, 11 Międzychód b, k, Poznań b, 16 Altkloster b, k, Kurnik *, Międzyrzecze **, Mieszków *, Opalenica *, Pogorzela **, Stęszewo *, 16 Kargowa *, Lwówek *, Zduny *, 17 Koźmin **, Miłosław *, Ostreszów (2) **, Wronki **, Zbąszyń **, 18 Kępno b, 22 Krotoszyn *, Mixtat **, Nowe miasto *, Oborniki *, Rakoniewice **, Rydzyna *, 23 Kobylagóra *, Kobylin **, Szamotuły **, 24 Bojanowo *, Jaraczewo *, Ostrowo b, Ryczewo **, 29 Brójce **, Dubin **, Kostrzyn *, Wolsztyn *, zb, 30 Obrycko **.

W KWIEŚNIU. 8 Kępno b, 12 Czempiń *, Kęblowa **, Swarzędz **, 13 Kamionna **, św, Leszno *, Pobiedziska *, 14 Rawicz (2) *, 19 Buk **, Wolsztyn b, 20 Dobrzyca b, k, Krzywiń **, Śmigiel **, 21 Kępno **, 22 Rogoźno **, 26 Kopanica **, Krobła **, Środa *, Trzciel **, Wronki **, 21 Rogoźno **, 25 Buk **, Gostyń (2) **, św, ow, Kopanica **, Międzychód b, k, Zaniemyśl **, 26 Krzywiń **, Obrycko **, Pobiedziska *, 27 Mosina *, Ostrowo b, Raszków *, Zbąszyń **.

W MAJU. 3 Ostrowo *, 4 Bnin *, Szlichtyngowa *, 5 Gorka Miejska *, Kościan *, Kałęcz *, Nowy Tomyśl **, Ostroróg **, Pleszew b, Pleszew *, 6 Kępno b, 10 Murowana Goślina *, Pniewy **, Sarnowa *, Wielichowo **, Września **, Zaniemyśl **, 11 Kobylin **, Lwówek *, 17 Grodzisk **, Oborniki *, Pogorzela **, Śrem *, Trzciel **, 18 Bledzewo **, Jarocin **, 19 Koźmin **, Mosina *, Odolanów *, 24 Świecichowo *, 26 Dolak **, św, Ostrowo b, 31 Jutrosin *, Wolsztyn b.

W CZERWCU. 1 Piaszki **, 8 Kępno b, 7 Rakoniewice **, Rogoźno **, Stęszewo *, 8 Altkloster b, k, Dobrzyca **, Kamionna **, św, 9 Babimost **, Dubin **, Nowe miasto *, Raszków *, Wachowa (2) *, 14 Borek **, Kęblowa **, Opalenica b, Osieczno *, Podzamcze **, Poznań (2) w, 14 Sulmierzyce **, 15 Ostreszów (2) **, 16 Ryczewo **, Sieraków **, 17 Poznań b, k, 21 Brójce **, Czempiń **, Rostarkewo *, Żerków b, 22 Gostyń (2) **, św, ow, Kargowa *, Kobylagóra **, 23 Mieszków *, Skwierzyzna **, Zbąszyń **, Zduny **, 28 Grabów **, Kurnik **, Międzychód **, 30 Rawicz (2) **.

W LIPCU. 1 Kępno b, 5 Buk **, Krotoszyn **, Międzyrzecze **, Swarzędz **, św, 6 Leszno *, 7 Miłosław *, 8 Poznań b, 12 Kostrzyn *, Wolsztyn *, zb, 13 Krzywiń **, Śmigiel **, Szamotuły **, 14 Bnin **, Wronki **, 19 Ostrowo *, Środa *, 20 Jaraczewo *, Kobylin **, 28 Poniec **.

W SIERPIŃNIU. 2 Pniewy **, Zaniemyśl *, 3 Dobrzyca **, Pobiedziska *, 4 Dolak **, św, Ostrowo b, 5 Kępno b, 9 Jutrosin *, Mixtat **, Opalenica **, Ostrowo b,

10 Jarocin **, 11 Kopanica **, Odolanów **, Skwierzyzna **, 16 Wolsztyn b, 17 Bnin **, Lwówek **, Sulmierzyce **, Wielichowo **, 18 Mosina *, Pleszew b, 23 Grodzisk **, Oborniki **, Pleszew *, 24 Piaszki **, 25 Kępno **, Krobła **, Kałęcz **, 30 Grabów **, Kęblowa **, Sarnowa *, Stęszewo **, 31 Gostyń (2) **, św, ow, Obrycko **, Szlichtyngowa **.

WE WRZEŚNIU. 1 Raszków **, 2 Kępno **, 6 Buk **, Podzamcze **, Pogorzela **, Rogoźno **, Rostarkewo **, Świecichowa **, Września **, 7 Altkloster b, k, 9 Poznań b, 13 Borek **, Mieszków **, Osieczno **, Rakoniewice **, Żerków **, 14 Bledzewo **, Kamionna **, św, 15 Ostreszów (2) **, Poniec **, Sieraków **, Zduny **, 20 Czempiń **, Ostrowo **, 21 Kargowa **, Kobylagóra **, 22 Gorka Miejska **, Kościan **, Zbąszyń **, 27 Kurnik **, Międzychód b, k, Rydzyna **, 28 Dobrzyca **, Śmigiel **, 29 Rawicz (2) **.

W PAŹDZIERNIKU. 4 Krotoszyn **, Miłosław *, Śrem *, Swarzędz **, św, 5 Leszno *, 6 Bojanowo **, Nowy Tomyśl **, Ryczewo **, Wachowa (2) **, 7 Kępno b, Nowy Tomyśl chmiel, 11 Jaraczewo **, Murowana Goślina *, Środa **, Trzciel **, Wolsztyn *, zb, 12 Szamotuły **, 13 Koźmin b, 18 Dubin **, Grodzisk **, Kostrzyn **, Międzyrzecze **, Mixtat **, 20 Krobła **, Nowe miasto *, Pleszew b, Wronki **, 21 Rogoźno **, 25 Buk **, Gostyń (2) **, św, ow, Kopanica **, Międzychód b, k, Zaniemyśl **, 26 Krzywiń **, Obrycko **, Pobiedziska *, 27 Mosina *, Ostrowo b, Raszków *, Zbąszyń **.

W LISTOPADZIE. 2 Jarocin **, 8 Babimost **, Odolanów **, Rawicz b, Sieraków **, Skwierzyzna **, 4 Kępno b, 8 Bnin *, Brójce **, Jutrosin **, Oborniki **, Stęszewo **, Świecichowa **, Wielichowo **, Wolsztyn b, 9 Dobrzyca b, k, Rostarkewo **, 10 Dolak **, św, Gorka Miejska **, Kęblowa **, Pleszew **, Sulmierzyce **, 15 Poniec **, Trzciel **, 17 Mieszków **, Ostrowo **, Ostrowo b, 23 Czempiń **, Międzyrzecze **, Pogorzela **, Rakoniewice **, Sarnowa **, Szamotuły **, Żerków b, 23 Bledzewo **, Kargowa **, Piaszki **, 24 Kępno **, Kościan **, Koźmin b, Wachowa (2) **, 20 Grabów **, Kobylin **, Pleszew **, Rogoźno **, 30 Lwówek **, Śmigiel **, Szlichtyngowa **.

W GRUDNIU. 1 Bojanowo **, Nowy Tomyśl **, Osieczno **, 2 Rawicz (2) **, 6 Międzychód **, Nowe miasto *, Opalenica **, Ostrowo **, Września **, 7 Leszno **, 9 Poznań b, 13 Borek **, Miłosław **, Pniewy **, Podzamcze **, Rydzyna **, Swarzędz **, św, Wolsztyn *, zb, 14 Obrycko **, Poznań (11) targ gwiazdkowy, 15 Babimost **, Książ **, Ostreszów (2) **, Ryczewo **, Wronki **, Zduny **, 16 Kępno b, 20 Dubin **, Kostrzyn **, Krotoszyn **, Murowana Goślina *, Śrem **, 21 Kobylagóra **, 22 Jaraczewo **, Kurnik **.

W obwodzie rejencji Bydgoskiej.

W STYCZNIU. 15 Nakło b, k, 28 Mielżyn **.

W LUTYM. 8 Gniezno (2) **, 8

Szamocin **, 9 Czerniejewo **, Fordon kr, Keynia b, k, Skoki **, 10 Szubin b, k, 11 Wieleń b, k, 12 Chodzież b, k, 16 Pila b, k, 18 Barcin b, k, 10 Nakło b, k, 23 Czarnków b, k, Łobżenica b, k, 24 Wągrowiec (2) **.

W MARCU. 2 Inowrocław **, 3 Janówiec **, Wyrzysk b, 4 Żerniki **, 8 Łabiszyn **, Rogowo **, Wysoka **, 10 Kiszewo **, Koronowo b, k, Mogilno **, Solec b, k, Szamocin **, 15 Bydgoszcz (5) kr, (2) k, Mroczka **, Pila b, k, Trzemeszno **, Wieleń b, k, 16 Pila kr, Żnin **, 17 Białosławie b, k, Łopienno **, Pakość **, 22 Gąsawa kr, Gembice **, Gniewkowo **, Mieścisko **, Nakło **, 28 Łekno kr, Trzcianka **, Witkowo **, 24 Kruszwica *, Powidz kr, Ujście **, Wągrowiec b, k, 20 Golańcz **.

W KWIEŚNIU. 12 Budzyna **, Łobżenica **, Rydzarzewo **, Strzelno **, 13 Keynia **, 19 Chodzież **, Mielżyn **, Szubin **, 20 Margonin **, 21 Barcin **, Koronowo **, Wyrzysk **, 20 Pila b, k.

W MAJU. 3 Czarnków b, k, 4

Inowrocław **, 5 Miasteczko **, Wągrowiec b, k, Szamocin b, Wysoka **, 11 Żnin **, 17 Czerniejewo **, Gembice **, Mroczka **, 18 Solec **, 25 Pila (2) konie luksusowe, 31 Chodzież **, Rydzarzewo **, Skoki **.

W CZERWCU. 7 Nakło **, Strzelno **, 8 Lopiano **, 9 Barcin **, Janówiec **, Trzcianka **, 14 Golańcz **, Łabiszyn **, Pila b, k, 16 Pila kr, 10 Koronowo **, Powidz kr, Ujście **, Wągrowiec b, k, Wieleń b, k, Wyrzysk **, 21 Białosławie **, Czarnków **, Gniewkowo **, Mielżyn **, Mieścisko **, Rogowo **, 22 Keynia **, 23 Szamocin **, 28 Szubin **.

W LIPCU. 5 Budzyna **, Klecko **, Łekno kr, Łobżenica **, Mogilno **, 6 Margonin **, Witkowo **, 7 Kiszewo **, Kruszwica **, 12 Trzemeszno **, 13 Żnin **, 14 Pakość **, 26 Bydgoszcz (5) kr, Czarnków b, k, 28 Wągrowiec b, k.

W SIERPIŃNIU. Czerniejewo **, 10 Gniezno (2) **, 11 Solec b, k, 16 Pila b, k, 18 Koronowo **, Łopienno **, Wyrzysk **, 23 Fordon kr, Nakło **, Strzelno **, 24 Margonin **, 25 Barcin **, Wysoka **, 30 Mroczka **, Rydzarzewo **, 31 Wągrowiec (2) **.

WE WRZEŚNIU. 1 Kiszewo **, Szamocin **, 6 Gembice **, Klecko **, Łabiszyn **, Łobżenica b, k, 7 Keynia **, 9 Chodzież b, k, 13 Czarnków **, Mogilno **, 14 Witkowo **, 15 Janówiec **, Koronowo b, k, Kruszwica *, Powidz kr, Trzcianka **, 16 Wieleń **, Żerniki **, 20 Gniewkowo **, 22 Szubin **, Ujście **, 27 Skoki **.

W PAŹDZIERNIKU. 4 Budzyna **, Golańcz **, Łobżenica **, Rogowo **, 5 Inowrocław **, 6 Pakość **, 11 Bydgoszcz (5) kr, (2) k, Chodzież **, Gąsawa **, Mielżyn **, Mieścisko **, Trzemeszno **, 13 Wyrzysk **, 17 Szamocin b, 18 Nakło **, 19 Żnin **, 25 Łekno kr, Pila b, k, Rydzarzewo **, 26 Pila b, k, 27 Barcin **, Białosławie **, Koronowo **, Wągrowiec b, k, Wieleń b, k.

W LISTOPADZIE. 3 Kiszewo **, Wysoka **, 8 Łabiszyn **, Mro-

cza **, Mogilno **, 9 Gniezno (2) **, Keynia **, Miasteczko **, 10 Kruświca **, Solec **, Szamocin **, 15 Czarnków b, k, 15 Fordon kr, Gniezkowo **, Witkowo **, 17 Łopienno **, Margonin **, 18 Nakło b, k, 22 Czarniewo **, Strzelno **, Szubin **, 24 Pukosć **, Wągrówiec b, k, Wyrzysk **, 20 Bydgoszcz (5) kr, (2) k, Pila b, k, Trzemeszno **, 30 Barcin b, k, Budzisz **,

W GRUDNIU. 1 Gemblice **, Janówiec **, 6 Chodzież **, Łobżenica **, Rogowo **, Skoki **, 7 Inowrocław **, Trzcianka **, Ujście **, 9 Nakło b, k, 12 Szamocin b, 13 Czarnków **, Golańcz **, Keynia b, k, 14 Pila b, k, Szubin b, k, Wieleń b, k, 15 Klecko **, Pila kr, Powidz kr, Wieleń kr, 20 Białobłowie **, Mieścisko **.

III. W PRUSACH WSCHODNICH.

W obwodzie rejencji Królewieckiej.

W STYCZNIU. 5 Rastembork b, k, 7 Orneta b, k, Reszel b, k, 8 Krotynka niem. b, k, Nordenburg b, k, 12 Brunberg b, k, Doeborn b, k, Nidbork b, k, św. Nordenburg kr, Reszel kr, 13 Doeborn b, k, Krzyżbór kr, 14 Nidbork kr, Wartenburg b, k, 15 Hawa b, k, 19 Bisztynek (2) kr, Brunberg kr, 21 Gerdawy b, k, Melzak b, k, 22 Domnowo b, k, 25 Krzyżbór b, k, 26 Melzak kr, 27 Barciany b, k, 28 Landsberg b, k, 29 Nowe Zgorzelice b, k.

W LUTYM. 2 Działdowo b, k, Landsberg kr, Schönbruch kr, 3 Działdowo kr, 4 Dobremiasto b, k, Frombork b, k, 5 Drengfurth b, k, Frydland b, k, Miłomłyn b, k, 9 Biskupiec (2) kr, Dąbrowno b, k, Drengfurth kr, Frombork kr, Mohrungen b, k, Nowe Zgorzelice (2) kr, Olaszyn b, k, Szczytno b, k, 10 Friedrichshof b, k, Jeziorany b, k, 11 Biskupiec b, k, Dąbrowno kr, Friedrichshof kr, Liebstadt b, k, 12 Alberg b, k, Prekula b, k, św. Siewierka b, k, 16 Alberg kr, Liebstadt (2) kr, św. Siewierka (2) kr, 17 Zinten kr, 18 Jeziorany kr, Reszel b, k, 19 Bartoszyce b, k, Schakavitte kr, 23 Blumenau b, k, Brunsberg **, 25 Gerdawy b, k.

W MARCU. 1 Rybaki (2) kr, 3 Biskupiec b, k, Osterode b, k, 4 Sepopol b, k, 8 Liebark b, k, Paszym b, k, Pasiek b, k, Uderwangen b, k, Wolfsdorf b, k, 9 Sepopol (2) kr, 10 Landsberg b, k, Paszym kr, Pasiek (2) kr, Wartenburg b, k, Wolfsdorf b, k, Zelwald b, k, 11 Domnowo b, k, Lubiawa b, k, 15 Domnowo (2) kr, Łucka b, k, Pilawa (2) kr, Wartenburg kr, Zelwald (2) kr, 16 Barciany b, k, Dobremiasto b, k, Miłomłyn b, k, Tharau b, k, 17 Bisztynek b, k, Melzak b, k, Tharau kr, 18 Hawa b, k, Medenau **, Miłomłyn kr, 22 Barciany (2) kr, Działdowo b, k, Kumeny **, Olaszyn b, k, Topialy b, k, Wielbork b, k, 28 Olaszyn kr, sk, Olaszyniec b, k, Orneta b, k, Topialy kr, 24 Hawa n. Pr. b, Jeziorany b, k, Olaszyniec kr, Wielbork kr, 25 Hawa n. Pr. k.

W KWIECNIU. 5 Szwanfeld kr, 7 Popelken **, 8 Bartoszyce b, k, Drengfurth b, k, Kajmy **, Krotynka niem. b, k, Miłomłyn b, k,

Pobety **, Zinten kr, 12 Dąbrowno b, k, Drengfurth kr, Krzyżbór b, k, Lauken **, Miłomłyn kr, Mohrungen b, k, Szczytno b, k, Zinten kr, 13 German **, Klajpada (2) b, k, Krzyżbór kr, Królewiec (7) pl, 14 Biskupiec b, k, Bladlau b, k, Melanki b, k, Mohrungen kr, Szczytno b, 15 Frydland b, k, Melanki kr, Nordenburg b, k, Prekula b, k, 18 Prekula kr, 19 Nordenburg kr, Paszym b, k, Rastembork b, k, 21 Jedwabno b, k, Rastembork kr, Reszel b, k, 25 Biskupiec kr, 28 Blumenau b, k, Działdowo b, k, ow, pl, Reszel kr, 27 Działdowo kr, 28 Jeziorany b, k, Landsberg b, k, Zelwald b, k.

W MAJU. 8 Jeziorany kr, Landsberg kr, Pasiek b, k, 4 Brunsberg b, k, Olaszyniec b, k, Powund b, k, 5 Gerdawy b, k, Osterode b, k, Pasiek (2) kr, Wartenburg b, k, Waldau **, 6 Alberg b, k, Hawa b, k, Osterode kr, 10 Alberg kr, Hawa kr, Melzak b, k, Opaleniec **, Wartenburg kr, 17 Bisztynek b, k, Frombork b, k, Schönbruch kr, 18 Friedrichshof b, k, Miłomłyn b, k, Topialy kr, 19 Friedrichshof kr, Orneta b, k, 20 Domnowo b, k, 24 Olaszyn pl, Zelwald pl, 25 Frombork kr, Kranz kr, Liebstadt (2) kr, Perwilly op, św. Siewierka pl, 28 Dobremiasto b, k, 27 Frydland b, k, św. Siewierka b, k, 30 Dobremiasto kr, Klajpada (7) kr, 31 Brunsberg pl, Frydland kr, Olaszyn b, św. Siewierka (2) kr.

W CZERWCU. 1 Barciany b, k, Langheim kr, 3 Lubiawa b, k, Zinten b, k, 6 Królewiec (7) pl, 7 Doeborn b, k, Hawa (2) pl, Krzyżbór b, k, Lubiawa kr, Łuka b, k, Miłomłyn kr, Paszym b, k, Rybaki (2) kr, 8 Doeborn kr, Liebark b, k, Roggen b, k, 9 Biskupiec b, k, Łuka kr, Orneta b, k, Paszym kr, Zelwald b, k, 10 Bartoszyce b, k, Prekula b, k, 13 Królewiec (8) kr, 14 Bartoszyce (2) kr, Brunsberg kr, Dąbrowno b, k, Mohrungen b, k, Nidbork b, k, św. Siewierka (8) kr, pl, 15 Bisztynek kr, Liebark (2) kr, pl, Miłomłyn b, k, Olaszyniec b, k, 16 Mensgut **, Nidbork kr, Olaszyniec kr, Orneta kr, 17 Królewiec w, Miłomłyn kr, 21 Dąbrowno b, k, Dobremiasto b, k, Wielbork b, k, 22 Klajpada b, k, Perwilly op, 28 Dąbrowno kr, Melzak b, k, Reszel b, k, Wielbork kr, 24 Liebstadt b, k, 24 Sepopol b, k, 28 Melzak kr, Szczytno b, k, 29 Sepopol (2) kr, 30 Brunsberg b, k, Jeziorany b, k.

W LIPCU. 1 Nordenburg b, k, 5 Działdowo b, k, Hawa n. Pr. (3) k, (1) sk, (5) pl, Jeziorany kr, Nordenburg kr, Pasiek b, k, 6 Barciany b, k, Działdowo kr, 7 Bisztynek b, k, 8 Domnowo b, k, Hawa n. Pr. (2) b, k, w, Miłomłyn b, k, 12 Hawa n. Pr. (2) kr, Rastembork b, k, 14 Biskupiec b, k, Gerdawy b, k, w, Osterode b, k, 15 Schakavitte kr, Zinten b, k, 18 Mulezyn kr, 19 Biskupiec (2) kr, Zinten kr, 20 Olaszyniec b, k, Perwilly op, Wartenburg b, k, 22 Drengfurth b, k, Hawa b, k, 26 Drengfurth kr, Krzyżbór b, k, Olaszyn b, k, 27 Krzyżbór kr, 28 Landsberg b, k, 29 Frydland b, k, św. Siewierka b, k.

W SIERPNIU. 2 Orneta b, k, Paszym b, k, 4 Landsberg kr, 9 Bruns-

berg b, k, w, Mohrungen b, k, 10 Szczytno miód, 11 Liebark b, k, 12 Bartoszyce b, k, 16 Frombork b, k, Szczytno b, k, 17 Perwilly op, 18 Biskupiec b, k, Dobremiasto b, k, w, Szczytno kr, 19 Lubiawa b, k, Miłomłyn b, k, 20 Pasiek kr, 23 Melzak b, k, Miłomłyn kr, Olaszyn b, k, 24 Friedrichshof kr, Gerdawy kr, Miłomłyn b, k, 25 Friedrichshof kr, Frombork kr, Jeziorany b, k, Roggen b, k, 26 Sepopol b, k, 30 Działdowo b, k, ow, pl, Pasiek b, k, 31 Działdowo kr.

WE WRZESNIU. 1 Bisztynek b, k, 3r, Pasiek (2) kr, 3 Prekula 3r, 6 Dąbrowno b, k, 8 Dąbrowno kr, Zelwald b, k, 9 Alberg b, k, Gerdawy 3r, 13 Alberg kr, Blumenau b, k, Szczytno b, k, Zelwald (2) kr, 14 German **, Perwilly op, Szczytno miód, Tharau b, k, 15 Gerdawy b, k, Liebstadt b, k, Osterode b, k, Reszel b, k, Tharau kr, 16 Domnowo b, k, Prekula b, k, 19 Prekula kr, 20 Domnowo (2) kr, Paszym b, k, Reszel kr, 21 Klajpada b, k, Olaszyniec b, k, 22 Biskupiec b, k, Bladlau b, k, Dobremiasto b, k, Melanki b, k, Olaszyniec kr, Paszym kr, 23 Frydland b, k, Melanki kr, Miłomłyn b, k, Mulezyn b, k, 27 Brunsberg b, k, Frombork b, k, Frydland kr, Lubiawa kr, Olaszyn b, k, Wielbork b, k, 29 Popelken **, Wartenburg b, k, Wielbork kr, 30 Medenau **.

W PAŹDZIERNIKU. 4 Brunsberg kr, Doeborn b, k, Kumeny **, Nidbork św, Rastembork b, k, Topialy b, k, Wartenburg kr, 5 Doeborn kr, Kranz kr, Miłomłyn b, k, Topialy kr, 6 Landsberg b, Nidbork kr, Orneta b, k, Rastembork kr, Wargi kr, Waldau **, 7 Hawa n. Pr. b, k, 7 Miłomłyn kr, Nowe Zgorzelice k, 10 Olaszyn (3) chmiel, 11 Hawa n. Pr. (2) kr, Królewiec (8) k, Landsberg kr, Nowe Zgorzelice (2) kr, Pasiek b, k, Pilawa (2) kr, Uderwangen b, k, 12 Barciany b, k, Liebark b, k, Perwilly op, 13 Bisztynek b, k, Jedwabno b, k, Kajmy **, Królewiec sk, 14 Krotynka niem. b, k, Lubiawa b, k, Pobety **, Zinten b, k, 18 Barciany (2) kr, Bisztynek (2) kr, Mohrungen b, k, Orneta kr, Rybaki (2) kr, Zinten kr, 18 Liebark (2) kr, 20 Mohrungen kr, Zelwald b, k, 21 Bartoszyce b, k, Nordenburg b, k, Schakavitte kr, św. Siewierka b, k, 25 Bartoszyce (2) kr, Melzak b, k, Nordenburg kr, Olaszyn b, k, Opaleniec b, k, św. Siewierka (2) kr, Zelwald (2) kr, 26 Liebstadt b, k, 27 Biskupiec b, k, Gerdawy b, k, Mensgut **, Wartenburg b, k, 28 Miłomłyn b, k, Sepopol b, k.

W LISTOPADZIE. 1 Schönbruch kr, Szwanfeld kr, Wolfsdorf b, k, 2 Gerdawy kr, Langheim kr, Sepopol (2) kr, 3 Frombork kr, Jeziorany b, k, Melzak (2) kr, Osterode b, k, Wartenburg kr, Wolfsdorf kr, 4 Drengfurth b, Hawa b, k, Osterode kr, 8 Drengfurth kr, Hawa kr, Jeziorany kr, Krzyżbór kr, Lauken **, Szczytno b, k, 9 Olaszyniec b, k, 10 Dobremiasto b, k, Olaszyniec kr, Szczytno kr, 11 Działdowo b, k, Frydland b, k, 14 Dobremiasto kr, 15 Biskupiec kr, Liebstadt b, k, Miłomłyn kr, Nidbork b, k, św, 18 Alberg b, k, Domnowo b, k, 22 Łuka b, k, 23 Friedrichshof b, k, Krzyżbór kr, 24 Friedrjcha-

hof b, k, Krzyżbór kr, 24 Friedrichshof kr, Łuka kr, Orneta b, k, 29 Alberg kr, Dąbrowno b, k, Paszym b, k, Pasiek b, k.

W GRUDNIU. 1 Dąbrowno kr, Liebark b, k, Paszym kr, Pasiek (2) kr, Reszel b, k, 6 Dobremiasto b, k, Reszel kr, 7 Barciany b, k, Bisztynek b, k, Miłomłyn b, k, 9 Bartoszyce b, k, Miłomłyn kr, 13 Mohrungen b, k, Olaszyn b, k, Wielbork b, k, 14 Olaszyn kr, sk, Topialy kr, 15 Liebark b, k, Wielbork kr, 18 Królewiec (10) kr.

W obwodzie rejencji Gąbińskiej.

W STYCZNIU. 5 Seckenburg b, k, 6 Krupyski b, k, 8 Kaukiemy kr, Szylokarcza b, k, 12 Janbork b, k, Tyłza b, 13 Margrabowa b, k, 14 Margrabowa kr, Szylokarcza (1 1/2) kr, 19 Ryn b, k, 20 Ryn kr, 22 Rus (1 1/2) kr, 20 Stolupiany b, k.

W LUTYM. 1 Smolniki (2) kr, 2 Koadjuty b, k, Ribben b, k, 3 Szytkehmen **, Wydmyny b, k, 4 Koadjuty kr, Wydmyny kr, 6 Lece b, k, 8 Wystruc b, 9 Orys b, k, Wystruc b, 10 Budwethen b, k, Orys kr, Szyrwiet b, k, Wystruc (2) kr, 11 Gąbiń b, Jedrzychow **, Mieruniszki **, Szyrwiet kr, 12 Gąbiń b, k, 17 Biala b, k, Lece kr, Pilkaly b, k, 18 Pilkaly kr, 24 Trempen b, k, 25 Ragneta b, k, Trempen kr, 26 Benkheim b, k, Ragneta kr, 29 Gąbiń b, k.

W MARCU. 1 Gąbiń (2) kr, Sensburg b, k, 2 Darkiemy kr, 8 Janbork b, k, Skaisgiry **, Stolupiany b, k, Tyłza b, 10 Świętajno b, k, 11 Kaukiemy b, k, Kalinowy b, k, Szyl **, 15 Gąbiń w, Mikołajki b, k, 16 Margrabowa b, k, Mikołajki kr, Wystruc w, 17 Margrabowa b, k, 22 Elk w, Lasdehen **, Niewiadów b, k, 23 Elk kr, Niewiadów kr, Węgohotek b, k, 24 Węgohotek b, k.

W KWIECNIU. 12 Sensburg b, k, 13 Krupyski b, k, Sensburg kr, 14 Mieruniszki **, 19 Ribben b, k, 20 Szytkehmen **, 22 Szylokarcza b, k, 26 Ryn b, k, 27 Drygallen **, Ryn kr, Trempen b, k, 28 Szylokarcza (1 1/2) kr, Trempen kr.

W MAJU. 2 Wystruc kr, 3 Prostken **, Wystruc b, 4 Biala b, k, Budwethen b, k, Szyrwiet b, k, Wydmyny b, k, Wystruc (2) kr, 5 Gąbiń b, Szyrwiet kr, Wydmyny kr, 6 Gąbiń k, Rus (1 1/2) kr, 10 Gąbiń kr, Janbork b, k, Lece b, k, Stolupiany b, k, Tyłza b, 11 Lece kr, Stolupiany kr, 17 Lasdehen **, Orys b, k, 18 Placiken **, Węgohotek b, k, 19 Węgohotek kr, 31 Elk b, k, Neukirch b, k, Sensburg b, k.

W CZERWCU. 1 Elk kr, 2 Kaukiemy b, k, Ragneta b, k, Kaukiemy kr, Ragneta kr, Szyl **, 7 Mikołajki b, k, Seckenburg **, 8 Mikołajki kr, Pilkaly b, k, 9 Pilkaly kr, 13 Smolniki (2) kr, 14 Janbork b, k, 15 Janbork kr, 17 Jedrzychow **, 21 Ribben b, k, Tyłza (6) w, 22 Biala k, Margrabowa b, k, 23 Biala kr, Margrabowa b, k, 25 Ryn b, k, Tyłza b, 29 Krupyski b, k, Szyrwiet b, k, 30 Szyrwiet kr.

W LIPCU. 4 Gąbiń b, k, 5 Gąbiń k, Gąbiń (2) kr, 6 Darkiemy b, k, 7 Darkiemy kr, Mieruniszki **, 11 Wystruc k, 12 Wystruc b, 14 Gąbiń b, 15 Szylokarcza b, k, 19

Lece b, k, Skaisgiry **, 26 Orys b, k, Sensburg b, k, Stoliupiany b, k, 27 Sensburg kr, Szytkelmen b, k.

W SIERNIU. 10 Wydmyny b, k, 11 Wydmyny kr, 10 Gąbiń woly, 17 Plasehen **, Wystruń woly, 23 Koadjuty b, k, Ryn b, k, 24 Orys b, k, 25 Koadjuty kr, Orys kr, 30 Elk woly, Orys b, k, 31 Węgo-borek b, k.

We WRZEŚNIU. 1 Węgo-borek kr, 5 Gąbiń (2) żr, 6 Darklemy (2) żr, Jafsbork b, k, Neukirch b, k, Neu Jucha b, k, 7 Budwethen b, k, Jafsbork kr, Neukirch kr, Wystruń (2) żr, 8 Elk żr, Świętajno **, 12 Gólab b, k, 13 Gólab (2) kr, Tyłza (2) żr, (6) w, 14 Biała b, k, Margrabowa b, k, Pikiły żr, Ukta **, 15 Biała kr, Margrabowa kr, 16 Benkheim b, k, Kaukiemy b, k, Szylo b, k, 20 Lasdelmen **, Mikolajki b, k, Stoliupiany b, k, żr, Tyłza (8) kr, (1) b, 21 Darkiemy b, k, Mikolajki kr, Tyłza (3) k, 27 Szeckenburg **, Sensburg b, k, 28 Krupuski **.

W PAŹDZIERNIKU. 4 Prostken **, 5 Pikiły b, k, Trempen b, k, 6 Gąbiń b, Pikiły kr, Trempen kr, 7 Gąbiń k, 11 Gąbiń kr, Lece b, k, Skaisgiry **, 12 Drygallen **, Lece kr, Szyrwiet b, k, 13 Ragneta b, k, Szyrwiet kr, 14 Ragneta kr, Rus (1¹/₂) kr, 17 Wystruń k, 18 Wystruń b, 10 Szytkelmen **, Wydmyny b, k, Wystruń (2) kr, 20 Wydmyny kr, 21 Szytkelmen (1¹/₂) kr, 24 Smolniki (2) kr, 25 Jafsbork b, k, Stoliupiany b, k, Tyłza b, k, Stoliupiany kr, 27 Mieruniski **, Szytkelmen (1¹/₂) kr, 31 Kalinowy b, k.

W LISTOPADZIE. 1 Orys b, k, Ostrołk **, Ribben b, k, 2 Orys kr, 4 Gólab b, k, 8 Ryn b, k, 9 Ryn kr, 22 Sensburg b, k, 23 Sensburg kr, Węgo-borek b, k, 24 Węgo-borek kr, 25 Kankiemy b, k, 20 Wystruń k, 20 Elk b, k, Stoliupiany b, k, Wystruń b, 30 Elk kr, Margrabowa b, k, Pikiły b, k.

W GRUDNIU. 1 Gąbiń b, 2 Gąbiń k, Szylo **, 5 Gólab b, k, Gólab (2) kr, 7 Biała b, k, Darkiemy b, k, 8 Darkiemy kr, Ragneta b, k, 9 Ragneta kr, 13 Lasdelmen **, Mikolajki b, k, 14 Mikolajki kr.

W PRUSACH ZACHODNICH.

W obwodzie rejencji Gdańskiej.

W STYCZNIU. 8 Kościerzyna św, 12 Tolnicko kr, 13 Kartuzy b, Kiszawa św, Pelplin b, k, 14 Steżyca **, 20 Nitych **.

W LUTYM. 4 Weiherowo **, 9 Skarszewy b, 10 Kartuzy św, Kiszawa św, Skarszewy kr, 12 Kościerzyna św, 10 Starogard b, k, 25 Krokowa kr.

W MARCU. 2 Kartuzy b, 3 Oliwa b, Puck kr, 8 Skarszewy św, 9 Kiszawa św, 11 Tczew b, k, 14 Tczew kr, 16 Pelplin b, k, 18 Starogard b, k, 21 Kolebki kr, 23 Altschottland (2) k, 24 Lamenstein b, k, 28 Liniowo **, 29 Kościerzyna **, 26 Malbork b, k, 30 Stangenwalde św, Zblewo b, k.

W KWIETNIU. 7 Kielno **, 8 Skurez b, k, 12 Nitych b, k, Skarszewy św, Strzepcz **, 13 Kiszawa św, 14 Gowidłino **, 16 Kościerzyna św, 19 Pogódki **, 20 Kartuzy św, 21 Sulencin **, 26 Kiszawa **, 28 Weiherowo **.

W MAJU. 2 Malbork (2) kr, 3 Przywidz **, 4 Kartuzy **, 5 Steżyca **, 6 Elbląg (3) kr, 10 Sierakowice **, Skarszewy św, 11 Kiszawa św, Tolnicko b, k, 14 Elbląg b, k, 17 Krokowa kr, 18 Przywidz **, 24 Kolebki kr, 25 Szembork św, 20 Oliwa **, 27 Tychnow b, k, 31 Kościerzyna **, Skarszewy b, Tychnow kr.

W CZERWCU. 1 Skarszewy kr, 3 Tczew b, k, 6 Tczew kr, 8 Kiszawa św, 14 Malbork (2) k, Zblewo b, k, 15 Pelplin b, k, 16 Weiherowo **, 17 Starogard b, k, 24 Nitych **, Żurkowo **, 28 Lipusz **, 30 Puck **, Starogard **, Sulencin **.

W LIPCU. 5 Malbork (2) kr, Sierakowice **, 6 Grünau b, 12 Skarszewy b, Skarszewy kr, 19 Tolnicko kr, 21 Elbląg op, 20 Nitych **, 27 Grünau b.

W SIERNIU. 5 Altschottland b, k, Gdańsk (14) Dominika, 11 Elbląg op, 16 Sierakowice **, 17 Grünau b, 23 Liniowo b, 25 Elbląg op, 20 Tychnow b.

WE WRZEŚNIU. 1 Elbląg żr, 2 Tychnow b, k, 6 Nitych b, k, Zündler żr, 7 Grünau b, 8 Elbląg op, Tychnow kr, 9 Zblewo b, k, 12 Kolebki kr, 13 Kościerzyna **, Skarszewy św, 14 Kiszawa św, Przywidz **, 15 Elbląg żr, Sulencin **, 16 Tczew b, k, 20 Tczew kr, 21 Tolnicko b, k, 22 Elbląg op, 22 Szwald **, 23 Starogard b, k, Tychnow b, 27 Krokowa kr, Lipusz **, Grünau b.

W PAŹDZIERNIKU. 4 Kielpin **, Tolnicko kr, 5 Przywidz **, 6 Weiherowo **, 10 Malbork **, 11 Malbork (2) kr, Oliwa **, Skarszewy b, 12 Kartuzy św, Kiszawa św, Skarszewy kr, 13 Elbląg op, 14 Kościerzyna św, 18 Nitych **, 19 Grünau b, Kartuzy **, 21 Starogard b, k, 25 Pogódki **, Puck **, Praust b, 27 Lamenstein kr, 28 Szembork **.

W LISTOPADZIE. 3 Skarszewy św, Skurez b, k, 4 Tczew b, k, 8 Kościerzyna **, Starogard (2) kr, Straszyn b, k, 9 Grünau b, Pelplin b, k, 10 Liniowo **, Zblewo **, 11 Elbląg (3) kr, Tczew kr, 15 Skarszewy św, Weiherowo **, 17 Liniowo **, 18 Sierakowice **, 22 Kielno **, 23 Kiszawa **, 24 Krokowa kr, Żurkowo **, 25 Steżyca **, 29 Strzepcz **, 30 Kartuzy b.

W GRUDNIU. 2 Kościerzyna św, 6 Skarszewy św, Szwald **, 9 Starogard b, k, 14 Kartuzy św, Kiszawa św, 15 Oliwa b, Puck **, Steżyca św, 16 Kościerzyna św, 20 Skarszewy św, 22 Gowidłino św, Weiherowo **, 28 Stangenwalde św.

W obwodzie rejencji Kwidzyńskiej.

W STYCZNIU. 5 Podstolin **, Toruń (8) kr, Wąbrzeźno kr, 7 Chelmo **, 8 Grudziądz b, k, Topolno **, 12 Walcz św, 19 Chelmo b, k, 26 Kwidzyna op.

W LUTYM. 6 Grudziądz b, k, Lidzbark b, k, 9 Friedland op, Świecie b, k, Walcz b, k, Wąbrzeźno kr, 10 Człopa b, k, Topolno **, Walcz kr, 11 Człopa kr, Nowemiasto b, k, 16 Wigbork b, k, 19 Nowe b, k, 23 Lubawa kr, 25 Tychnowo **.

W MARCU. 2 Susz b, k, 3 Radzyń b, k, 4 Kiszburg b, k, 5 Susz kr, 7 Kościelna Jania **, Kiszburg kr, 8 Bukowice **, Górzno **, Lisnowo **, Świecie **, Walcz b, k, 3 Ry-

Wąbrzeźno kr, 9 Walcz kr, 10 Biskupice b, k, Kurzętnik **, Topolno **, 15 Biskupice kr, Czersk **, Grabia **, Jablonowo **, Tuchola **, 16 Człuchów **, Friedland b, k, Wąbrzeźno **, 17 Friedland kr, Kamień **, Landek **, Lubawa b, k, 18 Gniew b, k, Krojanka **, Lidzbark b, k, 21 Lidzbark kr, 22 Człopa b, k, Golub **, Jastrow **, Kisielice b, k, Wigbork **, 23 Chelma b, k, Człopa kr, Friedland Pr. **, Gross-Bisslaw **, Hamersztyn **, Sztum b, k, 24 Chojnice **, Kisielice kr, Starytarg **, Tuczo **, 29 Kowalewo **, Sepolno **, 30 Sztum kr.

W KWIETNIU. 5 Podstolin **, 7 Chelmo b, k, Rybno **, Wiele **, 8 Grudziądz **, 12 Białobork **, Kwidzyna b, k, Nieżywiec b, k, Prabuty b, k, Radzyń **, Walcz św, Wąbrzeźno b, k, 13 Brozcie b, k, Ilawa pl, Kwidzyna kr, Lubicz **, Topolno **, 14 Brodnica b, k, Brusy **, Nawra **, Nowemiasto b, k, Osie **, Podgórz **, Prabuty kr, 15 Ilawa b, k, 18 Nowemiasto kr, 19 Flitenstein **, Ilawa kr, Świecie **, Wigbork b, k, 20 Brodnica kr, Człopa b, k, Gardeje b, k, 21 Człopa kr, Gardeje kr, Kurzętnik **, Lipienice **, 23 Nowe b, k, 20 Leśno **, 29 Kowalewo b, k.

W MAJU. 3 Brzeźno **, Papowo biskupie **, Wąbrzeźno b, k, Wiele **, 4 Rybno b, k, 5 Kamień **, Lubawa b, k, Münsterwalde **, Stegers **, Scharnese **, 6 Grudziądz b, k, 9 Gniew kr, Waldowo kr, 10 Chelmo b, k, Górzno **, Mlynice **, Sepolno **, Walcz b, k, 11 Lubawa kr, Tuchola **, Topolno **, Walcz kr, 13 Prechlau **, Wigbork **, 17 Bukowice **, Jablonowo **, Jastrow kr, Leśno **, Lasin **, Świecie **, 18 Człopa b, k, Friedland **, Syniewo **, 19 Człopa kr, Człuchów **, Krojanka **, Radzyń b, k, 24 Kwidzyna op, 27 Toruń (8) kr, 31 Nawra **.

W CZERWCU. 3 Nowe b, k, 7 Białobork **, Chelmo **, Czersk **, Nowe kr, Podstolin **, Prabuty b, k, Walcz b, k, Wąbrzeźno b, k, 8 Ilawa b, k, Susz b, k, 8 Topolno **, Walcz kr, 9 Chojnice **, Tychnowo **, 10 Gniew b, k, Grudziądz b, k, Ilawa b, k, Lidzbark b, k, Złotów **, 13 Lidzbark kr, 14 Ilawa kr, Jablonowo b, k, Świecie b, k, 15 Brozcie b, k, Friedland b, k, Sztum b, k, Wąbrzeźno **, 16 Biskupice b, k, Brodnica b, k, Friedland kr, Kurzętnik **, Landek **, 17 Kiszburg b, k, Susz kr, 20 Kiszburg kr, 21 Biskupice kr, Brusy b, k, Golub **, Hamersztyn **, Jastrow **, Radzyń **, Śliwiec **, 22 Brodnica kr, Chelma **, Sztum kr, 23 Kamień **, Lasin **, 24 Wigbork **, 28 Chelmo b, k, 30 Lubawa b, k.

W LIPCU. 1 Grudziądz **, 5 Kisielice b, k, Lisewo **, Świecie **, Tuczo **, 6 Gardeje b, k, Lubawa kr, 7 Gardeje kr, Kisielice kr, Nowemiasto b, k, 11 Nowemiasto kr, 12 Friedland **, Jablonowo b, k, Kwidzyna b, k, Nieżywiec b, k, Tuchola **, Walcz b, k, 13 Człopa b, k, Topolno **, Walcz kr, 14 Człopa kr, Radzyń b, k, 19 Brzeźno **, 21 Rybno **.

W SIERNIU. 1 Złotów wieś (3) kr, pl, wikt, 2 Prabuty b, k, 3 Ry-

Jewo b, k, 6 Susz żr, 9 Jablonowo **, Kielbasin **, Świecie **, Walcz św, 10 Topolno **, 12 Gniew b, k, 17 Brozcie b, k, Kwidzyna żr, 18 Kamień **, 19 Jastrow **, 23 Górzno **, Hamersztyn **, Kwidzyna op, Nieżywiec b, k, Tuchola **, 26 Grudziądz **, Susz b, k, Wigbork **, 30 Brusy b, k, Flitenstein **, Krojanka **, Susz kr, 31 Chelma b, k, Dragas żr, Gardeje b, k.

WE WRZEŚNIU. 1 Gardeje kr, Kiszburg żr, 2 Ilawa b, k, Kiszburg b, k, 5 Kiszburg kr, 6 Brzeźno **, Bukowice **, Chelmo **, Czersk **, Ilawa kr, Walcz b, k, Wąbrzeźno b, k, 7 Münsterwalde **, Walcz kr, 8 Chojnice **, Jablonowo b, k, 9 Lidzbark b, k, 12 Lidzbark kr, 13 Białobork **, Kisielice b, k, Kwidzyna b, k, Nawra **, Świecie **, Złotów **, 14 Wąbrzeźno **, 15 Biskupice b, k, Człopa b, k, Kisielice kr, Landek **, Lubicz **, Topolno **, 16 Człopa kr, Nowe b, k, 20 Biskupice kr, Nowe kr, Radzyń **, 21 Sztum b, k, 22 Brodnica b, k, Lasin **, Papowo **, Piaszczno **, Rybno **, 23 Kowalewo b, k, 27 Friedland Pr. **, Golub **, 28 Brodnica kr, Sztum kr, 29 Kurzętnik **, Mlynice **.

W PAŹDZIERNIKU. 4 Brusy **, Podstolin **, Walcz św, Wąbrzeźno b, k, 5 Topolno **, 6 Chelmo b, k, Człuchów **, Lubawa b, k, Radzyń b, k, 7 Grudziądz b, k, 10 Jastrow kr, 11 Jastrow kr, Wigbork **, 12 Śliwiec **, 13 Kamień kr, Nowemiasto b, k, Podgórz **, 17 Nowemiasto kr, 18 Flitenstein **, Tuchola **, 19 Brozcie **, Człopa b, k, Rybno b, k, Syniewo **, Wiele **, 20 Chojnice **, Człopa kr, Osie **, 21 Gniew b, k, 25 Górzno **, Hamersztyn **, Kowalewo **, Kwidzyna op, Leśno **, Nieżywiec **, Sepolno **, Świecie b, k, Tuczo **, 26 Friedland b, k, Gross-Bisslaw **, Susz b, k, 27 Friedland kr, Krojanka **, Kurzętnik **, Prechlau **, 29 Susz kr.

W LISTOPADZIE. 2 Gardeje b, k, Kiszburg len, Wąbrzeźno b, k, 3 Gardeje kr, Kiszburg b, k, Lubawa b, k, Stogers kr, Złotów **, 4 Lidzbark b, k, Wigbork b, k, 7 Kiszburg kr, Waldowo kr, 8 Bukowice **, Grabia **, Kwidzyna b, k, Lisewo **, Radzyń **, Walcz b, k, 9 Kościelna Jania **, Kwidzyna kr, Sepolno **, Sztum b, k, Topolno **, Wąbrzeźno **, Walcz kr, 10 Jablonowo **, Landek **, Lubawa kr, Lasin **, 11 Czarnowa wieś **, Ilawa b, k, Jastrow **, 14 Gniew kr, 15 Białobork **, Chelmo **, Friedland op, Piława kr, Nawra **, Prabuty b, k, Scharnese **, Sztum kr, 17 Brodnica b, k, Lipienice **, Nowemiasto b, k, Prabuty kr, Starytarg **, 18 Grudziądz **, 21 Nowemiasto kr, 22 Brzeźno **, Kisielice b, k, Świecie **, Tuchola **, 23 Brodnica kr, 24 Biskupice b, k, Kisielice kr, 24 Rybno **, 25 Nowe b, k, 29 Biskupice kr, Czersk **, Nowe kr.

W GRUDNIU. 1 Człuchow **, 6 Chelmo b, k, Tuczo **, Wąbrzeźno b, k, 7 Chelma **, 9 Topolno **, Złotów **, 18 Friedland **, Golub **, Kielbasin **, Lisnowo **, Świecie **, Walcz b, k, 14 Walcz kr, 16 Człopa b, k, Landek kr, 16

Białobork kr, Człopa kr, Lidzbark b, k, Wiepoburg **, 19 Lidzbark kr, 20 Sępólno kr, Sypniewo *, 21 Jastrow kr, 22 Człuchów kr, Friedland kr.

NA POMORZU.

W obwodzie rejencji Koczański.

W LUTYM. 3 Szczecinek b, 9 Białobork b, 10 Koczański **, 16 Falkenberg b, 24 Schivelbein b.
W MARCU. 8 Tempelburg b, k, 4 Tempelburg kr, 8 Kallies b, 9 Kallies kr, Stupsk *, pl, len, przędza, 10 Ratzeburg kr, Sławno b, n, 11 Bublitz **, Kolobrzeg b, 15 Falkenberg kr, Gniewino kr, Miasteczko *, Szczecinek *, 16 Bytom **, Falkenberg kr, Polczyn b, 17 Belgrad b, 17 Leobork *, nasienie, Pol-

czyn kr, 18 Belgrad kr, Dramburg b, Schivelbein b, 22 Budowo kr, Gross Tychow b, k, Pollnów *, 23 Zanow *, 24 Körlin b, Rügenwalde b, nasienie, płótno, 25 Körlin kr. W KWIECNIU. 12 Bärwalde b, Schmolzin *, 13 Bärwalde kr, 14 Łępa kr, 15 Głowicz *, Gross-Jestin b, 20 Słupsk op, nasienie, 22 Treblin *, 26 Łupowo *.
W MAJU. 4 Schivelbein b, 17 Dramburg b, 18 Dramburg kr, 10 Körlin b, 20 Körlin kr.
W CZERWCU. 7 Bärwalde b, Kolobrzeg b, 8 Polczyn b, 9 Belgrad b, Gniewino kr, 10 Belgrad kr, 13 Schivelbein ow, 14 Kallies b, Szczecinek *, 15 Kallies kr, 16 Sławno *, pl, 17 Bublitz **, 21 Pollnów *, 22 Bytom **, 23 Rügenwalde *.
W LIPCU. 7 Łępa kr, Tempel-

burg b, k, 8 Kolobrzeg b, pl, Tempelburg kr, 18 Dramburg b, k, z wyjątkiem owiec, 19 Kolobrzeg (6) kr, 20 Słupsk *, pl, len, przędza, 28 Belgrad b, Leobork *.
W SIERNIU. 10 Polczyn b, 17 Słupsk op, nasienie, 18 Kallies b, Zanow *, 19 Kallies kr, 27 Schivelbein b.
W WRZESNIU. 6 Bärwalde b, 8 Sławno *, 14 Bytom **, Koczański **, 15 Ratzeburg kr, 16 Bublitz *, Kolobrzeg b, 20 Szczecinek *, 21 Tempelburg b, k, 22 Dramburg b, Tempelburg kr, 27 Pollnów *.
W PAŹDZIERNIKU. 4 Miasteczko *, 6 Szczecinek k, 8 Zanow *, 6 Körlin b, Łępa kr, Rügenwalde b, nasienie, pl, 7 Gross-Jestin b, Körlin kr, 11 Falkenberg b, 13

Sławno op, 14 Bublitz b, 8r, 19 Słupsk len, przędza, 20 Belgrad b, Leobork *, 21 Belgrad kr, 25 Schmolzin *, 26 Łupowo *, 28 Kolobrzeg b.
W LISTOPADZIE. 1 Bärwalde b, 2 Koczański op, Schivelbein b, 8 Dramburg b, Głowicz *, Schivelbein kr, 4 Dramburg kr, 8 Falkenberg b, Miasteczko *, 9 Bärwalde kr, Budowo kr, Falkenberg kr, Polczyn b, 10 Polczyn kr, Rügenwalde *, Tempelburg b, k, 11 Bublitz *, Tempelburg kr, 18 Treblin *, 22 Szczecinek *, 23 Bytom b, k, 24 Belgrad b, Kallies b, 25 Gross-Tychow b, k, Kallies kr, 30 Zanow *.
W GRUDNIU. 7 Słupsk op, nasienie, 8 Sławno *, 13 Pollnów *, 14 Bärwalde kr, 15 Leobork *, Ratzeburg kr, 20 Miasteczko *, 21 Bytom b, k.

Wykaz targów tygodniowych na Śląsku i w WKs. Poznańskim, w Prusach Zachodnich i Wschodnich.

NA ŚLĄSKU.

W obwodzie rejencji Opolskiej.

W PONIEDZIAŁEK. Biała, Katowice, Kluczborek, Łabędy, Mikołów, Opole, Toszek, Wodzisław, Zabrze Stare.

WE WTÓREK. Bobrek, Bogucice, Biskupice, Bytom, Gliwice, Kietrz, Laurahuta, Leśnica, Lipiny, Mysłowice, Oleśno, Prudnik, Pszczyna, Rozdźcin, Strzelce Wielkie, Szopienice, Żory.

W ŚRODĘ. Dąbrowka, Królewska Huta, Kupp, Lubliniec, Miasteczko, Nysa, Pyskowice, Rybnik, Stary Bieruń, Tychy, Zabrze.

W CZWARTEK. Byszczyna, Dobrodzień, Gogolin, Gorzów, Grotków, Katowice, Kotle, Krapkowice, Paczków, Pokój, Racibórz, Ścinawa, Świętochłowice, Tarnowice, Wirek, Zabrze Małe.

W PIĄTEK. Baborów, Bobrek, Bytom, Gliwice, Iłulczyn, Kluczborek, Laurahuta, Lipiny, Mysłowice, Niemodlin, Opole, Pszczyna, Strzelce Wielkie, Ujazd.

W SOBÓTĘ. Frydland, Głupczyce, Katowice, Kochołwice, Królewska Huta, Nysa, Prudnik, Radzionka, Ruda.

W obwodzie rejencji Wrocławskiej

W PONIEDZIAŁEK. Kōben, Mittelwalde, Neurode, Strzelin, Strzygłów, Wrocław.

WE WTÓREK. Guhrau, Kłodzko, Namysłów, Świdnica, Trzebnica, Wólów.

W ŚRODĘ. Frankenstein, Gottesberg, Landek, Löwen, Milcz, Neumarkt, Oleśnica, Olawa, Prusznica, Reichthal, Syców, Twardogóra, Walbrzych, Wiczków.

W CZWARTEK. Dyhernfurth, Katy, Neumittelwalde, Świdnica, Ścinawa, Stróża, Sobótka, Wąsosz.

W PIĄTEK. Strzelin, Strzygłów, Stramburk, Uras, Winzig.

W SOBÓTĘ. Bierutów, Brzeg, Friedland, Gottesberg, Guhrau, Habelschwerdt, Landek, Milcz, Namysłów, Neumarkt, Niemcz, Oleśnica, Olawa, Rudy, Reichenbach, Syców, Twardogóra, Trzebnica, Wrocław, Walbrzych, Ziębice, Żulawa.

W obwodzie rejencji Lignickiej.

W PONIEDZIAŁEK. Bolkenhain, Grünberg, Löwenberg.

WE WTÓREK. Freiburg, Freistadt, Friedeberg, Głogów, Lignica, Naumburg n. Kw., Reichenbach.

W ŚRODĘ. Bukowa, Jaworz, Kotzenau, Łańcut, Luban, Libawa, Neusalz n. O., Niesky, Polkwice, Reichenbach, Schönnau, Szprotawa, Warmbrunn, Wittichenau, Zegan.

W CZWARTEK. Bytom n. O., Greiffenberg, Grünberg, Heinau, Hirschberg, Libawa, Parchwice, Szprotawa, Zgorzelice.

W PIĄTEK. Freistadt, Głogów, Łańcut, Lignica, Ruhland.

W SOBÓTĘ. Bolesławów, Bukowa, Goldberg, Grünberg, Jaworz, Kotzenau, Luban, Marklisa, Neusalz n. O., Niesky, Polkwice, Wojerz, Wleń, Warmbrunn, Zgorzelice, Zegan.

W WKs. POZNAŃSKIM.

W obwodzie rejencji Poznańskiej

W PONIEDZIAŁEK. Bojanowo, Jarocin, Jutrosin, Kępno, Koźmin, Kościan, Leszno, Lwówek, Ostrowo, Pleszew, Poznań, Pobjedziska, Ponicie, Rawicz, Śrem, Środa, Skwierzyna, Sieraków, Wachowa, Wielichowo, Września, Wronki.

WE WTÓREK. Babimost, Górka Miejska, Grodzisk, Krobica, Krośno, Międzychód, Mixtal, Mosina, Swarzędz, Zbąszyń, Żerków.

W ŚRODĘ. Bledzewo, Grabów, Krawiń, Kargowa, Leszno, Miłosław, Obryzko, Pogorzela, Poznań, Rawicz, Ryczywół, Sarnowa, Śmigiel, Sulmierzyce.

W CZWARTEK. Brójce, Dołsk, Jaraczewo, Koźmin, Kościan, Kustrzyn, Kurnik, Mosina, Murawna Goślina, Nowe Miasto, Nowy Tomislaw, Odolanów, Oborniki, Opaleniec, Ostrowo, Ostreszów, Paszczew, Pleszew, Rakoniewice, Raszków, Skwierzyna, Sieraków, Wachowa, Września.

W PIĄTEK. Bojanowo, Babimost, Borek, Czempin, Gostyń, Grodzisk, Jarocin, Kępno, Krośno, Książ, Leszno, Międzychód, Międzyrzecze, Pniewy, Poznań, Piasik, Rawicz, Rogoźno, Szamotuły, Śmigiel, Śrem, Środa, Swarzędz, Trzciel, Wolsztyn, Wronki, Zbąszyń, Zaniemyśl, Żerków.

W SOBÓTĘ. Sarnowa, Zduny.

W obwodzie rejencji Bydgoskiej.

W PONIEDZIAŁEK. Bydgoszcz, Budzisz, Gniewkowo, Gnieszno, Ino-

wrocław, Koronowo, Łabiszyn, Mieścisko, Szamocin, Trzemeszno, Wągrowiec.

WE WTÓREK. Czarniejewo, Fordon, Janówiec, Keynia, Kruszwica, Łobżenica, Margonin, Mogilno, Nakło, Pakość, Pila, Solec, Trzcianka, Wieleń, Żnin.

W ŚRODĘ. Bydgoszcz, Gembice, Gołdacz, Gąsawa, Inowrocław, Klecko, Szubin, Szwedrowo, Wilczek, Wyrzysk, Witkowo.

W CZWARTEK. Bydgoszcz, Friedheim, Gniewkowo, Koronowo, Mielżyń, Mroczka, Rogowo, Skoki, Strzelno, Trzemeszno, Ujście, Wysoka, Wągrowiec.

W PIĄTEK. Czarnków, Chodzież, Fordon, Gnieszno, Inowrocław, Keynia, Kruszwica, Łabiszyn, Łobżenica, Margonin, Mogilno, Nakło, Pakość, Pila, Szubin, Solec, Trzcianka, Wieleń, Witkowo, Żnin.

W SOBÓTĘ. Bydgoszcz, Szwedrowo, Wilczek.

W PRUSACH ZACHODNICH.

W obwodzie rejencji Kwidzyńskiej.

W PONIEDZIAŁEK. Biskupice, Brodnica, Człopa, Hamersztyn, Krowka, Lubawa, Tuczo.

WE WTÓREK. Brzeźno, Chelmża, Czersk, Człuchowo, Friedland, pow. Wal., Friedland Pr., Gardziej, Golub, Górzno, Jastrow, Kisielice, Kamień, Landek, Leśno, Nowe Miasto, Szum, Toruń, Tuchola, Wałcz, Złotów.

W ŚRODĘ. Chelmno, Chojnice, Grudziądz, Hawa, Kościerzyna, Kwidzina, Mewe, Prabuty, Susz, Strębachno, Świecie, Toruń.

W CZWARTEK. Grudziądz, Krowka, Liebark, Podgórz, Wiebork.

W PIĄTEK. Białobork, Biskupice, Brzeźno, Brodnica, Chelmża, Czersk, Człuchowo, Człopa, Friedland, pow. Wal., Friedland Pr., Gardziej, Golub, Jastrow, Kisielice, Kamień, Landek, Leśno, Lubawa, Nowe Miasto, Szum, Sępólno, Toruń, Tuchola, Tuczo, Wałcz, Złotów.

W SOBÓTĘ. Chelmno, Chojnice, Grudziądz, Hawa, Kwidzina, Kościerzyna, Mewe, Prabuty, Susz, Świecie, Toruń.

W obwodzie rejencji Gdańskiej.

W PONIEDZIAŁEK. Nitych, Podgór.

WE WTÓREK. Copoty, Kościerzyna, Puck, Skarszewy.

W ŚRODĘ. Elbląg, Kartusy, Malbork, Tczew, Tolmieko, Wejherowo. W CZWARTEK. Nitych, Oliwa, Radzyn.

W PIĄTEK. Copoty, Kościerzyna, Puck, Skarszewy.

W SOBÓTĘ. Elbląg, Gdańsk, Kartusy, Malbork, Tczew, Tolmieko, Wejherowo.

W PRUSACH WSCHODNICH.

W obwodzie rejencji Królewieckiej.

WE WTÓREK. Bisztynek, Dobremiasto, Frombork, Lichark, Olaszyn.

W ŚRODĘ. Alberga, Barciany, Bartoszyce, Biskupice, Brunsberg, Frydland, Gardawy, Hawa n. Pr., Jeziorany, Królewiec, Klajpeda, Lubawa, Liebstadt, Mohrunge, Melanki, Nidbork, Nordenburg, Osterode, Ornetta, Paslek, Pilawa, Prekuls, Rybaki, Ragneta, Rastembork, Reszel, Święta Lipka, Szczytno, Topialy, Tyłża, Wielbork, Zelwald, Zinten.

W CZWARTEK. Landsberg.

W PIĄTEK. Bisztynek, Dobremiasto, Działdowo, Frombork, Lichark, Olaszyn.

W SOBÓTĘ. Alberga, Barciany, Bartoszyce, Biskupice, Brunsberg, Domnowo, Dąbrowno, Frydland, Gardawy, Hawa, Hawa n. Pr., Jeziorany, Królewiec, Klajpeda, Lubawa, Liebstadt, Mohrunge, Nidbork, Nordenburg, Olaszyn, Osterode, Ornetta, Paslek, Paszym, Pilawa, Rybaki, Rastembork, Reszel, Św. Lipka, Szczytno, Sępólno, Topialy, Tyłża, Wielbork, Zelwald, Zinten.

W obwodzie rejencji Gąbińskiej.

W PONIEDZIAŁEK. Biała, Golub, Stolupiany.

WE WTÓREK. Eydukhnen, Gąbin, Jastrow, Lece, Margrabowa, Szylkoczema.

W ŚRODĘ. Darkiemy, Elk, Heinrichswalde, Mikołajki, Orys, Pikiaty, Ryn, Węgorborek, Wystruń.

W CZWARTEK. Golub, Ruś, Szywiec, Skaigiry, Stolupiany.

W PIĄTEK. Eydukhnen, Gąbin, Jastrow, Lece, Sensburg.

W SOBÓTĘ. Darkiemy, Elk, Margrabowa, Mikołajki, Pikiaty, Ragneta, Ryn, Węgorborek, Wystruń.

Szanownych Czytelników upraszamy, aby o wszelkich zachodzących zmianach lub o zaprowadzeniu nowych targów raczyli nas jak najrychlejawiadomić pod adresem Karola Młarki w Mikołowie (Nicolai O.-S.)

Najnowsze wydawnictwa.

Skarb domowy.

Kalendarz dla wszystkich.

Najobszerniejszy ze wszystkich kalendarzy polskich.

Zaleca się wszystkim stanom tak swą doborową treścią, jako też licznymi dodatkami wartościowymi, już to kolorowymi, już to czarnymi.

→ Cena egzemplarza kartonowanego 1 markę, ←
z przesyłką pocztową 1,20 mk.

* Żywot *

Najświętszej Maryi Panny
dla młodzieży.

Opracował ks. dr. Galant. Wydanie illustrowane.
Wielkość 10×14 ctm. Stron 198.

W ozdobnej oprawie 75 fen.

Żywot Jezusa Chrystusa
dla młodzieży.

Opracowała Marya Nowodworska. Wydanie illustrowane. Wielkość 10×14 ctm. Stron 158.

W ozdobnej oprawie 75 fen.

Pieśniarz polski.

Zbiór melodyj swojskich — ary, dumeck, krakowiaków, marszów, kujawiaków, obertasów itd. itd.

Tom I. broszurowany 1,50 Mk.

„ „ oprawny 2,00 „

Tom II. do V. wyjdzie w przeciągu
roku 1903 i 1904.

Hattler-Stagraczyński.

Chleb duchowny
dla prawowiernych katolików.

Tom I.

Obraz Matki naszej Maryi.

Żywot Najświętszej Bogarodzicy

z licznymi ilustracyami. Stron 296.

W oryginalnej okładce, broszurow. . . 1,50 mk.

W ozdobnej oprawie 2,20 mk.

Tom II.

Na co świat chory i kto go uzdrowi.

Czytania nabożne dla wszystkich stanów,

z licznymi ilustracyami. Stron 176.

W oryginalnej okładce, broszurow. . . 1,20 mk.

W ozdobnej oprawie 1,80 mk.

Tom III.

Serce za serce,

czyli wykład przykazania miłości Boga

z licznymi ilustracyami. Stron 192.

W oryginalnej okładce, broszurow. . . 1,20 mk.

W ozdobnej oprawie 1,80 mk.

Tom IV.

Perły do korony niebieskiej,

zawarte w przykazaniu miłości bliźniego

z licznymi ilustracyami. Stron 174.

W oryginalnej okładce, broszurow. . . 1,20 mk.

W ozdobnej oprawie 1,80 mk.

Wszystkie 4 tomy broszurowane . . . 4,50 mk.

Wszystkie 4 tomy w oprawie 6,50 mk.

W ciągu roku 1903 wyjdą jeszcze następujące tomy:

Tom V. Krople rosy na ochłodę serc chrześc.

Tom VI. Prawdy zasadnicze.

Tom VII. Dobry pasterz.

Tom VIII. Najlepsza pociecha w godzinie konania.

Książki treści religijnej.

Żywot i bolesna meka

Jezusa Chrystusa i Najśw. Matki Jego Maryi według objawień świętobliwej Anny Katarzyny Emmerich. Dzieło to ozdobione jest przeszło 60 rycinami.

Mk. 0,60
W 26 zeszytach po 15,—
Kompletny egzemplarz broszurow. 15,—
W oryginalnej oprawie w pudełku 18,50
Brzeg złożony 1,50

Żywoty Świętych Pań-

skich, opracowane przez ks. prob. Stagracyńskiego z 363 ilustracjami i 9 kolorowymi obrazkami. Format 28x29 i pół ctm., str. 800. Nowe wydanie.

Mk. 0,80
W 26 zeszytach po 7,50
Kompletny egzemplarz broszurow. 11,—
W oryginalnej oprawie, w pudełku 1,—
Brzeg złożony 1,—

Nauka wiary i obyczajów

Kościła katolickiego, wyłożona obszernie, stwierdzona i objaśniona miejscami z Pisma św., Ojów Kościoła i przykładami z życia, przez ks. dr. Hermann Rolfusa, prob. i T. J. Braundego, rektora i nauczyciela religii. Format 28x29 i pół ctm., str. 1266.

Mk. 12,50
Kompletny egzemplarz broszurow. 18,—
Oprawy w płótno ang., z złożon. wyciskami, w pudełku 17,—
Oprawy w płótno ang., z złożon. wyciskami, w pudełku 18,—
Oprawy w skórę szagrynową, z złożon. wyciskami, w pudełku 1,50
Brzeg złożony 1,50
Okucie i zamek 1,50

O Naśladowaniu Jezusa

Chrystusa Tomasza a Kempisa, w tłumaczeniu ś. p. ks. Aleksandra Jolowickiego, z rozmyślaniami z najlepszych autorów francuskich, przez ks. dr. A. Guilaute. Wielkie ilustrowane wydanie. Format 28x30 ctm. Stron 420.

Mk. 6,—
Wydanie zwykłe broszurowane 9,—
Wydanie ozdobne broszurowane 12,—
Wydanie ozdobne broszurowane 16,—
Wydanie ozdobne broszurowane 16,—

Historia Biblijna dla

rodzin chrześcijańskich czyli jas e i gruntowne objaśnienie Dziejów Staro i Nowego Testamentu przez ks. prob. Stagracyńskiego. Tom I.: Stary Testament. Tom II.: Nowy Testament.

Mk. 14,—
Egzemplarz broszur. w 2 tomach. 18,—
Oprawy w płótno ang., z złożon. wyciskami, w pudełku 19,—
Oprawy w płótno ang., z złożon. wyciskami, w pudełku 20,—
Oprawy w skórę szagrynową, z złożon. wyciskami, w pudełku 22,—
Oprawy w skórę szagrynową, z złożon. wyciskami, w pudełku 17,00
Každy tom można także nabyć osobno.
Obydwa tomy oprawne w jeden tom, w płótno 17,00

Kazania na niedziele

i święta całego roku, przez ks. prob. J. Stagracyńskiego w dwóch tomach. Mk. 12,—
Kompletnie dzieło brosz. w 2 tom. 15,—
Kompl. dzieło oprawne w płótno 15,—

Żywot Bogarodzicy

Najśw. Maryi Panny i Jej Oblubienica świętego Józefa z opisem najświetniejszych miejsc cudownych i ożdeleli Najświętszej Maryi Panny. Z aprobatą i poleceniami 88 Kościoła, z 8 iluznymi obrazkami kolorowymi i blisko 500 drzeworytami. Format 22x29 ctm. Stron 761.

Mk. 10,—
Kompletny egzemplarz broszurow. 18,—
Oprawy w płótno angielskie, z złożon. wyciskami, w pudełku 14,—
Oprawy w płótno angielskie, z złożon. wyciskami, w pudełku 15,—
Oprawy w skórę szagrynową, z złożon. wyciskami, w pudełku 1,—
Brzeg złożony 1,—
Okucie i zamek 1,60

Ks. Leonarda Goffinego

książka do oświecenia i zbudowania duszy chrześcijańsko-katolickiej, czyli krótki wykład Lekcji i Ewangeli na wszystkie niedziele i święta.

Mk. 5,—
Egzemplarz oprawy w płótno, z złożon. wyciskami, w pudełku 5,—
Na 12 egzemplarzy 13-ty darmo.

Życie św. Alojzego Gon-

zagał Towarzystwa Jezusowego, według najdawniejszej włoskiej biografii O. Wrg. Cepari, T. J., opracowane przez ks. Fryderyka Schrödera, Tow. Jez. Obejmuje 464 stronice, ozdobione 100 drzeworytami i 12 kolorowymi obrazkami.

Mk. 2,—
Egzemplarz broszurowany 3,—
Egzemplarz ozdobnie oprawny 5,—
Na 12 egzemplarzy 13-ty darmo.

Ben-Hur.

Opowiadanie historyczne z czasów Jezusa Chrystusa przez Lew. Wallace, z licznymi pięknymi ilustracjami.

Mk. 8,—
Broszurowany egzemplarz 5,—
W ozdobnej oprawie 5,—

Chata wuja Tomasza,

Powieść z życia murzynów. Ozdobiona 100 rycinami.

Mk. 4,—
Broszurowany egzemplarz 6,—
W ozdobnej oprawie 6,—

Żywot Jezusa Chrystusa

i dzieje apostołskie według czterech Ewangeli, opracował ks. proboszcz Stagracyński. Z licznymi ilustracjami. W 8-co, stron 448. Broszur. 1,20 mk., oprawne w płótno 1,60 mk.

Wykład Modlitwy Pańskiej.

Napisał ks. prob. Stagracyński. Z licznymi ilustracjami. W 8-co, stron 812. Brosz. 80 fen., kart. 1,00 mk.

Wykład Pozdrowienia Anielskiego.

Przewodnik życia dla rodzin chrześcijańskich, opracował ks. prob. Stagracyński. Z licznymi ilustracjami. W 8-co, stron 112. Brosz. 50 fen., kart. 60 fen.

Katolicki rok kościelny,

czyli objaśnienia świąt, obrzędów i ceremonii kościelnych. Opracował ks. St. B. Z licznymi ilustracjami. Praca popularna, zwięzła i zajmująca. W 8-co, Stron 236. Brosz. 70 f., kart. 80 fen.

Od kolebki do grobu. Przewodnik życia dla rodzin chrześcijańskich, przez ks. Stagracyńskiego. W 8-co, stron 120. Brosz. 40 fen., kart. 50 fen.

Życie i objawienia świętobliwej Anny Katarzyny Emmerich,

z poloceniami przełożonych opracował ks. Wilhelm Smiech, Augustynian. Str. 486. Brosz. 2 mk., oprawy w płótno 3 mk.

Królowa Niebios.

o Matce Boskiej M. Gawalewicz, z przedmową autora. Stron 168 Brosz. 1,00 mk., opr. 1,50 mk.

Krótki wykład nauki o doskonałości chrześcijańskiej.

Opracował ks. J. Stagracyński. Str. 148. Brosz. 60 fen., kart. 80 fen.

Zasady wychowania chrześcijańskiego.

Opracował ks. prob. J. Stagracyński. Str. 118. Brosz. 45 fen., kart. 60 fen.

Pobożny sposób odmawiania

15 tajemnic Różańca świętego z rozmyślaniami i ofiarowaniami. Stron 96. Broszurowany 25 fen.

15 Tajemnic Różańca świętego dla wszystkich stanów;

(dla pańien białych, młodzieńców zielonych, mężatek czerwonych, mężczyzn niebieskich kolor), w okładce zawierającej: „Naukę i przestrogi dla członków i przełożonych. Cena 20 fen.

Prawdziwe wyobrażenie Przenajświętszego Oblicza Pana naszego

Jezusa Chrystusa, jak przechowane i z najgłębszą ozeią czczone bywa w Bazylice św. Piotra w Watkanie. Str. 27, w kolorowej okładce 15 fen.

Droga krzyżowa, według świętego Leonarda z Porto Mauricio,

z nauką o nabożeństwie Drogi Krzyżowej, Gorzkimi Żalami, pieśniami i modlitwami o mece Pańskiej. Stron 80. Cena 25 fen.

Nowa Biblioteka Pisarzy polskich.

TOM I—IV.

Poezye Adama Mickiewicza w 4 tomach,

z portretem autora. Brosz. 8 mk., ozd. opr. w 2 tom. 3 mk. Na 12 egzemplarzy 13-ty darmo.

TOM V—VIII.

Poezye Juliusza Słowackiego w 4 tomach,

z portretem autora. Brosz. 8 mk., ozd. opr. w 2 tom. 4 mk. Na 12 egzempl. 13-ty darmo.

TOM IX—XII.

Pisma Zygmunta Krasińskiego w 4 tomach,

z portretem autora. Brosz. 3 mk., ozd. opr. w 2 tomach 4 mk. Na 12 egzempl. 13-ty darmo.

Cenniki na żądanie darmo i franko. Należytość prosimy nadsyłać pod adresem „K. Miarka, Mikołów (Nicolai O.S.)”

Książki do nabożeństwa z aprobatą kościelną.

Panie, zmiłuj się! Książeczka do nabożeństwa dla katolików. Format 6 i pół x 9 i pół ctm., stron 192.
W oprawie Nr. 0 00
Mk. 0,85 0,45

Bóg z tobą. Książeczka do nabożeństwa dla katolików. Na papierze welinowym z obwódką. Format 7 x 10 ctm., stron 256.
W oprawie Nr. 0 00 4a 11 11z
Mk. 0,40 0,50 1,— 1,20 1,40

Jezus, przyjaciel dzieci. Zbiór najlepszych nabożeństw i pieśni dla dzieci. Form. 10 i pół ctm., str. 240.
W oprawie Nr. 0 00 4 9
Mk. 0,35 0,50 0,80 1,—

Panie, wysłuchaj modlitwę moję! Wybór najlepszego nabożeństwa i pieśni kościelnych dla dusz pobożnych. Format 7 x 10 i pół ctm., stron 240
W opr. Nr. 0 00 4 4a 7 10 11
Mk. 0,50 0,60 0,90 1,10 1,20 1,70 1,85

Skarb duszy. Zbiór nabożeństwa i pieśni kościelnych. Format 6 i pół x 10 ctm., stron 266. W czerwonej obwódecie, na papierze welinowym.
W opr. Nr. 8 4a 10 11 14 14z 15
Mk. 0,80 1,35 2,— 2,20 3,50 2,75 3,—
Nr. 16 19 20 21
Mk. 3,— 3,— 2,75, 2,50

Chwała Bogu na wysokości. Zbiór nabożeństw i pieśni kościelnych. Format 7 x 11 ctm., stron 852. W czerwonej obwódecie, na papierze welinowym.
W opr. Nr. 3 4a 10 11 14 14z 15
Mk. 1,— 1,50 2,25 2,50 2,75 3,— 3,25
Nr. 16 19 20 21
Mk. 3,25 3,25 3,— 2,75

Módlmy się. Wybór najlepszego nabożeństwa dla katolików. Msza święta, Nieszpory, Psalm, Antyfony itd. po łacinie i po polsku. Format podłużny, notesowy, 7 x 11 i pół ctm., stron 208.
W oprawie Nr. 0 00 4a
Mk. 0,60 0,70 1,—

Wybór nabożeństwa codziennego i pieśni dla chrześcijan-katolików. Format 8 x 12 ctm., stron 320.
W opr. Nr. 0 00 00b 4 4a 5 6 6o
Mk. 0,50 0,60 0,85 0,90 1,10 1,20 0,80 1,—
Nr. 7 8 9 10 11 12 13
Mk. 1,20 1,50 1,40 2,— 2,10 3,— 2,75
Nr. 14 15 16 19 20
Mk. 2,65 2,90 2,90 2,90 2,80

Droga do nieba. Wybór nabożeństwa codziennego i pieśni dla chrześcijan-katol. Form. 8 x 12 ctm., str. 820.
W opr. Nr. 0 00 00b 4 4a 5 6 6o
Mk. 0,50 0,60 0,85 0,90 1,10 1,20 0,80 1,—
Nr. 7 8 9 10 11 12 13
Mk. 1,20 1,50 1,40 2,— 2,75 3,— 2,75
Nr. 14 15 16 19 20
Mk. 2,65 2,90 2,90 2,90 2,80

Święty Alojzy, wzór młodzieży chrześcijańskiej. Książeczka do nabożeństwa i śpiewnik kościelny do użytku młodzieży chrześcijańskiej. Format 8 x 12 ctm., stron 448.
W oprawie Nr. 0 00 4 4a 6
Mk. 0,60 0,80 1,10 1,20 1,—

Marya, wzór dziewczicy chrześcijańskiej. Książeczka do nabożeństwa i śpiewnik kościelny do użytku dziewcząt chrześcijańskich. Format 8 x 12 ctm., stron 448.
W oprawie Nr. 0 00 00b 4 4a 6
Mk. 0,60 0,80 1,— 1,10 1,20 1,—

Anioł Stróż prawowiernego katolika. Zbiór najlepszych modlitw i pieśni dla dusz pobożnych, przez ks. St. B. Wydanie nowe, poprawione i pomnożone. Form. 8 i pół x 12 ctm., str. 720.
W opr. Nr. 0 00 4 4a 5 6 6o
Mk. 1,— 1,25 1,60 1,80 1,80 1,40 1,60
Nr. 7z 8 8i 9 10 11z 12 14z
Mk. 2,20 2,50 2,60 2,75 2,75 3,— 8,10 4,—

Zdrowaś Marya. Książka do nabożeństwa, szczególnie ku czci Najśw. Maryi Pauny, z dodatkiem 200 najwięcej używanych pieśni. Opracował ks. St. B. Format 8 i pół x 12 ctm., stron 720.
W opr. Nr. 0 00 4 4a 5 6 6o
Mk. 1,— 1,25 1,60 1,80 1,80 1,40 1,60
Nr. 7z 8 8i 9 10 11z 12 14z
Mk. 2,20 2,50 2,60 2,75 2,75 3,— 8,10 4,—

Filotea. Droga do życia pobożnego św. Franciszka Salezego. Z dodatkiem krótkiego nabożeństwa. Format 9 x 12 ctm., stron 704.
W oprawie Nr. 0 4 4a 10
Mk. 1,20 2,— 2,50 3,—

Ratuj duszę! Książeczka misyjna dla chrześcijan-katolików. Oprac. X. Filip Seeböck, Uomaczył profesor Marcell Szulc. Format 8 x 12 ctm., stron 720.
W oprawie Nr. 0 2 4a
Mk. 1,20 1,70 2,50

Cześć Maryi na każdy czas. Książeczka pouczająca i modlitewna dla czcicieli Najśw. Maryi Pauny z dodatkiem modlitw porannych, wieczornych, do Mszy świętej, do Spowiedzi i Komunii świętej i różnych innych nabożeństw. Ozdobiona 64 drzeworytami. Format 11 x 16 i pół ctm., stron 470.
W oprawie Nr. 0 2 4
Mk. 1,50 1,80 2,20

Pobożny Katolik. Książka do nabożeństwa i śpiewnik kościelny. Ułożył ks. St. B. Format 10 x 14 ctm., stron 759, 807 pieśni.
W opr. Nr. 1 10 3 4 4a 5 6 6o
Mk. 1,40 1,70 1,70 2,— 2,30 2,40 1,70 2,—
Nr. 7z 8 8i 9 10 11z 12 14z
Mk. 2,20 2,60 3,— 2,50 3,20 3,50 4,— 4,50

Jezus, Marya, Józef. Książka do nabożeństwa ku czci Najśw. Rodziny, z dodatkiem pieśni kościelnych. Ułożył ks. St. B., przejrzał i poprawił ks. proboszcz Stagnarczyński. Format 11 x 14 ctm., stron 804. Pieśni 164.
W opr. Nr. 1 10 4 4a 5 6 6o
Mk. 1,10 1,70 2,— 2,30 2,40 1,70 2,—
Nr. 8 8i 9 10 11z 12
Mk. 2,60 3,— 2,50 3,20 3,50 4,—

Wianek Maryi ku czci Najśw. Pauny, ułwty z najlepszych nabożeństw, z dodatkiem pieśni kościelnych. Format 10 x 14 ctm., stron 840.
W opr. Nr. 1 10 8 4 4a 5 6
Mk. 1,40 1,70 1,70 2,— 2,30 2,40 1,70
Nr. 6o 7z 8 8i 9 10 11z 12 14z
Mk. 2,— 2,20 2,60 3,— 2,50 3,20 3,50 4,— 4,50

Pełny śpiewnik katolicki, oraz książka do nabożeństwa dla chrześcijan-katolików. Form. 12 i pół x 17 i pół ctm., 888 pieśni, stron 1807.
W opr. Nr. 1 2 4 4a 5 6o 8
Mk. 2,50 3,— 3,50 3,75 4,— 3,50 4,25

„O Naśladowaniu Jezusa Chrystusa“ Tomasza à Kempis, w tłumacz. śp. ks. A. Jełowickiego, z rozmyślaniami z najlepszych autorów francuskich, z dodatkiem krótkiego nabożeństwa. Przejrzał i poprawił według oryginału ks. prof. dr. A. Galant. Wydanie małe bez ilustr. Form. 8 i pół x 2 ctm., str. 767.
W oprawie Nr. 0 3 4a 5 10 11z
Mk. 1,— 1,50 1,70 1,80 8,50 8,50

„O Naśladowaniu Jezusa Chrystusa“ Tomasza à Kempis, w tłumacz. śp. ks. A. Jełowickiego, z rozmyślaniami z najlepszych autorów francuskich, z dodatkiem krótk. nabożeństwa. Przejrzał i poprawił według oryginału ks. prof. dr. A. Galant. Wydanie średnie, ilustr. Format 18 x 18 ctm., stron 752.
W oprawie Nr. 0 8
Mk. 2,— 2,70

Książki do nabożeństwa z grubym drukiem.

Głos duszy do Boga. Zbiór najodpowiedniejszych nabożeństw i pieśni. Format 8 x 12 ctm., stron 832.
W oprawie Nr. 0 00 8 4
Mk. 0,80 0,80 1,10 1,25

Serdeczne modły. Wybór nabożeństw i pieśni kościelnych dla chrześcijan-katolików. Format 8 i pół x 12 ctm., stron 720. W oprawie
Nr. 00 1 8 4 4a 5 6 6o 10
Mk. 1,40 1,20 1,50 1,70 2,— 2,— 1,40 1,70 2,50

Droga do nieba. Wybór nabożeństwa codziennego i pieśni dla chrześcijan-katolików. Form. 10 x 4 ctm., str. 755. W oprawie
Nr. 00 1 8 4 4a 5 6 6o
Mk. 1,70 1,50 1,80 2,10 2,40 2,50 1,80 2,10

Pociecha w starości. Książka do nabożeństwa dla każdego stanu, szczególnie dla osób w podeszłym wieku, z dodatkiem pieśni kościelnych. Format 12 i pół x 17 i pół ctm., stron 720.
W oprawie Nr. 1 3 4a 5
Mk. 2,25 2,80 3,30 3,75

Wybór nabożeństwa i pieśni kościelnych. Na duchową pociechę i pokrzytyk ludzi pobożnych. Format 12 i pół x 17 i pół ctm., stron 720.
W oprawie Nr. 1 3 4 5
Mk. 2,25 2,80 3,30 3,75

Cenniki na żądanie darmo i franko. Należytość prosimy nadsyłać pod adresem „K. Miarka, Mikołów (Nicolai O.S.)”

Książki i broszury treści religijnej, historycznej, naukowej i powiastki.

Cenniki na żądanie darmo i franko. Należytość prosimy nadsyłać pod adresem „K. Miarka, Mikołów (Nicolai O.S.)”

**Nabożeństwo do 14 świętych Przy-
czynców w potrzebie.** Książeczka
w wszelkich dologliwościach pociechy
przynosząca. Stron 88. 30 fen.

Modlitw nie bez ustanku. Zbiór
modlitw odpustowych ze skarbca Kościoła
katolickiego do użytku codziennego,
z 2 obrazkami kolorowymi. 25 fen.

Książeczka o dobrej śmierci, na-
pomnienia, rady i modlitwy odpustowe.
Ozdobiona kolorowym obrazkiem. Stron
56. Cena 25 fen.

**Przegląd najgłówniejszych oblie-
nitel Zbawiciela** na korzyść czci-
cieli Jego Przenajświętszego Serca.
W kolorowej okładce. Stron 27. 15 fen.

**Od piorunów i gwałtownej nie-
pogody, zachowaj nas, Panie!**
Rady, przestrogi i modlitwy podczas
nawalnych. Stron 78. Cena 25 fen.

Książeczka Bierzmowania. Wska-
zówki i modlitwy do godnego przyjęcia
świętego Sakramentu Bierzmowania.
Stron 24. Cena 10 fen.

**Maly katechizm rzymsko-kato-
licki** do użytku szkolnego i domo-
wego. Z aprobatą Kościoła. Stron 62.
Kart. 25 fen.

Arumungam, książę indyjski. Po-
wieść misyjna. Stron 90. Brosz. 35 fen.
**Bolesław, czyli dalsze losy Ge-
nowefy.** Str. 86. Brosz. 85 fen., kart.
45 fen.

Błogosławieństwo matki. Dramat
z życia współczesnego w 3 aktach przez
ś. p. K. Miarkę. Str. 58. Brosz. 25 fen.
Radzi oszczędny. Przestrogi i rady
Staro Mądrości. Str. 80. Brosz. 30 fen.

Dzieje Narodu polskiego, opowie-
dzenie dla ludu i młodzieży. Z 62 il-
lustracjami i mapą Polski. W 8-cu, stron
348. Brosz. 1,00 mk., kart. 1,10 mk.,
oprawno w płótno 1,50 mk.

Dzwonek św. Jadwigi. Obrazek
z życia współczesnego w trzech aktach,
przez ś. p. Karola Miarkę. Stron 58.
Brosz. 30 fen., kart. 40 fen.

Domicyan. Powieść z pierwszego wieku
dziejów chrześcijańskich, osnuta na tle
historycznym. Stron 100. Brosz. 50 fen.,
kart. 60 fen.

**Elementarz polski do użytku szkol-
nego i domowego.** Str. 94. Kart. 25 fen.

**Elementarz i katechizm rzyms-
ko-katolicki** — oprawno w jedną
książeczkę 40 fen.

Genowefa. Powiastka ludowa z dawnych
czasów. Wydanie najnowsze, popra-
wno. Z ryciną. Stron 64. Brosz. 30 fen.,
kart. 40 fen.

Górka Klemenrowa. Powieść odno-
sząca się do dziejów zaprowadzenia
chrześcijaństwa na Śląsku. Napisał ś. p.
Karol Miarka. Str. 116. Brosz. 40 fen.,
kart. 50 fen.

Husyci na Górnym Śląsku. Op-
wiadanie z XIV wieku podług kronik
i ustnego podania ludu, przez ś. p. Ka-
rola Miarkę. Stron 80. Brosz. 40 fen.,
kart. 50 fen.

Jaskinia Bentusa. Wzruszająca po-
wiastka z średnich wieków dla młodych
i dorosłych. Stron 64. Brosz. 30 fen.,
kart. 40 fen.

Jarmark na Święty Onufry. Napi-
sał A. Dygasiński. Stron 65. Brosz. 30 f.
Królowa Jadwiga. — Władysław Jagiełło. — Władysław Warne-
ńczyk. Opow. historyczno. Brosz. 85 f.

Książka Mackiewicz, bojujnik za
wiarę i wolność. Powiastka historyczna
z powstania roku 1863, przez Mieczys-
ława Ślęczkowską. Stron 50. Brosz.
25 fen., kart. 35 fen.

Kulturnik. Obrazek z życia ludu ślą-
skiego w 2 aktach, przez ś. p. Karola
Miarkę. Str. 88. Brosz. 30 f., kart. 40 f.

Kłusownik. Nowela Kłomensa Juno-
szy. Str. 114. Brosz. 40 fen.

Mapa Polski w granich z roku 1772
(przed pierwszym rozbiorem) wydana
w setną rocznicę trzeciego rozbioru
Polski, pięknie wykonana w czterech
kolorach. Cena 20 fen.

Maly Elementarz, 64 stron, brosz. 10 f.

Maly splewniczek kieszonkowy.
100 najulubieńszych piosenek, aryl, du-
mek, krakowiaków, kujawiaków, mar-
szów itd. Kart. 80 fen.

Modlitwa zwyciężca. Opowiadanie hi-
storyczne z czwartego wieku chrześ-
cijaństwa za panowania cesarza Juliana.
Stron 76. Brosz. 30 fen., kart. 40 fen.

Olary zabobonu. Powieść przez Fr.
Kaworogo Tużyńskiego. Stron 160.
Brosz. 50 fen., kart. 60 fen.

Od wsi do wsi. — Od świtu do
świtu. 2 Nowelki. Str. 70. Brosz. 80 f.

Odpis nam. Powieść historyczna
z czasów wojny francusko-niemieckiej
(1870—1871). Przez ś. p. K. Miarkę.
Str. 146. Brosz. 50 fen., kart. 60 fen.

Obrazki z życia ludu. 8 opowiadań.
Stron 83. Brosz. 85 fen.

Pogrzebana żywcem. Powieść dla
ludu kat. z życia murzynów w Afryce.
Stron 64. Brosz. 80 fen., kart. 40 fen.

Pan Twardowski, sławny mistrz
czarnoksiężski. Ciekawe opowiadanie po-
dług podan pisemnych i legend ludo-
wych zebrane. Z licznymi ilustracjami.
Stron 102. Brosz. 40 fen., kart. 50 fen.,
ozdobnie oprawny 60 fen.

Powiastki ludowe. Zbiór ciekawych
i wesołych opowiadań dla ludu z licznymi
obrazkami. 4 tomiki po 96 stron. Cena
każdego tomiku brosz. 40 f., kart. 50 f.

**Petronela, pustelnica z góry św.
Anny.** Opowiadanie historyczne przez
ś. p. Karola Miarkę. Stron 228. Brosz.
60 fen., kart. 70 fen.

Podróż po wszechświecie. Popu-
larne rozprawy o księżycu, słońcu,
planetach i gwiazdach. Z licznymi il-
lustr. W 8-cu, stron 120. Brosz. 75 fen., kart.
90 fen., ozdobnie oprawny 1 mk.

Skarbyzek strzech polskich. Poe-
zye Fr. Murca. Str. 80. Brosz. 80 fen.

Sady Boże. Powieść z życia górników
górnosląskich, przez ś. p. K. Miarkę.
Stron 111. Brosz. 40 fen., kart. 50 fen.

Szwedzi w Łędzinach. Powieść gór-
nosląska z czasów 30-letniej wojny, przez
ś. p. Karola Miarkę. Stron 160. Brosz.
50 fen., kart. 60 fen.

Świat i jego cuda. Pogadanka o ziemi
i niebie. Skrośił Fr. X. Tużyński.
Stron 80. Brosz. 80 fen.

Świat i Madrość Przedwieczna.
Opowiadanie z czasów panowania Marka
Aureliusza. Stron 99. Brosz. 40 fen.,
kart. 50 fen.

Skazani do kopania. Powieść z dzie-
jów chrześcijaństwa z czasów panowa-
nia cesarza Maksymiana. Stron 180.
Brosz. 40 fen., kart. 50 fen.

Noteris. Opowiadanie historyczne z cza-
sów panowania cesarza Maksymiana.
Stron 102. Brosz. 40 fen., kart. 50 fen.

Spiewnyczek kieszonkowy. 300 naj-
ulubieńszych piosenek, aryl, dumek, krak-
owiaków, kujawiaków, marszów itd.
Kart. 60 fen.

Trzy śluby. czyli Marya nie opuścił
tych, którzy u Niej szukają pomocy
w utrapieniu. Z obrazkami. Stron 80.
Brosz. 35 fen., kart. 45 fen.

Wielkopolska i Wielkopolanie.
pod względem rozmiaru, podziału, za-
rządu i płodów. Zwyczaj i obyczaje,
zabawy, obrzędy, przesady i zabobony,
oraz najciekawsze podania, piosenki i za-
gadki ludu wielkopolskiego. W 8-cu,
stron 140. Brosz. 50 fen., kart. 60 fen.

Wybór pocył Mickiewicza. % por-
tretom i życiorysem poety. Stron 105.
Brosz. 30 fen.

Wieniec i korona. Historyczne opo-
wiadanie z czasów męczeństwa pierw-
szych chrześcijan za panowania cesarza
Norona. Z dwoma obrazkami. Stron 112.
Brosz. 40 fen., kart. 50 fen.

Złobek. — Uczelność nagrodzona.
Dwie powiastki przez ś. p. K. Miarkę.
Stron 78. Brosz. 85 fen.

Książki i broszury do zabawy.

Wesele chwile. Gry i zabawy towa-
rzyskie w domu i poza domem oraz
miło a pouczające zatrudnienia. Oprac-
ował Stary Maciej. Z 141 ilustracjami
i tablicami gier: warcaby, mytnok, lote-
ryjka, forteczka, niedźwiedź w matni.
Stron 207. Oprawno 1,80 mk.

**Gry i zabawy w kółku rodzin-
nem.** Opracował Stary Maciej. Z 101
ilustr. i tablicami gier: warcaby, mytnok,
loteryjka, forteczka, niedźwiedź
w matni. Stron 128. Oprawno 1,20 mk.

**Gry i zabawy na wolnem powie-
trzu.** Opracował Stary Maciej. Z 40
ilustr. Stron 84. Oprawno 80 fen.

Gry towarzyskie, zebrał Stary Ma-
ciej. Stron 20. Brosz. 20 fen.

Gry umysłowe, zebrał Stary Maciej.
Z 12 rycinami. Str. 24. Brosz. 25 fen.

**Mile zatrudnienia w wolnych
chwilach,** zebrał i oprac. St. Maciej.
Z 46 rycinami. Stron 48. Brosz. 50 fen.

Zgadnij! Zagadki, szarady, robury i o-
brázky cieniowe. Zebrał Stary Maciej.
Z 40 rycinami. Str. 32. Brosz. 30 fen.

Główny się! Gry na wolnem powietrzu.
Opracował Stary Maciej. Z 22 rycinami.
Stron 48. Brosz. 50 fen.

Nauka o pływaniu. Opracował Stary
Maciej. Z 12 rycinami. Brosz. 15 fen.

Zabawy zima. Opracował Stary Ma-
ciej. Z rycinami. Brosz. 15 fen.

Kalendarz Maryański.

Najwięcej rozpowszechniony kalendarz ludowy.
Rozchodzi się rocznie w 200,000 egzempl.
Co roku dodajemy liczne dodatki, już to
kolorowe, już to czarne, stanowiące dla
Czytelników naszych miłą niespodziankę.

Cena egzemplarza 60 fen.

Kalendarz Kalolick.

Najtańszy ze wszystkich kalendarzy.

Treść jego doborowa, połączająca,
wykonana pięknie.

Z dodatkami obrazka kolorowego i ka-
lendarza ścieśnionego.

Cena egzemplarza 25 fen.

Prosimy wszędzie żądać książek do nabożeństwa wydania Karola Miarki w Mikołowie (Nicolai O.S.)



Nowości od starego praktyka.

Kochani przyjaciele! Każdy człowiek ma więcej przyjaciół, aniżeli myśli, o czym się znowu w ostatnim roku jaknajdokładniej przekonałem. Przyjazne pisma i życzenia z bliska i daleka, ze Wschodu i Zachodu, wogóle ze wszystkich części kraju naszego nadeszły w tak nadzwyczajnych rozmiarach, że wcale się tego nie mogłem spodziewać, a mimo najszerszej chęci nie byłem w stanie na nie odpowiedzieć. Chcąc jednak starym i nowym przyjaciołom moim w jakiś sposób za to się wywdziżyć, postanowiłem tutaj za łaskawą pamięć im podziękować, spodziewając się, iż jeszcze się nieraz na tem miejscu wspólnie będziemy mogli rozmawiać. Jako starzec, winienem się właściwie radować, iż tak wielka liczba przyjaciół rad moich w swych mniejszych i większych utrapieniach zasięgała, a tem więcej jeszcze, iż rady moje dobrym skutkiem zostały uwiecznione. Rad moich jestem wam i na przyszłość zawsze gotów udzielać, prosząc was zarazem, abyście w przykrych i nieświadomych wypadkach nie wstydzić się, śmiało się do mnie udali, gdyż stary praktyk z przyjaciółmi swymi zawsze chętnie się rozmówi. Spodziewam się także, iż będzie wam najprzyjemniej, jeżeli wszystkie pytania, które mi w przeciągu całego roku stawiano, na tem miejscu wyłożę, a tem samem tak sobie jak i moim przyjaciołom nie tylko pisaniny, lecz i wydatków na portoryum zaoszczędzę. Należyż przeto wszystkie niżej podane wskazówki od początku do końca przeczytać i częścię takowe powtórzyć, a każdy, nawet i taki, któremu obecnie żadnej wskazówki nie trzeba, znaleźć na przyszłość niejedną dobrą radę.

W czasie gorących dni letnich jest prawie rzeczą niemożliwą, aby spiżarnię miodu uchronić od muchów. Zmysłowa gospoia zaoszczędzi sobie jednak wiele zgryzoły i kłopotu, jeżeli naprząży cokolwiek „Ori“, który jest do nabycia we wszelkich drogeriach. Wtenczas nie utrzyma się żadna mucha w spiżarniach, a znajdujące się tam, w krótkim czasie zostaną wytopione.

Kaszel u dzieci bywa jaknajpewniej uśmierzony przez regularne, małe dawki C. Lücka zdrowotnego miodu ziółkowego.

Dzieci szybko rosnące, a przytem blade i słabo wyglądające, czują instynktownie, skąd mogą pomocy osiągnąć. Czują oni bowiem wielki pociąg do słodczy, lecz nie nie będzie więcej pomocne i skuteczniejsze jak właśnie C. Lücka zdrowotny miód ziółkowy.

W chorobie ciele znajdują się złe pierwiastki, które należy jaknajstaranniej usunąć.

Dr. Fernsta esencya życia działa skutecznie na stolec, który dopiero kilka godzin po użyciu nastąpi, nie przyczyszczając gwałtownie, t. j. nie ujmuje krwi potrzebnych pierwiastków. Z tego powodu nie uczuwa się też po użyciu esencji słabości, ale natomiast przyjemnego uczucia, ożywia ona bowiem całą czynność trawienia, usuwa pierwiastki choroby, przysparza zdrowej i czystej krwi, a przez to dodaje całemu organizmowi nowych sił i zdrowia.

Nadal działa skutecznie na zmianę pierwiastków, wzmacnia apetyt i trawienie i jest ulubionym, łagodnie działającym środkiem przeczyszczającym.

Pewny środek przeciw szczurom. Wszędzie, gdzie łapki na myszy i szczury nie nie pomogły, gdzie koty, pigulki arsenikowe i fosforyczne nie nie znaczyły, tam działało to w przeciągu 30 godzin wypróbowany środek przeciw szczurom „skutkowało“ (es hat geschnappt). Żarłoczne te owady nieraz w jednym jedynym domu wyrządzą w przeciągu roku więcej, jak za 100 marek szkody w towarach i za-

pasach, przegryzają wyroby z drzewa, rujnują ściany i podgrzebiują podłogi. Roznoszą one także daleko pomórki, zażadne choroby ludzkie, przeto nieublagalne tępienie tych obrzydliwych szkodników można uważać za oszczędzenie w majątku i ochronę na zdrowiu. Możliwem zaś jest staranne i radykalne ich wyniszczenie jedynie za pomocą „skutkowało“.

Kto przeto rzeczywiście się chce uchronić przed rozczarowaniem, a swoje domostwo, stajnię i magazyny w przeciągu kilku godzin od myszy i szczurów uwolnić, ten nie powinien i nie może co innego wybrać, jak „skutkowało“, które z prawdziwie wilezym apetytem od tych obrzydliwych owadów bywa pożerane, zadziwiająco skutkuje, a zwierzętom domowym i drobiu zgola nie nie szkodzi.

Jednorazowa próba przekona jaknajpełniej. Wszędzie do nabycia w plombowanych kartonach po 50 fen. i 1 marce. Także i w paczkach 1 kg. po 5 mk., 1/2 kg. 3 mk. Gdzie niema na składzie, wprost z fabryki Will. Anhalt, Spółka z ogr. poręką, zakład kąpielowy nadbaltycki w Kołobrzegu (Ostseebad, Kolberg).

Cierpienia organów oddechowych połączone są zwykle z kaszlem, który pacjentom niejednokrotnie wielkie sprawia uciążliwość. Jest przeto rzeczą ogromnej wagi, zawsze mieć środek niezawodny, któryby skutecznie działał nie tylko na ślim znajdujący się w organach oddechowych, ale także w korzystny sposób wpływał na zmienne lub chorobliwe zmienne separacje.

C. Lücka zdrowotny miód ziółkowy zajmuje pierwsze stanowisko wśród licznych środków używanych na uśmierzanie kaszlu i ułatwianie przy wyrzuceniu flegmy. C. Lücka zdrowotne preparaty ziółkowe są ludowymi środkami domowymi, które w żadnym razie nie szkodzą, a w poważnych wypadkach jako skuteczne się okazują.

Nikt też nie może zaprzeczyć, iż C. Lücka zdrowotny miód ziółkowy jest bezwarunkowo rzetelnym, szczególnie ważnym, ulubionym higienicznym środkiem zaradczym, uśmierczającym i pomagającym przy cierpieniach organów oddechowych, płuc i gardła.

Piękna pieć osiągnie się nie przez używanie t. zw. ostrych działających środków upiększających, lecz przez rozsądne pielęgnowanie skóry. Nadzwyczaj stosowną jest w tym wypadku metoda „Aok“. Obszerne objaśnienia dołączone są do każdego kawałka mydła „Aok“, które jest do nabycia we wszelkich lepszych drogeriach. Wielu sądzi, iż to wszystko jedno, jakim się mydłem myje twarz i ręce. Pochodzi to zaś stąd, iż większa część ludzi nie wie wcale, z czego takie mydło toaletowe się składa i jak często zawarte w nich ostre substancje skórze szkodzą. Nie jest więc wszystko jedno, jakim się człowiek mydłem codziennie myje, i należałoby się takie mydło zaprowadzić w rodzinach, które jest wyrabiane z jaknajczystszych, zdrowiu służących surowców, szczególnie na skórę upiększająco działających. Wszystkie te przynioły zawiera w wielkiej mierze mydło „Aok“ (mydło śmietankowe ziółkowe). Należyż żądać prospektów tego jedynego w swym rodzaju mydła od Will. Anhalt, Sp. z ogr. poręką, zakład kąpielowy nadbaltycki w Kołobrzegu (Ostseebad, Kolberg).

Nieczysta krew — nieczysta skóra. Chłosty na twarzy i ciele, które zwłaszcza w młodych latach tak często występują, a nikomu do upiększenia się nie przyszło, jako też pewna surowość i czerwoność skóry są skutkami nieczystej krwi. Dyetetycznem życiem, jako też umiarkowaniem używaniem Dr. Fernsta esencji życia osiągnie się znowu skórę gładką i różową.

Zamiast pomady, oleju, szkodliwych tynktur powinien każdy bezwarunkowo „Javol“ używać do pielęgnowania włosów. „Javol“ wywołało zupełny przewrót w tym za-

Składniki C. Lücka zdrowotnego miodu ziółkowego: 180 kg. czyszczonego miodu (Mel. depuratum), 36 kg. soku z jarzębiny, 36 kg. destylowanej wody, 10 kg. wina białego, po 1,2 kg. podbiału, baluki zastrzanej, przetacznika, krwawnika pospolitego, szczyrzu, po 0,6 kg. otylicy, nasierzału, latnicy płucowej, po 2 kg. dzielcau, goryczki, korzenia fiołkowego i wężomordu ogrodowego. Cena butelki na próbę 1 mk., pół butelki kosztuje 1,75 mk., cała butelka 3,50 mk. we wszystkich aptekach.

kresie i używaniem bywa obecnie ogólnie w rodzinach w miejsce używanych dotąd produktów, ponieważ się przekonano, iż o wiele więcej swój skutek osiąga, jak wszelkie inne środki. Panie i panowie, starzy i młodzi chwalać „Javol“ w wysokiej mierze, gdyż zalety jego są jedyne w swoim rodzaju, a przyniosły jego lotem błyskawicy z ust do ust przechodzą.

Środek na muchy. Nic nie działa skuteczniej na muchy w pokoju, kuchni i stajni, jak prawdziwy „Ori.“ „Proszek ten działa zadziwiająco na muchy, gdyż w przeciągu kwadransu wszystko było zabite!“ tak pisze pewien konsument tego środka z Westerwald.

Reumatycy winni się strzedz przed zaziębieniem z powodu zimnych lub mokrych nóg, przemoknięcia ciała, nagłego przejścia z ciepłego do zimnego miejsca, wilgotnej bielizny itp.

Znakomitym środkiem do nacierania przy reumatyzmie, darcu w stawach, podagrze, bólu w krzyżach, zgnaniu w boku, bólu w biodrach, wywichnięciach, odmrożeniach, bólu głowy, bólu zębów itp. jest C. Lücka Antireumatykum.

Do regulowania żołądka jest Dr. Fernesta eseneya życia znakomitym środkiem. Jest ona jednym z najlepszych i najtańszych środków do przeczyszczenia, wysoko ceniona od wszystkich, którzy cierpią na trwałe zatwardzenie, gdyż nie potrzeba przy niej jak przy innych środkach dawki weale zwiększać.

Znakomita działalność C. Lücka środków domowych, wyrabianych z ziółek, polega na ich zawartości kwasów roślinnych, solach spożywczych i innych ważnych składnikach czystej, zdrowej krwi, które tylko w roślinach zachodzą. Najlepszym poleceniem tych od przeszło już pół wieku doświadczonych specjalności jest, aby się każdy „sam przekonał!“ Sposobność się nadarza do tego codziennie.

Jeżeli się wyraźnie zarządza C. Lücka preparatów, a nie znajdzie się tam ani podpisu C. Lücki, ani też obu marek ochronnych z dzielnymi mżamami i trójkątem na czerwonym opakowaniu i butelce, natenczas jest to najlepszym dowodem, iż za swe dobre, prawdziwe pieniądze, otrzymali towar mniejwartościowy.

Słaby porost włosów wzmacnia się przez Javol, którym szczególnie czubek głowy, przodek i oba boki głowy nacierać należy, gdyż jak doświadczenie uczy, włosy tam nasamprzód wypadają. Nawet dzieciom winno się główkę z Javol zmywać. Nadal jest to bardzo skutecznym, jeżeli się po spuszczeniu włosów albo od swego fryzjera głowę z Javol da umyć, lub też to osobiście po przybyciu do domu uczyni. Javol jest całkiem nieszkodliwym, a nawet codzienne używanie przez całe dziesiątki lat jest tylko polecenia godne, gdyż w ten sposób usuwa się z głowy wszelkie nieczystości.

Środek na włosy „Javol“ osiągnął zadziwiająco szybko rozgłos największego zaufania. Posiada on też wszelkie przyniosły, które każdy racjonalny środek na włosy posiadać powinien. Dogodny i czysty sposób użycia, szybkość, posilające, ożywe działanie na nerwy, zawartość pierwiastków pożywczych, które skóra na głowie rzeczywiście przyjmuje, a tem samem wzmacnia organa włosów i pobudza do tem większej działalności.

Zaskórnik. Najlepszą i najsukuteczniejszą metodę radykalnego usunięcia uczy „Goldgrube“, pismo miesięczne pielęgnowania piękności, pod osobną rubryką informacyjną. Nummer na próbę jest darmo do nabycia z wydawnictwa „Goldgrube“, nadbaltycki zakład kąpiel. w Kołobrzegu.

Zatwardzenie, zapiekłość, nadęcie. Dorosłe, silne osoby zużywają dobrą łyżeczkę od kawy Dr. Fernesta eseney życia, mniej silni 20 kropli rano i wieczorem, póki regularny stolec nie nastąpi.

Bicie serca u chorych powoduje się używaniem drażliwych napoi narkotycznych. Osoby także powinny szczególnie unikać kawy i czarnej herbaty, a w ich miejsce pić prawdziwą C. Lücki zdrowotną herbatę ziółkową. Nieustannie i stale dążąc do tego, aby o ile możności coś zupełnie ofiarować, osiągnęła C. Lücki herbatę ziółkową dalszego uzupełnienia i polepszenia, składa się bowiem z 5 klg. krwawnika pospolitego, żurnowca, kwiatu lipowe-

go, przetacznika, jagód jałowcowych, podbiału, mięty, żabiego gronka, liścia kasyowego, kory szklakowej, omanu, kopru wodnego, korzenia słazowego, kwiatu bzuowego, liścia brzożowego, macierzanki, korzenia baldryanowego, pokrzywy, korzenia słodczinnowego, łupin od grochu i 10 klg. kory dębowej.

Kto za dni zdrowych regularnie przed udaniem się na spacerunek wypije filiżankę C. Lücki herbaty ziółkowej, chroni krew i soki od zarodków choroby i wyświadcza zdrowiu owemu jaknajwiększą przysługę.

Wypadanie włosów można tym sposobem zapobiedz, jeżeli się podda racjonalnej pielęgnacji głowy i warunki rośnięcia w właściwy sposób wspiera. Do pielęgnowania włosów należy nie nie używać, jak tylko nieczyszczonej wody na włosy „Javol“ w butelkach po 2 marki. Do nabycia we wszystkich aptekach.

Dr. Fernesta eseneya życia stała się dzięki swemu szczęśliwemu zestawieniu nieoszacowanym środkiem domowym, który lata całe przez tysiące rodzin jest w użyciu. Przy cierpieniach żołądka, mdłościach i bólu głowy, jako też nadmiernem produkowaniu się śluzu, odbijaniu i wymiotach, a szczególnie przy kurezach żołądkowych, wogóle przy wszelkich niedomoganiach, które się zwykle znamionują zepsutym żołądkiem, wiele się już eseneya przysłużyła, skąd ją z powodu swej absolutnej nieszkodliwości jaknajusilniej należy polecać.

Bądź zdrow. Żaden pewnie dotąd jeszcze nie pożałował, iż poznał znakomite wskazówki w książce tej umieszczone, zwłaszcza iż firma C. Lück w Kołobrzegu broszury owe darmo rozsyła; wszyscy przeto, którzy jej jeszcze nie znają, winni nie zaniedbać książeczkę taką zarządzić. Proszę się odwołać na niniejszy kalendarz i napisać do nas zwyczajną kartę korespondencyjną. Książeczka ta zdolna jest na każdą rodzinę niedlone błogosławieństwo sprawić, gdyż prawie każdy, który ją czytał, jest autorowi niezmiernie wdzięczny, a bardzo wielu przesało mu nawet listy dziękczynne. Polecana w niej metoda utrzymywania przy zdrowiu oparta jest głównie na leceniu ziółkami, przez co cały organizm systematycznie i ciągłe procedurze przeczyszczająca tak długo podlega, póki wszelkie w nim zawarte nieczystości nie zostaną usunięte i wszelkie wyrodne i schorzałe organa pod wpływem lepszej krwi, jako też regularnej zmianie pierwiastków zwolna normalnie się nie wyrobią.

Przestroga. Należy się mieć na baczności przed naśladowicielami powyżej polecanych fabrykatów.

Jest to całkiem wyklucone, aby przy pierwszorzędnych specjalnych fabrykacjach z innej strony równie dobre preparaty można dostarczać.

Starania wielkich zakładów przemysłowych, dążące do tego, aby własne fabrykaty stosownie do życzeń swych konsumentów urzeczywistnić, jak tego mniejsze zakłady wogóle nie są zdolne, zostały jaknajlepszym skutkiem uwiehcone.

Tak naprzykład nie udało się jeszcze zestawieć pod każdym względem równowartościowych naśladowieństw C. Lücki środków domowych, wody na włosy „Javol“, mydła „Aok“, środków na szczyry „skutkowało“, jako też proszku na owady „Ori.“

Preparatów, których wartość wobec oryginalnych wyrobów jest wątpliwa lub też niewątpliwa, nie należy kupować. Sprzedający z drugiej ręki sami sobie szkodzą, jeżeli nie sprzedają oryginalnych preparatów, tylko cheą Publiczności naśladowieństwa sprzedawać.

Przeto należy być ostrożnym przy zakupnie i nie dać sobie czego innego wmówić! To wam życzy

Stary praktyk.

Składniki Dr. Fernesta eseney życia: Należy zmieszać 100 litrów 30 procent. okowity z 3,0 klg. reubarbaru, 1,5 klg. korzenia cytrynowego, 2,8 klg. goryczy, 250 gr. gumy amoniakowej, 250 gr. modrzewiowej gąbki, 1,250 klg. kory szklakowej, 2,0 klg. teryaku bez opium, 1 klg. aloë i zostawić tak przez 14 dni, potem dobrze wycisnąć i przecedzić. Butelki po 50 fen., 1 mk., 1,50 mk. i 3 mk. prawie we wszystkich aptekach.

Pociecha i pomoc cierpiącej ludzkości na tasiemca i na ból żołądka.

Milliony osób zostało uzdrowionych.

Tasiemca wraz z głową

usuwa się pod gwarancją bez bólu, kapsułkami z granatu (w przeciągu 6 minut).

Jedynie prawdziwe do nabycia
u aptekarza **Józefa Schneidera**
w Resiczy,
Hauptgasse 282 (Südungarn).



Schutzmarke.

do melancholii, niechęć do życia i pożądanie śmierci. —

Dalej są do nabycia:

Kapsułki santalowe,

leczą w 8 dniach polucję u kobiet i u mężczyzn bez wstrzykiwań i przeszkody w zatrudnieniu. Cena pudełka 5 marek. — Na uporczywe i zastarzałe cierpienie, pudełko 8 marek. Włączenie z opłatą pocztą. Te pigułki santalowe są w skutkach niedoścignione. Powyższe środki prawdziwe są do nabycia jedynie w aptece **Józefa Schneidera** w Resiczy, Hauptgasse 282 (Südungarn).

Tysiące pism dziękczynnych na okaz.

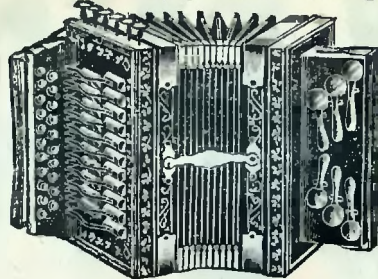
OPILSTWO

zo znakomitym skutkiem wyleczyć się daje **Antebetyna**, która w licznych wypadkach użyta została. Jest ona bez smaku i z tego powodu choremu nawet w wszelkich napojach bez jego wiedzy podaną być może. 1 pudełko kosztuje 5 marek. dubeltowe pudełko, które jest konieczne przy zastarzałych cierpieniach, kosztuje 8 mk. Środek ten jest jedynie do nabycia w aptece **Józefa Schneidera** w Resiczy, Hauptgasse Nr. 282 (Südungarn). W innych aptekach nie można tego środka nabyć. Wysyłka pod dyskrecją. Za poprzedniem nadesłaniem należytości franko.

EPILEPSIA.

Środek przeciw epilepsji (padaczce) chorobie św. Wita, wielkiej chorobie, spazmów nerek i macicznych, bezsenności itd. użyty z jak najlepszym skutkiem, 1 pudełko 4,80 mk., za poprzedniem nadesłaniem 5 marek, przesyłka franko. — Jedynie do nabycia u **J. Schneidera**, aptekarz w Resiczy Nr. 282, (Südungarn).

8 tygodni na próbę!



wysyłam, aby każdego o znakomitości i taniości mego instrumentu przekonać, tylko za zaliczką pocztową za 4,50 mk., z dzwonkiem 30 fen. więcej, elegancką jako szczególną specjalność grającą, mocno zbudowaną „koncertową harmonikę ręczną”, z 16 dwurzędowymi, eleganckimi trąbkami, ankresem lub gwiazdą, 16 pierścieniami odgłosowymi, i jeszcze wielu innymi slicznymi ozdobami, 10 klawiszami, 2 rejestrami, 2 podwójnymi basami z stalowymi ochraniającymi narożnikami, dwuchórowa przepyszna muzyka w rodzaju organów z 50 głosami. Wielkość 35 cm. Taki przepyszny instrument trzychórowy, z trzema prawdziwymi rejestrami i 70 głosami tylko 6 mk., czterechórowa, 4 prawdziwe rejestry i 90 głosów tylko 7,50 mk., sześciuchórowa, z sześciu rejestrami i 130 głosami tylko 11,50 mk., dwurzędowa z 19 klawiszami, 4 basami i 100 głosami tylko 10 mk. Mujeżo, dwurzędowa z 19 klawiszami, 4 basami kosztują tylko 8 mk.

Nowość! z gwarantowanymi niedozłamaniami głosami stalowymi kosztują powyższe instrumenta dwuchórowe tylko 6 mk., trzechórowe tylko 8 mk., czterechórowe tylko 10 mk., sześciuchórowe tylko 15,50 mk., dwurzędne z 19 klawiszami, 4 basami tylko 12,50 mk. Na instrumenta z stalowymi sprężynami udzielam 10 lat gwarancji. Szkoła do samodzielnego uczenia darmo. Wielka, przepyszna cytra Columbia mniej więcej 51 cm. długa, z 5 akordami, 41 strunami i szkołą do samodzielnego uczenia tylko 8,50 mk. Cytry akordowe z 6 manualami, 25 strunami i przynależnościami 6,50 mk. Opakowanie darmo. Portoryum 80 fen. Gwarancja: Zamiana dozwolona, prześleć żadne ryzyko. Zanim Pan harmonikę itp. gdziekolwiek kupi, żądać Pan przedtem mój katalog, który zawiera wiele nowości. Zamawiać należy tylko u **Robert Huserg**, Nenenrade Nr. 68, Westfalen.



Tylko 5,90 mk.

Cud świata

tworzy nasz już od lat słynny
dobrze regulowany i 5 lat gwarancji

wytworny garnitur dla panów

składający się z 20 sztuk cennych i praktycznych przedmiotów

wraz z dobrym zegarkiem kieszonkowym anker-remontoar i to:

- 1 dobrze idący szwajcarski zegarek kieszonkowy anker-remontoar,
- 1 double złoty łańcuszek panczerzowy.
- 1 double złoty pierścionek najnowszego fasonu z imitacją brylantów.
- 2 double złote guziki do mankiet, zawsze nowe.
- 3 guziczki do szmizetu.
- 3 patentowe guziczki do kołnierzyków wykładanych.
- 1 jedwabna krawata, jasna lub ciemna

- 1 patentowa niklowa sprząłka do krawatów.
- 1 nadzwyczaj elegancka szpilka do krawaty, z fasonow. złota.
- 1 skórzanna sakiewka do pioniedzy.
- 1 niklowy wiedeński Crayon z trzonkiem do piór.
- 1 cygarniczka, prawdziwapiancka, słiznicę sięg rumioniejacą.
- 1 skórzana kieszonka do cygar z limit. obrazkiem sportowym.
- 1 prakt. kieszonkowy przyrząd do zapalenia.
- 1 niklowy użycznac do cygar.

Wszystkie te 20 przedmiotów ozdobnych wraz z dobrze idącym pierwszorzędnym zegarkiem anker - remontoar mają podwójną wartość a kosztują tylko 5,90 mk.

Za zaliczką pocztową do nabycia z

Warenhaus, Heinrich Kertész

Wien, I., Fleischmarkt 18—358.

5000 marek nagrody

→ osobom bez zarostu i łysym. ←

Rzeczywiście w 8 dniach osiągnie się wąs i brodę za pomocą prawdziwego duńskiego „Mos“ balsamu. Starzy i młodzi, panowie i panie używają do osiągnięcia brody, brwi i włosów tylko „Mos“ balsamu, gdyż jest dowiedzioną rzeczą, iż „Mos“ balsam jest jedynym środkiem modnej umiejętności. Działa on w przeciągu 8–14 dni tak skutecznie na cebulki włosowe, iż włosy zaraz poczynają rość. Nie-szkodliwość gwarantowana.

Jeżeli nieprawda, wypłacimy

= 5000 marek gotówki =

każdemu niemającemu zarostu, łysemu lub z rzadkiem włosiem, który „Mos balsam“ przez sześć tygodni bez skutku używał.

Obs.: Nasza firma jest jedyną, która podobnej gwarancji udziela. Opisy i polecenia lekarzy. Przestrzega się usilnie przed naśladownictwami.

Odnosnie do doświadczeń czynionych z Pańskim „Mos balsamem“, donoszę Panu niniejszem, iż z balsamu tego jestem jak najzupełniej zadowolony. Już po 8 dniach ukazał się dość znaczny porost włosów.

W przeciągu dwóch tygodni przyskoczył mi dość znaczny zarost. Wobec tego okazały się dość mocne. W przeciągu dwóch tygodni przyskoczył mi dość znaczny zarost. Wobec tego okazały się dość mocne.



a pomimo iż włosy były miękkie i jasne, pomimo to okazały się dość mocne. Wobec tego okazały się dość mocne. Wobec tego okazały się dość mocne.

Niżej podpisana może każdemu prawdziwu duńskiemu „Mos balsam“ polecić jako nieomylny środek do uzyskania od nowa włosów. Od dłuższego czasu już cierpiałam na silne wypadanie włosów, tak, iż wkońcu widocznie były całe przestrzenie wolne od włosów. Po użyciu jednakże przez trzy tygodnie „Mos balsamu“, poczęły włosy rość i stały się gęste i mocne. Panna M. C. Andersen, Ny Vestergade 5, Kopenhaga.

1/2 paczki „Mos“ 5 mk., cała paczka 10 mk. Dyskretne opakowanie. Do nabycia tylko za poprzedniem nadesłaniem należytości. Pisać należy do największego specjalnego składu na cały świat:

Mos-Magasinet, Copenhagen 817, Dänemark.

(Karty pocztowe należy frankować znaczkiem 10 fenigowym, listy zaś znaczkiem 20 fenigowym).



Zdrowe i tłuste

świnie.

Kto chce mieć zdrowe a przede wszystkim **tłuste** świnię, niech kupuje i daje takowym prosiętkom do lęczenia **świnie**. Paczka bez opakowania 50 fenigów, 6 paczek 2,50 mk., 12 paczek 4,50 marek.

Środek ochronny przeciw czerwonce (Rothlauf) i innym chorobom u świń.

Tysiące świń zdycha rok rocznie, szczególnie latem, na rozmaite choroby, których leczenie dlatego jest utrudnione, że ich przebieg bardzo jest nagły i szybki. Każdy ogrodnik gospodarz winien w domu posiadać **środek ochronny**, za pomocą którego świnię od zarazy ochroni i gwałtowność rozwijającej się choroby ustąpić może. Jedna butelka 1,50 mk., połowa 1 mk. bez opakowania.

Zdrowe mleko i masło.

Zdrowe a **tłuste** mleko jest życzeniem każdej gospodyni naszej. **Nie łatwiejszego jak to.**

Przy używaniu proszku dla krów, nietylko że bytoby dobrze wyglądała, lecz co najgłośniejsze, mleko takich krów jest delikatne i obfite w masło. Paczka bez opakowania 50 fenigów, 6 paczek 2,50 mk., 12 paczek 4,50 mk. Na paczke 5 kilow wchodzi 9 paczek proszku. Oba środki niezbędne w gospodarstwie wiejskim. Nabyć można w drogerii



aptekarza Rybickiego

w Mikołowie (Nicolai O.-S.)

Nowość! 14 dni na próbę Nowość!



wysyłam za zaliczką pocztową wzbudzającą wszędzie podziw dla swej silnej budowy i trwałości, jako też głośnej muzyki, moje

koncertowe harmoniki ręczne

z prawie nie do złamania głosami stalowymi, narożniki i faldy przy miechach obklejone są mocną materią i opatrzone w metalowe ochraniające, przeto prawie nie do zużycia. Wtęślość mniejszej 85 cm. Cena z 10 klawiszami i, dwuchórowa, z 50 głosami tylko 6 mk. Trzechórowa, z 70 głosami, 8 mk. Czterochórowa, z 90 głosami, 10 mk. Czterochórowa, dwurzędna, z 19 klawiszami, 106 głosami, 12,50 mk. Opakowanie darmo, porto 80 fen. Cenniki z wielu nowościami w zakroju harmonik ręcznych, cytrów, flutów, instrumentów muzycznych, katarinków itp. po nigdy niebywałych tanich cenach na żądanie franko.

Max Barz in Krössin (Pommern) 19.

30 dni na próbę wysyłam brzytwy

5 lat

gwarancji.



Nr. 27 delikatnie wyprofilowana a 1,50 Mk. }
„ 29 mocno „ „ 2, „ }
„ 33 osobno „ „ 2,50 „ } z pudrkiem.
Niepodobać się towar odbieram z powrotem, lub wracam pieniądze.
(Przeło żadne ryzyko).

Brzytwy bezpieczeństwa, 2,75, D. R. G. M. (Okaleczenie niemożliwe).

Eleganckie katalogi, najnowsze wydanie najlepszych towarów stalowych z Solingen, broni, narzędzi gospodarczych, towarów złotych, srebrnych i skórzanych itd. itd. darmo i franko.

Emil Jansen, Wald Nr. 340 (Solingen).

— Fabryka towarów stalowych i dom wysyłkowy. —

Pierwszorządne maszyny do strzyżenia włosów tylko 5 mk.



aby głosa jego na starosc swiečila tysina,
niech używa do pielegnowania włosow

Dra Heuffla wyskok na włosy.

Działa on na skórę włosową wzmacniającą
i używco, przeszkadza tworzeniu się łuski
i wypadaniu włosow, a tem samcem powo-
duje w krótkim czasie silny i bujny
porost włosow. — Faszka 3 mk., 4
flaszki za poprzedniem nadesłaniem
12 marek franko.

* Środek przeciw tasiemcowi *

apteki Vertes'a, wypróbowany w niezliczonych wy-
padkach, wywiera nader zbawienne skutki i oprócz
tego, tem się odznacza między innymi środkami prze-
ciw tasiemcowi, że chory nie doznaje żadnego bólu
i osłabienia, ani żołądka nie nadwyreża, co inne środki
za sobą pociągają, tem zaś przeciwie ułatwia trawie-
nie, co więcej, mogą go zażywać i dzieci, gdyż nie
sprawia najmniejszego obrzydzenia w zażywaniu. Nie
szkodzi nawet wtedy, gdy i tasiemca nie ma. — Ta-
siemiec wraz z głową wychodzi w zniszczonym stanie,
dlatego o wzroście powtórny nie może być mowy.

Do nabycia: L. VERTES, apteka pod orłem, w Lugos Nr. 601, Banat, Austriya.

Opilstwo

jest do uleczenia za pomocą od dawna wypró-
bowanego, według specjalnych prze-
pisow lekarskich wyrabianego śro-
dka w aptece pod orłem w Lugoszu,
który nawet osoby od lat już do
nadmierne go używania trunkow go-
racych przyzwyczajone, od ich na-
mietności całkiem ich uwolnił. —
Niezlizzone pisma dziękczynne od
uzdrowionych. — 1 pudełko 5 mk.,
pudełko podwójne, dla zastarzałych cierpiu
8 mk. Przesyłka franko tylko za po-
przedniem nadesłaniem należytości.

Pański środek przeciw opilstwu na
jednym piaku wywarł znakomity skutek;
up aszam jeszcze o jedną flaszke dla drugiego.
August Berger, Gaja.

Nie mogę jednakowoż zaniechać tego, by
nie złożył Panu mego serdecznego podzięk-
owania, za Pański środek przeciw opilstwu.
Mój mąż nie pije już od 2 miesięcy żadnej
wódki, co mnie uszczęśliwia.

Elżbieta Unterlercher, Bleiberg.

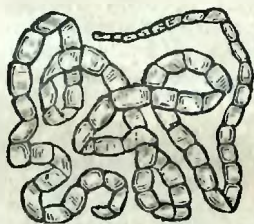


i tęgą, piękną brodę osiągnie się najpe-
wniej przez

Dra Heuffla pomadę na włosy.

Jest ona całkiem nieszkodliwa skórze, a na-
wet zupełnie młodzi ludzie otrzymują po jej
użyciu ładny i tęgi was i brodę. — Pół
pudełka 2,50 mk., całe pudełko 4 mk. —
Za poprzedniem nadesłaniem 4,60 mk.,
przesyłka franko.

Poczem poznaje się istnienie wewnątrz tasiemca?
Po tem, że on noszącemu go sprawia dokuczliwe boleści,
jak kurcze żołądkowe, wymioty, uczucie ściśnięcia
brzusznego, jak gdyby kłębek aż do szyi się wznosił,
wiatry i wzdęcie w brzuchu, zemdleń i zawrót głowy,
bezkrwistość, brak apetytu lub nienasyconie, osłabienie
i niechęć do pracy, odbijanie się kwaśne, kruczenie w
brzuchu, brak trawienia, posępnosć itd.; jak zewnętrzne
znaki można nadmienić: podkute oczy, nienaturalną
białość białek ocznych, blade oblicze, obsy-
pany język, chudość, nabrzmienie brzucha. — Fu-
szka 7 mk., za poprzedniem nadesłaniem 7 mk.
30 fen., opłatnie. — Przy zamówieniu uprasza się
o podanie wieku.



Cierpisz

Pan na płuca, piersi lub gardło.
kaszli Pan, ma Pan katar krtani,
astmę? Natenczas używaj Pan jak-
najspieszniej Emila Gördela pra-
wdziwej ruskiej herbaty Knöterich.
Świetne skutki, jak to wiele setek
świadczeń poświadcza. Od lat już
doświadczona i zawsze dalej pole-
cana. Paczka 50 fen. 10 paczek
franko tylko od firmy

Emil Gördel
w Kolberg.

Srebrnostalowe brzytwy

z futerałem, gotowe do użycia
poleca

pół wyżłobionu śli-
fowane sztuksa
1,50 mk., cał-
kiem żłobio-
no szlifowa-
na sztuksa
2,00 m

za zaliczką po-
czątkową lub po-
przedniem na-
desłaniem
n lży-
tości

5
lat gwa-
rancyi.

30 dni na próbę.



Gwarancya: Odbiera się z powrotem i wraca
pieniądze. Katalog główny wszelkich towarów
stalowych, broni, narzędzi, piszczałek, sprzętów
do stroju, zegarków, łańcuszków, towarów zło-
tych i skórzanych darmo i franko.

E. Lüttges & Co., Sollingen Nr. 118a

Fabryka najlepszych towarów stalowych i dom wysyłkowy

14 dni
na próbę.

* * 100 lat * *

wytrzymują moje posrebrzane

szwajcarskie cylindrowe zegarki kieszonekowe

z prawdziwym podwójnym złotym brzegiem, słicznie rytowane, 6 kamienia-
mi, słicznym emaliowanym cyferblatem, 3 złotymi wskazówkami, elegancki
fason, 36 godzin dobrze i punktualnie idące, z pięcioletnią piśmienną gwa-
rancyą. Cena za sztukę z eleganckim pozłacanym łańcuszkiem i kopertą
do ochrony tylko 10 mk.

Dobre niklowe lub pozłacane zegarki kieszonekowe dostarczam z pozł.
łańcuszkiem za 4,50. Każdy zegarek 14 dni na próbę za zaliczką
pocztową. Towar niepołobający się, chętnie odbieram z powrotem.

14 dni
na próbę.

O. Kessler, zegarmistrz

Lindlar (Rheinland).

14 dni
na próbę.

Podagrę, reumatyzm, silny ból głowy,
cierpienia nerwowe każdego rodzaju
rwanie w stawach itp. nikną w krótkim
czasie przez noszenie mych

elektro galwan. pierścieni.

Galwanizm okazał się w użyciu przy
organizmie ludzkim naderwzyczą skut-
cznym i jest bezwinnym, a mimo to pojedyn-
czym środkiem przeciw powiększom cho-
robom. Wytwarza te, latnie pozłacane
pierścienki (pierścienki dla pań i panów)
wysłał sztukę po 1 marcu i udzielał na
każdy pojedynczy pierścienek „gwa-
rancyi”. Proszę grubości palca podać
za pomocą drutu lub paskiem papieru.

**Otto Kessler, zegarmistrz,
Lindlar (Rheinland).**

Loof, 6 sierpnia 1902.

Szanowny Panie Kessler!
Proszę niniejszem o przesyłkę za zaliczką
pocztową jeszcze dwóch Pańskich elek-
trycznych pierścieni. Boleści podagryczne przeżył się
forzytem. Pierścien mój niestety stracił.
Z szacunkiem C. Ewers, wieśniak.

Brzeg, 13. II. 03.

Szanowny Panie Kessler!
Pański elektro galwan. pierścienie zna-
lży w naszej mieścinie, pierścienie popył i co
chwile ktoś ode mnie żąda, abym do Pana na-
pisał. Zatem proszę Pana o łaskawe nadesła-
nie za zaliczką pocztową dwóch elegancyj-
nych pozłacanych pierścieni po 1 marcu według
dotychczasowej miary. Z wysokim szacunkiem
Dorota Hoffmann.

Ströhn, 13. IV. 03.

Pan Otto Kessler, Lindlar!
Zegarek jest dobry. Z pozdrowieniem
Wilh. Maier.

Baczność. Wytwarzanie uskutecznia się wyłącznie w mojej fabryce i aptece w Pregradzie. Nie mam nigdzie innej fabryki lub apteki i dlatego ostrzegam się od jakich innych znajdujących się fałszerzy coś zamawiać. Należy dokładnie zważać na to, aby na każdej flaszeczce, kapsułce i opisie wyraźnie stało: Allein echter Balsam aus der Schutzengel Apotheke des A. Thierry in Pregrada bei Rohitsch-Sauerbrunn.

Jedynie prawdziwy angielski balsam cudowny,

poświadczony i oceniony przez zwierchność zdrowia.

Wszystkie flaszki są zaopatrzone handlowo-prawną marką ochronną.

Wyłącznie Jedyne miejsce wytwarzania źródło zakupu jest urzędowo konces. i handlowo-sądowo protokolowana fabryka balsamu

aptekarza A. Thierry w Pregradzie p. Rohitsch Sauerbrunn.



Prawdziwy tylko z apteki pod Aniołem Stróżem A. Thierry w Pregradzie p. Rohitsch-Sauerbrunn

Niniejszy balsam skutkuje wewnętrznie i zewnętrznie. Takowy jest: 1. Niedosiegniony i skutkujący środek leczący przy wszystkich chorobach płuc i piersi, usuwa katar i uspokaja wyrzuty, uśmierza bolesny kaszel i ulecza zastarzałe tym podobne bóle. 2. Skutkuje znakomicie przy zapaleniach gardła, chrypce, wszystkich chorobach gardłowych itd. 3. Wypędza każdą febrę zupełnie. 4. Ulecza niespodzianie wszystkie choroby nerkowe, żółdkowe i kiłszek, szczególnie kurcze żółdkowe, kolki i rwania w ciele. 5. Uśmierza ból i ulecza krwawniki (hemoroidy). 6. Rozwala i przeczyszcza krew, przeczyszcza nerki, usuwa tetyczność i melancholię, wzmacnia apetyt i trawienie. 7. Służy wysnienieniu przeciw bólom zębów, pustym zębom, gnilem ustnym i przeciw wszystkim chorobom zębów i ust, usuwa wydłużowanie zębów i nieprzyjemne zapachy ust i żołądka. 8. Jest dobrym środkiem przeciw robakom, tasiemcom, także przeciw padaczce i osłabieniu. 9. Służy zewnętrznie jako cudowny środek lekarski, przeciw bólowi świeżym i zastarzłym, bliznom, wrzodzeniom, aperturze, brodawkom, oparzelizmom, odmrożonym członkom, świerzbie, parcom i wyrzutom i przeciw popekanej ostrej skórze itd., usuwa ból głowy, szum, rwanie, gościec, ból uszów itd., o czeń obszernie w objaśnieniach jest podane. 10. Jest w ogóle uleczalnym środkiem domowym, którego się używa wewnętrznie i zewnętrznie z dobrym skutkiem, jest on bardzo rzetelny, tani i całkiem nieszkodliwy, nie powinno go brać kować w żadnej rodzinie, osobliwie w czasie influenzy, cholery i epidemicznych chorób. Jedyną próbą pouczy i przekona więcej, niżeli niniejsze objaśnienie. Prawdziwy i nieprzerabiany balsam jest moja firma. „Adolf Thierry, apteka pod Aniołem Stróżem“ w Pregradzie i przepisy używania też samą firmą są zaopatrzone. Dlatego trzeba zawsze dokładnie zważać na firmę powyżej wzmiankowaną! Gdzie nie ma składu mojego balsamu, trzeba zamówić wprost i zaadresować: An die Schutzengel-Apotheke des A. Thierry in Pregrada bei Rohitsch-Sauerbrunn. Z przesyłką franko kosztuje 12 małych albo 6 podwójnych flaszek 5 marek. Mniej jak 12 flaszek małych albo 6 podwójnych się nie rozsyła. Przesyła się tylko za poprzednim nadesłaniem pieniędzy lub za zaliczką pocztową.

Adolf Thierry, aptekarz w Pregradzie b. Rohitsch-Sauerbrunn, Austria.

Rp. Rad. rhei (korzeń rzewieniowy), Rad galang. (korzeń gałganowy), Rad gen. aa 100,0 (goryczka), Stryax 50,0 (Stryakowiec), Bals. peru 20,0 (balsam perugijski), Succus liquir 100,0 (lukrycja), Spiritus dilutus 500,0, (rozcieńczony spirytus).

Schutzengel-Apotheke Czemu cierpieć?

mając pewny i niezawodny środek do zagrążenia choćby jaknajbardziej zaniechanej rany i możność uniknięcia bolesnych i niebezpiecznych operacji przez użycie aptekarza A. Thierry'go jedynie prawdziwej

maści stoliściowej

(Centifolien-Salbe.) Pharmacop. austr. Ed. V. Nr. 214.



des A. THIERRY in
PREGRADA

Ten przy najtrudniejszych z niezwykle skutkiem także przy zastarzanych obrażeniach cierpiącej ludzkości bardzo skutecznie używany środek, który jest niedosiegniony w leczeniu ran i uśmierzaniu siły leczniczej w połączeniu z innymi substancjami, znanymi świetnie z swojej skuteczności leczniczej.

Tej maści używa się na chorą pierś u położnic, zatrzymanie pokarmu, stwardnienie piersi, przeciw czerwonce, wszelkiego rodzaju zastarzanych ranom, na otwarte rany na nogach i stopach, wrzód moczowy, opuchłe nogi, nawet na próchnienie kości; przy ranach od uderzenia, pchnięcia, strzału, zarznięcia i zgniecenia; do wyciągnięcia innego ciała, jak szkła i drzewa, piasku, strótu, cierpienia itp., na wszelkie wrzody, narośla, karbunkuly, nowotwory, nawet i na raka; obrzmienie szyi, krwawe strupy, szum w uszach, i rany dziecięce itd. Czem starsza jest ta maść, tem też jest i skuteczniejszą!

Zaleca się mieć zawsze w rodzinie zapas tego jedynego środka prezerwatywnego. Mniej jak dwa tygły nie wysyła się; wysyłka następuje tylko po nadesłaniu należności, albo za pobraniem jej przez zaliczkę pocztową. Razem z portoryum, frachtem i opakowaniem kosztują dwa tygły 3 mk. 40 fen.

Liczne świadectwa do usług. Ostrzegam przed zakupem bezwartościowych naśladowstw i proszę dokładnie zważać, ażeby na każdym tygły był wypalony powyższy znak ochronny z firmą „Schutzengel-Apotheke des A. Thierry in Pregrada.“ Każdy tygiel musi być opakowany w przepis używania z powyższym znakiem ochronnym.

Jedyne źródło zakupu

„Schutzengel-Apotheke A. Thierry w Pregradzie p. Rohitsch-Sauerbrunn, Austria.

Gdzie nie ma składu, należy zamówić wprost i adresować: An die Schutzengel-Apotheke des A. Thierry in Pregrada bei Rohitsch-Sauerbrunn, Austria.

Wszystkie prawdziwe preparaty te sprawdzić można od firmy: Schutzengel-Apotheke des A. Thierry in Pregrada b. Rohitsch Sauerbrunn, Austria.

Schutzengel-Apotheke

Trade Mark. Registered.



des A. THIERRY in
PREGRADA.

Mirabile Pain Expeller

używa się tylko na zewnątrz.

Zdumiewająco skutecznie działające nacieranie przy podagrze, darciu w członkach, upartym reumatyzmie w członkach, bólu w plecach i krzyżach, reumatyzmie w krzyżach, obrażeniach, zewnętrznych zaziębieniach, wywichnięciu, nabrzmieniu członków, zapaleniu itp., oraz jako zewnętrzny środek wzmacniający po wszelkich przesileniach i środkach przeciw powyższym cierpieniom.

Prawdziwy tylko z firmą i zamknięciem kapsułka metalową z firmą fabrykanta. Mniej, jak 2 flaszek nie można wysłać i kosztują franko do każdej stacyi pocztowej Austro-Węgier i Niemiec za zaliczką, albo poprzedniemi nadesłaniami należności 3,40 mk.

des A. THIERRY in Apteka pod aniołem stróżem A. Thierry'ego w Pregrada p. Rohitsch-Sauerbrunn, Austria.

Prawdziwa angielska maść ochraniająca skórę,

nie zawiera żadnych szkodliwych albo zakazanych składników, działa szybko i pewnie przy wszelkich chorobach skórnych, ochrania od wszelkich szkodliwych wpływów powietrza i promieni słonecznych. Usuwa zdumiewająco nieczystości twarzy i skóry ciała, jak liszaje, osutki, zaskórniki itp., swierzbień i pekanie skóry, czyni ostre i czerwone rece delikatnymi i gładkimi i udziela twarzy przy ciągłym używaniu młodzieńczej świeżości i delikatności, a skórze ciała w ogóle różanego koloru. Co wieczór przed udaniem się na spoczynek naciera się zwoina twarz i te części ciała, które się chce odmłodzić, wdziewa się rękawiczki i pozwala się przez noc dopełnić skuteczności. Rano obmywa się czystą, zimną wodą i dobrym neutralnem mydłem (najlepiej mojem mydłem boraksowem).

Każdy tygielk musi mieć na wieku wyrytą firmę Schutzengel-Apotheke A. Thierry in Pregrada.

Tygielk prawdziwej angielskiej cudownej maści i 1 mydło boraksowe kosztuje franko tylko 3 marki. Podług oryg. angielskiego receptu fabrykowane w aptece pod aniołem stróżem A. Thierry w Pregradzie przy Rohitsch-Sauerbrunn, Austria.

Pastyłki haematinowe

wyrobiane według oryginalnej francuskiej recepty z prawdziwego ekstraktu mięsnego Liebiga z przymieszką substancji chemicznych, są najcenniejszym środkiem do zwalczania blednicy i niedokrwistości i wynikających z nich chorób. Tworzą krew i posilają. Przy wszelkich objawach blednicy i niedokrwistości, które się u cierpiących na tę chorobę osoby uwidoczniają rychłym zmęczenie i słabością muszkulatury, biciem serca, utrudnionym oddechem, zaburzoną trawieniem, kurczami żołądka, zawrotem i bólem głowy itd., nie należy zaniedbać zapobiegania tej chorobie w porę, zamawiając z zaufaniem pastylki haematinowe, jedyny skuteczny środek przeciw blednicy i niedokrwistości. Pastyłki haematinowe wyrabia się przy każdym zamówieniu świeżo w aptece pod aniołem stróżem w Pregradzie p. Rohitsch-Sauerbrunn, Austria: 1 pudełko 4 mk.

Każde pudełko musi być zaopatrzone w własnoręczny podpis fabrykanta. —
Rp.: Forum sulf. pulv. (proszek z witr. żel.) Kalicarbonem (potaż) a 20,0, mol. depuratum (czyszczony miód). Extractum carnis (ekstrakt mięsny) na 30,0, Pulvis gentiana, 50,0, (proszek z gencjana).

Zagoryjański syrop piersiowy.

Bardzo przyjemny środek do zazywania dla dorosłych i dzieci w każdym wieku przy kaszlu kurezowym, kokluszu, katarze piersiowym i płuc, zaleganiu, chorobliwych wyrzutach, bólach piersiowych, uspokajający i łagodziący środek przy wszystkich, także starszych cierpieniach piersiowych i płuc. — Cała butelka kosztuje franko 3 marki. — Każda butelka musi być zaopatrzona w kapsułkę metalową z wyprasowaną na niej moją firmą. Wyrabia się i zamawia w aptece pod aniołem stróżem A. Thierry'ego, Pregrada p. Rohitsch-Sauerbrunn, Austria.

Rp.: Extrakt plantaginis 40,0 (babka), Mod. depurat. 50,0 (czysty miód), Tinctura balsamica 60,0 (tynkтура balsamu), Syrup simplex 800,0 (biały syrop).

Prawdziwa angielska tannochininowa maść na porost włosów.

Zapobiega wypadaniu włosów i przedwczesnemu siwieniu, jest absolutnie nieszkodliwa i należy jej dać pierwszeństwo przed każdą inną pomadą. Tygielk kosztuje 3 marki franko.

Każdy tygielk musi mieć na denku wyprasowaną firmę: Schutzengel-Apotheke des A. Thierry in Pregrada bei Rohitsch-Sauerbrunn.

+⊕ Prawdziwo angielskie Cascara-Sagrada pigułki czyszczące krew. ⊕+

→ 1 rolka z 6 pudełkami franko 5 marki. ←

Szczególnie poleca się je do przyspieszenia stolca bez ujemnych skutków.

Każde pudełko musi być zaopatrzone w własnoręczny podpis wynalazcy A. Thierry'ego.

Gdzie niema składu moich preparatów, proszę zamówić wprost i adresować: An die Schutzengel-Apotheke des A. Thierry in Pregrada bei Rohitsch-Sauerbrunn, Austria.

DIGESTIV

prawdziwy angielski uniwersalny proszek do potraw i na trawienie

aptekarza A. Thierry'ego w Pregradzie p. Rohitsch-Sauerbrunn.

Nieprześcigniony i nieosiągnięty środek domowy, wzmacniający żołądek, pobudzający apetyt, ułatwiający trawienie, posilający i wzmacniający ciało i wszelkie zchoczenia w trawieniu usuwający, a szczególnie polecenia godny przy nadużyciu napoi, jako też potraw zanadto ostre i tłustych. — (Czyści krew i przeszkadza tak powstawaniu, jako też i rozwijaniu przeważnych chorób organów trawiących. Bierze się jednę lub dwie łyżeczki oł kawy w kwadrans po każdorazowym jedzeniu w szklance wody lub dobrem winie stołowym, a na to pół szklanki wody lub wina. — Jedno pudełko wraz z przesyłką pocztową kosztuje 3 marki. Każde pudełko na dowód swej prawdziwości musi być zaopatrzone w własnoręczny podpis twórcy „Thierry Adolf.“ Gdzie niema składu, uprasza się zamawiać wprost i adresować: A. Thierry, Schutzengel-Apotheke w Pregradzie p. Rohitsch-Sauerbrunn.

Proszek hemoroidalny, pewna pomoc, leczą i usuwa hemoroidy (krwawienie, krwiotek książki odchodowej, węzły). Używa się tylko na zewnątrz nie przeszkadzając w zabudniemiu. Bliższych objaśnień udzieli pr opis używania. Każde pudełko musi być zaopatrzone w mój podpis. Pudełko kosztuje franko i bez opłaty 7 marek. Prawdziwe sprowadza się tylko z apteki Schutzengel-Apotheke des A. Thierry in Pregrada bei Rohitsch-Sauerbrunn, Austria.

Te wszystkie preparaty prawdziwe można sprowadzić od firmy: Schutzengel-Apotheke des A. Thierry in Pregrada bei Rohitsch-Sauerbrunn, Austria.

Bardzo ważne dla cierpiących na żołądek!

Brak apetytu, uciążliwości żołądka, mdłości, ból głowy z powodu złego trawienia, słabość żołądka, zakłócenia w trawieniu itp. usuwają po krótkim użyciu znane

Brady'ego Mariacelskie krople żołądkowe.

Wiele tysięcy pism dziękczynnych i uznaniowych!

Cena za butelkę wraz z sposobem użycia 0,80 Mk. — Butelka podwójna 1,40 Mk.

Do nabycia w aptekach.

Gdzie niema, przesyła centralna wysyłka C. Brady, apteka „Króla węgierskiego“, Wiedeń, I., Fleischmarkt 1, za poprzednim nadesłaniem 5 mk., 6 małych butelek, lub 4,50 mk., 3 wielkich butelek, franko.



Schulzenmark
C. Brady

Do łaskawej bacznosci: Ażeby Szanowną Publiczność przed naśladownictwami tych kropli żołądkowych ostrzedz, zwracam uwagę na następujące punkta: Tylko przeze mnie wyrabiane krople są prawdziwe i tylko to prawdziwie przeze mnie wyrabiane, które w butelkach zapieczętowanych moją oryginalną pieczęcią, z wyobrażeniem Najświętszej Matki Bożej Mariacelskiej i w czerwonym opakowaniu się sprzedają, na którym ta sama urzędownie zastrzeżona marka ochronna z podpisem C. Brady jest zastrzeżona.

Opakowanie i winiety są w urzędzie handlowym i procederowym w Olomuńcu, rejestrującym marki, w dniu 12 maja 1890 pod poz. 155, Tom III, Pag. 9, do firmy C. Brady na Austryę-Węgry sądownie zastrzeżone.

Na każdym sposobie użycia musi jeszcze być wzmiankowane, iż został wydrukowany w drukarni Henryka Guseck w Kromieryżu.

Przestrzega się przed naśladownictwami; prawdziwe Mariacelskie krople żołądkowe muszą mieć obok umieszczonej markę ochronną i podpis C. Brady

„Wyjątkowa oferta.“

Chcę każdego przekonać

o dobroci moich tanich i lubianych wyrobów, dlatego polecam do łask. spróbowania następującą kolekcję:

100 Universal No. 73	0,90 mk.
100 Havanillos No. 13 B.	1,00 „
100 Cyg. Krakowskich No. 5.	1,80 „
87a) 100 Adres	1,30 „
100 Reklamo	1,60 „
100 różnych dobrych cygar i papierosów incl. porto	2,10 „

w sumie 8,70 mk.

Ażeby te próby każdy jak najtaniej odebrał, więc przesyłam wy- bez żadnego znacznego mienionych **600 cygar pp.** zysku **tylko 7 marek** przez zaliczkę i dołączam piękny zbiór najużywanych prosnek na pamiątkę darmo. Proszę z tej okazji korzystać i łaskawie zamówić u

P. Pokora, fabryka cygar, Wejherowo
(Neustadt WPr.) 441 E.

J. G. Brockmanna

kuracje elektryczne

okazały się

skuteczniejszemi

od wszelkich innych kuracji.

Nieprześcignione skutki szczególnie przy wszelkich cierpieniach nerwowych, serca, żołądka, kiszek, **nerek, płuc, gardła, nóg i ocz,** jako też reumatyzmu, podagry i t. p.

Każdy sam się leczy.

Aparaty są u mnie do nabycia.

Należy żądać prospektów J. G. Brockmanna.
Lipsk (Leipzig O.-S.), Rossplatz 13.

Nowość! 14 dni na próbę Nowość!



wysyłam za zaliczką pocztową moją najnowszą, stosowaną z powodu silnego głosu w mojej szyci, towaryszwach do tańca, dla ładnej jak i mojej budowy (jak wyobrażenia w-żelzi) podziw wzbudzającą

katarynkę
(karczmę pod złotym lwem),

grającą kulkami kawałków muzycznych, za pomocą okrągłych, budzących dźwięki, nianiu, płyt metalowych z nutami (mających to pierwszeństwo, że są prawie nie do zniszczenia). Wielkość 38x34x31 cm. z 32 stalowymi głoskami tylko **16 mk.**

Polecane z innej strony, tylko 28x21x18 cm. wielko katarynki z 16 głoskami, w rodzaju czworokątnego pudełka, u mnie tylko **7,50 mk.** kilka nut dodaje do każdego instrumentu darmo. Żaden amator muzyki nie powinien zaniedbać za głośno darmo tego cennika nowosel.

Max Barz w Krössin (Pommern) 19.

Śląska Biblioteka Publiczna

Biblioteka Śląska w Katowicach

Id: 0030000858855



II 2813/0/1904